

**DZIEŁO WYDANE DZIĘKI DOTACJI
RADY OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA**

Wpływy z rozpowszechniania dzieła składane
na koncie Polskiej Fundacji Katyńskiej
przeznaczone są na budowę polskich cmentarzy wojskowych
w Katyniu, Charkowie i Miednoje

**Na konto: Polska Fundacja Katyńska
PKO BP XV O/W-wa
1658-5988-132-3**

ZBRODNIĄ KATYŃSKĄ PO 60 LATACH

POLITYKA NAUKA MORALNOŚĆ

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej
Polska Fundacja Katyńska

WARSZAWA 2000

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064
ISBN 83-905877-6-9

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ I Przesłania

Jerzy Buzek – Zbrodnia Katyńska – przestroga dla świata	9
Zbigniew Brzeziński – Czerwona plama	12
Gustaw Herling-Grudziński – Katyń jest tam, gdzie nie ma Boga	13
Ryszard Kaczorowski – Polityka w cieniu zbrodni	14
Janusz K. Zawodny – Strategia zbrodni	16

CZĘŚĆ II Artykuły

Andrzej Przewoźnik – W przeddzień otwarcia Cmentarza Katyńskich	21
Wojciech Materski – Katyń – Motywy i przebieg zbrodni (pytania, wątpliwości)	26
Bolesław Woszczyński – Dokumentacja katyńska. Stan – Potrzeby – Możliwości uzupełnienia	41
Stanisław M. Jankowski – Notes inżyniera Zajączkowski- skiego	57
Lee Edwards – Amerykańskie poglądy w latach 1951- -1991 na kwestię Zbrodni Katyńskiej	79
Natalia S. Lebediewa – 60 lat fałszowania i zatajania hi- storii Zbrodni Katyńskiej	97
Marek M. Drozdowski – Zbrodnia Katyńska i los Pola- ków na Wschodzie w podręcznikach szkolnych	122

CZĘŚĆ III Komunikaty

Bożena Łojek – Muzeum Katyńskie, walka o miejsce pamięci	139
Włodzimierz Dusiewicz – Rodziny Katyńskie w Polsce ...	162
Andrzej Kostrzewski – Katyń – Terminologia i pojęcia prawne	185
Marek Tarczyński – Glossa do Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu	191
Maria Harz – Bibliografie i przeglądy publikacji	199

CZĘŚĆ IV Materiały i dokumenty

Uchwała Sejmu	205
Uchwała Senatu	207
Przemówienie Prezydenta RP	209
Przemówienie Marszałek Senatu	212
Przemówienie Prezesa Rady Ministrów	219
Przemówienie przedstawiciela Rodzin Katyńskich	222
Słowo duszpasterskie ks. gen. Sławoja L. Głódzia	224
Program obchodów	232

CZĘŚĆ I

Przesłania

JERZY BUZEK

ZBRODNIA KATYŃSKA – PRZESTROGA DLA ŚWIATA

Sześćdziesiąt lat temu major Adam Solski zapisał w swym dzienniku: „8 kwietnia 1940 roku, stoimy w Smoleńsku na bocznicy... (...) 9 kwietnia, piąta rano. Od świtu dzień zaczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną. (...). Przywieziono [nas] gdzieś do lasu, coś w rodzaju letniska. Tu szczegółowa rewizja. Zabrano zegarek, na którym była godzina 6.30, pytano mnie o obrączkę, zabrano ruble, pas główny, szczyryk.” Na tym kończy się zapis, w chwilę później major Solski stał się jedną z ofiar zbrodni katyńskiej.

Przeglądając *Katyńską Księgę Cmentarną* dostrzegam nazwiska generałów Smorawińskiego i Bohaterewicza, naczelnego kapelana prawosławnego Wojska Polskiego podpułkownika Szymona Fedorońko i naczelnego kapelana grekokatolickiego majora Mikołaja Ilkówa, podporucznik Janiny Lewandowskiej, córki gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, kontradmirała Ksawerego Czernickiego, budowniczego polskiej floty wojennej, doktora Henryka Randwajna, prezesa Izby Lekarskiej w Warszawie, profesorów, sędziów, inżynierów, artystów, urzędników, policjantów – obrońców ojczyzny. Ich służba państwu polskiemu zakończyła się strzałem w tył głowy. Dziś pomordowani spoczywają w Katyniu, Charkowie, Miednoje, w innych jeszcze miejscach, do dziś nie ujawnionych. Zginęli, gdyż mordując oficerów, chciano zabić Polskę.

Zbrodnię ukrywano przed Polakami i przed całym światem przez trzy długie wojenne lata. W kwietniu 1943 roku Niemcy ogłosili o odkryciu masowych grobów w lesie katyńskim. Zbrodniarze hitlerowscy ujawnili zbrodnie stalinizmu.

Dokładnie dziesięć lat temu, gdy sosny na dołach śmierci w lesie katyńskim wyrosły już wysoko, państwo rosyjskie po raz pierwszy potwierdziło odpowiedzialność NKWD, jego organu, za tę zbrodnię.

Z historią mordu splata się historia kłamstwa o Katyniu, próby wymazania jej ze świadomości i historii narodu. Ale historia Katynia to także nieustająca walka Polaków o pełne ujawnienie prawdy o Katyniu. Dopiero w wolnej Polsce możemy tę prawdę mówić otwarcie.

Historia mordu katyńskiego dowodzi, że prawdy – jakakolwiek ona jest – nie da się ukryć. Jest to przestroga dla wszystkich inspiratorów i wykonawców czynów ludobójczych. Jest to smutna pociecha dla wszystkich pokrzywdzonych przez zbrodnie. Jest to przestroga dla świata. Niech nikt nie mówi, że to zdarzyło się dawno temu.

Zbrodnie wojenne nadal szaleją w różnych częściach świata, także w bliskiej Europie. Czymkolwiek byłyby powodowane i czymkolwiek byłyby tłumaczone, pozostają zbrodniami przeciw człowiekowi. Pamięć o ludobójstwie nie ulega przedawnieniu.

Obecnie w miejscach mogił zbiorowych powstają polskie cmentarze wojenne. Wkrótce będą one uroczyscie otwarte i poświęcone. Było naszym narodowym i państwowym obowiązkiem przywrócić pamięć o polskich oficerach i godnie uczcić miejsce ich męczeństwa i ich wiecznego spoczynku.

Władze Federacji Rosyjskiej i Ukrainy okazały pomoc w założeniu i budowie cmentarzy. W dotarciu do archiwów i ustaleniu imion pomordowanych niezmiernie wielką pomoc okazał nam rosyjski „Memoriał”. Przyjmujemy to z uznaniem.

Dopełnieniem aktów dobrej woli, ale i spełnieniem moralnego obowiązku władz tych państw byłoby ujawnienie i udostępnienie nam wszystkich pozostałych jeszcze dokumentów oraz pomoc w odnalezieniu i upamiętnieniu innych jeszcze polskich grobów.

Ta wiedza potrzebna jest dla pamięci o zbrodni popełnionej na elicie narodu polskiego. Tę pamięć jesteśmy winni ofiarom Katynia, wiernym synom Rzeczypospolitej. Ta pamięć potrzebna jest też nam wszystkim. Dziś wolność, głęboko zakorzeniona, a czasem nawet nadużywana, wydaje się tania i dana raz na zawsze. Mogiły pomordowanych na Wschodzie przypominają o cenie za wolną Polskę.

W rocznicę Zbrodni Katyńskiej myślimy o winie i odpowiedzialności za przeszłość, ale myślimy też o przyszłości. Z ciężkim od wspomnień, ale czystym sercem pragnę powiedzieć naszym sąsiadom Rosjanom, tak okrutnie doświadczonym przez stalinizm: nie winimy za Katyń całego narodu rosyjskiego, wiemy, jak wiele jego synów i córek pochłonęła ich ojczysta ziemia. Katyń, znak polskiej męki, może stać się znakiem wspólnej pamięci, zobowiązaniem do wspólnego przezwyciężania złej części historii i do zgodnej pracy dla przyszłości, dla krzewienia przyjaznych uczuć między Polakami a Rosjanami i do budowy przyjaznych stosunków między naszymi państwami.

CZERWONA PLAMA

Katyń – to miejsce i nazwa, które pozostaną na zawsze w pamięci każdego Polaka. Katyń – to słowo kojarzące się z okrucieństwem, bestialstwem wobec ofiar, nienawiścią do ludzi mówiących innym językiem i wyznających odmienny światopogląd. Katyń – to także oszustwo popełnione wobec ludzi, którym wprawdzie kazano wierzyć, że mają być uwolnieni i powrócą do swoich rodzin, aby później wymordować ich jednego po drugim bez żadnego ostrzeżenia, bez możliwości napisania ostatniego listu, nawet odmówienia ostatniej modlitwy. Było to oszustwo popełnione wobec całego narodu, któremu przez prawie pięćdziesiąt lat sprawcy zbrodni i ich polityczni sukcesorzy w Moskwie i w Warszawie nie pozwolili nawet głośno mówić o masowym morderstwie.

Nasuwa się jeszcze jedna myśl. Normalne i przyjazne stosunki polsko-rosyjskie są historyczną koniecznością dla obu stron. Żadna z nich jednak nie może czuć się uciskaną, a przecież poczucie ucisku trwać będzie tak długo, jak długo stosunki między obydwoma narodami oparte będą na kłamstwie. Katyń jest zbrodnią i pozostaje po dziś dzień „kłamstwem żywym”.

„Czerwone plamy” w historii stosunków polsko-sowieckich muszą być zmyte nie tylko przez pamięć i szacunek dla ofiar, ale także przez szacunek dla ich dzieci, wnuków i przyszłych pokoleń.

KATYŃ JEST TAM, GDZIE NIE MA BOGA

Ze słynnego zdania Dostojewskiego »Jeśli Boga nie ma, wszystko wolno« wynika totalitarna dewiza »wszystko wolno«. A więc wszystko, dosłownie wszystko wolno, nie ma wyjątków od totalitarnej dewizy. Nawet na tle milionowych zbrodni Katyń nie zblednie nigdy, jest bowiem dowodem, że system totalitarny jest zbrodniczy w całości, nie dopuszcza najmniejszej szczeliny w swoim »wszystko wolno«. Ale wypada tu dodać, że po drugiej wojnie światowej reakcje ocalałych były dwojakie. Jedni w Bogu dojrzeli gwarancję przeciw strasznej dewizie »wszystko wolno«, wspomina o tym Szałomow, autor *Opowiadań kołymskich*, sam zresztą programowy ateista. Drudzy ujrzeli milczącego Boga, odwracającego wzrok od totalitarnych potworności naszej epoki, albo zasłaniającego oczy przebitymi dłońmi.

POLITYKA W CIENIU ZBRODNI

Trzeba było czekać pół wieku, aby w roku 1992 ujawnione zostały dokumenty wskazujące, że w sąsiednim państwie skazano na śmierć, na podstawie decyzji władz państwowych, kilkadziesiąt tysięcy obywateli polskich, wziętych do niewoli lub aresztowanych na okupowanych przez Sowieców Kresach wschodnich naszego kraju. Nie trzeba dodawać, że tę perfidną zbrodnię popełniono w połowie XX wieku na oczach całego świata. Alianccy przywódcy podkreślali ochronę wartości, dla których przystąpili do wojny, ale – związani sojuszem z Sowiecami – zachowywali milczenie, zajmując postawę korzystniejszą dla przestępcy. Takie działanie zrodziło w przyszłości wiele komplikacji. Ci, którzy ukrywali prawdę nie zdobyli się do dziś dnia choćby na słowo przepraszam, postępując w myśl faryzejskiej zasady określonej w roku 1944 przez sir Williama Malhina, głównego doradcę prawnego brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że „okoliczności uzasadniały zawieszenie oceny z naszej strony”. Przez wiele lat przedstawiciele rządów alianckich przy każdej okazji powtarzali frazes o braku wystarczających dowodów winy Związku Sowieckiego, pomimo wielu opracowań na temat zbrodni popełnionej przez Sowieców, podtrzymywali zмовę milczenia. W tak ważnych sprawach nie można tolerować milczenia. Bez względu bowiem na побudki jest to działanie nikczemne. Wobec zbrodni ludobójstwa nie można pozostawać biernym. Kto milczy w obliczu mordu – staje się współnikiem mordercy, kto nie potępia – ten przyzwa-

ła. Już w 1943 roku profesor Tymon Terlecki wypowiedział prorocze słowa: „Posiew zbrodni jest trujący, rodzi groźne przekonanie, że wolno bliźniego mordować bezkarnie”. Pół wieku ukrywania zbrodni w Katyniu i wielu innych miejscach kaźni na terenach Związku Sowieckiego, wydało plon: totalitarne reżimy mordują całe narody o innych przekonaniach politycznych, narody różnej rasy lub odmiennej religii.

Dziś, kiedy prawie wszystkie okoliczności wydarzeń sprzed sześćdziesięciu laty są znane, niezrozumiałe staje się, że śledztwo, wszczęte po uzyskaniu suwerenności Polski, nie zostało jeszcze zakończone. Szkoda, że polski Parlament nie zdobył się na uchwałę w sprawie agresji sowieckiej, jednoznacznie określając prawdę historyczną.

Niepokojące są przypadki pewnej bagatelizacji tych spraw. Pogrobowcy stalinizmu nie dają za wygraną: podejmują publiczne próby zamazania zbrodni i puszczania jej w niepamięć. Żaden Trybunał Międzynarodowy nie osądził tego ludobójstwa, jak osądził w Norymberdze zbrodniarzy hitlerowskich. Pomniki, przy których składamy hołd niewinnym ofiarom, świadczyły przez lata o naszej pamięci i oczekiwaniu na zadośćuczynienie – nie dla zemsty ale dla prawdy historycznej i zwykłej ludzkiej uczciwości.

*„Co jest moralnie złym –
nie może być politycznie dobrym”*

(Lincoln)

STRATEGIA ZBRODNI

Zbrodnia katyńska oceniana z perspektywy 60. lat jawi się nam, jako masowy mord polityczny. Celem tego mordu była eliminacja ludzi z grupy przywódczej społeczeństwa polskiego, zdecydowanych walczyć z ideologią i polityczną dominacją Sowieców, ze skutkami agresji 17 września 1939 r. Metoda mordu opierała się na klasycznym założeniu skrytobójstwa: ofiara nie powinna wiedzieć jaki czeka ją los, a otoczenie nigdy nie miało się dowiedzieć kto jest zabójcą. Prześledzić to możemy na przykładzie jeńców z Kozielska świadomi, że te same reguły stosowano wobec jeńców ze Starobielska i Ostaszkowa.

Jeńców z obozu kozielskiego załadowanych do wagonów na stacji Kozielsk, pod pozorem przewiezienia w inne miejsce, wysadzano na stacji w Gniezdowie w małych 20- 30-osobowych grupach, ładowano – po jednej grupie – do jednego z czterech autobusów i zawożono na miejsce egzekucji.

Wiemy, że część jeńców z Kozielska, zwłaszcza z pierwszych transportów, była rozstrzeliwana w Smoleńsku, w więzieniu NKWD, w podobny sposób, jak miało to miejsce w Twerze i Charkowie, a zwłoki wywożone były samochodami do Lasu Katyńskiego i tam składane w dołach wcześniej przygotowanych.

Te grupy jeńców, które ze stacji Gniezdowo przewożono do Lasu Katyńskiego, były prawdopodobnie rozmieszczane gdzieś „na polanie”, skąd po rewizji i skrępowaniu rąk pojedynczych jeńców prowadzono na skraj „dołów śmierci”. Przypuszcza się, że zmuszano ich do wejścia do dołów i położenia się na zabitych lub umierających kolegach i dopiero wtedy przykładano im do głowy rewolwer i oddawano śmiertelny strzał.

Istnieje również opinia, że jeńcy musieli uklęknąć na skraju grobu, po czym zostali zastrzeleni w opisany wyżej sposób. W każdym razie śmierć ponieśli z rąk „specjalistów”. U tysięcy jeńców strzały wymierzono w to samo miejsce na kości potylicznej w tyle głowy. Nie ma dowodów na to, kto wykopał groby. Niektóre źródła utrzymują, że na długo przed rozpoczęciem mordu wykonali te prace obywatele sowieccy, więźniowie NKWD ze Smoleńska.

Pojawiło się także domniemanie, że część jeńców mogła być rozstrzelana w piwnicy willi NKWD stojącej w Lesie Katyńskim nad brzegiem Dniepru, a ciała ich przewieziono następnie do dołów śmierci.

Doły zasypano, wyrównano teren i zasadzono drzewka; wydawało się, że ponurą tajemnicę pochłonie ziemia.

Większość mordów politycznych ujawniana jest wraz ze zmianą układu politycznego. To odnosi się również do mordu katyńskiego. Najpierw zmiana układu sowiecko-niemieckiego pozwoliła ujawnić ów mord, kolejne zmiany w europejskim układzie politycznym i w samej Rosji pozwoliły na ujawnienie dużej części prawdy o zbrodni katyńskiej. Pełną prawdę poznamy wówczas, gdy ostatecznie przewyciężone zostaną w Rosji pozostałości tego układu politycznego, który był projektodawcą i wykonawcą zbrodni. Wtedy nadejdzie również czas na zadośćuczynienie i wybaczenie.

Na zakończenie: proponuję i przedstawiam koncepcję utworzenia w Polsce pierwszego interdyscyplinarnego uniwersytetu na świecie poświęconego kształceniu naukowców, nauczycieli i konsultantów dla rozwiązywania konfliktów bez użycia przemocy. Proponuję curriculum kilku poziomów analizy oraz integrację nauk społecznych i medycyny.

Empiryczna baza tej koncepcji: Oprócz Katynia w ostatnim stuleciu (1900-2000) 170 milionów ludzi zostało zamordowanych przez własne rządy. Liczba ta nie obejmuje strat I i II wojny światowej.

W USA liczba ludzi w więzieniach zbliża się do 1,5 miliona. Co cztery godziny w szkołach podstawowych dziecko jest zagrożone, ranne lub zabite. Uważam, że Polska, ma historyczną bazę doświadczeń, łącznie z Katyniem, oraz naukowe talenty w kraju, do uzyskania międzynarodowego finansowania takiej instytucji. W USA i Anglii prace na ten temat; źródła; technologia i organizacje, są „rozsypane” bez koordynacji. Polski Uniwersytet Rozwiązywania Konfliktów dałby tym elementom „dom” i fokus. Jego nazwę można związać z Katyniem. Dobrze dla Polski – dobrze dla ludzkości... i wieczny pomnik dla zamordowanych i ich szanownych Rodzin.

CZĘŚĆ II

Artykuły

ANDRZEJ PRZEWOŹNIK

W PRZEDDZIENIE OTWARCIA CMENTARZY KATYŃSKICH

Za kilka tygodni – po 60 latach oczekiwania – nastąpi otwarcie i poświęcenie trzech wielkich „cmentarzy katyńskich”. Katyń, Miednoje, Charków – te miejsca, gdzie dzisiaj spoczywają szczątki ok. 15 tys. polskich oficerów i policjantów, zamordowanych wiosną 1940 roku przez NKWD, na stałe zapisały się w zbiorowej świadomości narodu polskiego. Tam na rosyjskiej i ukraińskiej ziemi symbolizować będą tragedię Naszych Ojców, którzy na ołtarzu Ojczyzny oddali własne życie.

Minione 12 miesięcy to okres nadzwyczaj intensywnych działań reprezentującej Rząd RP Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, by oczekiwany moment oddania rodzinom ofiar zbrodni i całej Polsce cmentarzy nastąpił w 2000 roku.

Kiedy wiosną 1999 roku rozpoczynaliśmy prace ziemne i budowlane w miejscach, gdzie miały powstać cmentarze czyniliśmy to z niepokojem i obawami, czy uda nam się zrealizować koncepcje cmentarzy wyłonione w otwartym konkursie. Koncepcje, które uczynią wspomniane miejsca innymi niż te do których zdążyliśmy się przyzwyczaić. Czy kolejne zawirowania i napięcia w stosunkach z naszymi wschodnimi partnerami nie odbiją się negatywnie na podejmowanych kolejnych inicjatywach.

Dość powiedzieć, że minione miesiące przyniosły konkret w postaci gotowych niemal cmentarzy. Wykonano przewidziane w dokumentacji projektowej prace ziemne i zasadnicze prace bu-

dowlane. W kraju bez przerwy wykonywano elementy wystroju rzeźbiarskiego cmentarzy, w tym krzyże nagrobne, elementy centralne cmentarzy, dzwony i tysiące tablic inskrypcyjnych z nazwiskami pomordowanych oficerów i policjantów. Sukcesywnie przewożono je na teren Rosji i Ukrainy, by mogły zostać umieszczone na cmentarzach. Narzucone tempo i harmonogram działań pozwoliły doprowadzić nasze wysiłki niemal do finiszu.

Wzruszający i symboliczny moment poświęcenia przez najwyższych dostojników kościelnych różnych wyznań dzwonnów przeznaczonych na „katyńskie cmentarze” oznajmił, że zbliżamy się do końca wyjątkowo wyboistej drogi ku polskim cmentarzom wojennym w miejscach pogrzebienia szczątków zamordowanych przez NKWD polskich oficerów i policjantów.

Kiedy w 1990 roku po raz pierwszy władze sowieckie przyznały się do popełnienia zbrodni katyńskiej, z nadzieją przyjęliśmy fakt, iż wreszcie „sprawa katyńska” została skierowana na właściwe tory. Wszyscy wówczas byliśmy zgodni, że pamięć o pomordowanych w Katyniu, Twerze i Charkowie będzie jednym z najistotniejszych czynników naszej narodowej tożsamości.

Od tamtego czasu stopniowo uczyniliśmy wiele, aby nasze oczekiwania i nadzieje stały się realnym faktem. Byliśmy świadkami znaczących wydarzeń, które ujawniały kulisy tamtych okropności. Katyń i wszystko co się z tą nazwą wiąże, tj. losy 25.700 Polaków – oficerów WP, policjantów, urzędników państwowych II RP, w gruncie rzeczy stanowiących elitę niepodległej Polski, zamordowanych na mocy decyzji najwyższych władz państwowych Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 roku, miejsca ich pochówku – te znane i wciąż jeszcze czekające na odkrycie i udokumentowanie, listy nazwisk ofiar zbrodni – to znacząca część naszej wiedzy ale także wynik wieloletnich starań o należną cześć i upamiętnienie ofiar zbrodni.

Dzięki tym wysiłkom, ale także – nie można o tym zapominać – życzliwości i zrozumieniu naszego bólu przez wciąż nielicznych jeszcze Rosjan czy Ukraińców, możemy powiedzieć, że tam, w Katyniu, Twerze i Charkowie zgładzono elitę narodu polskiego. Z równą bezwzględnością tępionego przez obu okupantów – nie-

mieckiego i sowieckiego. W obu przypadkach działania eksterminacyjne okupantów z rozmysłem zaplanowano i zrealizowano. Z jaką precyzją to czyniono dobitnie pokazują wyniki prac prowadzonych przez specjalistów Rady OPWiM w Charkowie.

Dziś jesteśmy bogatsi o wiedzę, którą przyniosły ujawnione przez najwyższe władze Federacji Rosyjskiej, skrywane dotąd, archiwa Związku Sowieckiego, o gesty czynione przez przedstawicieli władz rosyjskich, jak choćby Prezydenta FR Borysa Jelcyna podczas składania kwiatów w tzw. „dolince katyńskiej” na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Zamykając powoli ten rozdział sprawy katyńskiej nie możemy nie dokonać podsumowań tego co już uczyniono w tej sprawie, ale także nie wskazać spraw wciąż oczekujących na pozytywne rozstrzygnięcie.

Obchodzona w tym roku pod patronatem Prezesa Rady Ministrów Jerzego Buzka 60. rocznica Zbrodni Katyńskiej jest doskonałą okazją do refleksji. Czy wykorzystaliśmy wszystkie szanse, by ta – nie bójmy się wielkich słów – narodowa sprawa nie została zepchnięta przez wartki nurt historii na margines społecznej i narodowej świadomości Polaków? Czy doceniliśmy jej znaczenie i utrwaliliśmy w zbiorowej świadomości? Czy w sposób odpowiedzialny możemy przyznać, że uczyniliśmy w tej sprawie wszystko co należało uczynić?

Bez wątpienia uczyniliśmy bardzo wiele. Jednak – moim zdaniem – nie tyle, by sprawę pozostawić historykom. Budowa cmentarzy w Katyniu, Miednoje i Charkowie, stanowiąca bez wątpienia ogromne wyzwanie, ale i zarazem obowiązek obecnego pokolenia Polaków wobec tych, którzy dla obrony niepodległej Polski nie szczędzili życia, dobiega już końca. W czerwcu i lipcu cmentarze zostaną uroczystie otwarte i poświęcone. To niewątpliwie najbardziej namacalny dowód naszych wysiłków.

W Polsce, jak długa i szeroka, powstały pomniki, symboliczne mogiły, krzyże, tablice i wiele innych znaków pamięci przypominających tragedię katyńską. W sposób znaczący wzrosła liczba publikacji naukowych, relacji świadków, wspomnień, zapisków przybliżających, zwłaszcza młodemu pokoleniu Polaków, losy ich

przodków. Tematy katyńskie goszczą na łamach prasy i innych środków masowego przekazu. O Katyniu i dokonanej tam zbrodni mówi się wreszcie bez emocji i ukrywania faktów. Choć zdarzają się sytuacje takie jak ta, która miała miejsce w kwietniu br. w Senacie RP¹, to sprawa katyńska zaistniała w sposób szczególny w zbiorowej świadomości Polaków. Jak mocno – mogliśmy się przekonać choćby podczas kwietniowych uroczystości 60 rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

Są jednak kwestie, które wciąż czekają na rozwiązanie budząc zrozumiałe zainteresowanie sporej części społeczeństwa. Niektóre z nich wręcz niepokój. Należą do nich:

- ustalenie pełnej listy nazwisk Polaków wymordowanych na mocy decyzji BP KC WKP(b) Związku Sowieckiego z 5 marca 1940 roku, szczególnie tych z utworzonych na wschodnich kresach II RP więzień sowieckich tzw. Zachodniej Ukrainy i Białorusi. Wciąż bowiem szukamy nazwisk ponad 3 tys. zamordowanych,
- ujawnienie pełnej dokumentacji zbrodniczych działań władz sowieckich i NKWD wobec Polaków, w tym dokumentów personalnych polskich oficerów, policjantów i funkcjonariuszy państwowych II RP, aresztowanych lub wziętych do niewoli po 17 września 1939 roku, a następnie zamordowanych,
- wskazanie precyzyjnej lokalizacji miejsc ukrycia zwłok 7.305 polskich obywateli zamordowanych w ramach tej samej decyzji władz sowieckich. W tej sprawie wymieniane są często takie miejsca jak Kuropaty pod Mińskiem, Bykownia pod Kijowem, od niedawna Hersoń na Ukrainie. Nie dysponujemy jednak w pełni wiarygodnym i udokumentowanym potwierdzeniem lokalizacji masowych grobów.

I kwestia wręcz fundamentalna – los śledztwa katyńskiego. Od wielu lat obserwujemy zanik działań osób, którym tę sprawę powierzono. A przecież, choć prowadzi je prokuratura rosyjska,

¹ Dwóch senatorów SLD Jerzy Adamski i Ryszard Stanisław Gibuła wstrzymali się od głosowania nad uchwałą Senatu RP oddającą hold ofiarom Zbrodni Katyńskiej i potępiającą ludobójstwo dokonane na ich własnym narodzie.

to w dużej mierze od nas samych zależy jakim wynikiem zostanie ono zakończone. Wciąż wiedząc, iż są kwestie – jak choćby wspomniane wyżej – do końca nie wyjaśnione, nie znamy perspektyw jakie rysują się na przyszłość w tej sprawie. Jak wygląda i będzie wyglądała współpraca Prokuratury Generalnej RP z prokuratunami z Rosji, Ukrainy i Białorusi. Od współpracy z nimi wiele przecież zależy. Uwzględniając specyfikę wszelkich polskich działań w tej kwestii na styku z partnerami wschodnimi, taka perspektywa i kierunki naszych w tej materii zabiegów powinny być jasno i precyzyjnie sformułowane.

I wreszcie pytanie zasadnicze – jaki będzie ostateczny wynik trwającego od września 1990 roku śledztwa. Czy tylko umorzenie, jak coraz częściej słyszymy, czy też we wnioskach końcowych zostanie przedstawiona kwalifikacja prawna przestępczego czynu, jakim bez wątpienia jest zbrodnia katyńska. Czy będzie zawierała słowa, na które wszyscy czekamy – „**Zbrodnia przeciw ludzkości i zbrodnia wojenna**”. Ta sprawa powinna nabrać nie tylko wyjątkowego tempa, ale również powinny zostać sprecyzowane priorytety determinujące działania właściwych agend rządowych. Od losów śledztwa przecież w dużej mierze, jeśli nie przede wszystkim zależy prawna, ale i moralna ocena dokonanej zbrodni, bez której trudno będzie rodzinom ofiar zbrodni i nam Polakom powiedzieć, że uczyniliśmy wszystko dla przywrócenia Im należnej czci i godności.

Wybudowanie cmentarza stanowi zatem symboliczne zamknięcie pewnego, ważnego rozdziału w dziejach sprawy katyńskiej, lecz jej nie kończy. Przed nami wciąż wiele – zapewne znacznie mniejszego kalibru – spraw do rozstrzygnięcia. Katyń – bowiem – to nie tylko sprawa pojedynczego człowieka, stowarzyszenia czy środowiska, to sprawa narodowa, wymagająca wzajemnego zrozumienia racji, poszanowania poglądów i wspólnego trudu wielu ludzi i środowisk. Powinniśmy uczynić wszystko, aby dotychczasowe dokonania nie zostały zmarnowane. Niech to, co jeszcze mamy wykonać, zostało zrealizowane tak, aby za kilka lat nie zadawać sobie pytania, czy rzeczywiście uczyniliśmy wszystko, co należało w tej sprawie uczynić.

KATYŃ – MOTYWY I PRZEBIEG ZBRODNI (pytania, wątpliwości)

Dla osób śledzących postęp badań nad martyrologią Polaków na Wschodzie po wrześniu 1939 r., w szczególności nad wydzieraniem prawdy o zbrodni katyńskiej, daty 13 kwietnia 1990 r. i 14 października 1992 r. nie wymagają wyjaśnień. Wraz z przyznaniem się władz ZSRR do tego ludobójstwa, a następnie przekazaniem przez prezydenta Rosyjskiej Federacji Borysa Jelcyna kluczowej dokumentacji decyzyjnej i wykonawczej mordu katyńskiego nastąpił przełom nie tylko w generalnej sprawie odpowiedzialności, ale też w zakresie dostępu do dotyczących go źródeł archiwalnych. W krótkim czasie do obiegu naukowego wprowadzona została ogromna liczba dokumentów z postsowieckich zasobów, głównie proveniencji NKWD.

Ważną stymulującą rolę w pozyskiwaniu tej dokumentacji odegrały Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych RP i Wojskowa Komisja Archiwalna, a w zakresie opracowywania i udostępniania jej zawartości merytorycznej – Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej, działający poprzez coroczne sesje i ciesząc się zasłużoną renomą „Zeszyty Katyńskie”, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, a także wydawana we współpracy ze stroną rosyjską edycja „Katyń. Dokumenty zbrodni”.

W związku z tak radykalnie wzbogaconą bazą źródłową nastąpił ogromny skok jakościowy w naszej wiedzy o katyńskim ludobójstwie. Dzięki tej dokumentacji znamy moment podjęcia

zbrodniczej decyzji, osoby za nią odpowiedzialne, tryb jej wdrożenia i osoby to wdrożenie nadzorujące, dokładną liczbę wymordowanych (21857 osób). Bardzo szczegółowo poznaliśmy wcześniejsze losy polskich jeńców wojennych – tryb ich dostawiania się do sowieckiej niewoli, organizację obozów przejściowych i rozdzielczych, obozów pracy i trzech tzw. obozów specjalnych. Znamy moment decyzji o przekazaniu jeńców z gestii Armii Czerwonej w kompetencje resortu spraw wewnętrznych (NKWD), procedurę tworzenia w tym celu w ramach NKWD ZSRR specjalnej instytucji: Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych (kierowanego od początku przez Piotra Soprunienkę) i podległej mu sieci terenowej, opartej o Zarządy NKWD w obwodach zachodnich federacji sowieckiej. Wiemy o akcji przejmowania przez NKWD polskich jeńców wojennych internowanych na Litwie i Łotwie, jak też o akcji przekazywania Niemcom polskich jeńców wojennych, głównie szeregowców, pochodzących z terenów zagarniętych w czwartym rozbiórce przez Rzeszę. Zdołaliśmy dokładnie odtworzyć system kancelaryjny i techniczno-organizacyjny mechanizm decyzji dotyczących jeńców wojennych – w ramach całego sowieckiego mechanizmu władzy, jak też w ramach NKWD.

Niemniej nadal nie wszystkie sprawy bezpośrednio łączące się z kwestią katyńską są dla nas jasne. W niniejszym wystąpieniu – zgodnie z postulatem redakcji „Zeszytów Katyńskich” – chciałbym pokrótce przedstawić nurtujące nas nadal pytania i wątpliwości z zakresu motywów i przebiegu mordu na polskich jeńcach wojennych i więźniach.

Mimo pozyskania tysięcy kart dokumentacji, nadal niejasna pozostaje motywacja, którą kierowało się Biuro Polityczne KC WKP(b) – a w zasadzie osobiście Stalin – wydając ludobójczą decyzję. Czy rzeczywiście, jak wynika z innego przekazu proveniencji NKWD, pod koniec lutego wszystko wskazywało na to, iż polscy jeńcy wojenni zostaną przekazani do systemu obozów pracy i trafią na sowiecki Daleki Wschód, na Kamczatkę¹.

¹ Jednoznacznie wynika to z meldunku sporządzonego przez szefa obozowego Oddziału Specjalnego (OO) w Ostaszkwie, Grigorija Korytowa, w którym m.in. czytamy:

W literaturze dotyczącej zbrodni katyńskiej przewija się argument jakoby NKWD stanęło przed koniecznością „rozładowania” trzech obozów specjalnych, by móc do nich skierować jeńców wojennych Finów, a wkrótce potem obywatele pozostałych republik bałtyckich². Rzeczywiście, argumentem potrzeby miejsc w obozach dla jeńców fińskich posługiwano się w korespondencji wewnętrznej NKWD w początkach grudnia 1939 r.³ Wówczas zapewne był on zasadny. Niewątpliwie rozkaz Berii z 31 grudnia 1939 r. o pilnym przygotowaniu spraw polskich jeńców wojennych z obozu ostaszkowskiego do rozpatrzenia przez tzw. Centralną Trójkę NKWD – Kolegium Specjalne (*Osoboje Sowieszczanije*: Bogdan Kobułow, Wsiewołod Mierkułow, Leonid Basztakow) miał też ścisły związek z wojną sowiecko-fińską i spodziewanym napływem jeńców wojennych Finów⁴.

Jednak w początkach 1940 r. sytuacja wyglądała zgoła inaczej, niż się w Moskwie spodziewano. Okazało się, iż z przygotowanych ponad 30 tysięcy miejsc w obozach dla jeńców fińskich⁵ zajętych zostało zaledwie 150⁶. W następnych dwóch miesiącach, do momentu przerwania działań wojny „zimowej”, do niewoli trafiło ogółem około tysiąca Finów, dla których przetrzymywania całkowicie wystarczył obóz giazowiecki⁷. Tak więc, trudno przyjąć, by 5 marca 1940 r. zaistniała nagle pilna potrzeba uzyskania

„Z przedłożonych przez nas 6005 spraw na razie rozpatrzono 600, wyroki 3-5-8 lat (Kamczatka), dalsze rozpatrywanie zostało na razie wstrzymane przez narkoma” – *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny. Sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, dok. 215, s. 468-469.

² Por.: J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 86.

³ *Inostrannyje wojennoplennyje wtoroj mirowoj wojny w SSSR*, „Russkij archiw” t. 24, kn. 13, Moskwa 1996, dok. 5, s. 24-25. Por. w tej kwestii: N. Lebediewa, *Proces podejmowania decyzji katyńskiej*, [w:] *Europa NIEprowinjonalna*, pod red. K. Jasiewiczza, Warszawa-Londyn 1999, s. 1164.

⁴ *Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw* (dalej: RGWA), f. 1/p, op. 4w, d. 9, l. 249-252; N. Lebediewa, *Proces podejmowania decyzji katyńskiej*, s. 1167.

⁵ W pełnej gotowości były obozy juski, juchnowski, putywelski, giazowiecki i tiemnikowski (ca 27,5 tys. miejsc); na żądanie, w krótkim czasie mogły też przygotować się do przyjęcia Finów obozy karagandyjski, tajszecki i wieliko-ustjugski.

⁶ Por.: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1, dok. 147, s. 335.

⁷ Tamże, s. 42.

dodatkowych 15 tysięcy miejsc w obozach jenieckich i 10 tysięcy miejsc w więzieniach.

Odrębnym problemem pozostaje cel tzw. obsługi czekistowskiej trzech obozów specjalnych, a w szczególności działalność w nich komisji z ramienia Zarządu ds. Jeńców Wojennych, które na miejscu prowadziły śledztwo i przygotowywały akta jeńców do rozpatrzenia przez Centralną Trójkę. Przypomnę, iż w Kozielsku działała ekipa kierowana przez wysokiego funkcjonariusza 5. Zarządu GUGB mjra bezpieczeństwa państwowego Wasilija Zarubina (oficjalnie występującego jako st. inspektor Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD), w Starobielsku ekipa instruktora Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD kpt. bezpieczeństwa państwowego M. Je. Jefimowa, a w Ostaszkowie – zastępcy naczelnika Oddziału 2. Wydziału Specjalnego Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD kpt. bezpieczeństwa państwowego G. I. Antonowa.

Sprawa komisji, powodów ich powołania, zasad podległości, zakresu kompetencji nadal jest niejasna; formalnie podlegały Zarządowi, ale musiały być umocowane wyżej, bowiem poczyniły sobie bardzo niezależnie⁸. Gromadzone przez nie informacje rzeczywiście sprawiają wrażenie przygotowywania w obozach specjalnych selekcji na ogromną skalę. Nie jest to jednak równoznaczne z przygotowywaniem masowego mordu. Wprost przeciwnie, pierwsze rozpatrzone przez Kolegium Specjalne około 600 spraw zakończyło się wyrokami zesłania do sieci GUŁagu na okres od 3 do 8 lat; liczba tych wyroków (nie wdrożonych) jest znacznie większa niż liczba osób ostatecznie ocalałych z zagłady (395 osób).

Powtórzmy. Dla potrzeb masowej zagłady nie miało sensu tak docieklive, jak to czynili w trzech tzw. *spieclagieriach* ludzie Zarubina, Jefimowa i Antonowa ustalanie liczby członków partii czy „organizacji kontrrewolucyjnych”, „demaskowanie” ziemian, posiadaczy itp. Przed nikim przecież decydenci mordu nie zamie-

⁸ Np. bez wiedzy i zezwolenia Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD selekcjonowały i wysyłały jeńców do Moskwy – nie tylko do więzień (Łubianka, Butyrki), ale też do dyspozycji 5. Wydziału (kontrwywiad) GUGB. Por. RGWA, f. 1/p, op. 2je, d. 9, l. 259.

rzali tłumaczyć się z zasadności jego dokonania. Natomiast w wypadku okresowych wyroków zsyłki do ITŁ-ów (*Ispravitiel'no-trudowych lagieriej*) potrzeba takich uzasadnień byłaby logiczna.

Tak więc, aktywność obozowych oddziałów specjalnych (*Oso-bych otdielenij*) i komisji Zarządu ds. Jeńców Wojennych, znana sprawa ankiet – wszystko to są okoliczności zaciemniające, a nie wyjaśniające motywy decyzji o katyńskim ludobójstwie. Podniesioną niejasność jeszcze bardziej komplikuje okoliczność, jaka miała miejsce 26 lutego 1940 r. Wówczas to do obozów specjalnych w Kozielsku i Starobielsku nadeszły jakieś nowe, dotąd nie odnalezione dyrektywy centrali⁹. Administracja obozowa do już gotowych akt ewidencyjnych jeńców (kwestionariuszy) zaczęła pospiesznie wносить uzupełnienia z zakresu szczegółowych spraw majątkowych i pracy zawodowej osób zewidencjonowanych, co wymagało „zmobilizowania wszystkich nadających się do tego pracowników obozów”¹⁰. Dlaczego? Nie wiadomo.

Być może miało to związek z inicjatywą kierownictwa Zarządu ds. Jeńców Wojennych, które 20 lutego wystąpiło do Berii z propozycją zwolnienia z obozów tych oficerów, którzy przekroczyli 60 rok życia, a także ciężko chorych, inwalidów, gruźlików oraz oficerów rezerwy agronomów, inżynierów, techników i nauczycieli, co do których nie ustalono zarzutów typu ideologicznego – w sumie około 800 osób¹¹. Jak wiadomo, Beria tej inicjatywy nie podtrzymał, ale być może jakieś kroki w kierunku jej realizacji zostały poczynione.

W publicystyce, ale też w opracowaniach historycznych, głównie popularnonaukowych, przywołuje się jako motyw zbrodni na polskich jeńcach wojennych nienawiść Stalina do Polski i Polaków, w szczególności za klęskę w wojnie 1920 r.¹² Przypomnijmy,

⁹ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1, dok. 196, s. 442-443.

¹⁰ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1, dok. 198, s. 445.

¹¹ Szerzej: A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1997, s. 207-208.

¹² „Nie powinniśmy zapominać [w kontekście pytania o motywy zbrodni katyńskiej – WM] o tej nienawiści, którą żywił «wódz narodów» do polskiego oficerstwa, za sprawą którego doświadczył w 1920 r. goryczy druzgocącej klęski” – N. S. Lebediewa, *Katyń: pre-stuplenie przeciw czelawiczestwa*, Moskwa 1996, s. 137.

iz przewodniczący Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego Stalin i jego dowódca Aleksandr Jegorow zlekceważyli rozkaz Naczelnego Dowództwa, poparty przez kierownictwo partii bolszewickiej, i nie przekazali w pierwszej dekadzie sierpnia do dyspozycji Frontu Północno-Zachodniego 1. Armii Konnej, a także Armii 12. i 14. Była to niewątpliwie okoliczność ważąca na przebiegu bitwy warszawskiej, a zarazem największa plama na karierze wojskowej Stalina. Według wzmiankowanych opinii, Stalin zemścił się za to w latach 1937-1938 na Michaiile Tuchaczewskim i wyższym dowództwie Armii Czerwonej, a w 1940 r. – na oficerach Wojska Polskiego. Nie negując niechętnego Polsce i Polakom nastawienia Stalina, nie można jednak przyjąć takiego argumentu decyzji z 5 marca 1940 r. jako zasadniczego.

Odnotujmy jeszcze inne przewijające się w literaturze hipotezy co do motywu decyzji z marca 1940 r. Jedną z nich jest przypuszczenie, iż w przededniu niemieckiego ataku na Europę Zachodnią ZSRR postanowił dać dowód (bądź też skłoniony został przez niemieckiego sojusznika do dania dowodu), iż nie zostawia sobie drogi odwrotu – „kamienia za pazuchą”, którym uderzy w wypadku niepowodzeń Wehrmachtu na froncie zachodnim. Tym „kamieniem” byłaby łatwa do uzbrojenia i skierowania na front armia polska, zreorganizowana na bazie obozów jenieckich¹³. Można też znaleźć opinię, iż mord katyński był reakcją na ujawnioną w prasie zachodniej informację, iż na pomoc walczącej z sowiecką agresją Finlandii szykowana jest – w ramach Międzysojuszniczego Korpusu Interwencyjnego – polska Brygada Podhalańska¹⁴. Również i te hipotetyczne motywy, choć w sumie wiarygodne (logiczne), nie znalazły potwierdzenia w dotąd udostępnionym materiale źródłowym, a także znanej już wcześniej dokumentacji brytyjskiej i niemieckiej.

Pozostaje też zagadką, dlaczego 5 marca 1940 r. los polskich jeńców wojennych z trzech obozów specjalnych został raptem tak

¹³ Por.: N. S. Lebediewa, *Katyń: prestuplenie protiv czelawiczestwa*, s. 138.

¹⁴ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 86.

tragicznie połączony z losem więźniów obywateli polskich z więzień tzw. Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej. Przypomnijmy, iż w decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) w punkcie pierwszym była mowa o 14.700 jeńcach wojennych, a w punkcie drugim – o 11 tysiącach więźniów „członków różnorodnych kontr-rewolucyjnych organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i uciekinierów”¹⁵. Takie korelacje kluczowych decyzji w kwestiach jeńców wojennych i więźniów wcześniej w zasadzie nie wystąpiły. Trudno bowiem do nich zaliczać incydenty odsyłania do więzień pojedynczych jeńców czy przekazywania do obozów pojedynczych więźniów. Może sprawa byłaby bardziej zrozumiała, gdybyśmy uzyskali wgląd do akt kierowanego przez Sołomona Milsztiejna Zarządu Głównego Więziennictwa NKWD, nadal nie dostępnych dla historyków i archiwistów.

Jest jeszcze jeden wątek, który można brać pod uwagę szukając motywu decyzji, jaka zapadła 5 marca 1940 r. – zapewne w trakcie rutynowego nocnego spotkania na dacy w Kuncewie czteroosobowego grona: Stalin, Woroszyłow, Mołotow i Mikołaj¹⁶. Być może była ona następstwem jakichś dotąd nie znanych ustaleń ze stroną niemiecką. Przypomnę, iż rok temu na sesji Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej próbowaliśmy z Natalią Lebediewą ustosunkować się do hipotezy o koordynacji przez władze sowieckie mordy katyńskiej z podobnymi działaniami niemieckiego sojusznika, a więc iunctim pomiędzy dramatem katyńskim a akcją AB (*Ausserordentliche Befriedungsaktion*)¹⁷.

Dowodziliśmy wówczas, iż nawet przy bardzo powierzchownej analizie zwraca uwagę zastanawiająca zbieżność w realizacji

¹⁵ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2: *Zagłada*, Warszawa 1998, dok. 1, s. 41.

¹⁶ Por. sposób sygnowania wniosku Berii, na którym figurują w powyższym porządku podpisy tych czterech osób; obok ręką sekretarza dopisane zostały nazwiska Łazara Kaganowicza i Michaiła Kalinina. Tamże, dok. 216, s. 471.

¹⁷ N. Lebediewa, W. Materski, *Zastanawiający dokument. Przyczynki do hipotezy o związku akcji AB ze zbrodnią katyńską*, „Zeszyty Katyńskie” nr 10: *W przeddzień zbrodni katyńskiej. Agresja sowiecka 17 września 1939 roku*, Warszawa 1999, s. 69-83.

pod obiema okupacjami planu wyniszczenia polskiej inteligencji: w zaborze niemieckim – przede wszystkim cywilnej, w zaborze sowieckim – głównie wojskowej. Proces ten rozpoczął się już jesienią 1939 r., a kulminację osiągnął wczesną wiosną 1940 r. Czy fala prześladowań oraz mordy dokonane na polskiej inteligencji pod obu okupacjami były skoordynowane? Znalezione przez nas i zreferowany dokument w naszym przekonaniu wskazywał, że tak, choć nie może być uznany za dowód przesądzający. Znaleźliśmy też inne argumenty, m.in. wskazując na intensywność kontaktów NKWD i gestapo w okresie od października 1939 r. do marca 1940 r. (trzy narady NKWD i gestapo – we Lwowie, Krakowie i Zakopanem).

Jednak argumentacja na rzecz tezy o koordynacji mordy katyńskiego z akcją AB jest nadal krucha. Zasłużony dla sprawy ustalania prawdy o zbrodni katyńskiej Stanisław M. Jankowski zwrócił moją uwagę na fakt, iż funkcjonujące w historiografii informacje o naradach NKWD i gestapo są faktycznie pozbawione wiarygodnej bazy źródłowej. Po dokładnym sprawdzeniu, musiałem przyznać mu rację. Tak więc i sprawa współdziałania policji politycznych obu totalitarnych reżimów w zakresie zwalczania nie tylko polskiego ruchu oporu ale też prewencyjnego mordowania potencjalnych ideologów i przywódców takiego ruchu, być może kluczowa dla ustalenia motywu ludobójczej decyzji z 5 marca 1940 r., nadal pozostaje otwarta. I prawdopodobnie taką zostanie – być może do momentu odtajnienia przechowywanego na Wyspach Brytyjskich tzw. archiwum Rudolfa Hessa.

Przechodząc od motywów do przebiegu zbrodni należy zacząć od konstatacji, iż wciąż bardzo mało wiemy o mordzie na 7305 więźniach obywatelach II Rzeczypospolitej, przetrzymywanych do wiosny 1940 r. w więzieniach tzw. Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej.

Badacz zbrodni katyńskiej Jędrzej Tucholski ponad wszelką wątpliwość ustalił, iż więźniowie ci nie byli mordowani na miejscu w więzieniach, lecz przewożeni transportami kolejowymi – w ramach jednolitej akcji, którą objęto zarówno więzienia, jak i trzy

obozy specjalne¹⁸. Na tzw. liście ukraińskiej, przy nazwiskach wymordowanych na terenie USRR więźniów figurują numery transportów śmierci, korelujące w oczywisty sposób z numerami list śmierci jeńców wywożonych z trzech obozów specjalnych.

Tymczasem Natalia Lebediewa, której poszukiwania w dokumentacji archiwalnej Wojsk Konwojowych NKWD walnie przyspieszyły moment przyznania się ZSRR do odpowiedzialności za zbrodnię katyńską, znalazła tam tylko materiały dotyczące przewozów na trasach od obozów specjalnych do więzień obwodowych Zarządów NKWD. Czy więc kto inny konwojował więźniów? Wydaje się to mało prawdopodobne; raczej dokumentacja ich dotycząca została wyłączona z akt Głównego Zarządu Wojsk Konwojowych NKWD i zarchiwizowana gdzie indziej, zapewne w aktach odpowiadającego za transport kolejowy 1. Wydziału Głównego Zarządu Więziennictwa, kierowanego podówczas przez Ł. S. Bujanowa¹⁹.

Zadajemy sobie wciąż pytanie, gdzie pochowano ogromną liczbę pomordowanych więźniów? Jak to możliwe, iż dotąd nie natrafiono na ślad tych zbiorowych mogił, czy też wiarygodne informacje o nich? A może natrafiono i tylko nie rozpoznano, kogo kryją?

Przypomnę, iż zdaniem Andrzeja Koli za bezsporne należy uznać, iż wśród tysięcy pogrzebanych w dołach śmierci w Bykowni „są także i ofiary zbrodni katyńskiej”, natomiast jeśli chodzi o Włodzimierz Wołyński, jest to mniej pewne, choć bardzo prawdopodobne²⁰. Odnalezione i zbadane mobilia wystarczają, by uznać fakt pogrzebania w dołach Bykowni, a także Włodzimierza Wołyńskiego jakis pomordowanych cywilów i wojskowych Polaków – jednak nie na skalę ponad siedmiu tysięcy osób. Gdzie więc jest miejsce ich spoczynku?

Jewgienij Gorelik w wydanej w Polsce monografii o miejscu masowych mordów – białoruskich Kuropatach, stawia hipotezę, iż jakaś część z pomordowanych na Białorusi wiosną 1940 r. więźniów Polaków spoczywa właśnie tam²¹. Nie przywołuje jednak żadnych materiałów, które mogłyby tę w dość wiarygodną supozycję potwierdzić. Bez dostępu do tajnych zasobów archiwów KGB Białorusi i Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosyjskiej Federacji dowodu takiego nie będziemy w stanie przeprowadzić.

Znamy z imienia i nazwiska 3435 więźniów pomordowanych na Ukrainie²². Złożone, dramatyczne okoliczności uzyskania listy ich nazwisk są znane. Wiemy, iż operacja „rozładowywania” więzień ukraińskich była dwustopniowa. W pierwszym etapie skoncentrowano przyszłe ofiary w większych więzieniach – kijowskim, charkowskim i chersońskim, z których następnie wywożono je transportami śmierci²³.

Tak samo dwustopniowo przebiegała operacja „rozładowania” więzień na Białorusi, gdzie prawdopodobnie wszystkich więźniów skoncentrowano w Mińsku. Nadal mimo ogromnych starań nie dysponujemy listą ich nazwisk, co jest jednym z głównych argumentów na rzecz kontynuowania śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej. Stan naszych stosunków z Białorusią i w Rosją z pewnością nie ułatwia rychłego „odnalezienia” tego najważniejszego dla nas w chwili obecnej dokumentu.

Wiemy iż część więźniów ofiar mordu katyńskiego aresztowano dopiero po 4 kwietnia 1940 r. – pod pretekstem tzw. paszportyzacji²⁴. Jak na razie nie można jednoznacznie ustalić czy był to skutek działania wyżej wspomnianej Centralnej Trójki NKWD, czy może jakiejś wcześniejszej decyzji innego gremium (osoby). Prawdopodobnie Beria zakładał dokonanie takich aresztów już na etapie wniosku na posiedzenie Biura Politycznego z 5 marca, o czym świadczy ujęty w nim limit mordu osób obywatelstwa pol-

¹⁸ Por.: J. Tucholski, *Dlaczego »listy katyńskiej ciąg dalszy«?* „Zeszyty Katyńskie” nr 4: *Listy katyńskiej ciąg dalszy. Straceni na Ukrainie*, Warszawa 1994, s. XI-XIV.

¹⁹ Por.: *Lubianka. WCzK-OGPU-NKWD-NKGB-MGB-MWD-KGB 1917-1960. Sprawoznacznik*, sost. A. I. Kokurin i N. W. Pietrow, Moskwa 1997, s. 24.

²⁰ Por.: A. Kola, *Czy w Bykowni pod Kijowem i we Włodzimierzu Wołyńskim spoczywają ofiary zbrodni katyńskiej?* „Zeszyty Katyńskie” nr 10 jw., s. 95.

²¹ J. Gorelik, *Kuropaty. Polski ślad*, tłum. z ros., Warszawa 1996, s. 131-134.

²² Zob.: *Ukraiński ślad Katynia*, oprac. Z. Gajowniczek, Warszawa 1995.

²³ Gosudarstwiennoj Archiw Rossijskoj Fiedieracy, f. 9401, op. 1, d. 552, l. 207-210; *Katyni. Dokumenty zbrodni*, t. 2, s. 9.

²⁴ *Katyni. Dokumenty zbrodni*, t. 2, dok. 55, s. 123-124.

skiego przetrzymywanych w więzieniach – 11 tysięcy. Jest mało prawdopodobne, by nie zdawał on sobie sprawy, iż w tym momencie potencjalnych ofiar przetrzymywano w nich znacznie mniej – około 6 tysięcy. Skąd wzięła się liczba 11 tysięcy być może mogłaby wyjaśnić dokumentacja Zarządu Głównego Więziennictwa – jak wspomniałem, nadal nie dostępna; można przypuścić, iż wynikała ona właśnie z uwzględnienia zawczasu przewidywanej liczby aresztowań w trakcie kwietniowej akcji paszportyzacji.

Na podstawie dokumentacji postsowieckiej zdołaliśmy odtworzyć niemal kompletne spisy jeńców wojennych z trzech obozów specjalnych, wymordowanych na podstawie decyzji z 5 marca 1940 r. Weryfikacji ich nazwisk i podstawowych danych dokonano w pierwszych trzech tomach *Indeksu represjonowanych*, auspicjowanego przez Ośrodek KARTA²⁵. Posuwają one naprzód stan wiedzy, jaki mieliśmy w tym zakresie na podstawie benedyktyńskich wręcz prac rozpoczętych bezpośrednio po wojnie przez majora Adama Moszyńskiego²⁶, a kontynuowanych i podsumowanych w początkach lat 90. przez Jędrzeja Tucholskiego²⁷. Nadal jednak mamy wątpliwości co do prawidłowego rozpoznania części ofiar zbrodni, bądź w ogóle nie zdołaliśmy ich rozpoznać. Tylko dostęp do jakoby zniszczonych w 1959 r. teczek personalnych jeńców wojennych i więźniów mógłby pozwolić na ostateczne przesądzenie tych spraw.

Dysponujemy kolejnymi, eszelonowymi listami transportów śmierci z Kozielska i Ostaszkowa, natomiast w wypadku Starobielska – jedynie ciągłym wykazem akt ewidencyjnych jeńców wo-

²⁵ *Indeks represjonowanych*, t. I: *Rozstrzelani w Katyniu. Alfabetyczny spis 4410 jeńców polskich z Kozielska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich, polskich i niemieckich*, Warszawa 1995; t. II: *Rozstrzelani w Charkowie. Alfabetyczny spis 3739 jeńców polskich ze Starobielska rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940, według źródeł sowieckich i polskich*, Warszawa 1996; t. III: *Rozstrzelani w Twerze. Alfabetyczny spis 6314 jeńców polskich z Ostaszkowa rozstrzelanych w kwietniu-maju 1940 i pogrążonych w Miednoje, według źródeł sowieckich i polskich*, Warszawa 1997.

²⁶ A. Moszyński, *Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk-Ostaszków-Starobielsk zaginęli w Rosji Sowieckiej*, Londyn 1949.

²⁷ J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk. Ostaszków. Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991.

jennych wywiezionych z obozu transportami śmierci (nazwiska ofiar z tzw. listy ukraińskiej też mamy w postaci jednego ciągłego, nie podzielonego na transporty spisu). Dlaczego akurat tych list nie było w materiałach przekazanych Polsce 13 kwietnia 1990 r. oraz w zasobach Zarządu ds. Jeńców Wojennych udostępnionych Wojskowej Komisji Archiwalnej? Gdzie one mogą być, bo przecież musiały zostać sporządzone – co, jak wspomniałem, zostało jednoznacznie udowodnione. Może są tam, gdzie analogiczne listy śmierci z więzień – mimo, iż wydaje się to mało prawdopodobne.

Przyjmujemy, choć nie ma to dotąd jednoznacznego potwierdzenia, iż w trakcie akcji „rozładowywania” obozu kozielskiego jeńców mordowano nie tylko w Lesie Katyńskim, ale też w więzieniu wewnętrznym smoleńskiego obwodowego Zarządu NKWD. Świadczyć o tym mogą m.in. dane proveniencji Wojsk Konwojowych NKWD dotyczące transportów na trasie Smoleńsk-Gniezdowo, jak też relacje zebrane jeszcze w latach 40.

Trwa spór historyków co do tego, czy scharakteryzowana w relacji szefa obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (Twerze) Dmitrija Tokariewa ekipa oprawców z centrali NKWD ZSRR działała też w Smoleńsku, czy może mordujący jeńców w tzw. więzieniu wewnętrznym smoleńskiego obwodowego Zarządu NKWD i w Lesie Katyńskim byli jej szefowi, Wasilijowi Błochinowi, tylko podporządkowani służbowo? Jeśli chodzi o samego Błochina, długi czas nie sposób było ustalić na jego temat wiarygodnych informacji. Przyjmowaliśmy na wiarę zeznanie Tokariewa o jakoby popełnionym przezeń na skutek szoku psychologicznego (po dokonaniem w Twerze masowym mordzie) samobójstwie²⁸. Okazało się to nieprawdą. Wielokrotnie odznaczany i awansowany Błochin, jeden z najkrwawszych katów, jakich zna historia, dożył spokojnie emerytury²⁹.

²⁸ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, s. 453.

²⁹ Dopiero na rok przed śmiercią pozbawiony został stopnia generała brygady „jako osoba, która zdyskredytowała się w trakcie pracy w organach [i jest] niegodna w związku z tym zaszczytnego stopnia generała” – N. W. Pietrow, K. W. Skorkin, *Kto rukowodził NKWD 1934-1941. Sprawoznik*, Moskwa 1999, s. 112.

Mimo opublikowania kilku obszernych informatorów dotyczących spraw kadrowych i organizacyjnych NKWD, nadal nie można ustalić, czy rzeczywiście w NKWD był Wydział Egzekucji, na którego czele w latach 1938-1943 stał tenże Błochin. Istnieją poważne przesłanki, iż był – maskowany nazwą Oddział Komentantury (*komiendantskij otdiel*) i usytuowany organizacyjnie w Wydziale Administracyjno-Gospodarczym NKWD ZSRR³⁰.

Pozostaje też do wyjaśnienia sprawa Tawdy, bardzo nagłośnionej w mediach około dwóch lat temu informacji o jakoby rozstrzelanych na Uralu wczesną wiosną 1940 r. wojskowych w polskich mundurach. Osobiście nie wierzę, by ofiary pogrzebane koło Tawdy mogły zginąć w ramach akcji „rozładowania” obozów specjalnych i więzień. Czy jednak rzeczywiście można taką hipotezę do końca wykluczyć? Był to przecież teren, którym zawiadywało NKWD, gdzie w 1939 r. powstał łagier dla *bieżeńców* ze Lwowa³¹. Nie jest to więc trop do definitywnego odrzucenia, bez rzetelnie przeprowadzonej ekshumacji, szczegółowych badań archeologicznych i archiwalnych.

Powraca ciągle pytanie o ocalałych 395 jeńców z „rozładowanych” trzech obozów specjalnych. O przyczynach pozostawienia przy życiu części z nich możemy domniemywać na podstawie dokumentacji zamieszczonej w tomie drugim edycji *Katyń. Dokumenty zbrodni*, a także nielicznej omawiającej je na podstawie

³⁰ Por.: N. W. Pietrow, K. W. Skorkin, *Kto rukowodił NKWD*, s. 112. Oprawcy z Oddziału Komendantury stanowili tylko elitę katów, bowiem kolosalny zakres dokonywanych w latach 30. masowych mordów wymagał wciągnięcia do ich przeprowadzenia większej liczby enkawudzystów. W wypadku Smoleńska, Charkowa i Tweru (Kalinina) – spośród pracowników miejscowych Zarządów NKWD. „Rozstrzeliwanie było wykonywane przez kierowców i zwierchnictwo” – z zeznania szefa Zarządu NKWD w Kalininie Dmitrija Tokariewa, *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 2, s. 440. Por. też: B. Łojek, *Zeznania Syromiatnikowa w sprawie wymordowania jeńców polskich*, „Zeszyty Katyńskie” nr V: II półwiecze zbrodni. *Katyń-Twer-Charków*, Warszawa 1995, s. 64-73.

³¹ Por.: S. Romanow, *Archipieląg GULag: popytka kartografirowanija*, „Karta” (Riazań) nr 10/11, s. 85, 117; S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich, miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939-1943*, cz. I, Warszawa 1993, s. 256.

postsowieckiego zasobu źródłowego literatury przedmiotu³². Nadal jednak jest tu wiele zagadek, np. dlaczego wśród wyselekcjonowanych osób znaleźli się też jeńcy o nastawieniu zdecydowanie antysowieckim³³; dlaczego ostatni transport śmierci z Kozielska, który wyjechał z obozu 12 maja 1940 r. i który dotarł do Gniezdowa, został stamtąd cofnięty na stację Babynino, a jadący nim jeńcy ocaleli³⁴.

Cały czas powraca pytanie, czy odbyła się w sowieckich władzach najwyższych jakakolwiek dyskusja nad wnioskiem przewodniczącego KGB Aleksandra Szelepina z marca 1959 r., zawierającym propozycję zniszczenia 21857 teczek personalnych wymordowanych polskich jeńców i więźniów i czy zapadły w jej wyniku jakiegokolwiek decyzje³⁵. Przypomnę, iż szef KGB zalecał w nim zarazem pozostawienie protokołów posiedzeń tzw. Centralnej Trójki, których do dziś także nie odnaleziono. Z pewnością Nikita Chruszczow był osobiście zainteresowany likwidacją śladów zbrodni popełnionych na Ukrainie za czasów jego tam sekretarzowania, za które był współodpowiedzialny. Można też przyjąć argument, iż nie chciał, by pozostał w dokumentach ślad, że to właśnie on polecił zniszczyć akta operacji „rozładowania” obozów specjalnych i więzień. Niemniej, nie wydaje się, by podjęcie postanowienia o kasacji tak ogromnej dokumentacji, a następnie wykonanie takiej decyzji mogło dokonać się bez pozostawienia najmniejszego śladu – jak to nam usiłują wmówić rosyjscy rozmówcy.

Powyższą listę pytań i wątpliwości z zakresu pełnej, rzetelnej wiedzy o zbrodni katyńskiej zapewne można znacznie wydłużyć.

³² Zob.: N. Lebediewa, „Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939 – maj 1940), „Zeszyty Katyńskie” nr 6: *Zbrodnia nie ukarana. Katyń-Twer-Charków*, Warszawa 1996, s. 119-122.

³³ Np. ziemianin Włodzimierz Piątkowski, określany w wewnętrznej dokumentacji NKWD jako „skrajnie wrogo nastawiony do władzy sowieckiej” – N. S. Lebediewa, *Katyń: prestudjenje protiv czelawieczestwa*, s. 181.

³⁴ Ks Z. Peszkowski, *Wspomnienia jeńca z Kozielska*, wyd. 2, Wrocław 1992, s. 23-24.

³⁵ *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, oprac. W. Materski, Warszawa 1992, dok. 10 i 11.

Tak więc, mimo wprowadzenia po 1992 r. w obieg naukowy ogromnej postsowieckiej spuścizny archiwalnej nadal nie wszystkie aspekty zbrodni katyńskiej zdołaliśmy rozpoznać. Nie znamy nawet personaliów wszystkich jej ofiar (tzw. lista białoruska). Przed archiwistami i historykami, ale też i przed politykami stoi więc zadanie przekonania władz rosyjskich (i białoruskich) o konieczności umożliwienia wglądu także w dotąd nie odtajnioną dokumentację. Atmosfera w stosunkach wzajemnych i tendencje w polityce wewnętrznej obu naszych wschodnich sąsiadów nie nastroją co do tego optymistycznie. Niemniej nie należy tracić nadziei, iż również druga strona tej trudnej relacji zrozumie, że przyszłość budować należy nie na przemilczeniach, ale pełnej prawdzie – nawet jeśli dotyczy ona najtrudniejszej przeszłości.

BOLESŁAW WOSZCZYŃSKI

DOKUMENTACJA KATYŃSKA. STAN – POTRZEBY – MOŻLIWOŚCI UZUPEŁNIENIA

Problematyka katyńska przyświeca ustawicznie badaniom podejmowanym przez środowiska historyków i archiwistów. Samo hasło „Katyń”, jest oznaką wielkiej zbrodni dokonanej sześćdziesiąt lat temu przez oprawców NKWD. Związane to jest – o czym dobrze już wiemy – z tragedią Polaków na Wschodzie po 17 września 1939 r., uwięzieniem jeńców wojennych, wziętych przez Armię Czerwoną, w obozach NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Hasło to ma swoje szersze znaczenie, gdyż w tym są też morderstwa dokonane na więźniach oraz deportacje rodzin, straconych w dołach śmierci w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Tragedie obywateli II Rzeczypospolitej zostały już szeroko opisane przez historyków. Właśnie archiwiści zadbali o to, aby umożliwić badania w tym zakresie, podejmując wysiłki zmierzające do odnalezienia przekazów źródłowych, które są niezbitym dowodem mordu, dokonanego przez organa NKWD – totalitarnego państwa. Oczywiście chodziło o uzyskanie zgody na dostęp do bazy dokumentacyjnej zgromadzonej w archiwach rosyjskich.

Pierwsze kontakty po roku 1990

Wyraźnie podkreślić należy fakt, że nawet w latach braku dostępu do podstawowych źródeł obrazujących tragedię i samą zagładę polskich jeńców wojennych, dokonywał się stopniowy po-

stęp w badaniach, zmierzających do ostatecznego wyjaśnienia prawdy. Powiększał się i powiększa ustawicznie wykaz autorów nowych opracowań. Na przestrzeni długich lat zainteresowań – już nie tylko Polaków, ale też i przedstawiciele środowisk zagranicznych – bibliografia tematu urosła do kilku tysięcy pozycji¹. Obok pierwszych prób ustalenia strat osobowych, pojawiły się opracowania pamiętnikarskie, wychodzące głównie spod pióra tych, którzy przeżyli zagładę².

Starania polskich środowisk archiwalnych doprowadziły do tworzenia podstawy dla rozwoju dalszych dociekań naukowych. Oczywiście sprzyjał temu rozwój sytuacji w byłym Związku Sowieckim. Jego rozpad wpłynął również na możliwości ułożenia takiej współpracy między służbami archiwalnymi, która umożliwiłaby podejmowanie tematów badawczych, wcześniej „zakazanych”, interesujących obie strony³. W tym właśnie były też starania o wyjaśnienie losów Polaków po 17 września 1939 r., wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej.

Momentem, który należy odnotować przy omawianiu problemu był 13 kwietnia 1990 r., kiedy to przekazana została stronie polskiej pierwsza partia dokumentów dotyczących wymordowania przez NKWD blisko 22 tysięcy polskich więźniów i jeńców wojennych. Jakże ważne wydarzenie, chociaż jeszcze nie do końca wówczas wyjaśnione. Udało się jednak wkrótce opublikować to,

¹ W obiegu znajduje się kilka opracowań M. Harz, spośród których wymienić należy: *Bibliografia zbrodni katyńskiej – materiały z lat 1943-1993*. Przedmowa: Janusz K. Zawodny, Warszawa 1993; *Materiały do bibliografii zbrodni katyńskiej zgromadzone w okresie czerwiec 1993 – grudzień 1994*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 1/2, 1995, s. 337-359; *Bibliografia zawartości „Zeszytów Katyńskich” za lata 1990-1996*, „Zeszyty Katyńskie” nr 8, 1997, s. 142-152; *Bibliografia zbrodni katyńskiej. Materiały z lat 1993-1997*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 9, 1999, s. 118-144. Por. też: M. Tarczyński, *Uwagi o stanie badań nad zbrodnią katyńską*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 2, 1992.

² Opracowania pamiętnikarskie ujęte zostały w bibliografiach dotyczących zbrodni katyńskiej (jak przypis 1).

³ Pierwsze kontakty z władzami archiwalnymi Rosji po 1990 r. omawia E. Frącki, *Dokumenty polskie i Polski dotyczące w archiwach rosyjskich*, „Dzieje Najnowsze”, nr 1, 1993, s. 93-104.

co świadczyło o zbrodni⁴. Dalsze działania związane są z podpisaniem przez rządy Polski i Rosji – w grudniu 1991 r. – „Deklaracji o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i wykształcenia”. W części jej treść dotyczyła działań zainteresowanych stron, również i w dziedzinie archiwalnej⁵. W ślad za tym doszło do nawiązania bezpośrednich kontaktów kierownictw służb archiwalnych i opracowania wstępnych założeń programu rozwoju stosunków archiwalnych. Do Moskwy udała się delegacja Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych⁶.

Wszystkie wcześniejsze zabiegi i starania doprowadziły do podpisania w Warszawie 27 kwietnia 1992 r. „Porozumienia o współpracy między Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych i Komitetem do Spraw Archiwów przy Rządzie Federacji Rosyjskiej”⁷. W tym to dokumencie zawarte zostały podstawowe zasady, na których oparty będzie rozwój wszelkich kontaktów, również i w zakresie szerokiego dostępu do bazy źródłowej interesującej strony, podpisujące to „Porozumienie”⁸.

Równoległe prowadzone były rozmowy – jakże ważne dla strony polskiej. Jeszcze tego samego dnia, a więc 27 kwietnia 1992 r., w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych doszło do podpisania „Protokołu uzgodnień” w sprawie przystąpienia do prac nad wydaniem źródeł dotyczących szeroko rozumianej

⁴ Przekazy archiwalne zostały wkrótce wprowadzone do obiegu naukowego. Por.: J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk. Ostaszków. Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991; W. Materski, *Stan publikacji dokumentów dotyczących sprawy katyńskiej uzyskanych dotychczas z archiwów rosyjskich*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej”, t. 38, 1995.

⁵ W czasie rozmów prowadzonych z kierownictwem archiwów rosyjskich powoływano się wielokrotnie na ustalenia zawarte w „Deklaracji”.

⁶ Pisz o tym E. Frącki, *Dokumenty polskie...*, s. 93-94.

⁷ Szczegółowe omówienie dokumentu: B. Woszczyński, *Porozumienie archiwalne z Rosją*, „Archiwista”, nr 88, 1993; tenże, *Współpraca archiwalna z Rosją i Białorusią*, „Archeion”, t. 91, 1993.

⁸ W porozumieniu zawarte zostały ustalenia w sprawie zwrotu tych archiwaliów, których prawowitym właścicielem jest druga strona. Tak ważne stwierdzenie, jak na razie, nie doczekało się właściwego rozwiązania. Kierownictwo Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych zabiega usilnie nadal o zwrot tych materiałów źródłowych, które przynależą Polsce, a zostały zrabowane i wywiezione, w różnym czasie na wschód.

zbrodni katyńskiej⁹. Chodziło o udokumentowanie, przy pomocy przekazów źródłowych, dziejów trzech obozów specjalnych NKWD oraz ich zagładę. A więc stało się. Wkrótce zaczęły działać komitety redakcyjne¹⁰. Utworzone zespoły redakcyjne polsko-rosyjskie opracowały plan i podjęły poszukiwania w archiwach rosyjskich. W lutym 1993 r., pod patronatem kierownictwa naczelnych dyrekcji archiwów obydwu stron, ustalono zakres chronologiczny i tematyczny wspólnej edycji. W wyniku dyskusji i szerokich rozważań ustalono, że uwaga historyków i archiwistów, bezpośrednio realizujących tak ważne przedsięwzięcie naukowe, skupiona zostanie na losach jeńców nie wypowiedzianej wojny, na masowym morderstwie dokonanym przez oprawców NKWD w kwietniu i maju 1940 r. na obywatelach II Rzeczypospolitej – więźniach i jeńcach z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, których zwłoki – po długich poszukiwaniach – odnaleziono w dołach grobowych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Dalszym działaniem – jak stwierdzono – będzie opracowanie kolejnego tomu źródeł traktujących o losach tych, którzy ocalili i przeżyli zagładę. Następnie, tom czwarty, dotyczyłby spraw, określanych przez zespoły redakcyjne, jako echa Katynia¹¹. W tym przypadku uznano, że pomocą będzie dokumentacja zgromadzona już w innych archiwach zagranicznych, poza rosyjskimi. Rozpoczęte zostały więc działania, które – dzięki uzyskanej bazie dokumentacyjnej, udostępnionej w archiwach rosyjskich – wpłynęły na poszerzenie wiedzy na temat Katynia. Ujawnione zostały okoliczności dokonanej zbrodni – przed sześćdziesięciu laty.

Tak więc podpisane „Porozumienie” stworzyło możliwości dostępu do archiwaliów. Właśnie to mając na uwadze, z inicjaty-

⁹ Podpisany „Protokół uzgodnień” wyraźnie określili zasięg prac: poszukiwania dokumentacji w archiwach rosyjskich dotyczącej losów oficerów polskich, którzy po 17 września 1939 r., jako jeńcy wojenni, znaleźli się w obozach NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

¹⁰ Na czele polskiego Komitetu Redakcyjnego stanął prof. Aleksander Gieysztor. Stronie rosyjskiej patronował prof. Rudolf G. Pichoja.

¹¹ Szczegóły związane z planem wydawniczym, przyjętym przez obydwie strony, omówione zostały w „Przedmowie” edycji źródeł: *Katyni. Dokumenty zbrodni*, t.1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny*, Warszawa 1995, s. 5-6.

wy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Minister Obrony Narodowej RP w czerwcu 1992 r. powołał Wojskową Komisję Archiwalną ustalając, że jej zadaniem będzie zbadanie na miejscu zasobów rosyjskich i reprografowanie dokumentacji dotyczącej spraw polskich. W wyniku pracy powołanej Komisji sporządzono i przywieziono do kraju ponad milion kart kserokopii akt traktujących również i o losach żołnierzy Wojska Polskiego po 17 września 1939 r. Wyniki dokonanych czynności, a więc cały materiał znalazł się w Centralnym Archiwum Wojskowym¹².

W tych rozważaniach nie można pominąć jeszcze jednego momentu. Otóż 14 października 1992 r. strona polska otrzymała kilka ważnych dokumentów o charakterze decyzyjnym, a związanych z mordem katyńskim. W tzw. Pakiecie nr 1, pochodzącym z Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej, znalazła się decyzja Biura Politycznego z 5 marca 1940 r. w sprawie rozstrzelania polskich jeńców wojennych. Wkrótce, bo w listopadzie 1992 r., Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych otrzymał w Moskwie i przywiózł do kraju kolejny zestaw, wybranych przez stronę rosyjską, przekazów źródłowych. Również i w tym przypadku dotyczyły one losów polskich jeńców wojennych, wziętych do niewoli po 17 września 1939 r. przez Armię Czerwoną. Wszystkie wspomniane wyżej materiały archiwalne wydane zostały drukiem, dzięki staraniom Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk¹³.

Publikacje źródeł

Współpraca służb archiwalnych Polski i Rosji oparta na wcześniejszych omówionych porozumieniach, zaczęła przynosić oczekiwane rezultaty. Dzięki dobrze układającym się stosunkom obydwu

¹² Działalność Wojskowej Komisji Archiwalnej omawiano na łamach „Biuletynu Wojskowej Służby Archiwalnej” (por. nr 16, 1993, s. 3-59; nr 19, 1996, s. 80-86 i 101-107). Ponadto: *Dokumenty uzyskane przez Wojskową Komisję Archiwalną w okresie: wrzesień 1992 – czerwiec 1993*, red. J. Pięta, Warszawa 1993 r.

¹³ *Katyni. Dokumenty ludobójstwa*. Tłumaczenie i opracowanie: W. Materski, Warszawa 1992; *Polscy jeńcy wojenni w ZSRR 1939-1941*. Dokumenty przetłumaczył, opracował oraz opatrzył przypisami i wstępem W. Materski, t. 1 i 2, Warszawa 1992.

stron, kontynuowano prace związane z przygotowaniem wydawnictwa. Archiwa rosyjskie udostępniły główne dokumenty dotyczące, szeroko rozumianego, problemu katyńskiego. Na przełomie roku 1995-1996 do obiegu naukowego wprowadzony został tom pierwszy edycji źródeł „Katyń. Dokumenty zbrodni”. Opatrzony on został tytułem „Jeńcy nie wypowiedzianej wojny”¹⁴. Zbiór, tłumaczony na język polski, archiwaliów przybliży polskiemu czytelnikowi wszystkie aspekty związane z losami żołnierzy WP po 17 września 1939 r. Poszczególne pozycje tomu, opatrzone komentarzem i pełnym opracowaniem archeograficznym. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych zadbała też o prezentację tej pozycji w Moskwie¹⁵. W publikacji znalazły się dokumenty pochodzące z archiwów rosyjskich, obejmujące okres od sierpnia 1939 do 5 marca 1940 r., a więc do podjęcia decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) w sprawie rozstrzelania polskich jeńców wojennych¹⁶. Zamieszczono rozkazy, dyrektywy, uchwały szczebla centralnego, a także sprawozdania, raporty, meldunki, protokoły, zestawienia oraz korespondencję obozową. Wiele przekazów dotyczy nastrojów wśród jeńców wojennych. Opublikowano pisma wziętych do niewoli, kierowane na adres najwyższych czynników partyjno-państwowych ZSRR. Wszelkie prośby o zwolnienie, powołujące się na ustalenia międzynarodowe w odniesieniu do jeńców wojennych, pozostały bez odpowiedzi¹⁷. Materiały archiwalne przynoszą informacje, z którymi czytelnik spotyka się po raz pierwszy¹⁸.

¹⁴ Por. także wydanie rosyjskie: *Katyń. Plenniki nieobjawlennoej wojny*, Moskwa 1997. W serii: *Rossija XX wiek. Dokumenty*.

¹⁵ Prezentacja tomu pierwszego odbyła się w Instytucie Polskim, na terenie Ambasady RP w Moskwie, z udziałem delegacji Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

¹⁶ Tom pierwszy został omówiony w recenzji A. Głowackiego, „Archeion”, t. 99, 1998, s. 261-265.

¹⁷ Chodzi o list jeńców wojennych lekarzy i farmaceutów skierowany do K. Woroszyłowa w sprawie bezprawnego przetrzymywania ich w niewoli (30.10.1939 r.), t.1, *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny...*, s. 226-228. W innym dokumencie, z 10.11.1939 r., P. Soprunienko zawiadamia komendantów obozów, że Konwencja Genewska ich nie obowiązuje. „W pracy musicie kierować się dyrektywami Zarządu NKWD do Spraw Jeńców Wojennych”. Tamże, s. 247-248.

¹⁸ Pisze A. Głowacki w recenzji tomu 1 (jak przypis 16).

Wspólna praca historyków-archiwistów polskich i rosyjskich doprowadziła także do sfinalizowania kolejnego zbioru przekazów historycznych, który zapowiedziano w planie działania komitetu redakcyjnego. W połowie 1998 r. ukazał się tom drugi, zatytułowany „Zagłada”, będący kontynuacją edycji „Katyń. Dokumenty zbrodni”¹⁹. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami znalazły się w nim dokumenty obejmujące okres od marca do czerwca 1940 r., wiążące się z rozstrzelaniem polskich jeńców wojennych z obozów NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Rozpoczyna, wspomniana wcześniej, decyzja z 5 marca 1940 r. w sprawie wymordowania polskich jeńców wojennych i więźniów. Zamieszczono dalej przekazy źródłowe dotyczące realizacji podjętej decyzji. W tej grupie są rozkazy, podpisane przez Berię, kierowane do bezpośrednich wykonawców tej zbrodni. Opublikowano dość obszerną korespondencję Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD z komendantami obozów specjalnych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku w sprawie organizacji transportów do miejsc straceń²⁰. Zachowały się i są dostępne w archiwach rosyjskich, potwierdzenia przejęcia przez komendantów transportów śmierci oraz listy imienne i pisma w sprawie wysłania jeńców z obozów do więzień. Wiele informacji dostarczają meldunki o nastrojach w obozach – tuż przed wysyłką na stracenie. Szczególnie ważne są telegramy Dmitrija Tokariewa (szefa zarządu NKWD obwodu kalinińskiego), przekazywane do Moskwy, informujące o „wykonaniu polecenia”, wraz z liczbą rozstrzelanych²¹. Opublikowano (przykładowo) imienne spisy transporto-

¹⁹ *Katyń. Dokumenty zbrodni*. Tom 2: *Zagłada*, Warszawa 1998. Recenzja A. Głowackiego, „Archeion”, t. 100, 199, s. 317-321. W Instytucie Polskim w Moskwie był prezentowany w styczniu 1999 r., z udziałem liczego grona historyków i archiwistów oraz świata nauki i kultury Moskwy. Przybyła delegacja Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

²⁰ Publikowany jest raport konwojowy o etapowaniu jeńców wojennych z Ostaszkowa do Kalinina, noszący datę 4-6 kwietnia 1940 r. (t. 2, s. 127). Inny dokument informuje o skierowaniu jeńców z Kozielska do Smoleńska (tamże, s. 130 – tłumaczenie i s. 131 – kserokopia oryginału rosyjskiego). Por. też: A. Przewoźnik, *Katyń – Miednoje – Charków, miejsca pamięci, prawdy i przestrogi*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 9, 1998, s. 9-14.

²¹ Przykładowo: telegram D. Tokariewa do W. Mierkułowa z 5 kwietnia 1940 r. zawiadamiający o wymordowaniu pierwszego transportu jeńców wojennych z obozu Ostaszkowskiego, w liczbie 343 (t.2, s. 129; także przypis 20).

wanych oficerów i policjantów. Zamieszczono także (jako aneksy) zeznania osób (żyjących jeszcze w latach dziewięćdziesiątych), bezpośrednio zaangażowanych w akcję likwidacji trzech obozów specjalnych NKWD²².

Stan obecny dokumentacji

Wszystko powyższe wskazuje na fakt, że dysponujemy już stosunkowo obszerną bazą źródłową, umożliwiającą prowadzenie badań historyczno-archiwalnych. Istnieją możliwości poszerzania i pogłębiania wątków związanych z mordem dokonany przez NKWD na obywatelach II Rzeczypospolitej przed sześćdziesięciu laty.

Pozyskane przez Wojskową Komisję Archiwalną kserokopie dokumentów, jak wcześniej wspomniano, znajdują się obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym. To właśnie w tej placówce zostały one właściwie uporządkowane. Zapoznając się z funkcjonowaniem i strukturą organów NKWD oraz dowództw jednostek wojskowych b. ZSRR – starano się tam opracować tak, aby można było poznać też mechanizm działalności państwa totalitarnego. W miarę możliwości odtworzono układ wewnętrzny zespołów i zbiorów akt, według założeń metodycznych i ustaleń stosowanych w archiwach rosyjskich. Po sporządzeniu odpowiednich pomocy ewidencyjno-archiwalnych zasób ten wprowadzany jest do obiegu naukowego, udostępnia się dla badań. Służy również pomocą przy załatwianiu kwerend osobowych²³.

²² Por. t. 2, s. 421-500, „Aneksy” II: *Zeznania oprawców* (protokoły przesłuchania: P. Soprunienki (1990 r.), D. Tokariewa (1991 r.) i M. Syromiatnikowa (1990-1992 r.)). Opublikowano w „Zeszytach Katyńskich”, nr 3, 1994 i „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, nr 1-2, 1995 (w opracowaniu B. Łojek). Dokumentację przechowuje: Ministerstwo Sprawiedliwości RP – Krajowa Prokuratura. *Materiały śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej*. Kopie oryginałów są też w posiadaniu Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej – pisze B. Łojek w artykule z okazji dziesięciolecia działalności Komitetu, „Zeszyty Katyńskie”, nr 10, 1999, s. 109.

²³ Szczegółowo omawiają: K. Roman, *Potem był Katyń – akta obozów specjalnych NKWD wrzesień 1939– maj 1940 w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 9, 1998; S. Jaczyński, *Stan badań nad problematyką katyńską*, tamże. Por.

Dysponujemy także wydawnictwami źródeł, dzięki którym została szeroko upowszechniona dokumentacja dotycząca obozów specjalnych NKWD i mordu głównie w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Ogłoszone drukiem przekazy – o czym wcześniej – mają szczególne znaczenie. Kserokopie akt, pochodzące w zasadzie z najważniejszych centralnych archiwów rosyjskich²⁴, pozwalają poznać mechanizm działalności zarówno poszczególnych organów władzy, jak też i administracji państwa totalitarnego, odpowiedzialnego za zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu. Dokumentacja znajdująca się w kraju, uzyskana z zasobów rosyjskich, jak też odnaleziona w czasie kwerend prowadzonych tam przez badaczy polskich, umożliwia pogłębienie wielu problemów. Do obiegu ogólnego wprowadzono bowiem pierwsze dyrektywy wojskowe związane z uderzeniem Armii Czerwonej na Polskę w dniu 17 września 1939 r.²⁵, co związane było z umową Niemcy-ZSRR, podpisaną przez Mołotowa i Ribbentropa 23 sierpnia 1939 r.²⁶ Znany jest tryb dostawiania się do niewoli i moment decyzji o przekazaniu polskich jeńców wojennych przez dowództwa wojskowe do dyspozycji resortu spraw wewnętrznych. Dokumenty przybliżają, stosunkowo szeroką akcję przekazywania Niemcom polskich jeńców wojennych, głównie szeregowców, z terenów zagarniętych przez III Rzeszę. Jak odnotowano w zestawieniu z 3

też: A. Bartnik, *Źródła dotyczące Polaków w b. ZSRR pozyskane z archiwów rosyjskich* (referat wygłoszony na Konferencji Naukowej, zorganizowanej przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych 3 marca 2000 r., inaugurującej obchody ogólnokrajowe w sześćdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej, pod patronatem Premiera RP).

²⁴ Nazwy archiwów rosyjskich, z których pochodzą przekazy źródłowe podane zostały we „Wstępie” do tomu pierwszego edycji: *Katyń. Dokumenty zbrodni...* (s. 51-53).

²⁵ Dwie dyrektywy z 14 września 1939 r., komisarza ludowego obrony ZSRR K. Woroszyłowa i szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej B. Szaposznikowa, opublikowano w „Suplemencie” do t. 1, s. 543-547. Por. też rozkazy bojowe do uderzenia na Polskę (tamże, s. 70-73). Działania wojenne w opracowaniu: Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998.

²⁶ W tomie pierwszym opublikowano: Pakt o nieagresji między Niemcami a ZSRR z 23.08.1939 r. i tajny protokół dodatkowy (s. 65-67); Traktat o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami, wraz z protokołami dodatkowymi (poufny i tajnym), z 28.09.1939 r. oraz fragmenty map (s. 109-113).

grudnia 1941 r., strona rosyjska przekazała w październiku i listopadzie 1939 r. 42492 osoby (t. 2, s. 411).

Wartość szczególną mają też dokumenty archiwalne obrazujące: sytuację w jenieckich obozach pracy²⁷ oraz dokonywane masowe deportacje rodzin tych, którzy zostali straceni. Fragmentaryczne materiały informują o prowadzonym śledztwie przeciwko oficerom Wojska Polskiego, policjantom, żandarmom i osobom cywilnym przetrzymywanym w więzieniach.

Z wielu ważnych przekazów wskazać należy na inny dokument pochodzący z archiwów rosyjskich, który swoją treścią jest związany z mordem katyńskim. Jak wynika z raportu sporządzonego pod koniec maja 1940 r. przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych, z trzech obozów specjalnych wysłano do miejsc straceń – ogółem 14587 osób (Ostaszków – 6287, Kozielsk – 4404, Starobielsk – 3896)²⁸. Publikowany, również w tomie drugim edycji (jako aneks), dokument z 5 grudnia 1943 r. zawiera informacje ogólną o polskich jeńcach wojennych przetrzymywanych w systemie obozów NKWD. To właśnie z tego przekazu pochodzą informacje o stanie liczebnym jeńców²⁹. Jednostki Armii Czerwonej wzięły do niewoli (w tym również przekazanych z państw nadbałtyckich, dokąd zbiegli w czasie wojny) – 130242 osoby. Zwolniono z obozów i skierowano do zachodnich obwodów Białorusi i Ukrainy – 42400 osób. Zaznaczmy jeszcze, że z obozów zbiegły 1082 osoby. Szczególnie ważna liczba w tym dokumencie: 15131 osób wysłano z trzech obozów specjalnych do dyspozycji obwodowych organów NKWD w kwietniu-maju 1940 r. przez I Wydział Specjalny Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych. Zmarło w obozach 389 osób. Jak z dalszych zapisów wynika – by-

²⁷ Sytuację w obozach NKWD omawia A. Głowacki, *Jeńcy wrzesnia w niewoli sowieckiej w 1939 r. przed zagładą*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 10, 1999, s. 24-68.

²⁸ Raport Zarządu do spraw Jeńców Wojennych NKWD o liczbie jeńców wojennych wysłanych z trzech obozów specjalnych (Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk), t. 2, s. 344-345.

²⁹ Informacja z 5 grudnia 1943 r. o Polakach przetrzymywanych w obozach jenieckich NKWD w latach 1939-1941, t. 2, s. 413-416.

ły duże straty, wynoszące 1834 osoby, przy ewakuacji obozu lwowskiego już po 22 czerwca 1941 r.³⁰

Wreszcie dla przykładu jeszcze inny dokument – tym razem z 30 sierpnia 1943 r., zamieszczony w tomie 2 edycji, jako aneks nr 9. Chodzi bowiem o protokół przekazania teczek osobowych jeńców wojennych z I Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR do Wydziału „A” NKGB ZSRR. Wymienia się w nim liczbę 21365³¹.

Dalsze poszukiwania archiwalne

Z powyższych rozważań, uzupełnionych kilkoma przykładami, wynika wyraźnie, co też należy raz jeszcze podkreślić, że dysponujemy już dużym zasobem dokumentacyjnym. Analiza poszczególnych przekazów źródłowych prowadzi do szczegółowych ustaleń. Wiedza w zakresie tragicznych losów Polaków na Wschodzie ustawicznie poszerza się. Pojawiają się nowe opracowania, powiększa się bibliografia związana z tematem³².

Dane liczbowe, zawarte w oryginalnych źródłach przechowywanych w archiwach rosyjskich, które udostępniono na potrzeby edycji katyńskiej oraz w celu wykonania kserokopii przez Wojskową Komisję Archiwalną, wskazują na wielkość dokonanego mordu. Badacze korzystający z materiałów zabezpieczonych w Centralnym Archiwum Wojskowym mogą podejmować wiele nowych tematów. Dostępność tej dokumentacji daje możliwość wszechstronnego wykorzystania bazy archiwalnej, również dla potrzeb rodzin i bliskich tych, którzy w roku 1940 zostali zamordowani w dołach grobowych w Katyniu, Miednoje i Charkowie.

³⁰ Informację publikuje: J. Tucholski, *Mord w Katyniu...*, s. 591-592. Dokumentacja wykorzystana została w pracy N. Lebediewej, *Katyni. Prestuplenije protiv czelowieczestwa*, Moskwa 1996. Przekład polski ukazał się w 1997 r. (Dom Wydawniczy „Bellona”). Sprawy obozu lwowskiego: *Jeńcy zmarli i zaginieli*, wprowadzenie: W. Materski, Warszawa 1999 (seria: *Indeks Represjonowanych*, t. 9).

³¹ Protokół z 30 sierpnia 1943 r. przekazania teczek osobowych jeńców wojennych z I. Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR do Wydziału „A” NKGB ZSRR, t. 2, s. 412-413. W notatce A. Szelepina inna liczba: 21857. Por. przypis 34.

³² O tym w przypisie 1. Por. też: J. K. Zawodny, *Miscellanea katyńskie*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 5, 1995; S. Jaczyński, *Stan badań...* (jak przypis 23).

Współpraca służb archiwalnych Polski i Rosji daje dobre rezultaty. Podejmowane są działania, które mają doprowadzić do pełnego zrealizowania, zapoczątkowanych na początku lat dziewięćdziesiątych, zamierzeń wydawniczych. Zaraz po opublikowaniu tomu pierwszego edycji, służby archiwalne stron porozumiały się co do kontynuacji kwerendy w archiwach podległych państwowej służbie archiwalnej Rosji³³. Historycy i archiwiści rozwijają badania, w tym również i związane z losami Polaków na wschodzie po 17 września 1939 r.

Jednak podejmowanie niektórych tematów, na podstawie tej upowszechnionej bazy dokumentacyjnej, nie zawsze jest możliwe. Powodem jest ograniczony, a nawet zamknięty dostęp do archiwów resortowych Rosji. Od lat Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych stara się o umożliwienie korzystania z zasobu, którym dysponuje Federalna Służba Bezpieczeństwa Rosyjskiej Federacji (wcześniej: Komitet Bezpieczeństwa Państwowego, KGB). Powody tych zabiegów są oczywiste. Otóż zachowała się notatka A. Szeleпина dla N. Chruszczowa, sporządzona 9 marca 1959 r., którą opublikowano właśnie w drugim tomie edycji katyńskiej³⁴. W niej to bowiem podane zostały liczby rozstrzelanych z trzech obozów specjalnych: z Kozielska, w lesie katyńskim – 4421 osób, ze Starobielska, w pobliżu Charkowa – 3820, z Ostaszkowa, w okolicach Kalinina – 6311. W innych obozach i więzieniach zachodnich obszarów Ukrainy³⁵ i Białorusi zamordowano 7305 osób. Zaznacza on, że akta osobowe, w liczbie 21857 przechowywane są w opieczętowanym pomieszczeniu Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR. Dalej zauważa, że dokumentacja ta

³³ Por. J. Skowronek, *Forsowanie archiwów – poszukiwania dokumentów zbrodni katyńskiej*. W: *Katyń. 55. rocznica zbrodni*, Szczecin 1996, s. 9-20.

³⁴ Notatka z 9 marca 1959 r. przewodniczącego KGB ZSRR A. Szeleпина dla prezesa Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczowa z propozycją zniszczenia akt ewidencyjnych wymordowanych w 1940 r. polskich jeńców wojennych. Ścisłe tajne opracowanie (rękopis) przechowywane jest w Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej, zespół 3, Zamknięty Pakiet nr 1 (kserokopia oryginału – t. 2, s. 416-418). Por. też: *Katyń. Dokumenty ludobójstwa...*, s. 42-47.

³⁵ Listę imienną straconych publikuje: Z. Gajowniczek, *Ukraiński ślad Katynia*, Warszawa 1995.

dla organów sowieckich nie przedstawia ani operacyjnego interesu, ani historycznej wartości. Żadnych informacji w tych sprawach nikomu nie wydano – pisze A. Szelepin. Występuje więc z propozycją zniszczenia wszystkich akt ewidencyjnych dotyczących osób rozstrzelanych, jak podkreśla, zgodnie z decyzją z 5 marca 1940 r. Można, stwierdza on, pozostawić protokoły posiedzeń trójki NKWD, która wówczas osądziła na karę rozstrzelania³⁶. Na teście tej notatki, ani też na projekcie uchwały Prezydium KC KPZR nie ma żadnej adnotacji N. Chruszczowa, do którego była adresowana. Zarówno akta ewidencyjne jeńców wojennych i więźniów, jak też dokumentacja związana z wykonywaniem „wyróków” nie zostały dotąd odnalezione. Według opublikowanej w prasie w 1994 r. informacji, były pułkownik KGB zapewniał, że zostały one jakoby spalone na ustne polecenie Nikity Chruszczowa. Niestety, nie znaleziono ani bezpośrednio, ani pośrednio potwierdzających, ten fakt, dokumentów. Strona polska, historycy i archiwiści nadal oczekują wyjaśnienia.

Należy wyraźnie podkreślić, że przekazy, o których wyżej, mają kolosalne znaczenie dla polskiej społeczności. Na ich podstawie można by wyjaśnić jeszcze wiele spraw dotyczących zbrodni sprzed 60 laty dokonanej na bezbronnych obywatelach II Rzeczypospolitej. Dokumentacja może mieć szczególną wartość dla żyjących rodzin tych, którzy zostali zamordowani. Problem z tym związany jest podnoszony przy każdej okazji, w ramach kontaktów Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z władzami archiwów Rosji. Rozmowy są kontynuowane z przedstawicielami resortu spraw wewnętrznych Federacji Rosyjskiej, z archivistami i decydentami służby bezpieczeństwa. Zaznaczymy, że usilnie trwają przy swoim: dokumentacja dotycząca Polaków rozstrzelanych w ramach wykonywania decyzji marcowej z 1940 r. – została

³⁶ W skład „trójki NKWD wchodził: Wsiewołod N. Mierkułow – wówczas pierwszy zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR, Bachczo Z. Kobiłow – zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR, Leonid F. Basztakow – naczelnik 1. Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR. Informacje biograficzne w: „Wykaz pracowników centralnego i terenowego aparatu NKWD wymienionych w dokumentach” („Aneks” 5, t. 1, s. 485 i nast.).

zniszczona. Strona polska nie ustaje jednak w dalszych poszukiwaniach³⁷.

Starania historyków i archiwistów dotyczą także szerokiego dostępu do Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej. Tam właśnie znajduje się, w swoim pełnym wymiarze, Archiwum Komitetu Centralnego KPZR. W tym zasobie są informacje specjalne, meldunki, korespondencja i decyzje związane z dokonaną zbrodnią katyńską. Można sądzić, że wśród zabezpieczonych źródeł, w Archiwum Prezydenta przechowywana jest – decyzja Biura Politycznego w sprawie uderzenia na Polskę, co nastąpiło 17 września 1939 r. Opublikowane i upowszechnione są, wcześniej omówione, dyrektywy komisarza ludowego obrony i szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej o rozpoczęciu ofensywy przeciwko Polsce. Znając mechanizm funkcjonowania państwa totalitarnego, żadne działania nie mogły być podjęte – bez postanowienia Biura Politycznego. Strona polska zabiega również o dostęp do archiwaliów, obrazujących wydarzenia z tamtych lat, związanych z działalnością byłej Prokuratury Generalnej ZSRR. Poszukiwania dotyczą ponadto ustalenia listy polskich jeńców wojennych zamordowanych w 1940 r. w więzieniach i obozach na terenie Białorusi.

Prace podejmowane głównie przez służbę archiwalną, zmierzają więc do uzyskania jak najpełniejszej informacji o przekazach źródłowych dotyczących, szeroko pojętej, zbrodni katyńskiej. Gromadzona jest dokumentacja pochodząca głównie z archiwów rosyjskich. Wiele nowych dowodów zostanie opublikowanych w kolejnym, tomie trzecim, edycji „Katyń. Dokumenty zbrodni”, który zatytułowano: „Losy ocalałych”.

Sporządzane są kserokopie dokumentów i mikrofilmy, które – po opracowaniu – będą wprowadzane do badań. Poszukiwania

³⁷ Sprawy pełnego dostępu do interesującej, stronę polską, dokumentacji rosyjskiej były omawiane podczas przebywania w Moskwie (18-19.01.1999 r.) delegacji Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Por.: „Informacja bieżąca” NDAP, nr 1/(12), 1999, s. 1-3. Ponadto: E. Rosowska, *Pomoc NDAP ofiarom represji stalinowskich w uzyskaniu posiadzeń w archiwach rosyjskich* (referat wygłoszony na Konferencji Naukowej 3 marca 2000 r. – jak przypis 23).

źródłowe prowadzone są nie tylko w placówkach rosyjskich. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych nawiązała ściśle kontakty z Instytutem Hoovera. Już obecnie w zbiorach Archiwum Akt Nowych znalazło się blisko jeden milion klatek mikrofilmów pochodzących z Archiwum Instytutu. Na tych taśmach utrwalone są dokumenty polskiej proweniencji wytworzone przez polskie władze państwowe, a w tym między innymi: Radę Narodową, Ministerstwa – Spraw Zagranicznych i Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji oraz placówki dyplomatyczne i jednostki Polskich Sił Zbrojnych. W tych zasobach znajdują się również przekazy dotyczące problematyki katyńskiej³⁸.

Również do Archiwum Akt Nowych trafiła dokumentacja zgromadzona przez profesora Janusza Kazimierza Zawodnego – niestrudzonego badacza sprawy katyńskiej. Spuścizna ofiarodawcy, po opracowaniu archiwalnym zostanie wprowadzona do obiegu naukowego³⁹.

W ramach prac przygotowawczych do kolejnych tomów wydawnictwa źródłowego, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych nawiązała odpowiednie kontakty również z innymi archiwami państw zachodnich. Na potrzeby edycji kserowane będą akta z tych zespołów archiwalnych, w których znajdują się materiały dotyczące Katynia.

Przy omawianiu zasobów zagranicznych należy wskazać na przekazy historyczne zabezpieczone w Instytucie Polskim w Londynie. Są tam również archiwalia dotyczące zbrodni dokonanej w 1940 r. Bowiem w kolekcji katyńskiej znajdują się protokoły zeznań ocalałych stanowiące jakże ważną dokumentację, zawierającą informacje o życiu w obozach NKWD oraz nastrojach wśród

³⁸ W dniu 9 maja 1999 r. w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie odbyło się przekazanie pierwszej partii mikrofilmów akt przechowywanych w Archiwum Instytutu Hoovera. Por.: „Informacja bieżąca” NDAP, nr 3(14), 1999, s. 11-13. Zasób tej placówki omawia W. Stępnik, *Archiwalia polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, Warszawa 1997 (Wyd. NDAP).

³⁹ Por.: *Przekazanie do AAN spuścizny prof. Zawodnego*, „Informacja bieżąca” NDAP, nr 1/16, 1999, s. 9-10.

polskich jeńców wojennych. Na uwagę badacza zasługują ponadto kolekcje prywatne⁴⁰.

Uwagi końcowe

Powyższe informacje wymagają jeszcze uzupełnienia. Różnego charakteru dokumentacja gromadzona jest w miejscach działania Rodzin Katyńskich. W obiegu są źródła pochodzenia prywatnego, organizuje się wystawy i pokazy prezentujące dokumenty historyczne dotyczące osób i rodzin tych, którzy w 1940 r. zostali zamordowani. Duża część archiwaliów znajduje się w rozproszeniu. Wiele zgromadziło Muzeum Katyńskie⁴¹ i Archiwum Ośrodka „Karta” w Warszawie. Istniejący stan rzeczy utrudnia dotarcie do wszystkich przekazów, które interesują środowiska badawcze. Zachodzi więc potrzeba opracowania informatora o dostępnej do badań dokumentacji i miejscu jej przechowywania. Może to być też obszerniejszy artykuł, który opublikują „Zeszyty Katyńskie”.

Przy pomocy dostępnych już do badań materiałów źródłowych, pochodzących głównie z archiwów rosyjskich, możliwe stało się ... „odtworzenie historii niewoli polskich żołnierzy, od momentu zatrzymania aż do podjęcia decyzji o ich wymordowaniu. [...] Obrazują one całkowity brak podstaw dla wysuwanych wobec tych osób oskarżeń i przestępczy charakter przyjętego w stosunku do nich postępowania” – piszą autorzy wstępu do tomu I edycji źródeł „Katyń. Dokumenty zbrodni”⁴².

⁴⁰ A. Suchcitz, *Katyńskie archiwalia w londyńskim Instytucie Polskim*. W: *Zbrodnie NKWD na obszarach województw wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, Koszalin 1995, s. 157-160; P. Żaroń, *Jeńcy polscy w ZSRR w dokumentach znajdujących się w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie*. W: *Jeńcy wojenni II wojny światowej. Stan archiwów i najnowszych badań*, Opole 1996, s. 37-46; S. Jaczyński, *Stan badań...*, s. 96.

⁴¹ Por. Z. Sawicki, *Muzeum Katyńskie, „Zeszyty Katyńskie”*, nr 5, 1995, s. 157-164; tegoż, *Muzeum Katyńskie i jego relikwie*. W: *Katyń. 55. rocznica zbrodni*, Szczecin 1996, s. 155-164.

⁴² *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny*, s. 53.

STANISŁAW M. JANKOWSKI

NOTES INŻYNIERA ZAJĄCZKOWSKIEGO

Przypadek bardzo często rządzi dokonania historyka, czego dowodem może być publikacja pamiętnika, od dłuższego czasu obecnego w zbiorach Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie oraz w archiwum Instytutu Katyńskiego w Polsce.¹

W zbiorze, sygnowanym „Spuścizna katyńska”, w całości włączonym do tzw. „Archiwum Robla” znajduje się protokół, przygotowany po otwarciu koperty nr 3 i na listę PCK pod tym samym numerem wpisany, z dodatkową informacją „bez nazwiska”. Ta informacja zdecydowała o umieszczeniu maszynopisu w teczce sygnowanej „N.N”. Pozostawała poza zainteresowaniem badacza aż do lutego 2000, kiedy „Archiwum Robla” ponownie przeglądano w związku z przygotowywaną w Krakowie wystawą „Kłamstwo katyńskie”.²

Pamiętnik – przypomnijmy – przepisano w 1943 roku z notatnika złożonego w Oddziale Chemicznym Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie, bo tutaj trafiły

¹ Zbiory Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. Dr Jana Sehna w Krakowie. Korzystałem z kopii, znajdującej się w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce, teczka sygnowana „Z-Ż” /w/ „Archiwum Robla”.

² Dokumentalno-historyczną wystawę „Kłamstwo katyńskie – W 60 lat po zbrodni” otwarto w Instytucie Jana Pawła II w Krakowie w dniu 8 kwietnia 2000. Organizatorami wystawy były: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Instytut Katyński w Polsce oraz Muzeum Historii Fotografii w Krakowie. Na wystawie tej po raz pierwszy zaprezentowano m.in. materiały z tzw. „Archiwum Robla”.

dokumenty i przedmioty, znalezione w czasie ekshumacji w Lesie Katyńskim. Data 2 października 1943 oznacza ostatni dzień pracy nad pamiętnikiem; tego dnia na protokole złożyli swoje podpisy kierujący Oddziałem Chemicznym Instytutu dr Jan Zygmunt Robel³ oraz jego współpracownicy: Irma Fortner⁴ i Jan Cholewiński.⁵

Przygotowany w 1943 roku odpis pamiętnika publikujemy w oryginale, bez żadnych ingerencji.

Odpis pamiętnika znalezione w kopercie nr 3

Na stronach notatnika od 1-5.-tej włącznie nie da się nic odczytać.

Treść notatek na stronie 6.– i dalszych:

- 29.8. w nocy powołanie
- 7.9. czwartek nad ranem wyjazd
- 8.9. rano Biała Podlaska
- 9.9. wieczór wyjazd
- 10.9. rano – 27 km za Brześciem
- 11.9. ewakuacja Brześcia...
- 12.9. wieczór wyjazd z Brześcia
- 13.9. rano przyjazd 23 km za Kowl...
- 14.9. wieczór wyjazd do Łucka
- 15.9. Krzemieniec – Dubno – Zbaraż – Tarnopol

³ Dr chemii Jan Zygmunt Robel (1886-1962), w latach niemieckiej okupacji więziony w obozach koncentracyjnych Oranienburg – Sachsenhausen, a od 1940 do sierpnia 1944 roku kierownik Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie. Po wojnie najpierw dyrektor, a następnie kierownik Działu Biologicznego w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie.

⁴ Irma Fortner (1892-19??) urzędniczka Zakładu Chemii Lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach okupacji Oddziału Chemicznego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Bliski współpracownik dr Jana Z. Robla, m.in. w latach 1943-1944 przepisywała protokoły podczas badań, prowadzonych nad „Spuścizną katyńską”. Z powodu ciężkiej choroby odeszła z Instytutu Ekspertyz Sądowych w 1949 roku. Daty śmierci nie udało się ustalić.

⁵ Mgr Jan Cholewiński (1910-1980) chemik, współpracownik dr Jana Z. Robla m.in. w czasie prac badawczo-identyfikacyjnych nad „Spuścizną katyńską”.

- 16.9. Tarnopol
- 17.9. Tarnopol – sowiety – tanki
- 18.9. rozbrojenie
- 19.9. umieszczenie w więzieniu
- 20.9. wieczorem wymarsz nocleg w polu
- 21.9. marsz do Wołoczyska. Przybycie wie...
- 22.9. Wołoczyska
- 23.9. Wołoczyska
- 24.9. Wołoczyska, pierwsza strawa, obora wyjazd pociągiem
- 25.9. Płoskirów – konserwy! – kipiatak
- 26.IX. Winnica. Koziatyń. Chrystynówka !?/, Cwietkowo, drugi fasunek, 1-szy przymrozek
- 27.IX. rano Bobryńskaja, wieczór – Znamenka
- 28.IX. rano – przyjazd st. Hannówka, klasztor w Kozelszczyźnie⁶ n. Krzemieńczukiem i Połtawą nocleg w oborze.
- 29.IX. Plotki – plotki – podobno – podobno,
- 30.IX. Coraz zimniej jak się tu umyć? Czy ciągle będziemy spać na ziemi?

1.X.

Miesiąc wojny – jakie szalone zmiany! Wydaje się jednak, że to są dopiero początki zmian stokroć większych; pożoga może objąć całą Europę, a kto wie może cały świat. Być może dopiero z tego powszechnego bałaganu wyłoni się nowa Polska. Gdyby konflikt miał się skończyć wkrótce może to być zgubne dla Polski rozciętej. A więc trzeba cierpliwie czekać. Tymczasem jednak tęsknota zżera. Mecenas Raszke⁷ też tutaj.

⁶ Poprawnie Kozielszczyzna; tu mieścił się jeden z tzw. obozów rozdzielczych, przy stacji o tej samej nazwie na bazie kozielszczańskiego klasztoru. Do 1 października 1939 znajdowało się w nim 10.000 polskich jeńców.

⁷ Prawdopodobnie pisze autor o por. rez., adwokacie Marianie Raszke, z Kozielszczyzny wywiezionym do Kozielska, a stąd na miejsce stracenia w kwietniu 1940 roku. W czasie ekshumacji w kwietniu 1943 zidentyfikowany pod numerem 2987.

2.X.

Wszyscy w „baraku” coś robią, poprawiają swoje barłogi, zbijają ławki itd. Tylko ja nic nie robię, jest mi wszystko jedno, z rzadka tylko się myję: ogarnęła mnie zupełna apatia. Gdybym przynajmniej wiedział, że Halka⁸ jest bezpieczna i ma gdzie i z czego żyć. Co się dzieje z Tolkiem?⁹ Z czego on żyje? Nie wiem.

Po raz nie wiem który zadaję sobie pytanie – jak ja mogłem nie wrócić do W-wy? Przecież W-wa broni się podobno do dziś dnia,¹⁰ a mnie tam nie ma. Czy ja kiedykolwiek zmyję ten wstyd?

Formalnie jestem w porządku, bo takie miałem rozkazy. Ale czy to wystarczy? Czy dlatego, że moje władze robiły w portki i gnały przed siebie i kazały mi robić to samo, czy to wystarczające usprawiedliwienie? Czy nie musiałem wyczuć jeszcze tam pod Aninem, że coś jest nie w porządku? Wystarczało wsiąść w samochód i pojechać, niktby mnie nie zatrzymał. Niestety nie zorientowałem się w sytuacji. A te drańskie „władze” nie i nie chciały wyjaśnić – tylko gnały dalej i kazały gnać innych, później już taka ucieczka była utrudniona. I tak uciekaliśmy nocami, kryjąc się w lasach po to, żeby dostać się do niewoli. Tfu! Jakże to głupie! Nie, chyba ten mój błąd nie da mi spokoju do końca życia.

3.X.

To, czegośmy się ze strachem spodziewali, przyszło: deszcz. Dach przecieka, pełno błota – same rozkosze. Pojęcia nie mam, jak sobie dają radę kucharze pod gołym niebem. Wezwano dziś inżynierów: mają budować baraki, kuchnie, łaźnie itp. My mamy projektować i prowadzić roboty. Narazie jednak nie ma ani pokoju do pracy, ani całówki, papieru czy ołówka. Jedno jest pewne, prędko

⁸ Helena Zajączkowska, zwana „Halką”, wdowa po Józefie Baranowskim, a od 1926 roku żona autora. Zmarła w 1970.

⁹ Witold Baranowski (1917-1974), syn Heleny i Józefa Baranowskich, przez autora notatek uznany za przybranego syna.

¹⁰ Polscy jeńcy nie wiedzieli, że protokół o kapitulacji Warszawy podpisano 28 września 1939.

stąd nas nie wypuszczą. Czego ci ludziska wciąż się kłóca o byle co? Dziś doszło do mordobicia.

4.X.

Deszcz, mgła, błoto – Nastrój też odpowiednio rozpaczliwy – Już przyzwyczailiśmy się, że żadnych prawdziwych wiadomości nie mamy, jednak dużo można się domyślać. Skrzętnie wyłapujemy optymistyczne wiadomości. Niestety i z dzisiejszych komunikatów wieje sam pesymizm.

5.X.

A więc mamy budować – baraki, kuchnie, stołówki, łaźnie na 10.000 ludzi, robić prycze i piece w chlewach, gdzie mieszkamy – projekty duże. Powołali nas inżynierów i architektów, dali nam ciepły pokój, przyjechał „prorab”. Wszystko bardzo pilne, trzeba zaczynać zaraz, tymczasem nie ma stołków do siedzenia w biurze, nie ma narzędzi, nawet ołówków, papieru, całówki, w ogóle nic. Upredziliśmy władze obozowe, że jeżeli natychmiast nie dadzą opału do kotłów, to za parę dni znikną zabudowania istniejące a jeszcze nie zajęte. Władze mówią: „u nas wsio jest, wsio budet”.

6.X.

Projektujemy, robimy kosztorysy.

7.X.

Bez zmian: trzeba zaczynać natychmiast, ale nic z materiałów nie dowieziono, narzędzi po dawnemu brak. A tymczasem dwa zabudowania poszły na opał. Władze nie mogą tego nie widzieć, ale nic nie mówią.

8.X.

Niedziela, u nas jednak nie ma różnicy. W nocy coraz bardziej kaszłą, jakże strasznie kaszłą. Czy wszyscy wytrzymają.

9.X.

Nudzę się piekielnie. Większość poszła na roboty. Ja jako przydzielony do budowy baraków, względnie prycz, zostałem. Jednak z braku narzędzi nic się nie robi. Tłukę się z kąta w kąt, a wtedy znowu rozpacz człowieka ogarnia. Co się dzieje z moimi.

Jak się ci ludzie kłócą i o byle głupstwo i w jak ordynarny sposób! I to są oficerowie!

10.X.

Słota straszna, wichura, deszcz, błota rozpaczliwe, w baraku ziąb straszny. Jak jednak ludzie to wytrzymują.

11.X.

Nareszcie budujemy prycze i nawet piec. Zimno przeraźliwe.

12.X.

W dalszym ciągu prycze. Nieco cieplej.

13.X.

Rozkaz: przerwać budowę prycz a głównie pieca. Powód – podobno mają nas przenieść do murowanych budynków, gdzie teraz zaczniemy stawiać prycze. Wszyscy oburzeni z powodu pieca.

14.X.

Jakże ta budowa idzie opornie! Ludzie nie chcą robić, na cały obóz – jedna piła. Obrzydłe to wszystko.

15.X.

Jedno dobre z ubiegłego tygodnia, że człowiek miał czas zajęty i nie było czasu na gorzkie rozmyślania /atrament skończył się/

16.X.

To błoto! Rozpacz! Wczoraj wieczorem zaczął padać deszcz, zrobiło się straszne błoto i ślizko. Dwa razy upadłem w najgorsze błoto i wyglądałem jak świnia. Zamieszkałem z innymi inżynierami w osobnym pokoiku. Ciepło i nie leje. Towarzysze moi mniej mili, ale zato od niepamiętnych czasów pierwszy raz rozebrałem się do snu, a dziś umyłem się w letniej wodzie, /oczywiście na dworze, tylko woda podgrzana w manierce./

17.X.

Przyjechał z Moskwy nac. „Acho” nazywa się tow. Matjas,¹¹ a jest prawdopodobnie żydkiem z Radomia lub innego Białegostoku. Usunął proraba, całą pracę techniczną powierza nam, gada do rzeczy – może coś lepszego z tego będzie.

18.X.

Dziś wielki dzień: odjechało 1600 jeńców, żołnierzy z zaboru sowieckiego. Poruszenie w całym obozie.¹² Pracy nie było.

19.X.

Dziś znów pracy nie było, ale to widocznie z powodu deszczu. I znów te błoto. Wciąż trwają rozmowy na temat, kiedy pojedziemy, ale zdaje się, że trudno liczyć na szybki powrót: przypuszczam nawet, że oficerów z zaboru sowieckiego wyślą, a z niemieckiego? Przecież nawet gdyby wysłali, to chyba Niemcy do domu nie puszcza, a zamkną w swoich obozach, a wątpię, czy tam byłoby lepiej. Znosi się na to, że przed zakończeniem wojny na zachodzie nie ma mowy o powrocie.

¹¹ Bliższych danych nie udało się ustalić.

¹² Zwolnieni na podstawie decyzji Biura Politycznego KC WKP/b/ z 2-3 X 1939. Do końca listopada 1939 zwolniono do domu 42.400 jeńców – żołnierzy pochodzących z włączonych do ZSRR terenów tzw. zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi.

A co z Tobą, Hału? Czy was nie usnęli z Owzicz?¹³ Czy nie robią wstrętów? Czy masz możliwość powrotu? O ileż łatwiej było wysiedzieć w obozie 20 lat temu, gdy człowiek był sam.¹⁴ A mieszkanie zostawione na łasce Opatrzności! Co będzie robił Tolek? Żeby go nie wzięli do obozu jako poborowego.

20.X.

Wodociągi
brak wody
światło – żarówki
rozbiórki – „zakazu nie było”
słoma – narzędzia rolnicze – Kołchoz ...naturalnie,
zaśby nie został
szpital – apteka – papier – gazety

26.X.

Przez kilka dni nie pisałem. Z rana do „roboty”, później bridge. W tym czasie wyjechali policjanci, ale gdzie, nie wiadomo.¹⁵ Jutro podobno jadą żołnierze z „zaboru” niemieckiego. Podobno cały obóz ma być wkrótce zlikwidowany, a nas mają przenieść do jakiegoś obozu koncentracyjnego. A co dalej? Podobno z kilku województw centralnych stworzona została jakaś mała Polska pod protektoratem Niemiec: ale napewno to nic nie wiemy.

27.X.

Dziś odjechała reszta żołnierzy i podchorążych w ilości 2300 – zostali sami oficerowie. Dziś prałem, myłem się, itd.

¹³ Helena Zajączkowska od 19 sierpnia 1939 przebywała w Owziczach k. Drohiczyna.

¹⁴ W czasie I wojny światowej Roman Zajączkowski jako żołnierz armii rosyjskiej dostał się do niewoli niemieckiej. W okresie międzywojennym często wspominał głód, jaki wówczas cierpieli jeńcy.

¹⁵ Z obozu w Kozielszczyźnie, zgodnie z cyt. w przypisie 2 decyzją BP KC WKP/b/ policjantów wywożono do obozu ostaszowskiego w obwodzie kalinińskim.

31.X.

Znów kilka dni minęło, zresztą pracowitych. Dwa razy chodziliśmy na stację odmierzać materiał drzewny. Była cudowna pogoda, spacer był bardzo miły. Wczoraj gruntowne porządki, mycie podłogi itp. Dziś deszcz. Chodzą pogłoski, że jutro wyjeżdżamy.¹⁶

1.XI.

Dziś gwałt, rejwach, jutro podobno jedziemy – fasujemy – fasujemy – fasujemy.

2.XI.

Wyjechaliśmy. Krzemieńczuk, Romny.

3.XI.

Bachmacz – Konotop – Michajłowski Chutor – Briańsk.

4.XI.

Kozielsk
Chłopicki – przepiękny park.

5.XI. – 13.XI. oznaczone dni kolejnymi datami. Przy 7.XI. i 8.XI. zanotowano: „święto rewolucji”, przy 13.XI.: „pranie”, przy 19.XI. i 20.XI. „Chor. Gorgul”.¹⁷

29.XI.

List do domu.

¹⁶ Decyzja o utworzeniu obozu w Kozielsku zapadła 15 września 1939. Obóz utworzono na terenie byłego monasteru w odległości 5 kilometrów od miasta Kozielsk w obwodzie smoleńskim. Od 20 września zaczęły przybywać do obozu pierwsze transporty jeńców. W pierwszych dniach października było w obozie 8900 osób, wśród nich także oficerowie więzieni wcześniej w Kozielszczyźnie.

¹⁷ Prawdopodobnie autor pisze o chorążym Stanisławie Gargulu, s. Józefa, jeńcu obozu w Kozielsku, skąd wywieziono go w kwietniu 1940 na miejsce stracenia. Zwłoki zidentyfikowano w czasie ekshumacji w kwietniu 1943 pod numerem 36. Nazwisko w notecie było niezbyt czytelne i zostało dopisane ręcznie, już po przygotowaniu maszynopisu przez Irmę Fortner.

Z drugiej strony notesu znajdują się zapiski rachunkowe od 7. sierpnia 1939 r. Do 5.IX.

Następnie dwa adresy:

1) Liceum Handlowe dla Dorosłych J. Bakunowej ul. Królew-ska 16

2) Halka: poczta Ossowce k/Drohiczyna pol. kol. Owicze¹⁸

Nazwisko: Brzozowski I – 5 I p.

Notatki:

1. list 29.XI.39

2. „ 17.I.40

3. poczt. – 4.II.40 Chłop.

4. Do biura 12.II.40

/skreślona notatka/: Dentysta 27.I. godz. 13 Nr 11

1. odpow. /No 4 – 19.I/ – 16.II.

2. „ /No 6 – 22.I.

No 12 – 8.II/ – 5.III.

Trze.

4. list do domu – 13.III.40.¹⁹

ruble: p. Wojecki I – IV 7

Kukulski VI pluton²⁰

/zażądał d-ca plutonu)

Odczytano w świetle lampy kwarcowej, po odfuszczeniu w lekkiej benzynie.

Za zgodność z oryginałem:

Dr Jadwiga Ackermannówna²¹

Maria Paszkowska²²

¹⁸ Patrz przypis 13.

¹⁹ Wg. Informacji Władysława Łabucia do żony R. Zajączkowskiego dotarł do Warszawy w kwietniu 1940 r. jego list z obozu w Kozielsku. List nie zachował się. Być może był to list z 13 marca 1940.

²⁰ Prawdopodobnie autor pisze o ppor. Tadeuszu Kukulskim, s. Juliana, jeńcu obozu w Kozielsku, skąd na podstawie listy wywózkowej z dnia 2 kwietnia 1940 wysłano go do dyspozycji NKWD w Smoleńsku. Ekshumowany w Lesie Katyńskim w kwietniu 1943, zidentyfikowany pod nr 0128.

²¹ Dr Jadwiga Ackermann (1901-1985), ukończyła studia biologiczne i chemiczne na

Oprócz notatek o charakterze pamiętnikarskim w notesie, na pierwszych kartach, znaleziono zapiski rachunkowe, dotyczące dokonywanych przez właściciela wypłat instytucjom i osobom cywilnym, podejmowania pieniędzy z PKO, wydatków np. na telefon, benzynę, korespondencję czy nawet... reperację kłamki. Informacje w tych notatkach pomogły – jak się okazuje – we wstępnej identyfikacji ich autora w roku 1943. Nie widzę natomiast sensu – po uzgodnieniu z rodziną właściciela notesu – na włączanie prywatno-osobistych i finansowych zapisków do tej publikacji.

Kopertę oznaczoną nr 3, wspartą – jak wspomniano wcześniej – informacją „bez nazwiska” wywieziono z Katynia 12 maja 1943, najpierw samochodem do Smoleńska, a stamtąd samolotem miała być dostarczona do Krakowa. Razem z nią w pierwszej ekspediowanej z miejsca zbrodni skrzyni znajdowały się koperty z numerami 1 – 112 oraz 01 – 0420. Nadzór nad transportem pełnił Hugon Kassur,²³ szef biura przy Pełnomocniku Zarządu Głównego PCK na Okręg Warszawski, wyznaczony na pierwszego kierownika Komisji Technicznej PCK.

„Pan Kassur zgodził się na odwiezienie jednej skrzyni z dokumentami do dyspozycji władz niemieckich w Krakowie – pisze o jego powrocie Kazimierz Skarzyński.²⁴ – Ponieważ samolot omijał Warszawę, pan Kassur musiał wysiąść w Białej Podlaskiej. Skrzynia z dokumentami została nadana do Krakowa koleją i na-

Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktorat z filozofii w 1927. W czasie okupacji od 1941 roku zatrudniona w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki. Bliski współpracownik dr Jana Z. Robla podczas pracy nad identyfikacją dokumentów i pamiętników, przywiezionych do Krakowa z Katynia. Po wojnie profesor Akademii Medycznej.

²² Maria Paszkowska (1902-1971). Magister farmacji, w okresie okupacji kierownik Pracowni Farmaceutycznej w Instytucie Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie. Bliski współpracownik dr Jana Z. Robla w czasie pracy nad materiałami przywiezionymi do identyfikacji z Katynia. Po wojnie pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie Akademii Medycznej.

²³ Wydelegowany przez PCK w Warszawie przebywał w Katyniu w dniach 19 kwietnia 1943 – 12 maja 1943. Innych danych nie udało się ustalić.

²⁴ Kazimierz Skarzyński był w okresie niemieckiej okupacji sekretarzem Generalnym PCK.

deszła na stację przeznaczenia w bardzo złym stanie. Podobno kilkunastu kopert brakowało, koperty się rozkleiły i zawartość ich częściowo się pomieszała. Dokumenty zostały oddane przez Urząd Propagandy Instytutowi Medycyny Sądowej w Krakowie pod opiekę Polaka, profesora Robla (...) ²⁵

W dniu 10 czerwca Prezes Zarządu Głównego PCK i członek Zarządu, pan J. Wielowieyski ²⁶ mieli sposobność odwiedzić profesora Robla i zaznajomić się z jego pracą nad dokumentami. Praca ta, nadzwyczaj staranna i wykonywana z wielkim poświęceniem, doprowadziła do odczytania dokumentów, które na pierwszy rzut oka, nawet przez szkło powiększające, przedstawiały obraz jednolitych szarych powierzchni... ²⁷

Kilka tygodni później w Krakowie pojawiły się dalsze skrzynie z kopertami, przygotowanymi podczas ekshumacji, ale w tym czasie materiały ze skrzyni pierwszej poszły już do analizy.

„Dokumenty były posklejane, zabarwione i mało czytelne – zapamiętał pracujący wówczas w Instytucie Leszek Krówczyński – Żmudną pracę oczyszczania wykonywał Jan Cholewiński, mocząc je w eterze naftowym, rozdzielając na luźne kartki i susząc porozkładane na arkuszach bibuły (...) Całkowita zawartość każdej koperty była dokładnie inwentaryzowana, a treść zapisków odczytywana (nieraz z trudem, np. za pomocą lampy kwarcowej z filtrem) – i odpisywana. Tę benedyktyńską czynność wykonywał profesor Ludwik Kamykowski. ²⁸ Całymi dniami z lampą w ręku ślezczał nad zapisanymi skrawkami papieru i przepisywał odczytaną treść (...)

Staranne, niemal kaligraficzne rękopisy prof. Kamykowskie-

²⁵ *Sprawozdanie Poufne Polskiego Czerwonego Krzyża. Raport z Katynia*, ZG PCK Warszawa 1995

Dr Jana Z. Robla niekiedy nazywano „profesorem”.

²⁶ Bliższych danych nie udało się ustalić.

²⁷ Patrz przypis 25.

²⁸ Ludwik Kamykowski (1891-1944) historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W okresie okupacji więziony w obozie Sachsenhausen, po zwolnieniu pracował w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki m.in. przy odczytywaniu dokumentów przywiezionych z Katynia.

go przepisywała na maszynie pani Irma Fortner. Jak szeptano u nas na Kopernika, na polecenie doktora Robla podkładała przy przepisywaniu jedną dodatkową kalkę i ten właśnie odpis miał być dostarczony przez wywiad AK do Londynu. Co działo się z oficjalnymi kopiami – nie wiem. Niknęły one za drzwiami gabinetu doktora Robla... ²⁹

Pisząc te słowa i przyglądając się protokołowi sygnowanemu „Spuścizna z Katynia koperta nr 3” nie mam wątpliwości, że kopia tego tekstu nie poszła do Londynu. ³⁰ Być może oryginał przekazano władzom niemieckim ale „moja” kopia ze wspomnianego gabinetu doktora Robla zawędrowała najpierw do skrytki w budynku Oddziału Chemicznego Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki, w budynku przy ulicy Kopernika 7, a stąd – już po zakończeniu działań wojennych – do budynku Instytutu Ekspertyz Sądowych przy ulicy Westerplatte 9. ³¹ Dokładniej: do skrytki pod belką sztopową, gdzie leżała do kwietnia 1991 roku, ³² i włączona do teczki archiwalnej z napisem „NN” czekała na ujawnienie.

²⁹ Leszek Krówczyński, *Pracowałem w oddziale Chemicznym /w/ Z zagadnień kryminalistyki*, Suplement, Kraków 1991, s. 32. Autor, profesor dr hab. nauk farmaceutycznych, w latach 1943-1945 pracował w Oddziale Chemicznym Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki w Krakowie.

³⁰ Kopia w zbiorach Instytutu Katyńskiego w Polsce. Zbiór 15 pamiętników opracowanych przez zespół dr. Jana Z. Robla przekazany został do Londynu 29-30 maja 1944 przez emisariusza Romana Rudkowskiego – „Rudego” w czasie operacji „Most”. Pięć następnych pamiętników, w latach okupacji niemieckiej i w PRL przechowywanych przez Annę i Tadeusza Lutoborskich – udostępnił wydawnictwu „Editions Spotkania” Jędrzej Tucholski. Jego zdaniem z całości materiału pamiętnikarskiego wydzielono w Krakowie w latach 1943-1944 co najmniej 39 pamiętników i notatników. Prawdopodobnie publikowane zapiski Romana Zajączkowskiego to jeden z kilkunastu nieznanych – jak dotąd – pamiętników. Patrz przypis 1.

³¹ Nie znamy daty przeniesienia „Spuścizny katyńskiej” ze skrytki przy ul. Kopernika 7 do budynku Instytutu Ekspertyz Sądowych przy ul. Westerplatte 9.

³² O odnalezieniu paczki z dokumentami „Spuścizny katyńskiej” dyrektor Instytutu Ekspertyz Sądowych prof. Jan Markiewicz powiadomiony został 19 kwietnia 1991 roku. Dokumenty te pozostawały w rękach jednego z remontujących obiekt robotników od połowy marca 1991. W kwietniu 1991 zbiór dokumentów, niemal identyczny jak znalezione w skrytce IES, przekazał do Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie Stanisław Sobolewski; były u niego przechowywane po śmierci profesora Franciszka Bielaka, który otrzymał te materiały od dr. Jana Z. Robla zaraz po zakończeniu wojny.

Doktor Robel, a zapewne przed nim profesor Kamykowski i magister Cholewiński przygotowali szereg wskazówek, pozwalających – co powinno się przyznać z pokorą – na identyfikację.

„Po wymyciu notatnika w lekkiej benzynie odczytano treść notatek w świetle zwykłym – czytamy w pierwszych zdaniach protokołu z października 1943 r. – i w świetle lampy kwarcowej, wprost i pod lupą. Dołącza się odpis notatnika. Początkowe kartki notatnika zawierają zapiski rachunkowe od 7 sierpnia 1939 do 5 września 1939, na końcowych kartkach notatnika prowadzone są krótkie zapiski dzienne od dnia 29 sierpnia 1939 do 29 listopada 1939.

1) Zapiski pamiętnika z dnia 3.X, 5 X, i 16 X. 1939 wskazują, że właściciel ich był inżynierem.

2) Z notatek rachunkowych wynika, że właściciel ich miał do dyspozycji auto, wykonywał pracę w Kraśniku i w Skarżysku, otrzymywał kwoty za budowę P.W.U. (...) Wykazany jest cały szereg instytucji i firm oraz nazwisk, z którymi właściciel notatnika współpracował. Dnia 9/8 1939 był właściciel notatnika w Sarzycy /?/, dnia 28/8 39 w Kraśniku, a dnia 28/8 39 w Brześciu. Powtarzające się nazwisko „Michalak”³³ jest najprawdopodobniej nazwiskiem szofera.

3) W notatniku podane są dwa adresy:

– Liceum Handlowe dla Dorosłych J. Bakonowej /lub Baku-nowej/, ul. Królewska 16

– Halka, poczta Ossowce k. Drohiczyzna, Pol. Kol. Owicze. Z treści pamiętnika wynika, że to adres żony właściciela notesu.³⁴

– Wspomniane kilkakrotnie imię „Tolek” jest przypuszczalnie imieniem syna...³⁵

Dla badaczy najważniejsza część protokołu dopiero się teraz zaczyna, ale – jak już wspomniałem – została po prostu przeoczona przez liczne osoby, zapoznające się z zespołem, w skrócie nazwanym „Archiwum Robla”.

³³ Zofia Łabuć-Kubalska potwierdza, że mężczyzna nazwiskiem Michalak był szoferem Romana Zajączkowskiego. Nie udało się ustalić imienia.

³⁴ Patrz przypis 13.

³⁵ Patrz przypis 9.

W „streszczeniu wyników badania i wnioskach” czytamy:

1) Nazwiska właściciela dokumentów, zawartych w kopercie nr 3 nie stwierdzono, w notatniku znaleziono jednak sporo danych, umożliwiających dalsze poszukiwania.

2) Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że właścicielem powyższych dokumentów jest inżynier Zajączkowski Roman, Warszawa, ul. Pługa 1/3, a to na następującej podstawie:

a) w kopercie okładkowej nr 25 obok dokumentów majora Józefa Kiczki³⁶ znajdują się dokumenty inżyniera Romana Zajączkowskiego.

b) Porównywanie pisma notatnika z koperty okładkowej nr 3 z własnoręcznym podpisem inż. Romana Zajączkowskiego, umieszczonym na Tymczasowej Legitymacji Oficerskiej, znalezionej w kopercie nr 25, wskazuje w wysokim stopniu na podobieństwo obu charakterów pisma.

c) Lista P.C.K. podaje pod poz. Nr 2 nazwisko Zajączkowski Roman, inż. Warszawa Pługa 1/3.

Koperty okładkowej nr 2 nie otrzymano (...)

Ostatecznym wnioskiem, jaki czytamy w protokole jest sugestia, aby po uzyskaniu potwierdzenia co do nazwiska właściciela wszystkich dokumentów „przenieść dokumenty inż. Romana Zajączkowskiego z koperty okładkowej nr 25 do koperty okładkowej nr 3 oraz wprowadzić odpowiednie poprawki w liście P.C.K. pod pozycjami nr 2 i nr 3”³⁸

Sugestie doktora Jana Zygmunta Robla uwzględniono w przygotowanym przez niego „Wykazie wyników badań” – jed-

³⁶ Major Józef Kiczka był jeńcem obozu w Kozielsku. Wysłany z obozu do dyspozycji smoleńskiego NKWD na podstawie listy wysyłkowej 017/2 przed 9 kwietnia 1940. Eks-humowany w Lesie Katyńskim w kwietniu 1943.

³⁷ „Spuścizna z Katynia”, koperta nr 3. Lista P.C.K. bez nazwiska. 1. Stwierdzona wartość i wyniki badania, 2/ Streszczenie wyników badania i wnioski. Podpisano dnia 2 października 1943. Jak wynika z relacji Zofii Łabuć-Kubalskiej rodzina Romana Zajączkowskiego otrzymała wiadomość o identyfikacji Jego zwłok w Katyniu już w okresie Świąt Wielkanocnych 1943 roku.

³⁸ Zlecenie to wykonano.

nym z najważniejszych i do dzisiaj zachowanych dokumentów. Również ten wykaz, przechowywany latami w skrytkach, nie został ujawniony w czasie aresztowania Jana Z. Robla i jego współpracowników przez funkcjonariuszy NKWD w marcu 1945 roku,³⁹ ani też nie wspomniano o jego istnieniu przez prawie 50 lat, a więc w tym okresie, gdy oficjalna propaganda w PRL skierowana była na oskarżanie Niemców o dokonania zbrodni katyńskiej, a podanie innych – prawdziwych faktów – blokowała cenzura.

Gdyby nawet pamiętnik znalaziono przed rokiem 1989 to nie byłoby żadnych szans na publikację. Nie tylko dlatego, że notes z zapiskami znajdował się w mundurze ekshumowanego w Katyniu oficera. Żaden z ówczesnych cenzorów nie dopuściłby informacji o aresztowaniu polskich oficerów i umieszczeniu ich w więzieniu po 17 września 1939 roku. Obowiązywała interpretacja, przedstawiająca Armię Czerwoną, która „przekroczyła granicę i wzięła w obronę życie i mienie ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi” – i mniej więcej w ten sposób w książkach oraz podręcznikach wydawanych w ZSRR i PRL przedstawiano wydarzenia z dnia 17 września 1939 roku

Z udostępnionego przez rodzinę życiorysu⁴⁰ można się dowiedzieć, że Roman Zajączkowski, ur. 10 sierpnia 1894 roku w Symferopolu na Krymie, był synem inżyniera architekta Bronisława i Henryki z Choroszewskich. W 1912 roku ukończył szkołę średnią w Symferopolu, a następnie w latach 1912-1916 był studentem Instytutu Inżynierów Cywilnych w Petersburgu.

³⁹ Jan Zygmunt Robel, Irma Fortner, Jan Cholewiński i jeszcze kilka osób z Oddziału Chemicznego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki zostało aresztowanych przez NKWD w Krakowie 17 marca 1945 roku. Kilka tygodni trwało śledztwo, skierowane na wymuszenie od aresztowanych naukowców oświadczenia, że za zbrodnię w Katyniu odpowiedzialni są Niemcy. Aresztowanych zwolniono. Nadal poszukiwani byli ci, których nie udało się schwytać tj. dr Marian Wodziński, a także inne osoby, odwiedzające Las Katyński w czasie ekshumacji w kwietniu – maju 1943 roku.

⁴⁰ Relacja Zofii Łabuć-Kubalskiej z dnia 8 marca 2000 r., oraz kopia maszynopisu, opracowanego przez Władysława Łabucia w lutym 1977.

Do armii rosyjskiej zmobilizowano go w trzecim roku I wojny światowej, przydzielając do 2 Rewelskiej Drużyny Inżynieryjnej w randze – jak pisze Jan Kiński – „urzędnika czasu wojennego”.⁴¹ Nie udało się ustalić, w jakich okolicznościach dostał się do niewoli niemieckiej i w jakim przebywał obozie. Zwolniony w czerwcu 1918 pojechał do Warszawy i podjął pracę w Departamencie Technicznym Ministerstwa Spraw Wojskowych; tutaj był zatrudniony do czerwca 1920 roku.

„Pragnąc uczestniczyć w obronie ojczyzny zagrożonej ofensywą bolszewicką wstąpił na ochotnika do Wojska Polskiego – czytamy w biografii. – Przydzielony do obozu akademików w Rembertowie, stamtąd skierowany do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie ukończył ją z postępem „zupełnie dobrym”, z trzecią lokatą i tytułem podchorążego. Przełożeni opiniowali go krótko: Bardzo inteligentny i pracowity...”⁴²

W listopadzie 1920 roku zwolniony bezterminowo z wojska w celu kontynuowania studiów wyższych. Słuchaczem Politechniki Warszawskiej podchorąży Zajączkowski był już od października 1919 roku, a zwolnienie z armii zdecydowało o wznowieniu studiów na VIII semestrze Wydziału Inżynierii Lądowej PW. Dyplom inżyniera dróg i mostów uzyskał w kwietniu 1921 roku.⁴³

Po ukończeniu studiów inżynier Roman Zajączkowski pracował jako kierownik robót, a następnie jako wspólnik w firmie „Inż. Witold Krasowski i S-ka przedsiębiorstwa budowlane”. Zatrudniano go m.in. przy budowie hal fabrycznych i budynków mieszkalnych w Wytwórni Amunicji w Skarżysku Kamiennej.

„Wśród inżynierów – pisze wspomniany wyżej autor – wyróżniał się inżynier Zajączkowski „zasobem wiedzy i dużymi zdolnościami organizacyjnymi. W 1926 roku przeniósł się do Warszawy, do firmy budowlanej „W. Trojanowski i S-ka”. Zarządzał tą firmą

⁴¹ Roman Zajączkowski /w/ Pro Memoria, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 1/1991, s. 416, opracował Jan Kiński.

⁴² tamże.

⁴³ Maszynopis życiorysu zawodowego R. Zajączkowskiego, opracowany przez Władysława Łabucia.

i prowadził prace wspólnie z inż. Romanem Trojanowskim, bratankiem nieżyjącego już wówczas założyciela firmy. Wykonywano m.in. roboty budowlane na wojskowym lotnisku w Małaszewiczach i w Centralnym Okręgu Przemysłowym, jak również w Kraśniku, gdzie powstawała Wytwórnia Amunicji Nr 4.⁴⁴

Z życiorysu opracowanego przez Władysława Łabucia warto przepisać także informację, że inżynier Zajączkowski należał do pierwszej edycji inżynierów dróg i mostów Politechniki Warszawskiej oraz założycieli Koła Inżynierów Dróg i Mostów przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie. Udzielał kolegom wielu cennych porad, przez siedem lat był członkiem Sądu Honorowego KJDM oraz jednym z założycieli Sekcji Budownictwa KJDM, w roku 1934 przekazanej do Polskiego Związku Inżynierów Budownictwa. Brał czynny udział w pracach PZIB aż do wybuchu drugiej wojny światowej „ciesząc się sympatią kolegów, tak podwładnych jak i zwierzchników, a to przede wszystkim dzięki zrównoważeniu, pogodnemu usposobieniu, uczynności i nieskazitelnej prawości charakteru...”⁴⁵

Praca dla instytucji związanych z przemysłem obronnym nie zwalniała z obowiązkowego udziału w ćwiczeniach wojskowych. Od roku 1925 inżynier Zajączkowski był podporucznikiem rez. piechoty (dyplom ze starszeństwem z dnia 1.07.1925). W roku 1928 uczestniczył w ćwiczeniach 53 Pułku Strzelców Kresowych w Stryju, a następnie przydzielono go do 84 Pułku Piechoty w Pińsku.⁴⁶ Od roku 1926 był żonaty z Heleną z Lityńskich, wdową po Józefie Baranowskim, który zginął w roku 1918 (to o niej, a także jej synu z pierwszego małżeństwa Witoldzie – „Tolku” napisał por. Zajączkowski w notesie m.in. pod datą 2.X.1939 r.)⁴⁷

„Imieniem „Romka”, nie Romek czy Roman, nazywała Cio-cia swojego Męża, co było chyba tradycją z Jego dzieciństwa

– wspomina Zofia Łabuć-Kubalska. – Był kochającym mężem dla żony i troskliwym opiekunem przybranego syna...”⁴⁸

Powołanie do służby wojskowej ppor. Roman Zajączkowski – jak wynika z zachowanych w notesie informacji – otrzymał 29 sierpnia 1939 roku.

Opracowując Jego biogram Jan Kiński nie mógł znać szczegółów, wpisanych do notatnika, stąd w „Pro memoria” w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” informacja o „nieznanych bliżej okolicznościach”, w których ppor. Zajączkowski dostał się do niewoli sowieckiej. Obecnie wiemy, że po ewakuacji z Brześcia ppor. Roman Zajączkowski poprzez Łuck, Krzemieniec, Dubno, Zbaraż dotarł do Tarnopola, a tutaj nastąpiło rozbrojenie jednostki polskiej przez oddziały sowieckie, które opanowały miasto 17 września 1939 roku.⁴⁹

Pod koniec września transport polskich oficerów z Tarnopola dotarł do Kozielszczyzny i w tym obozie powstało najwięcej zapisków w notatniku, znalezionym podczas ekshumacji ofiar zbrodni w Lesie Katyńskim.

W obozie w Kozielsku ppor. Zajączkowski znalazł się – jak wynika z jego zapisków – 4 listopada 1939 roku. Z obozu napisał do domu list w dniu 29 listopada⁵⁰ – i była to jedyna wiadomość, jaką otrzymała w czasie okupacji żona Helena, z którą – jak wspomina Zofia Łabuć-Kubalska – pożegnał się w 1939 roku w Siedlcach, a później Ciocia mieszkała w Owiczach pod Drohiczynem, w majątku czy też pensjonacie znajomych. W Warszawie, po przejściu zielonej granicy, znalazła się w listopadzie 1939...⁵¹

Nazwisko Romana Zajączkowskiego znaleźć można na liście wysyłkowej nr 029/3, przygotowanej 13 kwietnia 1940 roku. W dwa lub trzy dni później z obozu kozielskiego transport wysłano do dyspozycji NKWD w Smoleńsku.⁵² Nie dysponujemy infor-

⁴⁸ List Zofii Łabuć-Kubalskiej do autora z dnia 24.03.2000.

⁴⁹ Pierwsza strona notatnika Romana Zajączkowskiego.

⁵⁰ Trzecia strona notatnika Romana Zajączkowskiego.

⁵¹ Relacja Zofii Łabuć-Kubalskiej, *op. cit.*

⁵² „Listy wywózkowe z obozu w Kozielsku” /w/ „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 3-4, 1990, s. 349.

⁴⁴ tamże.

⁴⁵ Życiorys zawodowy, oprac. przez Władysława Łabucia.

⁴⁶ „Pro Memoria”, WPH, op. cit., opracował Jan Kiński.

⁴⁷ Patrz przypis 8 i przypis 9.

macjami, odpowiadającymi na pytanie, czy oficerów z listy wywozkowej 029/3 dowieziono jedynie do Smoleńska i tutaj zgładzono w piwnicach więzienia NKWD czy też przetransportowani zostali do Gniezdowa, a stąd samochodami do budynku, określanego przez innego z jeńców jako „coś w rodzaju letniska”.⁵³

Zwłoki Romana Zajączkowskiego, podobnie jak kilkuset innych oficerów oraz generałów Mieczysława Smorawińskiego i Bronisława Bohaterewicza wydobyto z ziemi w pierwszych dniach kwietnia 1943 roku. Pracami ekshumacyjnymi zajmowali się żołnierze niemieccy, nadzorujący rosyjskich chłopów, zatrudnionych przy wydobywaniu kolejnych ofiar z dołów w Lesie Katyńskim. Pracownicy Komisji Technicznej PCK przystąpili do pracy w drugiej połowie kwietnia, a w tym czasie dokumenty, znalezione przy kilkuset wydobytych oraz częściowo lub całkowicie zidentyfikowanych zwłokach znajdowały się – jak podaje Kazimierz Skarżyński – w „biurze odległym o 4 km od grobów”.⁵⁴ Z informacji podanej przez Skarżyńskiego wynika także, że do 16 kwietnia 1943 ustalono jedynie nazwiska 150 zamordowanych. Było wśród zidentyfikowanych nazwisko Romana Zajączkowskiego i wszystko wskazuje na to, że koperta z jego notesem znajdowała się – jak wspomniano – wśród dokumentów, wysłanych ze Smoleńska do Krakowa w dniu 12 maja 1943...

W kwietniu i maju 1943 roku maszyna propagandowa II Rzeszy otrzymała do wykorzystania najlepszy materiał anty bolszewicki od początku niemiecko-sowieckiego konfliktu. „Polecę, by te polskie groby masowo zobaczyli neutralni dziennikarze z Berlina. Polecę ściągnąć tam również polskich intelektualistów. Niech się przekonają na własne oczy, co ich czeka, gdyby rzeczywiście spełnić się miało wielokrotnie przez nich żywione życzenie, aby bolszewicy pobili Niemców – pisał w diariuszu minister propagandy Rzeszy – dr Joseph Goebbels już 9 kwietnia.⁵⁵ Pierwszy artykuł

⁵³ *Pamiętniki znalezione w Katyniu*, Paryż 1989, Pamiętnik majora Adama Solskiego, s. 105.

⁵⁴ Patrz przypis 25.

⁵⁵ Andrzej Krzysztof Kunert, *Zbrodni katyńskiej akt drugi. Kalendarium*, maszynopis s. 5.

o odnalezieniu grobów ukazał się pięć dni później w „Nowym Kurierze Warszawskim”⁵⁶ następnie 15 kwietnia o zbrodni w Katyniu pisano w „Gońcu Krakowskim”, „Gazecie Lwowskiej” i innej prasie, nazywanej powszechnie „gadzinową”. Równocześnie od 16 kwietnia 1943 zaczęły się ukazywać – najpierw w „Nowym Kurierze Warszawskim”, a później w innych gazetach – listy z nazwiskami zamordowanych oficerów. Informacje o kolejnych grupach ekshumowanych i zidentyfikowanych zwłok podawano również przez uliczne megafony; największe rozmiary akcja ta przybrała w Warszawie.

Stwierdzone przez Jana Z. Robla pomieszanie dokumentów Romana Zajączkowskiego z dokumentami majora Józefa Kiczki nie miało – jak się okazuje – wpływu na próbę odnalezienia rodziny zamordowanego inżyniera. Oprócz wysłania do Państwowego Instytutu Medycyny Sądowej i Kryminalistyki notatnika z zapiskami, a także najprawdopodobniej należących do Zajączkowskiego „Modlitewnika żołnierza” i „Ewangelii św. Łukasza” //? do dyspozycji Polskiego Czerwonego Krzyża przekazano dowód osobisty i wizytówkę, co ułatwiło poszukiwanie rodziny.

„W okresie Wielkiej Nocy 1943 przebywaliśmy w Dębach pod Tarnobrzegiem – pamięta Zofia Łabuć-Kubalska – i oczywiście o zbrodni wiedzieliśmy. Niespodziewanie pojawiła się u nas ciocia Helena, nazywana „Halką” i wydaje mi się, że miała przy sobie wycinek z jakiejś warszawskiej gazety z nazwiskiem wuja Romana. Niedaleko od chaty, w której mieszkaliśmy, był obóz jeńców sowieckich. Konwojenci pozwalali czasem ich dożywiać, więc dwóch jeńców weszło do naszego domu – jak to się mówiło – „na zupę”, a może były to jakieś placki?

W tym samym dniu połączyła się wiadomość od cioci Hali, ten wycinek z gazety z nazwiskami zamordowanych – i dwaj głodni Rosjanie, po prostu szkielety.

– My was żywimy, a Wy naszych oficerów mordujecie – powiedziałam do nich.

– My nikogo nie zabijamy – odpowiedzieli.

⁵⁶ „Nowy Kurier Warszawski” nr 89 z dnia 14.IV.1943 r.

Pokazałam im gazetę z nazwiskiem wuja Romana i innych oficerów, ekshumowanych i zidentyfikowanych w Lesie Katyńskim...⁵⁷

Informująca o odnalezieniu zwłok inżyniera Zajączkowskiego gazeta nie istnieje; spłonęła w czasie Powstania Warszawskiego. Z relacji Zofii Łabuć-Kubalskiej wynika, że mówiono w rodzinie o notatniku, biletach wizytowych, legitymacji i innych, drobnych przedmiotach, przekazanych wdowie jeszcze w czasie ekshumacji. Nie ma pewności, w jaki sposób dokumenty i przedmioty znalazły się w Warszawie. Z opracowanej przez Władysława Łabucia (ojca Zofii) relacji wynika, że „przywieziono je z Katynia przez delegację RGO pod przewodnictwem Goetla”.⁵⁸ Nie można wykluczyć tej formy przekazania materiałów, gdyż zwłoki Romana Zajączkowskiego ekshumowano w pierwszej kolejności, natomiast p. Zofia Łabuć-Kubalska przychyła się raczej do innej wersji. Wspomina nazwisko kuzyna jej męża – Stefana Kołodziej-skiego,⁵⁹ który „przywiózł bardzo dużo rzeczy”, natomiast nigdy nie słyszała o pamiętniku...⁶⁰

„Notatki Wuja świadczą, że był człowiekiem prawym i wrażliwym – komentuje Zofia Łabuć-Kubalska przekazany jej odpis pamiętnika. – W jedynym liście, jaki był z Kozielska troszczył się oczywiście o Halkę i Tolka oraz o wszystkich bliskich, między innymi o Tuśkę, Władka i dziewczynki czyli o moich Rodziców, siostry i o mnie. O sobie pisał zdawkowo, że żyje i tęskni...”⁶¹

LEE EDWARDS

AMERYKAŃSKIE POGLĄDY W LATACH 1951–1991 NA KWESTIĘ ZBRODNI KATYŃSKIEJ*

Jesienią 1951 r. na wielu frontach, na całym świecie toczyła się zimna wojna pomiędzy siłami wolności a tyranii, od ostrej kampanii propagandowej w podzielonej Europie do krwawego konfliktu w podzielonej Korei.

W Europie „ofensywa pokojowa” zainicjowana przez zachodnioeuropejskie partie komunistyczne i wspierana przez dobrane osoby publiczne z lewicy demaskowała NATO, jako amerykański „spisek” mający na celu zastraszenie Związku Sowieckiego. Odbywające się wiece pokojowe ostrzegały, że Sojusz Atlantycki z pewnością wprowadza nuklearną destrukcję w tym regionie, co demaskuje twierdzenie, że rzekomo został stworzony dla jego ochrony.

W Azji, po ponad roku intensywnych walk pomiędzy broniącymi się Koreańczykami z południa i wspierającymi ich Amerykanami a atakującymi Koreańczykami z północy (zachęcany i wspierany przez Sowieców), ustalona została wojskowa strefa neutralna rozciągająca się wzdłuż 38 równoleżnika na Półwyspie Koreańskim, oddzielająca północ od południa.

W odpowiedzi na globalną ofensywę Moskwy, którą rozpoczął wybuch pierwszej sowieckiej bomby atomowej w lipcu 1949 r., rząd Stanów Zjednoczonych przyjął zalecenia NSC-68,

* Tekst przełożył z języka angielskiego Rafał Pęksa.

⁵⁷ Relacja Zofii Łabuć-Kubalskiej, *op. cit.*

⁵⁸ Ferdynand Goetel odleciał do Katynia 10.IV.1943 wraz z grupą osób, wśród której byli m.in. dwaj lekarze medycyny, dwaj dziennikarze tzw. prasy „gadzinowej”. Goetel nie kierował tą delegacją.

⁵⁹ Stefan Kołodziej-ski przebywał w Katyniu od 14.04.1943 do 1.V.1943.

⁶⁰ Relacja Zofii Łabuć-Kubalskiej, *op. cit.*

⁶¹ List Zofii Łabuć-Kubalskiej, *op. cit.*

ściśle tajny dokument przygotowany przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Zalecenia te, jak podkreśla historyk William R. Keylor, zawierały plan szybkiego rozwoju bomby wodorowej, rozwój amerykańskich i zachodnioeuropejskich sił konwencjonalnych oraz ekonomiczne wysiłki w celu rozwoju sił wojskowych, a także „zacieśnienie więzi” pomiędzy członkami zachodniego sojuszu w celu przeciwstawienia się komunistycznej groźbie.¹

Amerykańscy przywódcy traktowali sowieckie działania jako oczywiste i aktualne zagrożenie, co zostało potwierdzone w kwietniu 1951 r., gdy Senat Stanów Zjednoczonych zaaprobował przekazanie czterech dywizji sił lądowych do NATO. Było to pierwsze rozmieszczenie sił amerykańskich poza granicami w czasie pokoju.

W napiętej atmosferze zimnej wojny Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych 18 września 1951 r. jedomyślnie zaaprobowowała powołanie Specjalnej Komisji do Przeprowadzenia Wyczerpującego Dochodzenia w Sprawie Zbrodni Katyńskiej. Mord katyński już wówczas Izba Reprezentantów określiła jako „zbrodnię międzynarodową” przeciwko żołnierzom i obywatelom Polski popełnioną na początku drugiej wojny światowej.²

Masakra w Katyniu dotyczyła, jak oceniano, 4243 spośród 15400 oficerów Wojska Polskiego i intelektualistów wziętych do niewoli i aresztowanych w czasie, gdy armia sowiecka najechała Polskę we wrześniu 1939 r. Jeńcy – oficerowie, uczeni, specjaliści zostali internowani w trzech sowieckich obozach specjalnych znajdujących się w ZSRR. Było im wolno utrzymywać korespondencję ze swymi rodzinami w Polsce do początku maja 1940 r. Wówczas wszelka łączność gwałtownie została przerwana.

Żadne dowody na temat ich losu oraz miejsca ich pobytu od tego czasu nie były znane aż do kwietnia 1943 r., kiedy niemieckie

oddziały odkryły w lesie katyńskim w pobliżu Smoleńska masowe groby zawierające ciała wielu tysięcy zamordowanych polskich oficerów.

Niemcy w specjalnym komunikacie radiowym obciążyli tą straszną zbrodnią Sowieców. Powołali następnie komisję międzynarodową składającą się z lekarzy, przedstawicieli 12 państw europejskich, łącznie ze Szwajcarią. Komisja spotkała się w Katyniu 29 i 30 kwietnia 1943 r. i po zbadaniu ekshumowanych ciał jednogłośnie stwierdziła, że Polacy zostali zamordowani na wiosnę 1940 r., kiedy ten obszar znajdował się pod kontrolą Sowieców. Sowieci natychmiast przeciwstawili się temu, twierdząc że Niemcy popełnili tę zbrodnię, w czasie gdy najechali na Związek Sowiecki w lecie 1941 r. Polacy znaleźli się wówczas w ich rękach.

Ponieważ niemieckie ekspertyzy zostały wykonane podczas II wojny światowej, większość zachodnich obserwatorów odrzuciło je, jako nazistowską propagandę i niezręczne działanie, mające na celu podzielenie sojuszników. Katyń był wymieniany w akcie oskarżenia zbrodniarzy niemieckich podczas procesów w Norymberdze. Kuriozalnie oskarżenie przez prokuratora sowieckiego, Niemców o popełnienie tej zbrodni z braku dowodów nie doprowadziło do wyroku.

Na szczęblu oficjalnym masakra katyńska pozostawała w dalszym ciągu tajemnicą aż do 1951 r., gdy Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych postanowiła określić dwie rzeczy: (1) które państwo jest winne masakry; i (2) czy jacykolwiek urzędnicy amerykańscy utaili fakty dotyczące zbrodni, pozbawiając obywateli amerykańskich ważnych informacji mających wpływ na prowadzenie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Pod przewodnictwem przedstawiciela demokratów Raya Maddena z Indiany siedmioosobowa komisja prowadziła jedno z największych śledztw w historii Kongresu.

Komisja została zobowiązana do wysłuchania „wszelkich osób, organizacji czy rządów” dysponujących dowodami lub informacjami na temat masakry w Katyniu. Prowadziła przesłuchania w sześciu różnych miastach i czterech państwach, uzyskując formalne zeznania 81 świadków i innych 100 osób, które nie stawiły

¹ William R. Keylor, *The Twentieth Century World: An International History* (New York: Oxford University Press, 1992), p. 287.

² *The Katyn Forest Massacre*, Final Report of the Select Committee to Conduct an Investigation and Study of the Facts, Evidence, and Circumstances of the Katyn Forest Massacre, submitted December 22, 1952 (Washington, D.C. Government Printing Office, 1952), p. 1.

się na przesłuchania, lecz przesłały odnośne materiały. Zostało przestudiowanych 183 dowody materialne, które włączono do akt. Raport końcowy wraz z załącznikami liczył 2162 strony w siedmiu tomach. Ogólny koszt dochodzenia wyniósł skromnie licząc 80 000 dolarów. Kluczową postacią podczas przesłuchań był główny dochodzeniowy Roman C. Puciński, który później został szanowanym członkiem Kongresu reprezentującym stan Illinois.

NKWD: Wina

2 lipca 1952 r. Komisja składająca się z czterech demokratów i trzech republikanów ogłosiła tymczasowy raport, w którym jednoznacznie stwierdzała, że „NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) dokonał masakry polskich oficerów w lesie katyńskim w pobliżu Smoleńska na Rusi.”³

Komisja Izby Reprezentantów dalej konkludowała, że Sowieci „zaplanowali tę zbrodnię eksterminacji polskich przywódców intelektualnych już jesienią 1939 r.” wkrótce po inwazji na Polskę. „Nie istnieją tu wątpliwości”, stwierdzała Komisja Izby, „ta masakra była skalkulowanym zamachem mającym na celu eliminację polskich przywódców, którzy później mogli przeciwstawić się sowieckim planom komunizacji Polski”.⁴

Komisja zaleciła, by podjąć działania mające na celu pozwanie Związku Sowieckiego przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości do odpowiedzialności za popełnienie zbrodni w Katyniu, które stanowiły „naruszenie podstawowych zasad prawa akceptowanych przez cywilizowane narody”. Komisja wskazywała, że Karta Narodów Zjednoczonych zawierała postanowienia umożliwiające zgodne z prawem podjęcie takiego działania. Komitet zwrócił się także do prezydenta Trumana, o poinstruowanie przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych przy ONZ, by poszukiwało możliwości utworzenia międzynarodowej komisji, która

mogłaby „zbadać inne masowe morderstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości”.⁵

Później w grudniu tego roku Komisja Izby Reprezentantów ogłosiła raport końcowy, który stwierdzał, że „wiele osób” w rządzie Stanów Zjednoczonych „świadomie wstrzymało” i zaniechało informacji na temat zaginionych polskich oficerów i masakry katyńskiej. Uczynili to ponieważ „wywieranie presji na poszukiwanie mogło przeszkodzić w doprowadzeniu wojny do szczęśliwego końca”. Komisja odwoływała się do „dziwnej psychozy” w Stanach Zjednoczonych, obejmującej kręgi rządowe i wojskowe, „wojskowej konieczności wymagającej poświęcenia lojalnych sojuszników i naszych własnych zasad w celu powstrzymania Rosji Sowieckiej od zawarcia odrębnego pokoju z nazistami”. Możliwości separatystycznego sowiecko-niemieckiego pokoju rozważane były podczas drugiej wojny światowej głównie jako pogłoska.⁶

„Świadome wstrzymywanie informacji”. „Dziwna psychoza”. To były mocne określenia Komisji Kongresu, na czele której stał demokrat z środkowego zachodu, używane dla oceny administracji największego demokratycznego prezydenta dwudziestego wieku – Franklina D. Roosevelta. Komisja czuła, że nie pozostawiające wątpliwości słowa były potrzebne, dla właściwego zapisania sprawy dotyczącej jednego z najbardziej brutalnych i popełnionego z premedytacją morderstwa politycznego w historii współczesnej.

Jak to podkreślił antykomunistyczny tygodnik „Human Events” sowieccy przywódcy byli bliscy zniszczenia przyszłych przywódców Polski w Katyniu. Była to „selektywna zbrodnia”, komentował deputowany Foster Furcolo z Massachusetts, „zmierająca do wyeliminowania wyłącznie przywódców narodu, pozostawiając żywe masy, potrzebne do niewolniczej eksploatacji, niewolnictwa lub jakiegokolwiek innego celu zrodzonego w umysłach morderców”.⁷

⁵ Ibid., p. 11.

⁶ Ibid., p. 11

⁷ Human Events, July 9, 1952

³ Ibid., p. 20.

⁴ Ibid., p. 21.

Aparat komunistycznej propagandy w Europie i na świecie natychmiast podważył ustalenia Komisji Izby Reprezentantów i wznowił w dziesiątkach publikacji za żelazną kurtyną rosyjski raport (prof. N. Burdenki) z 1944 r. Polskie władze komunistyczne uporczywie potwierdzały, że katyńska masakra była „czynem... hitlerowskich morderców”.

Moskwa została szczególnie dotknięta następującymi słowami raportu Komisji Izby Reprezentantów: „Dochodzenie w sprawie masakry katyńskiej całkowicie obnażyło istotę licznych zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych przez mocarstwa totalitarne”.⁸ „New York Herald Tribune” nazwała dochodzenie w sprawie katyńskiej „jednym z najbardziej przekonujących uderzeń wykonanych dotychczas w ramach kampanii prawdy przeciwko komunizmowi sowieckiemu w Stanach Zjednoczonych”.⁹

Dlaczego Izba Reprezentantów podjęła działania wówczas, na początku 1951 r., prawie 12 lat po zbrodni? Ponieważ członkowie Kongresu uznali masakrę katyńską nie jako odosobniony przypadek, ale jako pierwszorzędny przykład metod działania sowieckiego imperializmu, obnażający w jaki sposób Sowietci mogą prowadzić zimną wojnę poza i wewnątrz swoich granic.

Innym czynnikiem, który wpłynął na powołanie Komisji, było utworzenie w 1949 r. działającego społecznie Amerykańskiego Komitetu ds. Zbadania Zbrodni Katyńskiej, który zwrócił uwagę opinii publicznej na tą sprawę. Przewodniczącym komitetu był Arthur Bliss Lane, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce. Współprzewodniczącym był pisarz ex-trocka Max Eastman. Ambasador Lane przeprowadził kampanię wszędzie, pisząc dla przykładu do sowieckiego prokuratora generalnego Andrieja Wyszyńskiego, prosząc o jego pomoc w „ustaleniu prawdy” na temat masakry katyńskiej.¹⁰

⁸ Karl E. Meyer, *The Ghost of Katyn*, New York Times, March 20, 1989; House Select Committee Report, p. 49.

⁹ *Investigation of Katyn Forest Massacre*, remarks by Representative Ray Madden, March 23, 1952, Congressional Record, p. 2642.

¹⁰ *Arthur Bliss Lane to Andrei Y. Vishinsky*, November 17, 1949, as reprinted in the Congressional Record January 20, 1950, by Rep. George A. Dondero of Michigan, p. A477.

Jednym z najbardziej przemawiających dokumentów Amerykańskiego Komitetu był artykuł dziennikarza Eugene Lyonsa, który ukazał się w 1949 r. w październikowym wydaniu małego lecz wpływowego magazynu „Plain Talk”, wydawanego przez dobrze znanego autora antykomunistycznego Issaca Don Levine.

Lyons, były korespondent UPI w Moskwie w latach trzydziestych, był głównym amerykańskim komentatorem spraw sowieckich. W „The Mystery of Katyn” przedstawił przekonujący dowód winy Stalina za jedną ze zbrodni stulecia. Pracując samodzielnie i nie otrzymując wsparcia ze źródeł rządowych, Lyons miał należyty stosunek do sprawy Katynia.

Kwestia zaginionych polskich oficerów, pisał Lyons, była podniesiona osobiście przez Stalina nie mniej niż trzykrotnie. 14 listopada 1941 r. w obecności Mołotowa zapewnił polskiego ambasadora Kota, że „przyjrzy się sprawie”. Wówczas rozmawiał telefonicznie z kimś, prawdopodobnie w szefostwie NKWD. Zażądał faktów dotyczących zaginionych Polaków.

Kilka minut później nastąpiła odpowiedź na jego telefon. Stalin słuchał w milczeniu, potem odłożył słuchawkę bez słowa. Podczas dalszej części rozmowy nie podnosił tego problemu. Jak napisał Lyons o Stalinie „Czy otrzymał on odpowiedź, której nie mógł udzielić polskim gościom? Czy też to wszystko było tylko grą mającą na celu zmylenie”.¹¹

Sześć tygodni później, 3 grudnia 1941 r, polski premier generał Sikorski w towarzystwie generała Andersa konferowali z sowieckim dyktatorem. Poinformowany, że żaden z tysięcy zaginionych nie odnalazł się, Stalin powiedział cicho.

„To jest niemożliwe. Oni uciekli.”

„Dokąd mogli uciec? zapytał Anders.

„Dobrze ...” Stalin wzruszył ramionami „do Mandżurii”.

Potem obiecał, że „zostaną wydane specjalne instrukcje dla władz wykonawczych”. Wyraził opinię, że oficerowie „z pewnością zostali zwolnieni, ale dotychczas nie przybyli”.¹²

¹¹ Eugene Lyons, *The Mystery of Katyn*, Plain Talk, October 1949, p. 55.

¹² Ibid.

Trzecią sposobnością była kremlowska konferencja między Stalinem i generałem Andersem 18 marca 1942 r. Jego rząd i armia, wyjaśniał polski generał, były głęboko poruszone na skutek zaginięcia tak dużej liczby rodaków.

„Ja wydałem już rozkazy, by ich uwolniono” odpowiedział Stalin z nutą niecierpliwości. „Nie wiem gdzie się znajdują. Dlaczego mielibyśmy ich trzymać? Może oni byli w obozach znajdujących się na terytoriach zajętych przez Niemców i rozproszyli się”.

Po raz pierwszy, pisał Lyons, pojawiła się teoria o zatrzymaniu polskich jeńców przez Niemców, początkowo jako domniemanie. Po odkryciu i identyfikacji tysięcy ciał rok później przeistoczyła się ona w oczywiste twierdzenie.¹³

Stalin użył uporczywych żądań Polaków domagających się wyjaśnienia losu zaginionych polskich oficerów, jako motywu do zerwania stosunków dyplomatycznych ze znajdującym się w Londynie polskim rządem na emigracji. Jednocześnie mógł dzięki temu udzielić wsparcia pro-moskiewskiemu rządowi polskiemu, który powołał jako podstawę powojennego reżymu w Polsce.

Na początku 1943 r. Armia Czerwona odzyskała rejon Smoleńska. Komisja składająca się całkowicie z sowieckich naukowców pod przewodnictwem prof. Nikołaja Burdenki ponownie ekshumowała ciała w lesie katyńskim. Jej raport opublikowany w styczniu 1944 r. powracał do wspomnianej wyżej wersji Stalina, że „11 000 oficerów polskich” (sic) zostało zabitych przez Niemców w sierpniu i wrześniu 1941 r. Ponad rok później, oceniał raport, ciała zostały wykopane przez Niemców i dołączono do nich stosowne dokumenty mające na celu przygotowanie „błagi” odkrytej w kwietniu 1943 r., że sprawcami mordu byli Rosjanie.¹⁴

Lyons zrelacjonował ten epizod w związku z raportem sowieckiej komisji z 1944 r. Grupa zagranicznych korespondentów w styczniu 1944 r. została zabrana na miejsce (zbrodni) z Moskwy, by zobaczyć ciała i przeprowadzić wywiady z prowadzącymi

badania. Wielu miejscowych świadków powtórzyło datę mordu sierpień i wrzesień 1941 r., to samo uczynili uczeni. Ale amerykański dziennikarz zadał proste pytanie które „kompletnie wyprzewodziło gospodarzy z równowagi.” Jeśli masakra miała miejsce w sierpniu, to dlaczego ciała ubrane są w płaszcze, wełniane skarpety i bieliznę, grube szale, futrzane rękawice i inne zimowe ubrania.¹⁵

Jedyną odpowiedzią jaką otrzymali amerykańscy korespondenci brzmiała, że klimat Smoleńska jest nieprzewidywalny i sierpień 1941 r. był bardzo wietrznym miesiącem. „To było kłamstwo bez osłonek” napisał Lyons „zaimprovizowane pod wpływem paniki”. Dane dotyczące pogody i wywiad wśród byłych mieszkańców regionu nie pozostawiał wątpliwości, że była wówczas normalna letnia pogoda.¹⁶

Nieunikniona konkluzja

Eugene Lyons ostrożnie ocenił wszystkie dowody: zimowa odzież, brak insektów lub ich śladów w grobach, co wskazywało na pochówek w warunkach zimowych; lokalizacja masowych grobów na terenach podmokłych, na których nie byłoby możliwe kopanie w warunkach letnich; analizy młodych świerków posadzonych na mogiłach, które wskazywały, że były drzewami pięcioletnimi, a zatem posadzonymi w 1940 r.; metoda egzekucji – właściwy Sowiетom strzał w podstawę czaszki; rany zadane bagnetem na udach i plecach, które miały promienisty kształt, cztero-graniasty wzór odpowiadający sowieckim bagnetom.

Werdykt był nieuchronny, napisał Lyons: 4252 Polaków, których ciała odkryto we wspólnych grobach w lesie katyńskim zostało zamordowanych przez stalinowskie NKWD.¹⁷ Lyons także informował o powojennych wysiłkach Romana Martiniego, znane-

¹⁵ Ibid.

¹⁶ Ibid., p. 58.

¹⁷ Ibid., p. 62.

¹³ Ibid.

¹⁴ Ibid., p.57.

go prawnika z Krakowa, w celu odkrycia prawdy na temat Katynia. Wyznaczony na odpowiedzialnego za dochodzenie przez warszawski reżym, Martini dostarczył raport do swoich skonsternowanych przełożonych. Raport kategorycznie oskarżył Sowiecką Rosję o zbrodnię i wymieniał oficerów NKWD dowodzących tą przerażającą robotą.

12 marca 1946 r., wiele dni po dostarczeniu wspomnianego raportu i powrocie do Krakowa, dwóch komunistów dokonało zamachu na Romana Martiniego. Zabójcy zostali aresztowani, ale wkrótce „zbiegli” z krakowskiego więzienia.¹⁸

„Pełne, otwarte, bezstronne, naukowe ocenie (katyńskiej) zbrodni” konkludował Lyons „jest celowe. To jest minimum, które sojusznicy winni są Polakom i 14 500 ofiarom”. Wydobycie „wszystkich przerażających faktów”, o których pisał mogłoby przekonać wszystkich co do „prawdziwego charakteru dyktatury, która dziś prowadzi zimną wojnę przeciwko wolności”.¹⁹ Takie właśnie pełne i otwarte dochodzenie zostało przeprowadzone trzy lata później przez Komisję Izby Reprezentantów.

Prowadząc dochodzenie republikańscy i demokratyczni kongresmani pragnęli działać na rzecz prawdy. Deputowany George Dondero z Michigan napisał do departamentów obrony i wojsk lądowych prosząc o udostępnienie raportu ppik Johna Van Vlieta Jr. na temat niemieckiej ekshumacji w 1943 r. Van Vliet był jeńcem wojennym w Niemczech w 1943 r. i został zabrany do Smoleńska przez Niemców, by zobaczyć groby w lesie katyńskim. Jego raport napisany po uwolnieniu z niemieckiego obozu jenieckiego w maju 1945 r. został natychmiast utajniony przez Departament Wojsk Lądowych, ponieważ zawierał „wysoce drażliwe informacje”.²⁰

Deputowany John E. Rankin z Missisipi umieścił w „Congressional Record” uzupełniający raport sporządzony przez pík.

¹⁸ Ibid., p. 62.

¹⁹ Ibid., p. 64.

²⁰ *More about the Katyn Massacre*, extension of remarks by Rep. George A. Dondero of Michigan, Congressional Record, January 27, 1950, p. A604.

Van Vliet napisany w maju 1950 r. w którym były jeniec stwierdził wprost: „Nienawidzę Niemców. Nie wierzyłem im... Staralem się w każdy znany mi sposób uniknąć przekonania, że zrobiła to Rosja. Staralem się we wszelkie możliwe sposoby przekonać samego siebie, że zrobili to Niemcy... (Ale) wierzę, że zrobili to Rosjanie. Pozostała część grupy, która odwiedziła miejsce stwierdziła, że jest przekonana iż uczynili to Rosjanie.”²¹

Inny ważny członek (sekretarz) Amerykańskiego Komitetu ds. Dochodzenia w Sprawie Masakry Katyńskiej piszący wiele na ten temat, to Julius Epstein. Podczas drugiej wojny światowej był on wydawcą pracującym na rzecz Biura ds. Informacji Wojennej. Epstein po zapoznaniu się z pewnym artykułem na temat Katynia w nazistowskiej prasie w 1943 r. zaczął czytać wszystko co było dostępne na ten temat. Przekonał się, że Sowieci ponoszą winę. Próbował wielokrotnie nakłonić Głos Ameryki, by pozwolił mu nadać prawdę o Katyniu, ale za każdym razem odmawiano mu.

Jedno z najbardziej frustrujących doświadczeń przyszło wiosną 1950 r., gdy dobrze znany polski patriota, który przeżył Katyń Józef Czapski odwiedził Stany Zjednoczone i został zaproszony przez Głos Ameryki, by wygłosić przemówienie do Polaków na falach krótkich. Postawiono mu jeden warunek: nie wspomni słowem o Katyniu. „Nigdy nie zapomnę” wspomina Epstein „jak wściekły był (Czapski)”.²² Oficjalna polityka milczenia Stanów Zjednoczonych wzmocniła determinację, by ujawnić światu prawdę na temat Katynia.

Jakkolwiek Senat Stanów Zjednoczonych nie zdobył się na powtórzenie wielkiej i wspólnej pracy Kongresu, ale dobrze poinformowani senatorowie byli wyczuleni na sprawę Katynia i często ją podnosili. We wrześniu 1950 r. dla przykładu, podczas przesłuchań prowadzonych przez Senacką Komisję ds. Stosunków Zagranicznych na temat konwencji dot. zbrodni ludobójstwa, sena-

²¹ *The Katyn Massacre*, remarks of Rep. John E. Rankin of Mississippi, September 19, 1950, Congressional Record, p. A6665.

²² *Justice for Poland*, extension of remarks by Rep. Philip J. Philbin of Massachusetts, December 11, 1950, Congressional Record, p. A7602

tor Brien Mc Mahon z Connecticut odniósł się do „dziesięciu tysięcy polskich oficerów” którzy zostali „zlikwidowani” przez Sowietów. Nawet jeśli oni zostaliby uznani winnymi tej haniebnej zbrodni, podkreślił senator Mc Mahon, to nie można dopuścić aby Sowietci usiłowali uzasadniać, że nie był to akt ludobójstwa ponieważ ludzie zamordowani byli „wrogami państwa”.²³

Śmierć w lesie

Ujawnienie raportu Kongresu w grudniu 1952 r. nie spowodowało zniknięcia Katynia z pola widzenia. Pozostał on nadal podstawową kwestią dla społeczności polsko-amerykańskiej, członków Kongresu, naukowców i prasy. W 1962 r., dla przykładu Janusz K. Zawodny, profesor historii w Pomona College i w Claremont Graduate School opublikował „Śmierć w lesie”. Komentując zatajenie masakry katyńskiej przez rządy brytyjski i amerykański, Zawodny napisał „Wierzę, że demokratyczne społeczeństwa nie mogą dopuścić braku litości wobec ludzkiego życia; poprzez amnestię milczenia, nie niszcząc podstawowych wartości, które stanowią ważny powód ich istnienia”.²⁴

Kongresmani Ray Madden i Roman Puciński w 1960 r. uczestniczyli w oficjalnych uroczystościach w związku z 20-tą rocznicą Katynia. W 1964 r. Senator Kenneth Keating z Nowego Jorku wezwał Kongres Polsko-Amerykański do przypomnienia 24-tej rocznicy masakry. Następnego roku Kongresman Madden podróżował do Nowego Jorku i uczestniczył w ceremonii upamiętniającej polskich patriotów, którzy zostali zamordowani w lesie katyńskim 25 lat wcześniej. Tego samego roku, jako rezultat wysiłków kongresmana Edwarda Derwińskiego z Illinois został wydany w Stanach Zjednoczonych znaczek pocztowy dla upamiętnienia Katynia.

²³ *Hearings on the International Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide*, executive session, Senate Committee on Foreign Relations, September 1, 1950, p.42.

²⁴ *Covering up the Katyn massacre tore at democracy*, J.K. Zawodny, Chicago Tribune, April 27, 1990, excerpted from his 1963 article in the defunct Minnesota Review.

Z początkiem lat 70-tych w szczytowym okresie odprężenia, Stefan Korboński, przewodniczący Zgromadzenia Zniewolonych Narodów Europejskich podkreślił, że ludzie w Europie Wschodniej, zwłaszcza Polacy nieustannie przeciwstawiają się komunizmowi od blisko 30 lat. Nie pogodzili się z przeznaczeniem, by żyć w komunizmie. Pisząc w „Human Events” Korboński wymienił kilka spośród licznych przypadków, gdy Polacy występowali przeciwko reżymowi komunistycznemu – w Poznaniu w czerwcu 1956 r., studenckie demonstracje w ośmiu miastach uniwersyteckich w marcu 1968 r., trwający tydzień bunt robotników w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie oraz wielu miastach wybrzeża bałtyckiego w grudniu 1970 r.

Ważnym czynnikiem motywującym do wytrwania w tych protestach, pisał Korboński, była pamięć lasu katyńskiego, gdzie Sowietci zamordowali 4253 oficerów Wojska Polskiego i byli odpowiedzialni za zniknięcie 10000 oficerów jeńców „kwiatu polskiej inteligencji”. Dopóki Polska i inne kraje Europy Wschodniej „nie odzyskają wolności i niezależności”, argumentował Stefan Korboński, tak długo nie może być mowy o „trwałym bezpieczeństwie i pokoju w Europie”.²⁵

Pierwszy oficjalny pomnik Katynia na Zachodzie został wzniesiony w Londynie w 1976 r. Honorowym sekretarzem fundacji pomnika był brytyjski autor Louis Fitzgibbon. Związek Sowiecki przeciwstawiał się temu, co było nazywane jako „znieśławienie” – pomnik bez osłonek ujawniał winę Sowietów za masakrę w Katyniu. Rząd brytyjski nakazał go umieścić nie np. w Chelsea w sercu Londynu, lecz na przedmieściu Ealing. Gdy miał być odsłonięty rząd brytyjski ostrzegł, że każdy członek sił zbrojnych uczestniczący w uroczystości w umundurowaniu zostanie postawiony przed sądem. Fitzgibbon wcześniej napisał „Nie doznający współczucia nieznani”, wnosząc znaczący wkład do ujawnienia hańbiącej zbrodni katyńskiej. Miasto Toronto w Kanadzie wzniosło pomnik upamiętniający Katyń we wrześniu 1980 r. i ponownie

²⁵ Stefan Korboński, *What Are the Real Aims of the Russians?*, Human Events, June 3, 1972, pp. 9, 14–15.

Sowietzi zaprotestowali. Jakkolwiek rząd kanadyjski nie zawiesił decyzji władz miasta Toronto, premier Pierre Trudeau odmówił udziału w jego odsłonięciu.

We wczesnych latach 80-tych każdy szanowany zachodni obserwator zgadzał się co do prawdy dotyczącej winy za Katyń. „New York Times” w sierpniu 1982 r. stwierdził w zwyczajnie mocnym języku, że dowody są „przytłaczające”. „Katyń był kolejną stalinowską rzeźnią ideologiczną, tym gorzej że dokonaną w odorze kłamstw”.²⁶ Narodowa Fundacja Demokracji powołana przez rząd Stanów Zjednoczonych zdecydowała jesienią 1988 r. upowszechnić autorytatywne expose Zawodnego „Śmierć w lesie” poza żelazną kurtyną, włączając w to Polskę.

Ci Polacy, którzy nie zapomnieli Katynia demonstrowali znowu w lipcu tego roku, gdy Miachaił Gorbaczow odwiedził Polskę. Niewielka grupa młodych Polaków wspięła się na dach przystanku autobusowego w Warszawie i rozwinęła tam transparent z napisem „Żądamy prawdy o Katyniu”. Rozdawali także ulotki mówiące „Katyń jest symbolem okrucieństwa. To jest wciąż krwawiąca biała plama, której wyjaśnienia domagają się wszyscy Polacy”.²⁷ Gorbaczow odpowiedział, że powinien wstrzymać się z komentarzem do wyników działalności polsko-rosyjskiej komisji, utworzonej w rezultacie „głośności”, która przedstawiła swój raport w 1989 r.

Presja wewnątrz i poza granicami Polski, by ujawnić całą prawdę na temat Katynia nasilała się. Zbigniew Brzeziński, były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Jimmy Cartera odwiedził Katyń w październiku 1989 r. i wezwał Związek Sowiecki do uznania swojej odpowiedzialności za masakrę. „Zawdzięczamy to rodzinom ofiar” – powiedział Brzeziński, że sprawcy oświadczyli „to zostało zrobione przez Stalina i NKWD”.²⁸

²⁶ *The Dark Forest of Katyn*, New York Times, August 16, 1982.

²⁷ Robert Pear, *Book on Massacre of Poles Gets U.S. Funding*, New York Times, September 18, 1988.

²⁸ Deborah G. Seward, *Brzezinski: Soviets Should Take Responsibility for Katyn Massacre*, Associated Press, October 30, 1989.

Ostateczne wyznanie Sowietów

I wreszcie w kwietniu 1990 r. pięćdziesiąt lat po tragicznych wydarzeniach, Związek Sowiecki przyznał oficjalnie po raz pierwszy, że sowiecka tajna policja, a nie naziści dokonała masakry jeńców polskiej armii w początkowych miesiącach II wojny światowej. „Strona sowiecka wyraża głęboki żal w związku z tragedią” stwierdziła oficjalna sowiecka agencja prasowa TASS określając to jako „jedną z cięższych zbrodni stalinizmu”.²⁹ Podczas spotkań w Moskwie prezydent Gorbaczow przekazał polskiemu prezydentowi Wojciechowi Jaruzelskiemu kopie dwóch zbiorów dokumentów odnalezionych w archiwach sowieckiej tajnej policji, które wymieniały nazwiska zamordowanych polskich oficerów oraz ukazywały, że szef NKWD Ławrientij Beria przeprowadził tę masakrę.

Istniało wiele powodów działania Gorbaczowa, a zwłaszcza pragnienie przypodchlebiaenia się Zachodowi, którego pomoc ekonomiczna była niezbędna by utrzymać na powierzchni mający się kiepsko Związek Sowiecki. Oczywiście trwająca dziesiątki lat kampania członków Kongresu Stanów Zjednoczonych i społeczności polsko-amerykańskiej stanowiły również znaczący czynnik w postępowaniu Gorbaczowa w sprawie katyńskiej.

Stalinowska polityka zagraniczna w stosunku do Polski, napisał William Pfaff w „Newsday” przyjmowała, że morderstwo i bezwzględność stanowiły podstawę sowieckiego bezpieczeństwa. Skala tego, co rozkazał Stalin w Katyniu i innych miejscach, powiedział Pfaff „prawdopodobnie nie jest w pełni oceniona nawet dzisiaj. Zamordowani oficerowie stanowili około jednej trzeciej całego zawodowego korpusu oficerskiego Wojska Polskiego”. Motywy Stalina były oczywiste „wyeliminowanie Polski jako czynnika spraw europejskich poprzez wymordowanie jej elity”.³⁰

Katolicki teolog Tomasz z Akwinu pozostaje w pamięci dzięki stworzeniu gałęzi etyki. Historia jest pamięcią ludzi o nich sa-

²⁹ *Upheaval in the East; Soviets Admit Blame in Massacre of Polish Officers in World War II*, Reuters, New York Times, April 13, 1990.

³⁰ William Pfaff, *What Stalin Did Still Looms Over Europe*, Newsday, April 19, 1990.

mych jak napisano w „Los Angeles Times” bez tego „oni pozostają błakającymi się w bezdusznym moralnym ugorze”. Dlatego prezydent Czechosłowacji Waclaw Havel powiedział, że szczególnie ważnym aspektem demokratycznej rewolucji w Europie Wschodniej poprzedzającym upadek komunizmu, były zmagania by „żyć w prawdzie”. „Kamieniem milowym na drodze tej walki” o prawdę, jak ocenia „Times”, był akt oficjalnego przyznania się Sowietów do odpowiedzialności za Katyń.³¹

Wiele sposobów stosują Amerykanie, aby upamiętnić Katyń. Pierwszy oficjalny pomnik w kraju został poświęcony w czerwcu 1991 r. na wybrzeżu w Jersey City, stan New Jersey. Wysoka na 17 stóp statua przedstawia polskiego żołnierza, z rękoma związanymi z tyłu, plecami przebitymi przez bagnet. Oparty jest na granitowym cokole. Inny pomnik Katynia w Stanach Zjednoczonych znajdował się na prywatnym cmentarzu kościelnym w New Britain w stanie Connecticut.

Amerykański dziennikarz Allen Paul opublikował swoje studium „Katyń; The Untold Story of Stalin's Polish Massacre” w lecie 1991 r., przedstawiając dowody w postaci pisemnego rozkazu Stalina składającego się z jednego słowa – „zlikwidować”. Książka została uznana przez „Publishers Weekly” za „mistrzowską kronikę”. Paul podkreślił, że jako część eksterminacji polskich elit Sowietci deportowali na Syberię i w inne odległe strefy ponad milion Polaków. Wielu z nich przymierało z głodu i przymusowej pracy oraz poniewierki.

Ostateczny niewątpliwy dowód sowieckiej odpowiedzialności za Katyń został ujawniony w październiku 1992 r., gdy rosyjski prezydent Borys Jelcyn udostępnił kopię dokumentu z marca 1940 r. zarządzającego „najwyższą karę – egzekucję przez rozstrzelanie” 14736 oficerów WP i innych osób, wraz z dodatkowymi 10685 Polakami zatrzymanymi w więzieniach NKWD. Ostateczny rozkaz wydało Sowietckie Politbiuro i był on podpisany osobiście przez Stalina i innych członków naczelnych władz so-

³¹ *To Live in Truth; After 50 Years, Soviets Admit the Horror of Katyn Forest*, editorial, Los Angeles Times, April 14, 1990.

wieckich. Jakkolwiek dokumenty z 1940 r. wskazywały, że ponad 25000 Polaków zostało wymordowanych, to jednak dokumenty z 1959 r. skierowane do przywódcy sowieckiego Nikity Chruszczowa określają liczbę ofiar na 21857, włączając w to 4421 w Katyniu. Dokument z 1959 r. zaleca, by wszystkie teczki dotyczące masakry zostały zniszczone. Szczęśliwie nie zostały: kopie akt dotyczących sprawy katyńskiej zostały wysłane w 1997 r. do Instytutu Hoovera w Stanford stan Kalifornia, gdzie Brian Crozier i inni uczeni jak Robert Conquest uczynili z nich pełny użytek.³² Wreszcie fakty dotyczące najbardziej znanych powszechnie zbrodni stalinowskich czasu wojny zostały wydobyte na światło dzienne.

Nie można zapomnieć

Felietonista „Newsweeka” Andrew Nagorski odnosił się do „niemal mistycznej wiary” ludzi w Europie Wschodniej, że „żaden despotyczny system nie jest w stanie zaszczepić kolektywnej amnezji”. Podkreślał, że w 1980 r. działacze Solidarności umieścili następujące słowa polskiego emigracyjnego poety Czesława Miłosza na pomniku dedykowanym przez Stocznnię Gdańską robotnikom, którzy zostali zabici dekadę wcześniej.

„Ty który krzywdzisz zwykłego człowieka
Wybuchający śmiechem z nadmiaru zbrodni
Nie czuj się bezpieczny
Poeta pamięta
Możesz zabić jednego, ale inny się narodzi
Słowa, czyny, daty są odnotowane.”³³

Przez niemal 30 lat Amerykanie jak Eugene Lyons, Isaac Don Levine, Julius Epstein, Arthur Bliss Lane, John Van Vliet Jr., Ray Madden, Roman Pucinski, Allen Paul, Zbigniew Brzezinski i Janusz Zawodny pamiętali co stało się w Katyniu. Odnotowali

³² See Brian Crozier, *The Rise and Fall of the Soviet Empire* (Rocklin, CA: Forum, 1999), pp. 65-67, 519-547.

³³ Andrew Nagorski, *At Last, a Victory for Truth*, Newsweek, October 26, 1992, p. 41.

czyny i daty, powodując, że Katyń i odpowiedzialni za niego nie zostaną przez Amerykanów zapomniani.

Tej mijającej wiosny Izba Reprezentantów Stanów Zjednoczonych i Senat Stanów Zjednoczonych podjęły rezolucję upamiętniającą 60-tą rocznicę Katynia. W tym celu także Kongres Stanów Zjednoczonych przyłączył się do polskiego parlamentu w upamiętnieniu tych, którzy zostali zamordowani w lesie katyńskim, wskazując nauczycieli, naukowców i pisarzy, „zwłaszcza tych pod sowiecką dominacją, którzy odważnie mówili prawdę o zbrodni katyńskiej; tych którzy budowali pomniki ofiar lasu katyńskiego i innych ofiar komunizmu na całym świecie.”

We wrześniu tego roku pięciopiętrowy Narodowy Pomnik Katynia zostanie odsłonięty w porcie w Baltimore w stanie Maryland, mieście portowym stoczniovców i pracowników stalowni podobnym do Gdańska. Projekt wykonany przez polskiego artystę i rzeźbiarza Andrzeja Pityńskiego przedstawia obrazy śmierci i życia w wielkich płomieniach. Główny płomień ma kształt sylwetki orła, tysiącletniego symbolu Polski. Pomnik, objaśniają organizatorzy ks. Zdzisław J. Peszkowski i Alfred B. Wisniewski, będzie odpowiedzią na płacz męczenników Katynia, by pamiętać o nich po wsze czasy i wszędzie.

NATALIA S. LEBIEDIEWA

60 LAT FAŁSZOWANIA I ZATAJANIA HISTORII ZBRODNI KATYŃSKIEJ

1 września 1939 roku na Polskę runęła hitlerowska nawałnica od zachodu, zaś 17 tegoż miesiąca – radziecka ze wschodu. W jednej chwili wszystko legło w gruzach: niepodległość, ład prawny, słuzenie ojczyźnie. Obrońcy Polski wierzyli, że kraj nie zginął, odrodzi się, niewola nie będzie długotrwała, będą mogli wrócić do domu lub wyjechać do Francji i kontynuować walkę. Tymczasem sowieccy przywódcy inaczej rozporządzili się ich losami. 2 marca 1940 roku Biuro Polityczne KC WPK(b) zatwierdziło wniosek L. Berii i N. Chruszczowa o wysiedleniu do 15 kwietnia do Kazachstanu na okres 10 lat 22-25 tysięcy rodzin wziętych do niewoli oficerów i policjantów oraz krewnych więźniów, osadzonych w zakładach karnych byłych wschodnich województw Polski. Następnego dnia – 3 marca¹ Beria przedłożył Stalinowi notatkę z wnioskiem o rozstrzelanie osób, których rodziny miały zostać deportowane. Pomysł rozstrzelania, jak sugerują dokumenty, należał do „wodza narodów”. 5 marca 1940 roku Biuro Polityczne KC WPK(b) postanowiło sprawę 14 700 polskich oficerów, urzędników, ziemian, policjantów, wywiadowców, żandarmów, osadników, pracowników służb więziennych oraz 11 tysięcy więźniów za-

¹ Uzasadnienie datowania notatki Berii do Stalina w: N. Lebediewa. Proces podejmowania decyzji katyńskiej/Europa nie prowincjonalna. W-wa-Londyn, 1999, s. 1155-1174.

kładów karnych „rozpatrzyć w trybie nadzwyczajnym z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania”. Trójka w składzie W. Mierkułowa, B. Kobułowa i L. Basztakowa miała wydawać wyroki o rozstrzelaniu bez wzywania podsądnych, bez przedstawienia im zarzutów, postanowienia o zakończeniu dochodzenia i oskarżenia². Po starannym przygotowaniu operacji NKWD na przełomie kwietnia – maja 1940 roku przystąpiło do wykonania owego potwornego wyroku. Ciała rozstrzelanych potajemnie, nocami zakopywano w sąsiedztwie dach NKWD w anonimowych dołach bez krzyży, bez nazwisk, bez modlitwy.

W operacji rozstrzeliwania uczestniczyły setki pracowników centralnego aparatu NKWD, Zarządu do spraw jeńców wojennych (UWD NKWD SSSR), służb konwojowych, trzech obwodowych urzędów NKWD (UNKWD), zarządów obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie, kierownictwo więzień. Przez ponad półwiecze osoby te przechowywały sekret Katynia. Nikt nie ośmielił się i nie chciał ujawnić światu potwornej tajemnicy.

Prawie 22 tysiące Polaków – przedstawiciele elity wojskowej, politycznej i intelektualnej Polski zniknęło bez śladu. Krewni polskich oficerów, policjantów, więźniów, deportowani w połowie kwietnia 1940 do Kazachstanu, nie wiedząc o ich strasnym losie, daremnie usiłowali odnaleźć swych synów, mężów, ojców. Zwracali się do wszelkich instancji – od naczelników łagrów aż do Stalina z prośbą o przekazanie jakichkolwiek wiadomości o miejscu pobytu i losach drogich im osób.

Sława Bilewicz, matka oficera Witolda Bilewicza, jeńca obozu w Kozielsku straciła wszelką nadzieję na odnalezienie syna. Niemniej jednak pisała doń nadal, opowiadając o ciężkiej doli jejgo żony i dziecka, zesłanych do Kazachstanu. „Przesyłam ci list Halusi, wspaniała robinsonada, co? Budują jurty. Nikt się nimi nie zajmuje, nikt się nie troszczy. Powinni zginąć z głodu, z czego będą żyli? – Świat o tym się dowie, o dokonanej zbrodni XX wieku. Pacyfikacja niewinnych kobiet i dzieci!! Za co, dlaczego one

² Katyń. Dokumenty zbrodni, t.1, Jeńcy nie wypowiedzianej wojny, oprac. N. Lebediewa, W. Materski / i.in./, W-wa, 1995, s. 476.

tak cierpią? Od Was, bez względu na listy i telegramy, niczego nie dostają... Serce się ściska, znika wszelka nadzieja na uratowanie „jej”. Też jestem chora, już nie wstaję, to, co się stało, zabrało mi siły. Kogo mam prosić, żeby uzyskać choć kilka słów o tobie. Co to znaczy? Dlaczego nikt z Was nie pisze?... Już całkiem nie mam sił, lecz pojechałabym nawet na Sybir, żeby jeszcze przed śmiercią Was ujrzeć. Twoja matka”³. Nie było jej sądzone zobaczyć syna – w kwietniu 1940 roku został wysłany do smoleńskiego obwodowego UNKWD i tam rozstrzelany.

Maria Bem, deportowana z dziećmi, teściową i teściem do Kazachstanu, prosiła naczelnika obozu w Starobielsku o przekazanie pocztówki mężowi, Edwardowi Bemowi. Pisała w niej: „Myśliły o Tobie bardzo często. Szukaliśmy Cię, lecz dotychczas nie mogliśmy znaleźć. Mam nadzieję, że otrzymasz tę kartkę, dlatego chcę Ci powiedzieć, że zawsze Cię kocham, wierzę w Ciebie i czekam na Ciebie. Ani przestrzeń, ani czas, ani jakakolwiek dola nigdy nie zniszczą mojego uczucia, które mam dla Ciebie. Żona twoja Maria”⁴.

Liczne listy od krewnych, załączone do opastych tomów spraw – to tragiczne świadectwa cierpienia i rozpacz. Tymczasem również listy NKWD wykorzystywało w celach operacyjnych. Korespondencja, adresowana do rozstrzelanych, trafiała do NKWD USRR i BSRR, dając podstawę do represjonowania krewnych, jeśli tacy przebywali w ZSRR i nie zostali wywiezieni do Kazachstanu. Tak więc, 21 listopada 1940 roku naczelnik UWD NKWD ZSRR P. Soprunienko odesłał do zastępcy komisarza ludowego spraw wewnętrznych USRR I. Tkaczenki 33 listy, do zastępcy komisarza ludowego spraw wewnętrznych BSRR S. Suchowicza – 20 listów, adresowanych do rozstrzelanych polskich oficerów⁵.

Listy krewnych i bliskich polskich oficerów i policjantów do Stalina, Kalinina, Mołotowa, Timoszenko i in. kierowano do

³ Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA), f.1/p, op. 3 e, d. 1. l. 277-279.

⁴ tamże, f. 1/p, op. 6w, d. 16, l. 115-116

⁵ tamże, f. 1/p, op. 4w, d. 13, l. 116-118. W informacji, załączonej do listu Soprunienki do Tkaczenki było zdanie: „Jeńcy, wymienieni w 33 listach, nadesłanych w obszarze zachodnich obwodów Ukrainy, przetrzymywani są: 1. Specotdieł”.

UWD NKWD ZSRR, gdzie otrzymywały adnotację „1. Spiecot-diel”. Oznaczało to, że osoba została rozstrzelana, zaś jej sprawa przeszła przez 1. Oddział Specjalny NKWD ZSRR.

Jeńców obozów z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa poszukiwał również Międzynarodowy Czerwony Krzyż, jego krajowe komitety w Niemczech, na Węgrzech, w Szwajcarii i innych krajach, ambasada niemiecka, niektóre organy radzieckie. Na ich wnioskach widnieje ta sama adnotacja: „1/ Spiecotdiel”. W takich przypadkach odpowiadano, iż adresaci nie figurują na listach jeńców lub że doręczono im przesyłkę od rodziny, chociaż już o wiele wcześniej rozstrzelano ich⁶.

Informacji o rozstrzelanych nie udzielano również tym nielicznym polskim oficerom, których nie zamordowano i z którymi w połowie października 1940 roku prowadzono rozmowy o utworzeniu polskiej jednostki na terenie ZSRR na wypadek wojny z Niemcami. Jak wynika z relacji J. Czapskiego, podczas spotkania L. Berii i W. Mierkułowa z Z. Berlingiem, M. Morawskim, L. Tyszyńskim, J. Gorczyńskim i in. 13 października, Berling zaproponował, by w skład owej jednostki włączyć wszystkich polskich żołnierzy i oficerów, niezależnie od ich poglądów. Beria zgodził się, po czym Berling powiedział: „To wyśmienicie, bo mamy wspaniałe kadry dla armii w obozach w Starobielsku i Kozielsku”. I tu Mierkułow zdradził się: „Nie, ci nie. Popełniliśmy z nimi wielki błąd”⁷.

Reżim stalinowski z jeszcze większą starannością chronił „tajemnicę katyńską” po napaści hitlerowskich Niemiec na Rosję. Wznowienie 30 lipca 1941 roku stosunków dyplomatycznych ZSRR z rządem W. Sikorskiego pozwoliło temu ostatniemu podjąć szereg kroków w celu wyjaśnienia losów zaginionych bez śladu polskich oficerów i policjantów, przetrzymywanych wcześniej w sowieckiej niewoli. 350 polskich oficerów i policjantów, przebywających wówczas w obozie w Griazowcu, którym udało się z różnych przyczyn uniknąć rozstrzelania na przełomie kwietnia i maja

1940 roku, na wniosek dowództwa polskiej armii na obszarze ZSRR zaczęli przypominać i notować nazwiska tych, którzy przebywali z nimi w obozach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie.

We wrześniu 1941 roku po przybyciu polskich jeńców do Buzłuku, Tatiszczewa i Tocka w celu formowania polskich dywizji wyjaśniło się, że przebywają tam jedynie ci spośród więźniów trzech obozów specjalnych, których przeniesiono w maju 1940 roku do obozu Juchnowskiego, a następnie w czerwcu przewieziono do Griazowca. Rząd polski podjął starania, by wyjaśnić miejsce pobytu pozostałych i uzyskać ich zwolnienie nie wiedząc, że już zostali straceni. Sztab Andersa rozesłał po całym kraju przedstawicieli z zadaniem znalezienia śladów zaginionych oficerów. Sprawą zajmowała się również służba informacyjna na węzłowych stacjach. Według wiadomości, uzyskanych od polskich oficerów wcześniej przetrzymywanych w obozie w Griazowcu, sporządzono listy 800, następnie 4000 i wreszcie 10000 osób. Rotmistrzowi J. Czapskiemu powierzono koordynację prac nad wyjaśnieniem losów zaginionych oficerów i policjantów. Wraz ze zbieraniem wiadomości od byłych więźniów domagał się spotkań z oficjalnymi osobistościami z NKWD i UNKWD. Odpowiedzialny pracownik NKWD ZSRR L. Rajchman oświadczył hrabiemu jedynie, że pełną informacją dysponuje zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych A. Wyszyński⁸.

Temu właśnie zastępcy W. Mołotowa polecono prowadzenie rozmów z ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR S. Kotem oraz innymi oficjalnymi przedstawicielami Polski, którzy stanowczo domagali się od niego informacji o zaginionych oficerach i policjantach. 6 października 1941 roku S. Kot oświadczył zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyńskiemu: „Nie zwolniono również wielu oficerów. Tak, na przykład, według informacji ambasady, ogółem zatrzymano 9500 oficerów. Natomiast w polskich jednostkach wojskowych jest zaledwie 2000 oficerów. Ambasada prosi o zwolnienie pozostałych 7500. Ambasador zwraca także uwagę, że jakiś czas temu

⁶ RPAW, f. 1/p, op. 1 e, d. l. 206, 221, 275-277, 284; op. 4 e, d. 14, l. 52, 54, 56.

⁷ *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów*. Londyn, 1962, s. 81-82.

⁸ J. Czapski. *Na nieludzkiej ziemi*, W-wa, 1990.

w Ostaszku pod Moskwą istniał obóz, w którym przetrzymywano wysokich urzędników żandarmerii, jednakże dotychczas żaden z nich nie znalazł się w polskiej armii”. W odpowiedzi Wyszyński oświadczył, że nie aresztowano takiej liczby oficerów, zaś aresztowani zostali zwolnieni⁹.

14 października S.Kot ponownie wskazał Wyszyńskiemu, że w ZSRR wzięto do niewoli 200 tysięcy polskich wojskowych, włączając 9600 oficerów, a wszystkich uchodźców z okupowanych przez Niemców polskich województw centralnych deportowano w głąb ZSRR. Między nimi wywiązała się dość gorąca dyskusja. „Odrzucałem dane Kota. Twierdziłem, że z Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy wysłano tylko pewne kategorie obywateli polskich, których liczba nie przekroczyła nawet 400 tysięcy osób, a wcale nie całą ludność, jak twierdzi ambasador. Jak się zdaje, ambasada polska posługuje się niewiarygodnymi danymi. Natomiast nasze informacje są absolutnie wiarygodne”, – pisał Wyszyński w sprawozdaniu z rozmowy z Kotem¹⁰. Znamienne, że zastępcą komisarza skierował rozmowę z oficerów na deportowanych, odnośnie których jego dane zgadzały się z faktycznym stanem rzeczy, co potwierdza dokładne badanie wszystkich dużych zbiorów dokumentów archiwalnych, dokonane przez rosyjskich i polskich badaczy¹¹.

2 listopada 1941 roku ambasador polski ponownie podjął wobec Wyszyńskiego kwestię 9500 polskich oficerów, znajdujących się w niewoli radzieckiej. „Oświadczyłem ambasadorowi, – pisał zastępca narkoma, – że na terenie ZSRR nie ma i nie było takiej liczby polskich oficerów, o jakiej mówi Kot”¹².

⁹ Stalin, Sikorski, Anders i drugie. Dokumenty. Sostawitel i awtor wstupitelnoj statii N. S. Lebediewa//Mieżdunarodnaja žizń, 1990, nr 12, s. 128-130.

¹⁰ Archiw wnieszniej politiki Rossii (AWPR). f.048, op. 52a, p. 458, d.2. l. 55-58.

¹¹ Dokładniej: A. E. Gurjanow. Polskije spiecpieriesielency w SSSR w 1940-1941 gody.// Istoriceskije sborniki „Memoriała”. Wyp. 1. Repressii protiv poliakow i polskich grażdian. M., 1997, s. 114-136; A. E. Gurjanow. Obzor sowietskich repressiwnych kompanij protiv poliakow i polskich grażdian// Polskaja ssylka w Rossii XIX-XX wiekow: regionalnye centry. Kazań, 1998, s. 230-235.

¹² AWPR, f>048, op. 52a, p. 458, d.2, l. 59-64.

Sprawę zaginionych oficerów postawił ambasador RP również podczas spotkania ze Stalinem 14 listopada. „Nie zwolniono przede wszystkim oficerów, a są oni niezbędni dla polskich wojsk. Nie zwolniono żadnego z oficerów sztabu Andersa 1939 roku, żadnego z przyjaciół Sikorskiego”, – twierdził Kot. „Towarzysz Stalin odpowiada, że rozezna tę sprawę. Być może, z oficerami tymi miał miejsce taki sam przypadek, jak z byłym komendantem Lwowa, generałem Landnerem¹³. Już kiedyś ów generał przyjeżdżał do Moskwy, gdzie proponowano, że zostanie zwolniony, jeśli będzie mieszkał w ZSRR. Tymczasem zniknął i, jak się okazało, przekroczył granicę i uciekł do Rumunii. Towarzysz Stalin prosi, by dać mu listę Polaków, którzy, zdaniem ambasadora, jeszcze nie zostali zwolnieni”, – czytamy w zapisie tej rozmowy. Dalej Stalin znów domagał się zwolnienia wszystkich Polaków, nawet tych, którzy jako agenci Sikorskiego przybywali do ZSRR, by wysadzać mosty i zabijać ludzi radzieckich”. Co prawda, przewodniczący Sownarkomu natychmiast sprostował, że ludzi tych do ZSRR wysyłał nie tyle Sikorski, co szef jego sztabu, generał Sosnkowski¹⁴.

3 grudnia, przed spotkaniem z W.Sikorskim, Stalin mógł zapoznać się z niezwykle szczegółową notatką o polskich jeńcach wojennych w ZSRR, w której wskazywano, że ogółem przybyło 130 tysięcy jeńców, łącznie z przewiezionymi internowanymi z krajów bałtyckich. Spośród nich 42,4 tysiące osób zwolniono i wysłano do zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi, 42,5 tysiąca przekazano stronie niemieckiej na przełomie października-listopada 1939 roku, 562 osoby przekazano Niemcom w okresie 1940-1941, 15 131 osób skierowano do dyspozycji UNKWD w kwietniu-maju 1940 roku (przez 1. Spiecotdień), 25 115 osób przekazano do formowania polskiej armii, 289 osób zwolniono z powodu choroby lub odmowy służby w polskiej armii, 389 osób zmarło w łagrach, 1082 osoby uciekły, 1834 stanowiły straty pod-

¹³ Tak jest w tekście. Poprawnie nazwisko brzmi: Langner.

¹⁴ Stalin, Sikorski, Anders i inni/ Mieżdunarodnaja žizń, 1990, nr 12, s. 130-133.

czas ewakuacji obozu we Lwowie¹⁵. Tak więc, nawet jeśli Stalin zdołał zapomnieć dokładnej liczby rozstrzelanych z jego inicjatywy oficerów i policjantów, to notatka odświeżyła mu pamięć – 15 131 oficerów i policjantów, nie licząc więźniów zakładów karnych, wśród których również było 1207 oficerów i 5 141 policjantów, wywiadowców i żandarmów.

3 grudnia w odpowiedzi na zarzut Sikorskiego, że wielu Polaków nadal znajduje się w więzieniach i łagrach, Stalin replikował, że „wszyscy Polacy, którzy byli uwięzieni, zostali zwolnieni na mocy amnestii. Być może, niektórzy z nich jeszcze przed zwolnieniem dokądś uciekli, na przykład do Mandżurii. Chciałbym, – kontynuował Stalin, – by pan Sikorski miał całkowitą pewność, że nie zamierzamy zatrzymywać w zamknięciu choćby jednego Polaka. Zwolniliśmy wszystkich, nawet takich, którzy przybyli do ZSRR ze szkodliwymi zadaniami generała Sosnkowskiego”¹⁶.

Kwestię wyzwolenia polskich oficerów podnoszono również w oficjalnych notach polskiego rządu. W nocy, wręczanej ambasadorowi ZSRR przy polskim rządzie w Londynie Bogomołowi 28 stycznia 1942 roku stwierdzono, między innymi, że spośród oficerów, którzy znajdowali się w łagrach w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie, nadal nie zwolniono 12 generałów, 94 pułkowników, 263 kapitanów i około 7800 niższych rangą oficerów¹⁷. Zgodnie z notatką UPWI NKWD ZSRR z 5 grudnia 1943 roku przez 1. Spicetdieł w UNKWD przekazano, to jest rozstrzelano, 13 generałów, 77 pułkowników, 197 podpułkowników, 541 majorów, 1441 kapitanów, 18 księży i 6061 innych oficerów. Obecnie znamy nazwiska zaledwie 11 generałów i jednego admirała, rozstrzelanych na przełomie kwietnia-maja 1940 roku¹⁸. Czy jest to błąd w notatce, czy też trzeba będzie ustalić nazwisko jeszcze jednego rozstrzelanego generała, jeszcze nie wiadomo.

Ostatnią próbę wyjaśnienia losów oficerów i policjantów

¹⁵ RGWA, f.1/p, op. 1e, d.4, l. 3-4.

¹⁶ Stalin, Sikorski, Anders i inni // *Mieżdunarodnaja żizn*, 1990, nr 12, s. 134-140.

¹⁷ AWPR, f. 048. Op. 52a, p. 458, l. 16-18.

¹⁸ RGWA, f. 1/p, op 01e, d. 1, l. 51-53.

S. Kot przedsięwziął podczas swej wizyty pożegnalnej u Wyszyńskiego przed wyjazdem do Londynu 8 lipca 1942 roku. Jednakże Wyszyński upierał się, że w ZSRR nie ma więcej żadnych polskich wojskowych. „Znaczna część wojskowych, o których mówił Kot, została zwolniona jeszcze przed wojną i wyjechała do Polski, zaś część zwolniono później”, – oświadczył zastępca Mołotowa¹⁹. Drugą wersję podał Stalin w rzuconym mimochodem zdaniu podczas spotkania z W. Andersem i L. Okulickim 18 marca 1942 roku – jeńców mogli przejąć Niemcy.

Zaginięcie polskich oficerów i niechęć Stalina oraz jego otoczenia do czytelnej odpowiedzi na wnioski polskiego rządu o ich losie komplikowały i tak nieproste stosunki sowiecko-polskie, podrywały zaufanie do radzieckich przywódców. Niewyjaśnienie tej sprawy w dużej mierze wpłynęło na odmowę W. Andersa i W. Sikorskiego skierowania polskich dywizji na front radziecko-niemiecki do całkowitego zakończenia kompletacji wszystkich 6 dywizji. Natomiast odejście polskiej armii do Iranu skłoniło Stalina do nowych represji wobec Polaków i następnemu zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Po zakończeniu wyprowadzenia armii polskiej z terenu ZSRR do Iranu wszelkie poszukiwania oficerów, prowadzone przez przedstawicieli ambasady polskiej, jej delegatury, upoważnionych oficerów W. Andersa stały się niemożliwe.

Tymczasem na okupowanych przez wojska niemieckie terenach radzieckich Polacy, pracujący w niemieckich brygadach kolejowych dowiedzieli się od miejscowej ludności o grobach swych rodaków w lesie Katyńskim. Na miejscu jednej z mogił postawili drewniany krzyż. Władze niemieckie już w 1942 roku otrzymały informacje o grobach, lecz wówczas nie przejawiały zainteresowania: Wehrmacht parł ku Wołdze, po oczekiwanym wkrótce zdobyciu Stalingradu powinna była, wedle ich kalkulacji, poddać się również Moskwa. Kapitulacja armii Paulusa i następna kontr-ofensywa Armii Czerwonej zmieniły sytuację na korzyść koalicji

¹⁹ Dokumenty i materiały po historii sowietycko-polskich odnoszenij. T.17, M., 1973, s. 315.

antyhitlerowskiej. Rozszerzał się Ruch Oporu. 29 marca 1943 roku Naczelne Dowództwo wojsk lądowych Wehrmachtu wydało rozkaz otwarcia mogił katyńskich, ustalenia liczby ofiar oraz okoliczności śmierci. Berlin postanowił wykorzystać wyniki ekshumacji w celu wprowadzenia rozłamu w koalicji antyhitlerowskiej. Skierowanie uwagi opinii publicznej na bestialstwa Sowietów wydało się hitlerowskiemu przywódcom bardzo ważne również w związku z rozpoczętą 19 kwietnia likwidacją warszawskiego getta oraz zaplanowaną ostateczną zagładą trzymilionowej ludności żydowskiej w Polsce.

13 kwietnia radio berlińskie poinformowało świat o grobach w Lesie Katyńskim 10 tysięcy polskich oficerów, rozstrzelanych przez NKWD wiosną 1940 roku. Potem liczba ta wzrosła do 12 tysięcy (w rzeczywistości pogrzebano tam ciała około 4,5 tysiąca polskich jeńców wojennych). Wokół mogił katyńskich Niemcy zorganizowali hałaśliwą kampanię propagandową z udziałem radia i prasy, z wyprawami licznych grup polskich oraz międzynarodowych do miejsca pochówku²⁰. Goebbels zapisał w swym dzienniku 17 kwietnia 1943 roku: „Sprawa katyńska staje się kolosalną bombą polityczną, która w określonych warunkach wywoła jeszcze nie jedną falę wybuchów. My więc wykorzystujemy ją wedle wszelkich prawideł sztuki. Te 10 – 12 tysięcy polskich oficerów, którzy już raz przypłacili życiem za prawdziwy, być może, grzech – bowiem byli oni podżegaczami wojny, – jeszcze przysłużą się nam, by otworzyć oczy narodom Europy na bolszewizm”²¹.

15 kwietnia Sowinformbiuro oskarżyło o zagładę polskich oficerów hitlerowców oświadczywszy, że Polacy pracowali pod Smoleńskiem, gdzie dostali się do niemieckiej niewoli. Również w audycjach radia moskiewskiego oraz w artykule, opublikowanym 16 kwietnia w „Prawdzie”, wieś Gniezdowaja opisano jako miejsce wykopów archeologicznych historycznego „Cmentarzyska Gniazdowskiego”. Natomiast o eksterminację polskich oficerów

oskarżono Niemców, którzy rzekomo latem 1941 roku, podczas natarcia swych oddziałów w rejonie Smoleńska zagarnęli polskich oficerów.

Prawda była nie na rękę nie tylko dla przywódców sowieckich, lecz również dla demokratycznych sojuszników ZSRR z koalicji antyhitlerowskiej. W. Churchill i F. Roosevelt rozumieli cele Berlina i uczynili wszystko, by ograniczyć rezonans polityczny sprawy katyńskiej i zapobiec rozpadowi koalicji. Wspólne interesy sojuszników były dla nich wówczas cenniejsze, niż wyjaśnienie prawdy. Świadczy o tym również korespondencja Churchilla ze Stalinem²² oraz jego rozmowy z polskimi mężami stanu.

15 kwietnia W. Sikorski wraz z ministrem spraw zagranicznych E. Raczyńskim byli na śniadaniu u W. Churchilla i wiceministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Codoghana. Sikorski poinformował brytyjskiego premiera o stosunkach radziecko-polskich i losach Polaków w ZSRR, zaś Raczyński przekazał mu raport o zaginionych bez wieści w ZSRR polskich oficerów i policjantach. Brytyjski premier był świadom, że niemiecka propaganda dąży do skłócenia sojuszników z koalicji antyhitlerowskiej. Ostrzegł więc polskich działaczy, by nie poddali się tej prowokacji. Na zakończenie Churchill powiedział: „Tak więc, niestety, niemiecka informacja może się potwierdzić. Wiem, do czego są zdolni bolszewicy i jacy mogą być okrutni. Wiem o tym wszystkim – dlatego też rozumiem Wasze liczne trudności... Lecz inna polityka jest niemożliwa. Bowiem naszym obowiązkiem jest tak postępować, by uratować postawione przed nami główne cele i efektywnie im służyć”. Premier powiedział, że brytyjski gabinet podjął już decyzję w tej kwestii i jeszcze raz podkreślił: „Są rzeczy, które, choć wiarygodne, nie nadają się do tego, by mówić o nich publicznie. Naruszenie tej zasady oznacza popełnienie poważnego błędu”. Niemniej jednak W. Sikorski odpowiedział, że rząd polski bę-

²⁰ Patrz: Cz. Madajczyk. *Dramat Katyński*, W-wa, 1989, s. 35-82; M. Balfour, *Propaganda in War, 1939-1945*, London, 1979, s. 332-334

²¹ Goebbels *Tagebucher*. April – August, 1943.

²² Korespondencja przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z prezydentami USA i premierami Wielkiej Brytanii podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941-1945. Tom 1. Korespondencja W. Churchilla i K. Atleya (lipiec 1941 – listopad 1945). M., 1957, s. 119-129.

dzie zmuszony zająć jasne i precyzyjne stanowisko wobec niemieckiego oświadczenia i nie będzie ono przychylne dla Sowietów²³.

Z kolei minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Eden 19 kwietnia rozmawiał ze swym polskim kolegą o sprawie katyńskiej. Tęgo samego dnia poinformował gabinet brytyjski o największym zaniepokojeniu, które ogarnęło Polaków. Eden podkreślił, że chce przekonać ich, by uznali sprawę katyńską jako efekt propagandy niemieckiej, co nie powinno oznaczać, że wszystko to jest nieprawdą.

Członkowie rządu brytyjskiego zgodzili się z Churchillem oraz Edenem, iż sprawa katyńska nie powinna odwracać uwagi Polaków od wysiłków, zmierzających do uzyskania zgody Rosjan na wyjazd pozostałych w ZSRR polskich wojskowych oraz ich rodzin na Bliski Wschód²⁴. Próby wysłannika Wielkiej Brytanii przy rządzie polskim Owena O'Malleya udowodnienia udziału NKWD w rozstrzelaniu polskich oficerów wywołały jedynie irytację w brytyjskim gabinecie²⁵.

Eden oświadczył w Izbie Gmin: rząd brytyjski nie wierzy Niemcom, ich cynizmowi w próbach rozbicia koalicji, nie może więc odrzucić takiego silnego sojusznika, jak ZSRR.

Rząd Wielkiej Brytanii koordynował swe stanowisko w kwestii katyńskiej z administracją USA. W depeszy Edena do Waszyngtonu wskazywano: „Stosunki polsko-radzieckie zostały niedawno poddane surowej próbie. Istnieje realne niebezpieczeństwo powstania poważnego zaniepokojenia wśród polskich wojskowych zagranicą, zwłaszcza wśród wywiezionych na Środkowy Wschód z ZSRR w ubiegłym roku. Rząd polski przypuszcza, że ewentualnie będzie zmuszony odwołać swego ambasadora z Moskwy”. Natomiast amerykańscy dyplomaci w Europie nie mieli złudzeń odnośnie niemieckich celów w akcji katyńskiej²⁶.

²³ Cz. Madajczyk. *Dramat katyński*, W-wa, 1989, s.42-43; *Katyńska drama*. M., 1991, s. 90-92.

²⁴ Cz. Madajczyk. *Op.cit.*, s. 50-51.

²⁵ *Katyn despatches of sir Owen O'Malley to the British Government.*, L., 1971.

²⁶ *Foreign Relations of the United States. Diplomatic papers (FRUS)*. 1943. Vol. 3, Washington, 1963, p. 383.

Franklin Roosevelt poparł stanowisko Churchilla: jedność koalicji stanowiła podstawowy warunek rozbicia krajów osi; cała reszta winna była zejść na dalszy plan. Amerykańskiemu pułkownikowi Johnowi Van Vleet, który był w Katyniu podczas niewoli niemieckiej, nie wolno było dzielić się wrażeniami i wnioskami, wyraźnie niekorzystnymi dla władz sowieckich. Pułkownik Henry Szymański, oficer łącznikowy przy polskim korpusie na Bliskim Wschodzie został ukarany za rozpowszechnianie informacji o zbrodni katyńskiej. Na bezpośrednie polecenie Roosevelta z publikacji swych materiałów w sprawie katyńskiej musiał zrezygnować specjalny przedstawiciel USA na Bałkanach George Earl²⁷.

Tymczasem wśród Polaków oświadczenie niemieckie wywołało dosłownie wstrząs. 18 kwietnia generał Władysław Anders polecił odprawić mszę za dusze jeńców wojennych, więźniów zakładów karnych, deportowanych, poległych na terytorium ZSRR oraz za tych, którzy oddali życie w bojach z Wehrmachtem. 17 kwietnia rząd polski zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o dochodzenie w sprawie śmierci oficerów w Katyniu. Tęgoż dnia z analogicznym wnioskiem do MCzK zwróciła się również strona niemiecka. Władze stalinowskie skorzystały z okazji jednoczesnego zwrócenia się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża zarówno hitlerowców, jak i lodyńskich Polaków, oskarżyło rząd Sikorskiego o zмовę z nazistowskimi przywódcami Niemiec. 19 kwietnia w „Prawdzie” został opublikowany artykuł „Polscy współpracownicy Hitlera”. Wraz z oskarżeniem pod adresem polskiego rządu o tolerowanie goebbelsowskiej prowokacji, organ KC WPK(b) przedstawił sowiecką wersję wydarzeń. Według niej, byli polscy jeńcy wojenni, którzy znajdowali się w rejonie na zachód od Smoleńska na robotach budowlanych, wpadli w ręce niemiecko-faszystowskich oprawców latem 1941 roku po wycofaniu się wojsk radzieckich z rejonu Smoleńska. „Niemcy bestialsko zabili byłych polskich jeńców wojennych oraz wielu ludzi radzieckich, a teraz chcą zatrzeć ślady swych

²⁷ Partz: J. K. *Zawodny. Katyń*, Paris, 1989, s. 145-160.

zbrodni”, – tak podawał artykuł. Autorzy wykorzystali antysemickie zmyślenia Niemców o żydowskich komisarzach, którzy rzekomo brali udział w organizacji rozstrzelania, by poddać w wątpliwość całą sprawę katyńską. W rzeczywistości, komisarzy – Żydów, Lwa Rybaka, Awraama Borisowicza, Pawła Brodinskiego i Chaima Finberga nie było ani w UNKWD dla obwodu smoleńskiego, ani w centrali NKWD ZSRR. W zakończeniu artykułu znów podkreślano: „W świetle tych faktów wnioski polskiego ministerstwa obrony narodowej do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża nie sposób ocenić inaczej, jak bezpośrednią i jawną pomoc hitlerowskim prowokatorom w dziele fabrykacji podłych fałszerstw”. 21 kwietnia TASS opublikował oświadczenie, w którym podkreślano, że artykuł „Polscy współpracownicy Hitlera” w pełni odzwierciedla stanowisko radzieckich kół rządzących w danej kwestii. „Oświadczenie rządu p. Sikorskiego, jakie pojawiło się na ten sam temat nie poprawia, lecz pogarsza sprawę, ponieważ solidaryzuje się on ze wspomnianym komunikatem polskiego ministerstwa obrony narodowej, pomaga więc niemieckim okupantom ukrywać swe zbrodnie przeciwko narodowi rosyjskiemu i polskiemu”, – wskazywano w oświadczeniu TASS²⁸. 25 kwietnia 1943 roku Moskwa zawiesiła stosunki dyplomatyczne z rządem W. Sikorskiego.

Chociaż Stalin zlekceważył zalecenia Churchilla, by powstrzymać się od zerwania stosunków z Polską, niemniej brytyjski premier nadal czynił wszystko, co w jego mocy, by przeszkodzić dyskusji nad tematem katyńskim w prasie polskiej i brytyjskiej. 28 kwietnia pisał do A. Edena: „Nie należy obsesyjnie krążyć wokół mogił sprzed trzech lat pod Smoleńskiem”²⁹.

Komintern wydał polecenie kierownictwu działającej w podziemiu Polskiej Partii Robotniczej, by przeprowadzić „jak najbardziej energiczną demaskatorską kampanię” z powodu „smoleńskiej prowokacji” hitlerowców oraz stanowiska rządu Sikorskiego

²⁸ Wnieszniają politika Sowietского Союзу в период Отечественной войны. Доклады и материалы. Т.1, М., 1944, s. 391-194.

²⁹ The Birmingham Library/AP20/10/519.

go”³⁰. Podczas gdy Polacy, walczący w kontrolowanej przez Moskwę Armii Ludowej z większości uważali hitlerowców winnymi zbrodni katyńskiej, akowcy byli przekonani, że odpowiedzialność za to ponosi NKWD.

22 września 1943 roku, na krótko przed wyzwoleniem Smoleńska od niemieckich okupantów szef wydziału agitacji i propagandy KC WPK(b) Georgij Aleksandrow zwrócił się do zastępcy członka Biura Politycznego KC WPK(b), naczelnika GPU Armii Czerwonej A. Szczerbakowa z pismem „Wojska radzieckie zbliżają się do lasów katyńskich, do miejsca, gdzie wiosną 1943 roku Niemcy w celach prowokacji zorganizowali otwarcie mogił polskich oficerów”, – pisał. Uznawszy, że należy zawczasu przygotować się do podjęcia kroków demaskujących niemiecką prowokację, Aleksandrow proponował, by „odpowiednio wcześniej powołać komisję, złożoną z przedstawicieli Nadzwyczajnej Komisji Państwowej i organów śledczych oraz wysłać ją do rejonu działań wojennych. Komisja powinna przybyć do Katynia w ślad za naszymi pierwszymi oddziałami. Na miejscu komisja natychmiast zorganizuje ochronę grobów, zebranie niezbędnych materiałów, przesłuchanie świadków i inne. Opublikowanie dobrze przygotowanych materiałów o lesie katyńskim, demaskujących prowokację Niemców mogłoby mieć spore znaczenie polityczne”, – wskazywał szef wydziału agitacji i propagandy KC WPK(b)³¹.

Pomysł przypadł do gustu stalinowskim władzom. Wobec tego powołana została „specjalna komisja” pod kierunkiem światowej sławy neurochirurga radzieckiego, twórcy Instytutu Mózgu Nikołaja Burdenko³². Do jej składu weszli pisarz Aleksy Tołstoj,

³⁰ Komintern i wtórna mirowaja wojna. Czast’ 2. Posle 22 iunija 1941 goda. Sostawili tieli, awtory wstupitelnoj stat’i i kommentarijew N. S. Lebediewa i M. M. Narinskij. M., 1998, s. 348-349.

³¹ Rossijskij gosudarstwiennyj archiw socialno-politiceskoj istorii (RGASPI), f. 17, op. 125, d. 170, l.103

³² Niewykluczone, że wybór N. Burdenki na przewodniczącego Specjalnej Komisji był związany z jego pismem do Mołotowa z 2 września 1943 roku. Pisał on: „Wielce szanowny Wiaczesławie Michajłowiczu! Zwracam się do Was z powodu następującej okoliczności: w kwietniu Wy, jako komisarz ludowy spraw zagranicznych opublikowaliście notę rządu radzieckiego o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. W nocy

metropolita Kruticki i Kołomiński Nikołaj, przewodniczący Komitetu Wszechsłowańskiego generał-lejtnant A. Gundorow, przewodniczący komitetu wykonawczego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycza S. Kolesnikow, komisarz ludowy oświaty RSFR, członek akademii W. Potiomkin, szef służby sanitarnej Armii Czerwonej J. Smirnow, przewodniczący Obłi-społkomu w Smoleńsku R. Mielnikow. Autorytet członków komisji miał nadać rangę sprawozdaniu, sfabrykowanemu przez pracowników NKWD z Wsiewołodem Mierkułowem na czele – tym, który kierował akcją rozstrzeliwań na przełomie kwietnia – maja 1940 roku. Jeśli ktokolwiek miał jakieś zastrzeżenia do jego wiarygodności, napotykał na tak zdecydowany odpór ze strony zastępcy narkoma spraw wewnętrznych, że Burdenko oraz jego koledzy uznali, że lepiej podpisać to, co podsunęli im czekałsi. W oficjalnym oświadczeniu „komisji specjalnej”, opublikowanym

wskazywaliście na fałszywe i prowokacyjnie wymierzone w organy naszego państwa oskarżenie o rozstrzelanie kilku tysięcy polskich oficerów. Mam za sobą dokładną lekturę tekstów oświadczenia rządu niemieckiego o rozstrzelaniu w katyńskim lesie polskich oficerów oraz wniosku „Komisji Międzynarodowej”.. Bez względu na znaczący tytuł oświadczenia – „Winowajcy, zdemaskowani przez biegłych medycyni sądowej” – Niemcy prowadzą dość specyficzną argumentację w winie organów radzieckich – jest to zwłaszcza sposób rozstrzelania. Podczas mego pobytu w Orle jako członka Komisji Rządowej, rozkopałem prawie 1000 trupów i stwierdziłem, że 200 rozstrzelanych obywateli radzieckich ma takie same rany, co polscy oficerowie. Wystarczy dokładnie zestawić opis niemieckich protokołów z protokołami naszych sekcji, by przekonać się co do tożsamości sposobu i odkryć „wprawną rękę”...? Dalej dwie kolumny tekstu oświadczenia niemieckiego i aktów radzieckich – N.L./.. Tak więc, stwierdzenie tożsamości „metody” zabójstw w Orle i zabójstw w Lesie Katyńskim jest znamienne i stanowi niewątpliwą dowód, iż „wprawną ręką” była ta sama i demaskuje Niemców jako winnych tragedii katyńskiej. Mając nadzieję na rychły wyjazd w okolice Smoleńska i sposobność ponownych sekcji trupów polskich oficerów, sporządziłem kolekcję z 25 czaszek straconych przez Niemców obywateli radzieckich w celu ustalenia niewątpliwiej tożsamości ran oraz, w razie potrzeby, wstępnie okazać je przedstawicielom naszych sojuszników. Czaszki obecnie są dokładnie badane przeze mnie i prof. Smirnowa – anatomopatologa Instytutu Neurochirurgii, a w terenie były badane głównie przez biegłego sądowego frontu docenta Ogarkowa oraz naczelnego anatomopatologa frontu D. Woropajewa – prof. 1. Moskiewskiego Instytutu Medycznego wraz z ich brygadami. Członek Nadzwyczajnej Komisji do spraw Ustalenia i Zbadania Bestialstw Najeźdźców Niemiecko-Faszystowskich” (Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej (GARF) f.7021, op.114, d.8, l.18-24). Podobieństwo metod rozstrzeliwania tłumaczy się po prostu: oprawcy zarówno hitlerowcy i stalinowscy mieli sporą praktykę i odpowiednio „wprawnę rękę”.

w styczniu 1944 roku stwierdzano, że masowa zagłada polskich jeńców wojennych w Katyniu – jest sprawą rąk niemiecko-faszystowskich najeźdźców³³. W miejscu pochówku jeńców w Lesie Katyńskim powstał plac oraz pomnik z napisem: „Tu spoczywają polscy oficerowie – jeńcy wojenni, bestialsko zamęczeni przez okupantów niemiecko-faszystowskich jesienią 1941 roku”.

Rząd Bułgarii podporządkowany Moskwie zorganizował proces przeciwko bułgarskim uczestnikom sprawy katyńskiej i winnickiej, w którym wyroki miały zostać orzeczone jednocześnie z wyrokami w dwóch „procesach centralnych”, tj. procesach członków rządu bułgarskiego i regentów. Jednym z oskarżonych w procesie bułgarskich uczestników sprawy katyńskiej i winnickiej był bułgarski anatomopatolog profesor M. Markow, członek powołanej przez Niemców międzynarodowej komisji ekspertów z 12 krajów neutralnych oraz krajów satelickich Niemiec. Komisja działała w okresie 28-30 kwietnia 1943 roku i doszła do wniosku, że rozstrzelania dokonano na przełomie marca-kwietnia 1940 roku. 19 grudnia 1944 roku o organizacji bułgarskiego procesu sekretarz generalny Kominternu G. Dymitrow poinformował Stalina i Mołotowa, którzy pozytywnie odnieśli się do tego zamierzenia³⁴.

Kierownictwo radzieckie usiłowało wzmocnić wnioski Komisji Burdenki autorytetem Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze. Przekonani, iż artykuł 21. Statutu MTW zobowiązuje sąd do przyjęcia bez dowodów sprawozdania komisji rządowych w sprawie badania bestialstw hitlerowców, radzieccy oskarżyciele zdołali włączyć do aktu oskarżenia tezę o niemieckiej odpowiedzialności za mord w Katyniu. Podczas gdy w akcie oskarżenia, podpisanym przez głównych oskarżycieli z czterech krajów figurowało 925 rozstrzelanych przez Niemców polskich oficerów, w tekście w języku rosyjskim – 11 tysięcy. Jednakże tym razem sędziowie przychyliłi się do wniosku obrony o powołaniu

³³ Oświadczenie Specjalnej Komisji do spraw ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemiecko-faszystowskich najeźdźców polskich oficerów jeńców wojennych w lesie katyńskim. M., 1944.

³⁴ RGASPI, f.495, op.74, d.98, l.8-9.

świadków, co nadzwyczaj zaniepokoiło Moskwę. Tam już działała Komisja Państwowa do spraw Procesu Norymberskiego pod kierunkiem prokuratora generalnego ZSRR K. Gorszenina. W instrukcji dla głównego oskarżyciela z ramienia ZSRR na procesie norymberskim A. Rudenki widnieje: W związku z decyzją Trybunału należy wystosować w imieniu oskarżenia pismo o następującej treści: 12 marca Trybunał przychylił się do starań obrońcy oskarżonego Goeringa, doktora Stamera o powołaniu świadków w celu obalenia oskarżeń o dokonanie przez Niemców masowych zabójstw polskich oficerów jeńców wojennych w Lesie Katyńskim koło Smoleńska we wrześniu 1941 r. ... Dopuszczając kwestionowanie dowodu, uznanego zgodnie z art. 21 za bezsporny, Trybunał przekracza swoje uprawnienia...”. Podkreślano, że decyzja MTW stanowi groźny precedens i pozwala obronie ciągnąć proces w nieskończoność. Rudenko powinien był skłonić głównych oskarżycieli z ramienia USA, Wielkiej Brytanii i Francji do tego, by wnieść wspólny protest z powodu danego błędu proceduralnego, zaś jeśli się to nie uda – wnieść go w imieniu własnym. W razie utrzymania poprzedniej decyzji Trybunału, główny oskarżyciel z ramienia ZSRR miał oświadczyć, że będzie domagać się powołania świadków oskarżenia³⁵.

Ponieważ oskarżyciele z ramienia państw zachodnich uchylali się od udziału w proteście w sprawie katyńskiej, 18 marca Rudenko wniósł go w imieniu własnym. 6 kwietnia Trybunał ponownie rozpartywał kwestię i utrzymał w mocy swą decyzję co do wniosku Stamera. Tymczasem Komisja Gorszenina pilnie zajęła się przygotowaniem „świadków”. Do Bułgarii oddelegowano pracownika MBP, żeby „popracować z M. Markowem”, zaś nadzorować tę akcję miał nowy minister bezpieczeństwa państwowego W. Abakumow. Przygotowanie polskich świadków powierzono Gorszeninowi poprzez jego zastępców Sazonowa i Sawickiego. Dokumentalny film o Katyńni miał powstać pod kierunkiem A. Wyszyńskiego,

³⁵ GAFR, t.7445, op.2, d.391, l. .61-63; N. Lebediewa. Katyń: prestuplenie protiv czelowieczestwa. M., 1994, s. 300-302.

za dobór dokumentów rzekomo znalezionych przy ekshumacji odpowiadał W. Mierkułow. Świadków, którzy składali zeznania przed Komisją Burdenki powinni byli przeszkolić L. Rajchman i L. Smirnow, jeden z oskarżycieli w procesie norymberskim. Odpowiednią dokumentację dobrali inni członkowie delegacji radzieckiej w Norymberdze – L. Szejnin i A. Trajnin. Jednakże MTW postanowił, że wysłucha jedynie po trzech świadków obrony i oskarżenia. Sądząc z replik członków Trybunału – nie wierzyli oni ani jednym, ani drugim. W efekcie w Wyroku nie wspomina się o katyńskim rozstrzelaniu.

O ofiarach zbrodni katyńskiej w Związku Radzieckim szybko zapomniano, zaś wszelką wzmiankę o nich wycofywano z prac historycznych i encyklopedii. Natomiast spośród kilku tysięcy rzeczywiście zniszczonych przez faszystów wsi białoruskich na umieszczenie memoriału wybrano osadę o podobnej nazwie – Chatyń, chcąc niejako zbić z pantafyku, mocno skojarzyć w ludzkiej świadomości zbrodnię katyńską z niemieckimi najeźdźcami. Teczkę nr 1 z pismem Berii do Stalina oraz uchwałą Biura Politycznego z 5 marca 1940 roku przekazywali sobie kolejni sekretarze generalni, zaznajamiając się z jej potworną zawartością i pieczętując ją ponownie. Po to, by wieści o zbrodni katyńskiej nie zostały rozgłoszone, N. Chruszczow polecił zniszczyć nie tylko dane ewidencyjne i śledcze oficerów, policjantów oraz więźniów zakładów karnych, lecz również protokoły trojek, zatwierdzających listy do rozstrzała.

W prosowieckiej Polsce samo słowo „Katyń” uważano za antypaństwowe. Za świecę, postawioną pod krzyżem z takim napisem groziły represje. Rodziny męczenników musiały ukrywać pamiątki po poległych. Lecz pięćdziesięcioletnia pamięć o zabitych, nie bacząc na zesłania, więzienia, łagry, prześladowania, żyła i krwawiła, dzieląc naród polski i rosyjski. Jedynie prawda mogła umożliwić pokonanie powstałej między nimi przepaści.

Natomiast Polacy, którzy znaleźli się na emigracji zbierali okrucy wiadomości o zbrodni katyńskiej. Adam Moszyński, jeden z niewielu oficerów, którzy uniknęli rozstrzelania i znaleźli się w obozie w Griazowcu, po wojnie podjął tytaniczny trud nad

stworzeniem listy rozstrzelanych polskich oficerów i policjantów³⁶. W 1948 roku w Londynie pod redakcją generała W. Andersa wydany został zbiór „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”, który miał następnie 13 wydań. W roku 1951 wyszła tam książka Józefa Mackiewicza „Zabójcy z Lasu Katyńskiego”³⁷. Ogromny wkład w naukowe opracowanie tematu wniósł profesor uniwersytetu Pensylwanii Janusz Zawodny. Jego praca „Śmierć w lesie”³⁸, przełożona na wiele języków, odrodziła zainteresowanie światowej opinii wobec problemu katyńskiego, dając potężny impuls do nowych badań.

Najbardziej znanymi stały się cztery książki angielskiego historyka L. FitzGibbona, opublikowane w latach 1970-1979, które poruszyły opinię publiczną krajów zachodnich³⁹. Przez Anglii przeszła kampania zbiórki środków na budowę w Londynie obelisku ku pamięci poległych. BBC przygotowało obszerną audycję, poświęconą tragedii katyńskiej. W brytyjskiej Izbie Gmin wystąpił były oskarżyciel w procesie norymberskim Henry Nive, który zażądał wznowienia śledztwa w tej sprawie. 17 lipca 1970 roku Izba Lordów odbyła specjalne posiedzenie w sprawie zbrodni katyńskiej. W tym samym miesiącu amerykański kongresman R. Puczyński wezwał rząd USA do podjęcia kwestii podczas Zgromadzenia Ogólnego ONZ; w sierpniu z anologiczną propozycją wystąpił delegat parlamentu australijskiego Cane⁴⁰. W lipcu 1975 roku w gmachu parlamentu angielskiego odbyła się konferencja prasowa, której organizatorzy wezwali Międzynarodowy Trybunał w Haadze do „rozpatrzenia sprawy”. W Szwecji na prywatnej posesji odsłonięty został pomnik ofiarom Katynia.

³⁶ A. Moszyński. Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk – Ostaszków – Starobielsk zaginieni w Rosji sowieckiej. Londyn, 1949.

³⁷ J. Mackiewicz. The Katyn wood murders. London, 1951.

³⁸ J. K. Zawodny. Death in the Forest. The Story of the Katyn Forest Massacre. Notre Dame – Indiana, 1962.

³⁹ L. FitzGibbon. A Crime without Parallel. London, 1971; tegoż The Katyn Cover-Up. London, 1972; tegoż: Katyn – A Triumph of Evil, London, 1975; tegoż: Unpitied and Unknown, Katyn – Bologoye – Dergachi. London, 1975.

⁴⁰ Por.: S. Swianiewicz. op.cit. s. 326.

Dyskusje na kwestię katyńską na Zachodzie wywołały irytację w Moskwie. W 1951 roku w USA powstała specjalna komisja kongresu w sprawie Katynia, której przewodniczący zwrócił się do ambasadora ZSRR w Stanach Zjednoczonych z listem i rezolucją z życzeniem otrzymania od rządu radzieckiego dokumentów, dotyczących problemu katyńskiego. 29 lutego rząd radziecki wystosował notę protestacyjną, w której kwalifikował te działania jako złamanie ogólnie przyjętych norm w stosunkach międzynarodowych i obraźliwych dla Związku Radzieckiego. W nocie oświadczono, że wszczęcie kwestii katyńskiej zbrodni hitlerowców po 8 latach od wniosku oficjalnej Komisji „może mieć na celu jedynie spotwarzenie Związku Radzieckiego i rehabilitowanie w ten sposób powszechnie uznanych zbrodniarzy hitlerowskich”⁴¹. W ślad za rządem radzieckim antysowiecką wrzawę wokół posiedzeń komisji kongresu USA w kwestii katyńskiej również „stanowczo potępił” rząd PRL.

12 kwietnia 1971 roku minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko zwrócił się do Biura Politycznego KC WKP (b) z propozycją, by powierzyć ambasadorowi radzieckiemu w Londynie przeprowadzenie dowodu MSZ Wielkiej Brytanii w związku z próbami „rozpętania kampanii propagandowej wokół tak zwanej „sprawy katyńskiej”. 15 kwietnia 1971 roku odpowiednią uchwałę podjęła najwyższa instancja partyjna⁴². Analogiczne demarche nastąpiło na mocy uchwały Politbiura również we wrześniu 1972 r., w marcu 1973 oraz w kwietniu 1976. Niektóre z nich podejmowano z inicjatywy „polskich przyjaciół” Kremla, zaniepokojonych reakcją polskiej i światowej opinii publicznej na zbrodnię katyńską.

Tymczasem w Związku Radzieckim byli również ludzie, którzy nie chcieli godzić się z rządowym kłamstwem o losie polskich oficerów. Ukraiński poeta i publicysta A. Karawanskij, który spędził 20 lat w radzieckich więzieniach w 1969 roku zwrócił się do KC KPZR i prokuratury z żądaniem przeprowadzenia nowego

⁴¹ Dokumenty Katynia. Decyzja. W-wa, 1992, s. 74.

⁴² Tamże, s. 52, 56.

dochodzenia w sprawie katyńskiej. Powoływał się przy tym na nazwiska dwóch strażników, którzy uczestniczyli w akcji rozstrzelania. W 1970 roku Karawanskij został za to skazany na kolejne 10 lat więzienia i zwolniony dopiero w roku 1989⁴³. O zbrodni katyńskiej pisał w trzecim tomie „Archipelagu GULAG” Aleksander Sołżenicyn.

W kwietniu 1980 roku w 40. rocznicę zbrodni katyńskiej grupa radzieckich obrońców praw człowieka – L. Aleksiejewa, A. Amalrik, W. Bukowski, B. Wajl, T. Wencłow, A. Ginzburg, N. Gorbaniewska, Z. i P. Grigorienko, B. Jefimow, P. Litwinow, K. Lubarski, B. Maksimow, W. Niekrasow i in. opublikowali prorocze oświadczenie. Wyrazili w nim przekonanie, że bliski jest dzień, kiedy nasz naród odda sprawiedliwość wszystkim uczestnikom tej tragedii, zarówno oprawcom, jak i ofiarom; jednym – wedle ich zbrodni, innym – wedle ich męczeństwa. Sygnatariusze dokumentu zapewnili naród, że nikt z nich nie zapomni i nie zapomni „o odpowiedzialności, którą ponosi nasz kraj za zbrodnie, popełnione przez jego oficjalnych przedstawicieli w Katyniu”⁴⁴.

Na początku lat 80. temat katyński podejmują coraz bardziej uporczywie środowiska dysydenckie i solidarnościowe w Polsce. W maju 1981 roku powstaje komitet na rzecz budowy pomnika ofiar zbrodni katyńskiej, który w lipcu powstaje na cmentarzu wojskowym w Warszawie. Jednakże służba bezpieczeństwa socjalistycznej Polski rozbiera go nocą tego samego dnia. Stan wojenny, ogłoszony w grudniu 1981 roku na jakiś czas wstrzymuje otwarte wyrażanie żalu po poległym z rąk stalinowskich katów polskim obywatelom, lecz od połowy lat 80. temat katyński dostaje się na łamy prasy, ekrany telewizorów, kin z niesłychaną siłą. Oficjalna Warszawa postanawia więc, że dłużej nie sposób oponować i lepiej jest wystąpić w charakterze zwolenników poszukiwania prawdy. Wobec powołanej w roku 1987 dwustronnej komisji historyków ZSRR i Polski do białych plam jako jedno z głównych zadań postawiono poszukiwanie prawdy w sprawie katyńskiej.

⁴³ Patrz: W. Abarinow. *Katynskij labirint*. M., 1991, s. 179-181.

⁴⁴ Cyt. wg: Jeżewski L. (J. Łojek). *Katyn*. 1940, New-York, 1987, s. 53-54.

Przez dwa lata działalności członkowie komisji nie zdołali nawet wstępnie wypracować wspólnego poglądu w tej kwestii. W maju roku 1988 polscy historycy przedstawili uargumentowaną ekspertyzę wniosków komisji N. Burdenki, udowodniwszy ich bezpodstawność⁴⁵. Natomiast historycy radzieccy z dyrektorem Instytutu Marksizmu-Leninizmu Georgijem Smirnowem na czele nie otrzymali pełnomocnictw do podważenia wersji o odpowiedzialności hitlerowców za mord katyński. Nie byli w stanie znaleźć jakkolwiek przekonujących dokumentów na poparcie tej wersji, ponieważ takie nie istniały. Kurator prac komisji, członek Biura Politycznego KC KPZR Aleksander Jakowlew tak o tym pisał: „Rozpoczęła się długotrwała mitręga poszukiwań. Część polska wspólnej komisji naciskała na G. Smirnowa, a on z kolei dzwonił do mnie i prosił o pomoc w szukaniu dokumentów. Za każdym razem zwracałem się do Michaiła Sergejewicza (Gorbaczowa – przyp.tł.), który odpowiadał na moje niejednokrotne prośby jednym słowem: „Szukajcie!”. Często pytałem kierownika wydziału ogólnego KC Walerego Bołdina, kustosa archiwów, gdzie mogłyby być jakiegokolwiek dokumenty o Katyniu. Zapewniał mnie, że takich nie posiada, lecz mówił to z lekkim uśmiechem... Trwało to dość długo. Pewnego razu cała ta mglistość została zmieciona. Przyszedł do mnie Sergiej Stankiewicz i powiedział, że historyk N. Lebediewa, badając dokumenty wojsk konwojowych, nieoczekiwanie odkryła informacje o Katyniu”⁴⁶.

O moich znaleziskach dowiedziało się kilka osób, w tym Jurij Zoria i Walentyna Parsadanowa. Nasze artykuły zostały przygotowane niemal równoległe i miały być opublikowane wiosną 1990 roku.

W sprawę wkroczył jednak KC KPZR. Szef jego wydziału międzynarodowego Walentin Falin 22 lutego 1990 roku zwrócił się do Michaiła Gorbaczowa z następującym pismem: „Szereg radzieckich historyków (J. Zoria, W. Parsadanowa, N. Lebediewa) ...odkryli nieznane wcześniej materiały Głównego Zarządu

⁴⁵ Patrz: *Katynskaja drama*, s. 179-201.

⁴⁶ *Katyn*. Plenniki nieob’jawlennoj wojny. Dokumenty. Sostawiteli N. Lebediewa, N. Pietrosowa, B. Woszynskij, W. Matierskij. M., 1997, s. 5-6.

NKWD ZSRR w sprawie jeńców wojennych i internowanych oraz Zarządu Wojsk Konwojowych z lat 1939 – 1940, mające związek z tzw. sprawą katyńską... Na podstawie nowych dokumentalnych faktów radzieccy historycy przygotowali materiały do publikacji... Pojawienie się takich publikacji stworzyłoby w wiadomym sensie nową sytuację. Nasz argument, że w państwowych archiwach ZSRR nie znaleziono materiałów, ujawniających prawdziwe tło tragedii katyńskiej, stałby się niewiarygodny. Ujawnione przez uczonych materiały, oni zaś, niewątpliwie, odkryli tylko część skrytek, w połączeniu z danymi, o które opiera się strona polska, zapewne nie pozwolą nam utrzymać poprzednich wersji i uchylić się od zakończenia sprawy...”

Sytuację rozpatrywano na posiedzeniu Politbiura, które zaopiniowało publikację artykułów historyków. Mimo to przez Sergieja Stankiewicza przekazałam rękopis przyszłego artykułu dla prasy do gazety „Moskowskije nowosti” i dosłownie na dwie godziny przed odlotem do Londynu udzieliłam wywiadu Gennadijowi Żaworonkowowi. Publikacja materiału 25 marca 1990 roku podziałała jak wybuch bomby. Falin wezwał do KC KPZR A.Czubarjana, dyrektora Instytutu Historii Powszechnej, w którym ja pracuję. Niemal tupał, groził, że nigdy nie uzyskam dostępu do żadnego archiwalnego dokumentu, nie będę mogła wyjechać służbowo za granicę, więcej nie opublikuję ani linijki. Właśnie tego w swoim czasie doświadczył Aleksander Niekricz, który opublikował swą wspaniałą książkę „22 czerwca 1941 roku”.

Najwyższe instancje potrzebowały ponad trzech tygodni, by zdecydować się na oświadczenie TASS z uznaniem odpowiedzialności NKWD za rozstrzelanie polskich oficerów i policjantów. Wojciech Jaruzelski otrzymał kserokopie kilku spraw, dotyczących zbrodni katyńskiej. Na wniosek Michaiła Gorbaczowa Prokuratura Wojskowa ZSRR wszczęła sprawę karną z powodu faktu masowej zagłady w Katyniu, Charkowie i Kalininie. Tymczasem najwyższe władze KPZR kontynuowały ukrywanie najważniejszych materiałów – całkowicie tajnych specjalnych teczek Biura Politycznego KC WPK(b). Gdy M. Gorbaczow w grudniu 1991 roku przekazywał władzę B. Jelcynowi, wręczył mu również ko-

pertę z dokumentami katyńskimi, uprzedziwszy o konieczności szczególnego postępowania z nimi. Według świadectwa obecnego na tym spotkaniu A. Jakowlewa, prezydent Rosji przeczytał zawartość i zgodził się, że tutaj jest o czym myśleć. Dopiero po czterech latach materiały te zostały przedstawione na procesie w sprawie KPZR i wówczas ich uwierzytelnione kopie zostały wręczone polskiemu prezydentowi Lechowi Wałęsie. Nastąpił kres ukrywania prawdy.

W 1992 roku służby archiwalne obu krajów podpisały umowę o przygotowaniu czterotomowego wydania dokumentów o zbrodni katyńskiej reżimu stalinowskiego. Miałam zaszczyt zostać się odpowiedzialnym autorem zbioru oraz członkiem głównego kolegium redakcyjnego tej pracy, której dwa tomy zostały już wydane, trzeci jest przygotowany i wyjdzie w roku 2000. W 1994 roku po rosyjsku, zaś w 1996 w polskim przekładzie została opublikowana moja monografia – „Katyń: zbrodnia przeciwko ludzkości”. Stała się ona pokutą Rosjanki za dokonane na jej ziemi zbrodnie przeciwko najlepszym synom Polski.

Dziś prawie każdy w naszym kraju wie o zagładzie katyńskiej. Prasa, telewizja, radio stale informują obywateli o wszystkim, co wiąże się z tym tematem. W Katyniu, Charkowie, Miednoje powstają kompleksy upamiętniające tę zbrodnię. Podręczniki szkolne obok wiadomości o potwornościach, dokonanych przez totalitarne państwo, wspominają również o Katyniu. Prawda okazała się niezmiernie ważna nie tylko dla krewnych i bliskich poległych, lecz również dla narodów obu krajów. Odczuwanie bólu innych jak własnego, postanowienie, by w przyszłości coś podobnego się nie powtórzyło – to jedyny sposób zbudowania mostu ponad katyńskim podziałem.

Wprawdzie dziś jeszcze nie ma takich szowinistów jak Jurij Muchin, Jurij Pokrowskij, takich, którzy poblukują ich artykuły i książki i wręcz chcieliby powrotu do stalinowskich metod i przekształcenia kraju z jeden obóz koncentracyjny. Mam nadzieję, że prawda o Katyniu i innych bestialskich zbrodniach reżimu komunistycznego będzie dla nas nauczką i stanie się barierą na drodze restauracji totalitaryzmu w Rosji.

ZBRODNIA KATYŃSKA I LOS POLAKÓW NA WSCHODZIE W PODRĘCZNIKACH SZKOLNYCH

Sposób interpretowania zbrodni stalinowskich na jeńcach wojennych i ludności cywilnej Rzeczypospolitej ma istotny wpływ na reakcje współczesnych pokoleń Polaków, na stosunki polsko-rosyjskie, na ich zaufanie do nauki historii i na poczucie sprawiedliwej pamięci o ofiarach stalinowskiego totalitaryzmu.

Wśród podręczników akademickich pragnę zwrócić uwagę na pracę Czesława Łuczaka *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej* wydaną przez Uniwersytet Poznański w 1993 r. Ziemiom II Rzeczypospolitej pod panowaniem sowieckim, litewskim i słowackim, na 715 stron dzieła autor poświęcił 44 strony. Podobne dysproporcje występują w większości polskich podręczników szkolnych. Jest to odbicie zaniedbań polskiej historiografii dziejów drugiej wojny światowej.

Łuczak przypomina, że na 51,5 % terytorium II Rzeczypospolitej okupowanym przez Sowiety (tego pojęcia autor nie stosuje pisze natomiast o terytorium pozyskanym przez ZSRR) mieszkało 13.196 tys. osób, z tego 40 % narodowości polskiej, 34,2 % ukraińskiej, 8,45 % żydowskiej, 8,50 % białoruskiej, 6,08 % „tu-tejszych” i 1,02 % Rosjan.¹

Ulotki i plakaty sowieckie nawoływały do zabijania polskich oficerów. Dokonano mordu na polskich oficerach i policjantach

¹ Czesław Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*. Poznań 1993, s. 511.

w Białobrzegach, Grodnie, pod Sarnami, w Sopoćkinach, Chodorowie, Kosowie Poleskim, Mokranach, Nowogródku, Stryju, Złoczowie a także w wielu miejscowościach Wołynia.

Ukraińcy, Białorusini również Żydzi, sympatycy nowych władz sowieckich, dokonywali samosądów przy tolerancji władz wojskowych ZSRR.

Olbrzymią ilość zbrodni – podkreślał Łuczak dokonało NKWD podczas ewakuacji więźniów w czerwcu i lipcu 1941 r. oraz na szlakach ewakuacyjnych.² Liczba ofiar szacowana jest przez autora na kilkanaście tysięcy. Później w 1944-1945 z rąk NKWD i czerwoarmistów ginęli żołnierze AK i innych polskich formacji podziemia wojskowego.

W pierwszej fazie sowieckiej okupacji aresztowano ponad 100 tys. osób wywiezionych w głąb Rosji. W drugiej fazie lat 1944-1945 represje objęły dalsze 100 tys. osób. Liczbę ofiar zamordowanych mocą uchwały Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r. autor szacuje na 7.305 osób, tymczasem liczba skazanych na śmierć, zgodnie z notatką Ł. Berii dla Stalina, wyrokiem Biura Politycznego WKP(b) wynosiła 25.700 osób.³ Wśród ofiar deportacji, zdaniem autora, znalazło się łącznie 780 tys. osób.

Łuczak szacuje, że na przedwojennym terytorium ZSRR znalazło się łącznie 1,6 mln. obywateli polskich.

Sowietyzacja Kresów Wschodnich oznaczała likwidację własności prywatnej, przymusową kolektywizację, przywłaszczenie mienia państwowego i komunalnego i zgromadzonych oszczędności pieniężnych, wywózkę w głąb Rosji zrabowanego mienia. Okupanci masowo wycinali lasy i nadmiernie eksploatowali złoża Zagłębia Drohobyckiego.

Pauperyzacja i tak już biednych Kresów Wschodnich została poważnie pogłębiona. Wystąpił tutaj olbrzymi deficyt żywności, wielogodzinne kolejki przed sklepami. Pogorszył się stan zdrowotny ludności. W aparacie okupacyjnym dominowali Żydzi, Ukraińcy i Białorusini. Obok rzeczowych informacji w recenzo-

² Tamże, s. 512.

³ Ks. Zdzisław J. Peszkowski, *Pamięć Golgoty Wschodu*. Warszawa 1995, s. 35.

wanej pracy nie podaje się wiarygodnych dokumentów, w tym wspomnień i dokumentów literackich i statystycznych.

W skrypcie *Historii powszechnej 1939-1994* Antoniego Czubńskiego i Wiesława Olszewskiego dla studentów studiów historycznych i politologicznych, wydanym w 1996 r. nie wspomina się o zbrodni katyńskiej ani o deportacjach i ekonomicznej eksploatacji Kresów. Autorzy piszą natomiast o faktach podziału terytorium II RP zaznaczając: „W przeciwieństwie do Hitlera, który jasno mówił o co mu chodzi, przywódcy ZSRR agresję swą przedstawiali jako przejaw akcji narodowo-wyzwoleńczej, a zastosowane wobec ludności podbitej represje reklamowali jako przejaw sprawiedliwości społecznej. Wystąpienia ich były pełne obłudy i zakłamania”.⁴

W książce zalecanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej z 1993 r. pt. *Świat i Polska 1939-1992* opracowanej przez Jerzego Eislera, Roberta Kupieckiego i Melanię Sobańską-Bondaruk, w rozdziale „Stosunki polsko-radzieckie w czasie II wojny światowej” autorzy piszą o sowieckich zbrodniach. Zwracają oni uwagę na wysiłki gen. W. Sikorskiego zmierzające do wyjaśnienia losów polskich oficerów – sowieckich jeńców wojennych. Ważne szczegóły o zbrodni dokonanej w Katyniu, Twerze i Charkowie zostały przez autorów pominięte podobnie jak informacje o deportacjach.⁵

Autorzy eksponują w swojej pracy następujące tezy:

– Formalnie Polska i ZSRR nie pozostawały w stanie wojny. Rząd RP nie wystąpił po 17 września 1939 r. do Ligi Narodów z wnioskiem o wykluczenie ZSRR z tej organizacji.

– III Rzesza i ZSRR współpracowały ze sobą w zwalczaniu polskiego podziemia.

– Sztab Naczelnego Wodza po zawarciu układu Sikorski-Majski starał się odnaleźć w Związku Sowieckim 15 tys. oficerów polskich osadzonych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

⁴ Antoni Czubński, Wiesław Olszewski, *Historia powszechna*. Poznań 1996, s. 16.

⁵ Jerzy Eisler, Robert Kupiecki, Melania Sobańska-Bondaruk, *Świat i Polska 1939-1992*, Warszawa 1993, s. 58-63.

Moskwa dawała wykrętne odpowiedzi (są w dalekich obozach, pewnie udali się do Chin, zatopieni zostali na barkach na Morzu Białym, musieli wpaść w ręce niemieckie).

Odnaleziono jedynie 450 oficerów, którzy znaleźli się w obozie Paliszczew-Bor.

– Stalin nie dał wiążących odpowiedzi w tej sprawie Sikorskiemu w czasie rozmów przeprowadzonych 3-4 grudnia 1941 r. Mimo, że rozmowy były przeprowadzone podczas bitwy moskiewskiej. 30 km od frontu nie chciał on uznać granicy wschodniej RP. Zgodził się jedynie do podniesienia stanu osobowego armii polskiej do 96 tys. żołnierzy. Wkrótce jednak poważnie ograniczył racje żywnościowe. Z inicjatywy Brytyjczyków ewakuowano Armię Polską z ZSRR w dwóch fazach. Ewakuowano łącznie około 80 tys. żołnierzy i 35 tys. osób cywilnych.⁶

– Sprawa katyńska wybuchła w połowie kwietnia 1943 r. po odnalezieniu grobów ofiar katyńskich. Sowietów w odpowiedzi na zarzuty niemieckie odpowiadali twierdzeniem, że III Rzesza dąży do rozbicia jedności obozu alianckiego. Początkowo wielu Polaków wierzyło w tę interpretację.

– Zarówno Rząd RP jak i Rząd III Rzeszy w tym czasie wystąpiły do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o wyjaśnienie odpowiedzialności za zbrodnię katyńską. Stalin wykorzystał to za pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych 24 kwietnia 1943 r. Wcześniej w marcu 1943 r. powołał Związek Patriotów Polskich i wyraził zgodę na sformowanie polskiej dywizji im. T. Kościuszki dowodzonej przez płk. Zygmunta Berlinga. Stalin chciał narzucić Polsce nie tylko kształt terytorialny ale także ustrojowy.

Autorzy podręcznika zalecają do poruszonego tematu następujące lektury: *Dokumenty Katynia. Decyzja*. (Warszawa 1992), Marka Kamińskiego. *Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki, stosunki polityczne 1939-1945*. (Warszawa 1992), Karola Liszewskiego (Ryszarda Szawłowskiego) *Wojna polsko-sowiecka 1939*, (Londyn 1986), Jerzego Łojka. *Agresja 17 września 1939*.

⁶ Tamże, s. 61.

Studium aspektów politycznych (Warszawa 1990), Czesława Majdajczyka *Dramat katyński* (Warszawa 1989), Jacka Ślusarskiego. *Stosunki polsko-radzieckie 1939-1945* (Warszawa 1991), Janusza Zawodnego. *Katyń*, Lublin (Paryż 1989), *Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy...* pod red. Marka Tarczyńskiego (Warszawa 1992), *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów* (Londyn 1986).

Autorzy podręcznika nie wyjaśnili mechanizmu podjęcia decyzji przez Stalina, Berię i innych członków Biura Politycznego WKP(b) zamordowania polskich oficerów i funkcjonariuszy państwowych. Nie pokazują oni więzi tej zbrodni ze zbrodniami dokonanymi na innych narodach, w tym przede wszystkim na narodzie rosyjskim. Nie piszą także o dziejach kłamstwa katyńskiego.

Szczególnie wartościową pozycją pomocniczą dla nauczycieli i studentów jest praca Pierre Bahlera, *Polska droga do wolności 1939-1995*. (Warszawa 1999). Autor, francuski dyplomata, historyk, obecnie radca kulturalny Francji w Stanach Zjednoczonych, specjalny podrozdział poświęcił „sprawie katyńskiej” referując przede wszystkim wyniki badań polskich historyków lat 90-tych. Przypomniał on, że 23 kwietnia 1943 r. Międzynarodowy Czerwony Krzyż odmówił odpowiedzi w kwestii podjęcia śledztwa postulowanego przez Rząd RP ze względu na brak zgody rządu sowieckiego przeprowadzenia takiego śledztwa. Wina była udowodniona, stwierdza uczestnik komisji prof. Naville z uniwersytetu w Genewie, znany przeciwnik faszyzmu. Ofiary zbrodni katyńskiej przed zamordowaniem pozbawione zostały obrączek, zegarków, rubli, pasów i szczyryków. Las katyński, w głębszych pokładach posiada ofiary NKWD – Rosjan zamordowanych przed polskimi oficerami.⁷

Kompromitacją były wyniki badań sowieckiej komisji akademika prof. Nikołaja Burdenki, która oficjalnie 23 stycznia 1944 r. potwierdziła tezy propagandy sowieckiej. Podobnie to zrobiła Wanda Wasilewska, gen. Z. Berling, Polska Partia Robotnicza oraz jej sojusznicy.

⁷ Pierre Buhler, *Polska droga do wolności 1939-1995*. Warszawa 1999, s. 51.

Prawdę o zbrodni katyńskiej ujawnił policji niemieckiej młody wieśniak białoruski Iwan Kriwoziercow. On i jego rodzina zasługują na wdzięczną pamięć Polaków.⁸

TASS ujawnił część prawdy dopiero 13 kwietnia 1990 r. obarczając za zbrodnię NKWD. Fotokopie decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r. przekazał Lechowi Wałęsie Borys Jelcyń dopiero 14 października 1992 r. przez swego wysłannika. Wyrok śmierci zapadł wobec 27.500 oficerów i funkcjonariuszy. W świetle raportu szefa KGB Aleksandra Szelepina dla Nikity Chruszczowa z 1950 r. zgładzono 21.857 Polaków.⁹

Alianci zachodni w imię spójności koalicji wprowadzili embargo na informacje o zbrodni katyńskiej. Bahler dość enigmatycznie pisze o udziale aliantów w kłamstwie katyńskim i nie dostrzega więzi zbrodni katyńskiej ze zbrodniami NKWD dokonanymi na innych narodach.

Z myślą o szkołach polonijnych pod red. Anny Sucheni-Grabowskiej i Eugeniusza Cezarego Króla, Alicja Dybkowska, Jan Żaryn i Małgorzata Żaryn opracowali materiały pomocnicze do nauki historii pt. *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesnych* (Warszawa 1998). Walorem wspomnianej pozycji jest kilkakrotne przypomnienie zbrodni sowieckich dokonanych na polskim narodzie. Autorzy nie podają danych statystycznych o tych zbrodniach i nie przypominają innych zbrodni dokonanych przede wszystkim na narodzie rosyjskim.¹⁰

Autorzy także nie podali informacji o zbrodniach dywizji NKWD dokonanych w 1994 i 1945 na pograniczu polsko-litewskim, polsko-białoruskim, polsko-ukraińskim.

W szkołach średnich dużym powodzeniem cieszy się *Historia 1871-1945. Podręcznik dla szkół średnich*, Anny Radziwiłł i Wojciecha Roszkowskiego (Warszawa 1993) mający kilka wydań. Autorzy podkreślają, że ZSRR nie uznawał konwencji międzynarodowych.

⁸ Tamże, s. 53.

⁹ Tamże, s. 54.

¹⁰ Alicja Dybkowska, Jan Żaryn, Małgorzata Żaryn, *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesnych*. Warszawa 1994, s. 283.

dowych o przetrzymywaniu jeńców wojennych. NKWD miało pod swoją kontrolą ok. 230 tys. jeńców polskich. Od początku na terenach zajętych przez Armię Czerwoną (a nie okupowanych przez władze sowieckie) aresztowano i zesłano do Rosji przedstawiciele polskiej inteligencji, ziemiaństwa i aparatu administracyjnego. Liczbę aresztowanych i wysiedlonych autorzy szacują na 1,5 mln. osób.¹¹

Liczbę ofiar sowieckich łagrów szacują na kilkaset tysięcy. Podają oni liczbę ofiar Katynia, Charkowa i Tweru zamordowanych od początku kwietnia do połowy maja 1940 r. na polecenie Biura Politycznego WKP(b). Autorzy przedstawili główne kierunki polityki sowieckiej na terenach okupowanych: przejęcie własności, nieekwiwalentna wymiana złotych, zablokowanie kont bankowych, rekwizycje, rabunki, bezrobocie i masowa pauperyzacja połączona z brutalną indoktrynacją.¹²

Zdaniem autorów działalność Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych była skuteczniejsza aniżeli policji niemieckiej. Zręcznie wykorzystując konflikty społeczne i narodowościowe NKWD zdołało pozyskać do współpracy niektóre kręgi ukraińskie, białoruskie i żydowskie rządziej polskie. NKWD współpracowało także z Gestapo organizując dwustronne konferencje w marcu 1940 r. w Krakowie i Zakopanem.¹³

Alianci prośbę gabinetu gen. Sikorskiego o wyjaśnienie zbrodni katyńskiej uznali za błąd, dokonany bez ich wiedzy. Stalin zerwał stosunki dyplomatyczne z Polską w nocy z 25 na 26 kwietnia 1943 r. zmuszając polskiego ambasadora do opuszczenia ZSRR.¹⁴

Pisząc o akcji „Burza” autorzy podkreślają: „Oddziały NKWD systematycznie przeczesywały teren aresztując polskich działaczy niepodległościowych. Funkcjonowało drakońskie ustawodawstwo gospodarcze, zmonopolizowano prasę, narzucono

ogłupiającą propagandę, wprowadzono surowe kary za słuchanie radia. Rუსyfikowano szkolnictwo i zacierano ślady polskości, prześladowano Kościół rzymsko-katolicki i jego hierarchie. Tysiące aresztowanych Polaków traktowano w drodze do łagrów na równi z volksdeustchami i jeńcami hitlerowskimi jako faszystów. Na miejsce wywiezionych osiedlano Rosjan”.¹⁵

W podręczniku Tadeusza Sirgiejczyka, *Historia. Dzieje najnowsze 1939-1945* (wyd. IV. Warszawa 1991) autor pisze o okupacji radzieckiej, o 10 tys. oficerach wziętych do niewoli i osadzonych w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. W akcji NKWD w wyłapywaniu „wrogów ludu” brała udział milicja w większości składająca się z lokalnych grup etnicznych i komunistów polskich.

Autor szczegółowo scharakteryzował prześladowania polskości przez aparat sowiecki i dał szacunkowe liczby przymusowo wysiedlonych i aresztowanych na 1,5 mln. z tego 60 % stanowili Polacy.¹⁶ Dziś wiemy, że są to szacunki grubo zawyżone. Do Armii Czerwonej przymusowo zaciągnięto 150 tys. Polaków. Autor pominał zbrodnie sowieckie dokonane w 1944-1947 r.

W podręczniku dla klasy IV liceum ogólnokształcącego, *Historia 4. Polska współczesna 1944-1989*. (Warszawa 1993) Roman Tusiewicz przypomina wzrost represji w trakcie Powstania Warszawskiego i po nim. Żołnierzy biorących udział w akcji „Burza” aresztowani i wywieziono do obozów sowieckich. Początkowo najbrutalniej postępowano z żołnierzami NSZ i tzw. sanacyjno-piłsudczykowskim trzonem AK. Łagodniej traktowano żołnierzy Batalionów Chłopskich. Później z jednakową brutalnością traktowano wszystkich.¹⁷ Pisząc o podstępny aresztowaniu „szesnastki” – przywódców Państwa Podziemnego Tusiewicz podkreśla: „Stalin był przeciwny wprowadzeniu do przyszłego rządu ludzi cieszących się poparciem większości politycznie aktywnych Polaków. Groziło to utratą przewagi PPR w istniejącej koalicji, która z fasadowej

¹¹ *Historia 1871-1995. Podręcznik dla szkół średnich*. Anna Radziwiłł, Wojciech Roszkowski. Warszawa 1993, s. 301.

¹² Tamże, s. 302.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 317.

¹⁵ Tamże, s. 332-333.

¹⁶ Tadeusz Sirgiejczyk, *Historia. Dzieje najnowsze 1939-1945*. Warszawa 1991, s. 135.

¹⁷ Roman Tusiewicz. *Historia 4. Polska Współczesna 1944-1989*. Warszawa 1993, s. 25.

stałaby się prawdziwą. Chodziło o złamanie woli oporu tych, którzy nie godzili się na warunki dyktowane przez Stalina. Ta demonstracja siły miała pokazać granice samodzielności akceptowane przez ZSRR”.¹⁸

Andrzej Pankiewicz w *Podręczniku dla szkół średnich dla klasy IV liceum ogólnokształcącego. Historia. Polska i świat współczesny* (Warszawa 1991) akcentuje zbrodnie czerwoarmistów dokonane na żołnierzach września 1939 r. Stosunkowo szczegółowo opisuje on okupację sowiecką na Kresach Wschodnich i walkę z tzw. elementem antysowieckim do którego obok oficerów zaliczano członków organizacji sportowych, studenckich, kombatantów, pracowników Czerwonego Krzyża, ziemian, kupców i bankierów. Jeńców wojennych traktowano jako wrogów wojennych. Zdaniem autora większość jeńców kierowano do obozów przejściowych, więzień śledczych i obozów pracy niewolniczej. Objęło to 150 tys. polskich jeńców wojennych, w tym 15 tys. oficerów, podoficerów i policjantów. Autor nie podaje liczby zamordowanych jeńców. Polacy przebywali w 132 sowieckich obozach, gdzie pracowano czasami do 16 godz. na dobę. Z Czegotki nie ocalał nikt, z kopalni złota na Kołymie z 10 tys. do Armii Polskiej zgłosiło się 171 osób. Liczbę wywiezionych w głąb Rosji autor szacuje na 1,2 mln.¹⁹

Pisząc o depolonizacji Kresów Wschodnich autor twierdzi, że na ich terenie do 1947 r. zostało 3,1 mln. Polaków. Kościół katolicki został rozgromiony, księża deportowani do obozów. Biskup Łucki ks. Adolf Szelażek zmarł w więzieniu w Kijowie. Kościoły zamieniono na magazyny lub muzea ateizmu. Rozgromiono przede wszystkim unię arestując jej duchownych. Do obozów w głąb Rosji deportowano kilkadziesiąt tys. żołnierzy AK.²⁰

W podręczniku dla liceów ogólnokształcących Andrzeja Garlickiego, *Historia 1939-1996/97. Polska i świat* (1997), podkreślono odmienną okupacji sowieckiej od okupacji hitlerowskiej. Autor

¹⁸ Tamże, s. 38.

¹⁹ Andrzej Pankiewicz, *Historia. Polska i świat współczesny*. Warszawa 1991, s. 47.

²⁰ Tamże, s. 181.

nie używa pojęcia okupacja ale pojęcie – tereny zajęte przez Armię Czerwoną. Zmniejsza on liczbę Polaków na Kresach Wschodnich z 6 do 5 mln. osób. Przypomina parodię wyborów 22 i 25 października 1939 r. i przemówienie Mołotowa 31 października 1939 r. na Radzie Najwyższej. Garlicki scharakteryzował specyfikę terroryzmu stalinowskiego opartego na ideologii eliminowania tzw. wrogów klasowych i traktowania Polaków jako obywateli drugiej kategorii, pozbawionych wszelkich praw. Dopiero od 1940 r. zaczęto przyjmować polskich komunistów do WKP(b). Autor szacuje, że z Kresów Wschodnich deportowano ok. 400 tys. osób, z czego Polacy stanowili 260 tys. a Żydzi 80 tys. Deportowani umierali z głodu i chorób. Zdaniem Garlickiego do Armii Czerwonej wcielono 200 tys. młodych Polaków.²¹ Po przypomnieniu uchwały BP WKP(b) z 5 marca 1940 r. o rozstrzelaniu polskich oficerów i funkcjonariuszy państwowych autor podkreśla, że terror NKWD był ukryty, masowy i często ślepy. Z sowietami poszli na kolaborację dziennikarze pracujący w „Czerwonym Sztandarze”, uczeni pracujący na Uniwersytecie Lwowskim i Politechnice Lwowskiej. Autor zauważa, że „Ujawnienie zbrodni katyńskiej paradoksalnie obróciło się na korzyść zbrodniarzy. Pozwoliło Stalinowi zdyskredytować rząd londyński i wprowadzić do gry swoich Polaków, tak by nie narażać się mocarstwom zachodnim.”²²

Garlicki podkreśla naiwność wytycznych do planu „Burza” nie liczącą się z brutalną polityką faktów dokonanych Stalina. Sowiecki terror na ziemiach ponownie okupowanych w 1944-1945 został, w zasadzie, przez autora pominięty.

W szkołach zawodowych korzystano z książki pomocniczej Janusza Adamskiego i Lecha Chmiela *Czasy, ludzie, wydarzenia. Część 4 do 1939*. (Warszawa 1985). Autorzy bardzo łagodnie postraktowali okupację sowiecką. Pominęli oni całkowicie dokonane zbrodnie sowieckie. O warunkach życia na Kresach Wschodnich

²¹ Andrzej Garlicki, *Historia 1939-1996/97. Polska i świat. Podręcznik dla liceów ogólnokształcących*, Warszawa 1997, s. 39-45.

²² Tamże, s. 91.

piszą Żanna Kormanowa i Witold Kolski jako o „budowie nowego życia, nowych stosunków o niepowtarzalnym eksperymencie”. Piszą oni o osiągnięciach „Czerwonego Sztandaru”, z którym współpracowali uprawiając sowiecką propagandę. Pominięto zbrodnię katyńską i dramat Polaków na Wschodzie. Wybór tekstów dla uczniów jest wysoce tendencyjny.²³

Na tym tle inowacją był podręcznik Andrzeja Leszka Szcześniaka, *Polska i świat naszego wieku lata 1914-1990* (Bydgoszcz 1992). Autor jako pierwszy przypomniał sowiecką agresję na Polskę 17 września 1939 r., walki KOP-u i oddziałów Wojska Polskiego z sowieckimi oddziałami. Liczbę internowanych żołnierzy polskich przez sowieckich okupantów, autor szacuje na 240 tys.

Pisze on o wyborach pod sowieckim terrorem do Białoruskiego i Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego, o depolonizacji Kresów Wschodnich, o likwidacji polskiej administracji państwowej i samorządowej, o eliminacji języka polskiego i o zdradzie części polskiej inteligencji. Szcześniak przypomina likwidację 4 tys. świątyń różnych wyznań. Pisze także o wymordowaniu 15 tys. oficerów, policjantów i żołnierzy KOP-u. W wyniku deportacji Kresy Wschodnie straciły, jego zdaniem, 1,7 mln. obywateli. „Stalin – podkreśla Szcześniak – zastosował tu takie same metody, jak w okresie wielkich represji wobec obywateli radzieckich”.²⁴

W sposób obiektywny przedstawił Szcześniak wydarzenia kwietnia 1943 r. i embargo na informacje o zbrodni katyńskiej w zachodnich mediach.²⁵

Tadeusz Glubiński w swym podręczniku, *Historia 8. Trudny wiek* (Warszawa 1992) podaje poprawnie elementarne tylko fakty o okupacji sowieckiej poświęcając krótkie podrozdziały polityce władz sowieckich wobec Polaków i jeńców polskich w ZSRR. Pisze on min. o aresztowaniach działaczy politycznych, społecz-

²³ Zob. Janusz Adamski, Lech Chmiel, *Czasy, ludzie, wydarzenia. Część 4 od roku 1939*. Warszawa 1985.

²⁴ Andrzej Leszek Szcześniak, *Historia. Polska i świat naszego wieku, lata 1914-1990*. Bydgoszcz 1992, s. 220.

²⁵ Tamże, s. 227.

nych i duchownych, o deportacjach do łagrów i innych obozów ok. 900 tys. Polaków, przymusowym wcieleniu 150 tys. Polaków do Armii Czerwonej. Deportacje i przesiedlenia miały objąć 1,5 mln. obywateli polskich. Liczbę zamordowanych jeńców z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa autor szacuje na 14,6 tys.²⁶

Maciej Mielczarek i Andrzej Szolc napisali podręcznik dla klasy 8 pt. *Historia. Burzliwy wiek upadków i wzlotów*. (Warszawa 1998). Autorzy poprawnie przedstawili politykę sowiecką wobec Polaków przed i w czasie września 1939 r. Pokazali oni różne aspekty okupacji sowieckiej Kresów Wschodnich. Jako jedyni podali wyciąg z protokołu Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r. w sprawie rozstrzelania przez NKWD 21.857 polskich jeńców i funkcjonariuszy państwowych. Pisząc o tragicznych warunkach w jakich znaleźli się Polacy pod okupacją sowiecką autorzy piszą o korzystaniu przez aparat sowiecki z pomocy ludności ukraińskiej, białoruskiej, żydowskiej i litewskiej. Nota bene nie zawsze były to mniejszości narodowe.²⁷

W podręczniku Elżbiety Centkowskiej, Jerzego Centkowskiego i Janusza Osicy, *Historia dla klasy 8. Droga do wolności 1914-1994* (Warszawa 1998) bardzo skromne miejsce zajmuje okupacja sowiecka. Autorzy piszą: „Radziecki okupant włączył jesienią 1939 r. ziemie wschodnie Rzeczypospolitej do ZSRR i narzucił ich mieszkańcom przymusowe obywatelstwo radzieckie. Towarzyszył temu terror: aresztowania, więzienia i deportacje do odległych o tysiące kilometrów miejsc zesłania lub obozów pracy niewolniczej, tzw. łagrów. Taki los spotkał około 1,5 mln. obywateli polskich”.²⁸ Autorzy twierdzą, że zginęło 150 tys. jeńców wojennych a z programu z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa uratowało się niespełna 500 osób. Uczniom stawia się dwa pytania, związane z interesującym nas tematem; o podobieństwa i różnice okupacji niemieckiej i radzieckiej, o losie polskich jeńców wojennych w niewoli radzieckiej.

²⁶ Tadeusz Glubiński, *Historia 8. Trudny wiek XX*. Warszawa 1992, s. 258.

²⁷ Tamże, s. 187-189.

²⁸ Elżbieta Centkowska, Jerzy Centkowski, Janusz Osica, *Historia dla klasy 8. Drogi do wolności (1914-1994)*. Warszawa 1998, s. 110.

Uwagi ogólne

1. We wszystkich podręcznikach i materiałach pomocniczych sowiecka okupacja ziem polskich została potraktowana bardziej syntetycznie i wyrывkowo w przeciwieństwie do okupacji niemieckiej. Widać w tym wieloletnie zaniedbania polskiej historiografii krajowej i ślady wieloletnich licznych ingerencji cenzuralnych.

2. Zbrodnie stalinowskie dokonane na społeczeństwie polskim są przedstawione w oderwaniu od innych zbrodni totalitaryzmu stalinowskiego. Nie dostrzegamy w naszych podręcznikach próby przewyciężenia polnocentryzmu. System NKWD z jednakową siłą uderzał w ofiary polskie jak i innych narodów w tym narodu rosyjskiego.

3. Liczby i szacunki zamordowanych, deportowanych w każdym podręczniku są inne, na ogół zawyżane. Fakt ten podważa wiarygodność danych podręcznikowych.

4. Poza Maciejem Milczarkiem i Andrzejem Szolcem wśród źródeł nie podaje się słynnego protokołu Biura Politycznego WKP(b) z 5 marca 1940 r. Nie podaje się na ogół innych wiarygodnych dokumentów sowieckiej polityki wobec Polski lat drugiej wojny światowej.

5. Bardzo skromne informacje podaje się w podręcznikach na temat losów osób deportowanych i więzionych w gułagach oraz przymusowo wcielonych do Armii Czerwonej.

6. Nie wszyscy autorzy podręczników odpowiedzieli jak poszczególne mniejszości narodowe zachowały się wobec okupacji sowieckiej i jak reagowali na tą okupację komuniści polscy.

7. Dzieje kłamstwa katyńskiego to także margines informacji podręcznikowych. Chodzi o udział w tym kłamstwie historyków polskich, sowieckich i anglosaskich.

8. Brak w naszych podręcznikach wspomnień, dzienników i tekstów literackich związanych z losem Polaków na Wschodzie.

Stąd treści podręczników słabo oddziałują na wyobraźnię uczniów.

9. Podręczniki rzadko ilustrują kartograficznie rozmieszczenie obozów śmierci, łagrów i gułagów.

10. Na tle podręczników zachodnioeuropejskich polskie podręczniki są słabo wyposażone w pomoce dydaktyczne, tablice synchronistyczne, dane statystyczne o zbrodniach stalinowskich dokonanych na narodzie polskim i innych narodach.

CZĘŚĆ III

Komunikaty

BOŻENA ŁOJEK

MUZEUM KATYŃSKIE WALKA O MIEJSCE PAMIĘCI¹

Walka o prawdę o zbrodni katyńskiej i pamięć o jej ofiarach – wśród rodzin osób pomordowanych i w środowiskach niepodległościowych – istniała zawsze tj. od momentu ujawnienia zbrodni przez Niemców 13 kwietnia 1943 r.

Przez dziesiątki lat w czasach PRL-u kultywować tę pamięć można było tylko konspiracyjnie w podziemiu i przede wszystkim na terenie kościołów. Dopiero pod koniec lat 80-tych zaczęły organizować się silne środowiska działające na rzecz ujawnienia prawdy o katyńskiej zbrodni, wtedy powstały Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich, Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej (NKHBZK), grupa historyków w Wojskowym Przeglądzie Historycznym (WPH) pod kierunkiem redaktora naczelnego pisma dr Marka Tarczyńskiego, redaktorów tygodnika „Zorza” pod kierunkiem inż. Jędrzeja Tucholskiego, zbierających od 1988 r. materiały dotyczące ofiar i opracowujących biografie oficerów i policjantów pomordowanych w Katyniu i innych wówczas jeszcze nieznanymi miejscami na terenie Związku Sowieckiego. Środowiska te nawiązały ze sobą systematyczną współpracę – w gronie tym zaczęły krystalizować się pomysły o zorganizowaniu Muzeum Katyńskiego jako stałego miejsca prezentacji prawdy o zbrodni katyńskiej – publicznej ekspozycji dokumentów zbrodni, oraz pamiątek po jej ofiarach.

¹ Por. Bożena Łojek, Geneza powstania Muzeum Katyńskiego. Plany i oczekiwania w: Muzeum Katyńskie w Warszawie, Warszawa 2000, s. 65–104.

Pierwszą jawną wystawę zorganizowały Rodziny Katyńskie, głównie Rodzina Warszawska. Wystawa była czynna w Dolnym Kościele Świętego Krzyża na ulicy Krakowskie Przedmieście, w dniach 17 marca do 8 kwietnia 1990 r., a więc jeszcze przed przyznaniem się Sowietów do zbrodni co miało miejsce 13 kwietnia 1990 r.

Wystawę zatytułowano, *Nie tylko Katyń*. Złożyły się na nią fotografie i pamiątki po jeńcach obozów w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie i Polakach pomordowanych w nieznanach miejscach na terenie Związku Radzieckiego. Ogromną pomocą merytoryczną służyli organizatorom badacze NKHBZK m.in. dr Marek Tarczyński, inż. Jędrzej Tucholski i dr Bożena Łojek.

Duża liczba osób zwiedzających wystawę w czasie jej trwania oraz wpisy do księgi pamiątkowej, świadczą o ogromnej potrzebie takiej ekspozycji. Ksiądz biskup Władysław Miziołek który dokonał otwarcia wystawy w księdze pamiątkowej napisał: „Wystawa Katyńska nastraja powagą i trwogą, ale również podziwem dla wielkości ofiary i miłości ojczyzny. O Katyniu nie wolno zapomnieć, nie dla budzenia nienawiści, ale ku przestrodze i dla budzenia miłości Ojczyzny.”²

Wielu zwiedzających wskazywało na konieczność przedłużenia czasu ekspozycji, oraz potrzebę zorganizowania stałej wystawy – stałego miejsca pamięci o ofiarach zbrodni i pełnej prawdzie o tej najbardziej zakłamywanej karcie naszej historii.

Zacieśniała się współpraca między Rodzinami Katyńskimi a członkami Komitetu (NKHBZK). Rodziny z całej Polski uczestniczyły w katyńskiej sesji naukowej zorganizowanej przez Komitet w kwietniu 1990 r. na Uniwersytecie Warszawskim.

Potrzeba organizacji Muzeum Katyńskiego stawała się w tych środowiskach coraz bardziej oczywista.

Poszerzenie zasobów źródłowych o nieznane dotychczas bardzo ważne dla sprawy akta nastąpiło w 1990 r. po przekazaniu przez Gorbaczowa w kwietniu części dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej (przede wszystkim tzw. list wywózkowych

² Księga pamiątkowa wystawy *Nie tylko Katyń*, 17.03., 8.04.1990 r.

śmierci), oraz w grudniu po rozpoczęciu śledztwa katyńskiego. Rodziny Katyńskie intensywnie poszukiwały miejsca, gdzie zarówno pamiątki po ofiarach wyciągnięte z domowych skrytek jak i nowo pozyskane dokumenty można by publicznie eksponować by świadczyły prawdę o zbrodni i pomordowanych.

Za najodpowiedniejsze miejsce uznały Muzeum Wojska Polskiego.

Pod koniec 1990 r. Rodziny Katyńskie zwróciły się do ówczesnego dyrektora Muzeum WP płk dr Andrzeja Szerauca z prośbą o zorganizowanie wiosną 1991 r. – w 51 rocznicę zbrodni katyńskiej – wystawy poświęconej upamiętnieniu ofiar zbrodni katyńskiej.

Dyrekcja, inicjatywę Rodzin Katyńskich podjęła, do współpracy przyłączyli się także członkowie NKHBZK i Zespołu Epitafia Katyńskie.

Dyrekcję Muzeum WP niepokoił jednak brak w zbiorach muzeum odpowiednich dokumentów i materiałów do ekspozycji. W celu rozwiązania tego problemu, Zarząd Federacji Rodzin Katyńskich zwrócił się do terenowych Stowarzyszeń Rodzin o pomoc w zgromadzeniu, znajdujących się w zasobach prywatnych, pamiątek i fotografii po ofiarach.

Przewodnicząca Federacji Rodzin Katyńskich dr Bożena Łojek w liście z dnia 9 stycznia 1991 r. do Stowarzyszeń w całej Polsce pisała „...Muzeum Wojska Polskiego planuje na 51 rocznicę zbrodni zorganizowanie Wystawy Katyńskiej. Pragnę Was zachęcić i zmobilizować do udzielenia pomocy organizatorom, tak, aby wystawa stała się najszerzą informacją i najbardziej reprezentatywną i jednocześnie najostrzej przemawiającą w tej sprawie.

Dyrektor Muzeum Wojska Polskiego przeznacza na cel wystawy około 100 milionów zł, ekspozycja planowana jest w trzech dużych salach przez okres około 3 miesięcy (kwiecień–czerwiec 1991). Jeśli włączymy się aktywnie w organizację wystawy, może to być nasz ogromny protest i krzyk w tej bolesnej sprawie (a obowiązkiem Rodzin Katyńskich jest głośno krzyżeć).

Pomoc Rodzin Katyńskich polegać ma na organizacji zbierania dokumentów, fotografii i pamiątek. Dyrektor Muzeum WP

przyrzekł wydelegowanie kustosza, który – po telefonicznym ustaleniu terminu – przyjedzie do poszczególnych siedzib Rodzin Katyńskich i zbiorowo przyjmować będzie od Was do depozytu pamiątki po ofiarach zbrodni. Każdy otrzyma imienne pokwitowanie na złożone materiały. Pożądane są oryginały kartek, listów, fotografii, dyplomów, legitymacji itp. Chętnie widziane są także pamiątki i drobiazgi związane z ofiarami, ich życiem osobistym i zawodowym.

Do każdego materiału dołączyć należy notę biograficzną, dotyczącą ofiary oraz dane kontaktowe osoby wypożyczającej (imię, nazwisko, adres, telefon).

Materiały zbierane będą przez 2 miesiące, tj. do końca lutego br., proszę jednak nie przeciągać składania materiałów do terminu końcowego. Otwarcie wystawy planowane jest pod koniec marca.

Dyrekcja Muzeum przyrzekła przeprowadzić na własny koszt konserwację zniszczonych dokumentów.³

Pracownicy Muzeum WP odwiedzili poszczególne Stowarzyszenia Rodziny Katyńskiej w całej Polsce (których było już ponad dwadzieścia) i zebrali od nich dużą ilość rozmaitych pamiątek. Zebrano i przywieziono do Muzeum około 1500 przedmiotów, dokumentów i zdjęć stanowiących własność osób zamordowanych.

Wystawa pt. *Nie tylko Katyń* eksponowana była od kwietnia do sierpnia 1991 r. i wzbudziła ogromne zainteresowanie społeczeństwa. Stanowiła ona właściwie pierwsze poważne osiągnięcie w walce o miejsce pamięci i ważny krok na drodze do tworzenia samodzielnego Muzeum Katyńskiego.

Po ekshumacjach w Charkowie i Miednoje – w sierpniu 1991 r. przywieziono do Polski kilkanaście skrzyń przedmiotów wykopanych z dołów śmierci. Kilka skrzyń wobec braku przygotowanego wcześniej miejsca na ich przechowanie czekało na lotnisku. Rozpoczęły się gorączkowe rozmowy co dalej. Ówczesny redaktor na-

³ List Przewodniczącej FRK Bożeny Łojek z dnia 9 stycznia 1991 r. do Stowarzyszeń Rodzin Katyńskich,teczka FRK w zbiorach NKHBZK.

czelny WPH dr Marek Tarczyński, który w sprawach kartyńskich reprezentował MON, uzgodnił z Komendantem Głównym Policji 31 sierpnia 1991 r., że skrzynie po wybraniu z nich przedmiotów do badań w laboratorium policyjnym, przeniesione zostaną do Muzeum WP i tam po konserwacji przedmioty będą przechowywane.

Zgodnie z ustaleniami część wykopanych przedmiotów przeznaczonych do celów badawczych trafiła do Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie i Instytutu Nauk Policyjnych w Legionowie. Pozostałą część przeniesiono do Muzeum WP gdzie mimo poważnych trudności lokalowych oraz braku odpowiednich urządzeń rozpoczęto ich konserwację i ewidencję.

Po przejęciu przez Muzeum Wojska Polskiego od Komendy Głównej Policji w październiku 1991 r.⁴ przedmiotów pozyskanych w czasie ekshumacji w Charkowie i Miednoje – zorganizowana została wystawa *Dowody zbrodni, Ostaszków – Miednoje, Starobielsk – Charków*, którą przygotowano w rekordowo szybkim czasie. Otwarcie wystawy nastąpiło 25 listopada 1991 r. i było wydarzeniem dużej wagi w dziejach sprawy katyńskiej. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem i trwała ponad pół roku do czerwca 1992 r.

Przybywało dowodów zbrodni, pamiątek i dokumentów ujawniających bestialstwo zbrodni i ogrom krzywd, a także strat jakie poniosła Polska tracąc blisko 22 tysiące oficerów w tym wielu wybitnych specjalistów i uczonych różnych dziedzin.

Starania rodzin i środowisk związanych ze zbrodnią katyńską szły w kierunku zabezpieczenia wydobytych z dołów śmierci i pokazanych na wystanie przedmiotów i dokumentów, by zostały one właściwie zakonserwowane, by nie uległy rozproszeniu, lecz stanowiły trwałe zbiór i pamiątkę po zamordowanych.

1. grudnia 1991 r. w imieniu Federacji Rodzin Katyńskich Bożena Łojek wystosowała w tej sprawie list do Zastępcy Prokuratoro-

⁴ Protokół z dnia 17.10.1992 r., Przejęcia do zbiorów Muzeum WP pamiątek pochodzących z ekshumacji mogił w Charkowie i Miednoje.

ra Generalnego Stefana Śnieżko – prosząc by wydobyte w czasie ekshumacji przedmioty w Charkowie i Miednoje, oraz w późniejszym czasie w Katyniu nie zostały rozproszone i były odpowiednio zabezpieczone, by stanowiły niepodzielny zbiór o tragicznej wymowie, by stały się pamiątkami narodowymi – podobnie jak pamiątki po ofiarach Oświęcimia i Majdanka. W liście czytamy że, starania Rodzin Katyńskich: „będą w najbliższej przyszłości zmierzały do utworzenia Muzeum Katyńskiego wzorem Państwowego Muzeum w Oświęcimiu i Muzeum na Majdanku. Jesteśmy zdania, że nowo powołana jednostka muzealna powinna mieć szerszy wymiar, a mianowicie oprócz zbiorów pamiątek, zgromadzić winną wszystkie dokumenty związane ze zbrodnią katyńską, rozproszone obecnie w różnych archiwach tak państwowych (w kraju i zagranicą), jak organizacji społecznych oraz znajdujące się w rękach prywatnych, między innymi będące w posiadaniu Prokuratury Generalnej – oczywiście, gdy zostaną wykorzystane. Oprócz zbiorów muzealnych i archiwum dokumentów, powinna ona być wyposażona w zbiory biblioteczne i pracownię naukową, która prowadziłaby stosowne prace naukowo-badawcze.”⁵

Równocześnie przedstawiciele Rodzin Katyńskich prowadzili rozmowy z władzami MON i dyrekcją Muzeum WP w sprawie powołania Muzeum Katyńskiego. Znajdując życzliwość dla sprawy oraz wstępne obietnice zorganizowania takiej placówki, Rodziny Katyńskie z całej Polski w dniu 9 grudnia 1992 r. podjęły uchwałę o powołaniu Muzeum Katyńskiego w Warszawie.⁶

W dalszych staraniach o muzeum Rodziny Katyńskie dotarły do władz najwyższych III Rzeczypospolitej.

W dniu 10 grudnia 1991 r. przewodnicząca Federacji Rodzin Katyńskich wystosowała pismo do Władz Naczelnych Rzeczypospolitej na ręce Prezydenta Lecha Wałęsy z prośbą o pomoc w po-

⁵ List Przewodniczącej FRK Bożeny Łojek z dnia 1 grudnia 1991 r. do Zastępcy Prokuratora Generalnego Stefana Śnieżko,teczka FRK w zbiorach NKHBZK.

⁶ Pismo Jędrzeja Tucholskiego z dnia 4 maja 1992 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości informujące o podjęciu przez FRK uchwały o powołaniu Muzeum Katyńskiego,teczka FRK w zbiorach NKHBZK.

wołaniu Państwowego Muzeum Katyńskiego. W piśmie czytamy; „Federacja Rodzin Katyńskich, skupiająca wielotysięczną rzeszę rodzin pomordowanych jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobiel-ska występuje niniejszym do Naczelnych Władz Rzeczypospolitej z inicjatywą powołania Państwowego Muzeum Katyńskiego, a Pana Prezydenta gorąco prosi o osobisty protektorat nad tym przedsięwzięciem. Muzeum to w sposób trwały będzie służyło upamiętnieniu męczeństwa ofiar i dokumentowało dokonaną zbrodnię.

Muzeum Katyńskie, wzorem Muzeum w Oświęcimiu, oprócz pełnego zbioru licznych pamiątek o charakterze muzealnym, będących de facto relikwiami narodowymi, pochodzącymi z ekshumacji dokonanych w bieżącym roku na terenie ZSRR, powinno być – aby należycie spełniało swoją rolę – szerzej pojętą placówką naukowo-badawczą. Oprócz ekspozycji muzealnej, powinno zawierać również archiwum dokumentów katyńskich, rozproszonych obecnie wśród różnych jednostek archiwalnych, państwowych, społecznych jak i przechowywanych w zbiorach prywatnych. Powinno zawierać również bogato wyposażoną bibliotekę tematyczną i co jest niezmiernie ważne, pracownię naukową, w której prowadzono by odpowiednie studia oraz prace badawcze.

Podkreślamy pilność stosownych decyzji, ponieważ jest wysoce prawdopodobne, że zbiór relikwii pochodzących z tegorocznych ekshumacji w Charkowie, Miednoje i Katyniu, może w stosunkowo niedługim czasie ulec rozproszeniu, a jest to przecież jeden, niepodzielony zbiór o jakże tragicznej wymowie.

Sądzymy, że ewentualnie można by przedstawić tu sprawę rozwiązać, powołując wyspecjalizowaną wyłącznie w tematyce katyńskiej, filię Muzeum Wojska Polskiego”⁷.

Listy tej samej treści wysłane zostały także do Premiera Rządu, Marszałków Sejmu i Senatu, Ministrów Spraw Zagranicznych, Sprawiedliwości, Kultury i Sztuki, Prymasa Polski, Przewodniczącego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i do Zarządu

⁷ List Przewodniczącej FRK Bożeny Łojek z dnia 10 grudnia 1991 r. do Władz Naczelnych Rzeczypospolitej na ręce Prezydenta Lecha Wałęsy,teczka FRK w zbiorach NKHBZK.

Głównego PCK. Walka o Muzeum Katyńskie i miejsce pamięci Rodziny Katyńskiej prowadziły zdecydowanie i przez cały czas.

10 lutego 1992 r. w imieniu Federacji Rodzin Katyńskich złożony został list do Premiera Jana Olszewskiego; Wśród wielu ważnych spraw katyńskich poruszono także problem powołania Muzeum Katyńskiego.

„Drugą sprawą, o której pisaliśmy w naszym ostatnim liście z dnia 10 grudnia 1991, to kwestia Muzeum Katyńskiego, w którym znalazłyby miejsce liczne przedmioty o charakterze muzealnym, jakie zostały wydobyte podczas ubiegłorocznych sondażowych ekshumacji zarządzonych przez prokuraturę. Przedmioty te są nie tylko pamiątkami dla Rodzin Katyńskich, ale de facto relikwiami narodowymi. Postulowaliśmy, by Muzeum Katyńskie, zawierając również archiwum, bibliotekę, pracownię naukową, było szerzej pojętą placówką naukowo-badawczą, poświęconą tematyce katyńskiej. Znając fatalną kondycję budżetu, można by obecnie powołać zaczątek tej instytucji, projektując jej rozwój w następnych latach, wygospodarowując jednak aktualnie w trybie pilnym fundusze na konserwację eksponatów.

Sytuacja obecna alarmuje. Mobilia wydobyte w ubiegłym roku podczas ekshumacji śledczych, są z braku miejsca przechowywane przez Prokuraturę Generalną w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Głównej Policji w Warszawie, w Instytucie Nauk Policyjnych w Legionowie oraz w Muzeum Wojska Polskiego. Nie konserwowane wobec braku środków, w bardzo krótkim czasie rozsypią się w proch (papier, sukno, skóra, drewno), a i metal zżera korozja. Sprawa jest zatem poważna i muszą być podjęte natychmiast stosowne kroki w celu uniknięcia dewastacji tych bezcennych pamiątek narodowych. Jeśli sytuacja finansowa Państwa jest na tyle krytyczna, że środki na konserwację okazałyby się niedostateczne, należy odwołać się do ofiarności społecznej, w czym możemy pomóc. Prosimy jednak o spotkanie robocze, by można było palącą tę sprawę przedyskutować i podjąć definitywne ustalenia”.⁸

⁸ List Bożeny Łojek w imieniu RFK z dnia 10 lutego 1992 r., do Premiera Jana Olszewskiego, teczek FRK w zbiorach NKHBZK.

W wyniku listów rozesłanych do najwyższych władz RP w sprawie powołania i organizacji Muzeum Katyńskiego – w dniu 10 marca 1992 r. przedstawiciele Rodzin Katyńskich odbyli spotkanie z ministrem Andrzejem Zakrzewskim w Kancelarii Prezydenta. Zobowiązał on Bożenę Łojek i Jędrzeja Tucholskiego do przedłożenia Prezydentowi RP w trybie pilnym założeń dla Muzeum Katyńskiego. Założenia opracował Jędrzej Tucholski, w których pisał m.in. „Rodziny Katyńskie wzorem Muzeum Oświęcimskiego czy Muzeum na Majdanku, proponują utworzenie Muzeum Katyńskiego. Muzeum o szerszym wymiarze, które oprócz zbioru eksponatów, posiadałoby własne archiwum dokumentów, bibliotekę, pracownię naukową dla potrzeb historyków badających najnowsze ojczyste dzieje.

Ekspozycje muzealne już są i to bogate – dostarczyły ich ubiegłoroczne ekshumacje. Bez wątplenia przybędą też następne, wydobywane z ziemi w miarę budowy trzech przyszłych cmentarzy wojennych.

Wiele pamiątek po tych, co odeszli, znajduje się w posiadaniu Rodzin które chętnie je przekazają.

Archiwalia są również, mimo że obecnie rozproszone. Dysponują nimi niemal wszystkie stowarzyszenia Rodzina Katyńska, osoby prywatne, instytucje państwowe w Kraju i na emigracji, by wymienić Prokuraturę Generalną, która deklaruje gotowość przekazania materiałów dowodowych po zakończeniu śledztwa. Naczelna Prokuratura Wojskowa Rosji przystąpiła już do wykonywania dla Polski kopii ponad 100 tomów akt (40.000 kart).

Zbiory ikonograficzne również są olbrzymie – wiele tysięcy historycznych fotografii.

Gdy te wszystkie materiały o kapitalnym znaczeniu historycznym zostaną skupione w jednym miejscu, zabezpieczone i poddane troskliwej opiece muzealników oraz archiwistów, powstanie jednostka naukowo-badawcza o znacznie szerszym wymiarze niż wynikałoby to z samej nazwy”⁹.

⁹ Muzeum Katyńskie założenia wstępne. Oprac. Jędrzej Tucholski, teczek FRK w zbiorach NKHBZK.

17 marca 1992 r. odbyło się posiedzenie przedstawicieli Federacji Rodzin Katyńskich Niezależnego Komitetu Historycznego, Rady Polskiej Fundacji Katyńskiej, społecznego Zarządu Wojskowego Funduszu na Rzecz Pamięci Pomordowanych żołnierzy WP. Na posiedzeniu tym zapadło kilka decyzji mających kluczowe znaczenia dla powołania Muzeum Katyńskiego. Przede wszystkim Społeczny Zarząd Wojskowego Funduszu kierowany przez płk Tarczyńskiego zdecydował przekazać dla Polskiej Fundacji Katyńskiej 180 mln. zł., z której to kwoty mogą być wykorzystane środki na potrzeby związane z powołaniem Muzeum Katyńskiego. Wspólnie z dyrektorem Muzeum WP płk Zbigniewem Świącickim, i z jego inicjatywy zdecydowano przeprowadzić wizję lokalną obiektów położonych w kompleksie Fortu „Sadyba” przy ul. Powińskiej 13, celem ustalenia ich przydatności dla Muzeum Katyńskiego. Wytypowano komisję do przeprowadzenia wizji lokalnej pod przewodnictwem Marka Tarczyńskiego z udziałem Bożeny Łojek, Zbigniewa Świącickiego jako gospodarza terenu i Jędrzeja Tucholskiego jako autora założenia przyszłego muzeum. Komisja zaraz po zakończeniu posiedzenia udała się na teren fortu i dokonała gruntownego przeglądu obiektów możliwych do przeznaczenia na muzeum. Za najbardziej przydatne dla Muzeum Katyńskiego komisja uznała kazamaty Fortu, które przy stosunkowo niewielkim nakładzie środków można przystosować jako pomieszczenia muzealne. Ustalono, że płk Świącicki podejmie działania metodą gospodarczą w celu adaptacji przynajmniej jednej kazamaty. Wystąpi do przełożonych w celu otrzymania oficjalnej zgody na lokalizację muzeum, a Bożena Łojek i Jerzy Tucholski będą zabiegali u wojewody Bogdana Jastrzębskiego o jak najszybsze przeniesienia bezdomnych w inne miejsce i wsparcie finansowe na rzecz uruchomienia Muzeum Katyńskiego. O ustaleniach i wnioskach powiadomiony został Departament Wychowania MON. Tego samego dnia poinformowano też o treści ustaleń głównego dysponenta przyszłych eksponatów muzealnych – Zastępcę Prokuratora Generalnego, który – przyjął do akceptującej wiadomości.¹⁰

¹⁰ Tamże.

W dniu 23 marca 1992 r. (Bożena Łojek i Jędrzej Tucholski) udali się na rozmowę z wojewodą warszawskim Bogdanem Jastrzębskim w celu przedstawienia mu wniosków wynikających z wizji lokalnej przeprowadzonej 17 marca. Wojewoda Jastrzębski zasugerował możliwość organizacji muzeum w Cytadeli, ale uznał również za dobrą koncepcję lokalizacji muzeum w kazamatach w Forcie „Sadyba”.

Prasę obieżyły wówczas sensacyjne artykuły, że Rodzina Katyńska chce wyrzucić bezdomnych z wynajmowanego przez ZOZ od Ministerstwa Obrony Narodowej baraku nr 8 w Forcie „Sadyba”.

W dniu 25 marca 1992 roku oficjalnie pismo Federacji Rodzin Katyńskich informujące o podjętych staraniach wraz z założeniami wstępnymi Muzeum Katyńskiego przesłano do kancelarii dyrektora Muzeum WP płk Świącickiego¹¹.

W dniu 25 marca 1992 r. w imieniu Federacji Bożena Łojek złożyła prośbę do Prezydenta Lecha Wałęsy by zechciał przyjąć patronat nad Muzeum Katyńskim. „Federacja Rodzin Katyńskich grupująca 30 środowisk wojewódzkich o nazwie Rodzina Katyńska, a w nich wielotysięczną rzeszę rodzin zamordowanych żołnierzy, zwraca się do Pana Prezydenta – Najwyższego Zwierzchnika Polskich Sił Zbrojnych, z gorącą prośbą o wyrażenie zgody na objęcie honorowego patronatu nad dziełem o doniosłym znaczeniu społecznym jakie podjęliśmy, a którego celem jest zachowanie w pamięci przyszłych pokoleń Polaków -obrońców Ojczyzny w 1939 r. 15.000 polskich jeńców ofiar NKWD.

Nazwa tego dzieła: Muzeum Katyńskie.

Projekt w dniu dzisiejszym nabrał już bardzo realnego kształtu¹².

W maju 1992 r. Federacja Rodzin Katyńskich powołała Społeczną Komisję Inwentarzową do komisyjnego skatalogowania

¹¹ Pismo z dnia 25 marca 1992 r. do płk Zbigniewa Świącickiego Dyrektora Muzeum WP, teczka FRK, w zbiorach NKHBZK.

¹² List Bożeny Łojek, Przewodniczącej FRK z dnia 25 marca 1992 r. do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy, teczka FRK w zbiorach NKHBZK

przedmiotów i materiałów przywiezionych z ekshumacji w Charkowie i Miednoje w 1991 r.¹³

Dyrekcja Muzeum WP czyniła starania o uzyskanie całego terenu Fortu Sadyba na cele muzealne. „Na podstawie decyzji Szefa Sztabu Generalnego WP nr 546 z dnia 5.06.92 r. Kompleks Fort „Sadyba” przy ulicy Powsińskiej 13 został w całości zadysponowany na zorganizowanie Muzeum Katyńskiego”¹⁴

W drugiej połowie 1992 roku dyrektor Muzeum WP płk Zbigniew Świącicki wystąpił do ówczesnego wiceministra Obrony Narodowej Bronisława Komorowskiego z formalnym wnioskiem w sprawie utworzenia w Forcie „Sadyba” na ulicy Powsińskiej – Muzeum Katyńskiego jako filii Muzeum Wojska Polskiego.¹⁵

Płk Świącicki w swym piśmie przedstawił projekt organizacji muzeum uwzględniając w nim najważniejsze sugestie rodzin, zaproponował, że będzie ono „ekspozycją stałą dot. losów Polaków w Związku Sowieckim po 17 września 1939 r. aż do ich wymordowania w Katyniu, Charkowie, Miednoje i innych nieznanych jeszcze miejscach kaźni, z archiwum biblioteką i ośrodkiem dokumentacji naukowej.”¹⁶

Na piśmie dyrektora Świącickiego z 15 lipca 1992 roku wice-minister ON Bronisław Komorowski nałożył dekretację „Wnioski akceptuję” i potwierdził własnoręcznym podpisem. Ta dekretacja jest oficjalną decyzją o powołaniu i organizacji Muzeum Katyńskiego w Forcie „Sadyba” jako filii Muzeum W P. Dekretacja nie jest datowana ale z analizy różnych dokumentów wynika, że nałożona została prawdopodobnie

¹³ Pismo Jędrzeja Tucholskiego z 4 maja 1992 r. do Ministerstwa Sprawiedliwości Departamentu Prokuratorskiego, teczka FRK w zbiorach NKHBZK

¹⁴ Pismo z dnia 29.10.1993 r. Szefostwo Służby Zakwaterowania i Budownictwa Stołecznego.

¹⁵ Notatka służbowa dyr. Muzeum WP płk Zbigniewa Świącickiego, do Wiceministra ON Bronisława Komorowskiego, dokumenty Muzeum WP w zbiorach NKHBZK. Na końcu notatki dopisano ręcznie „15 lipca 1992r.” Data 15 lipca budzi poważne wątpliwości w konfrontacji z tekstem. Nie można wykluczyć iż została sporządzona w listopadzie 1992 r., a lipiec wpisano omyłkowo.

¹⁶ Tamże.

w okresie między końcem października, a końcem listopada 1992 r., co określa zasadniczo czas oficjalnego powołania Muzeum Katyńskiego.

17 grudnia 1992 roku w obecności przedstawicieli Rodzin Katyńskich, Niezależnego Komitetu i dyrektora Świącickiego zamontowana została przy forcie na ulicy Powsińskiej 13 wielka tablica informacyjna „Muzeum Katyńskie w budowie. Oddział Muzeum Wojska Polskiego”.

Rozpoczęto teraz gorączkowe starania o fundusze na remont zaniedbanych kazamat, oraz przystosowanie ich do potrzeb muzealnych, niwelowanie, uporządkowanie i ogrodzenie terenu, oraz wykonanie wszelkich potrzebnych prac remontowo-budowlanych.

Pierwsze fundusze na ten cel pochodziły ze zbiorów prowadzonych od stycznia 1990 roku przez Społeczny Zarząd Wojskowego Funduszu na rzecz Pamięci Pomordowanych żołnierzy WP¹⁷, Polskiej Fundacji Katyńskiej, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, z funduszu gospodarczego Muzeum WP, oraz budżetu MWP. Niewielkie pieniądze pochodziły też ze zbiórki Rodzin Katyńskich.

Na przełomie 1992–1993 roku wyremontowano i zaadaptowano ok. 200 m² powierzchni kazamat tj. 3 pomieszczenia wystawowe oraz zaplecze gospodarcze. Prace te wykonali żołnierze Zgrupowania Jednostek Zabezpieczenia MON i pracownicy Muzeum WP, później także żołnierze Nadwiślańskich Jednostek MSW.

Wielkim problemem przy tworzeniu Muzeum był ciągły brak

¹⁷ „Uchwała” – Pismo Zarządu z dnia 15 grudnia 1993 r. podpisane przez członków Zarządu gen. bryg. Tadeusza Grabowskiego – skarbnika, płk Marka Tarczyńskiego – prezesa, płk Kazimierza Madeja – członka Zarządu i mjr Dariusza Radziwiłłowicza – sekretarza, informująca o przekazaniu 180.000.000 w dniu 17 marca 1992 r. i 24.624.000. z dnia 15 grudnia 1992 r. – Polskiej Fundacji Katyńskiej. W rozliczeniu wydatkowania tej sumy Przewodniczący Zarządu PFK Jędrzej Tucholski w piśmie 15 listopada 1993 r. do płk dr Marka Tarczyńskiego pisze że: „20.000.000 zł przekazano bratniej Fundacji Poległym i Pomordowanym na Wschodzie na budowę Pomnika Ofiar 17 Września; 33.000.000zł przekazano Muzeum Katyńskiemu z przeznaczeniem na konserwację eksponatów pochodzących z ekshumacji w Charkowie i Miednoje oraz na niezbędne wyposażenie”, dokumenty w zbiorach PFK.

funduszy na remonty, konserwację przedmiotów itp. O fundusze na te cele zabiegały organizacje katyńskie i Muzeum WP. W staraniach tych ogromną pomocą służył wiceminister ON Bronisław Komorowski. Pułkownik Marek Tarczyński w relacji dotyczącej tej sprawy zapisał:

„Zaraz po objęciu przeze mnie stanowiska zastępcy szefa departamentu – przybył do mojego biura płk Święcicki, który referował sprawy Muzeum WP. Podstawową bolączką był brak pieniędzy na uruchomienie Muzeum Katyńskiego. Postanowiliśmy wystąpić w tej sprawie do ministra Komorowskiego. Płk Święcicki miał ze sobą kopię notatki służbowej z ubiegłego roku na której minister Komorowski wyraził zgodę na powołanie Muzeum Katyńskiego na tej kopii napisałem wniosek, aby akt powołania muzeum, minister poparł przydziałem środków¹⁸. Następnie udałem się z tym dokumentem do ministra Komorowskiego. Wysłuchał sprawy ale zdecydował inaczej niż przypuszczaliśmy. Poleciał mianowicie opracować wystąpienie dyrektora Muzeum WP do Ministra Kultury i Sztuki o przydział środków na konserwację Fortu „Sadyba” i zapewnił, że środki te otrzymamy. Zaraz po moim powrocie od ministra podyktowałem na gorąco płk Święcickiemu koncepcję tego wystąpienia. Miał je wysłać następnego dnia. Wprawdzie sprawa się trochę ślimaczyła ale ostatecznie 250 mln. zł. otrzymaliśmy”¹⁹.

Na początku 1993 roku dokonano formalnego i oficjalnego przejścia przez Muzeum WP ok. 5.000 pamiątek wydobytych z dołów śmierci w Miednoje i Charkowie (latem 1991 roku), od Komendy Głównej Policji Państwowej, z Centralnego Laboratorium Kryminalistyki, gdzie przedmioty te były napromieniowane, sterylizowane, oraz badane pod względem sądowym i merytorycznym.

¹⁸ Treść tej dekretacji była następująca, „Proponuję powołanie w Forcie „Sadyba” Muzeum Katyńskiego, co wcześniej uzgodnione zostało i zyskało poparcie Federacji Rodzin Katyńskich i Niezależnego Komitetu Badania Zbrodni Katyńskiej – wesprzeć finansowo 16 kwiecień 1993 r.”

¹⁹ Relacja płk. Tarczyńskiego – w zbiorach autorki i NKHBZK.

Cały zasób przedmiotów został przez pracowników Muzeum WP posegregowany i poddany ekspertyzie CLK Policji. Badania mikrobiologiczne dokumentów przeprowadziła Pracownia Mikrobiologii Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie, zaś ich odczytanie i konserwację wykonano w CLK Policji, oraz w pracowniach Konserwacji Papieru Muzeum Narodowego w Warszawie. Konserwacje innych przedmiotów, umundurowania, oporządzenia, różnych pamiątek osobistych przeprowadziły pracownice konserwatorskie Muzeum WP.

Po przeprowadzeniu w pierwszych miesiącach 1993 roku remontu kazamat w Forcie, od kwietnia tegoż roku ekipy pracowników Muzeum WP rozpoczęły przygotowanie i montaż stałej wystawy. Wykonane zostały gabloty, plansze, powiększenia fotograficzne, itp.

Uroczyste otwarcie Muzeum Katyńskiego odbyło się 29 czerwca 1993 roku. O fakcie tym napisano wówczas: „Aktu uroczystego otwarcia dokonali wspólnie: Przewodnicząca Federacji Rodzin Katyńskich dr Bożena Łojek i wiceminister Obrony Narodowej Bronisław Komorowski w obecności ministra ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusza Odziemkowskiego, przedstawicieli władz stołecznych i dzielnicowych, wojska, organizacji kombatanckich oraz licznie zebranych członków Rodziny Katyńskiej. W swoim wystąpieniu dr Bożena Łojek podziękowała wojsku, Ministerstwu Obrony Narodowej, Fundacjom i Organizacjom zaangażowanym w dzieło stworzenia muzeum. Jego powstanie minister Komorowski uznał za podsumowanie ważnego etapu służącego upamiętnieniu martyrologii Polaków na Wschodzie”²⁰.

Przekazania społeczeństwu tego szczególnego obiektu pamięci narodowej dokonał dyrektor Muzeum WP płk dypl. Zbigniew Święcicki, poświęcił Muzeum Katyńskie biskup polowy WP gen. Sławoj Leszek Głódź; przemówił również jeniec obozu

²⁰ Jacek Milewski, Otwarcie Muzeum Katyńskiego, Zadośćuczynienie, „Polska Zbrojna” 30 czerwca 1993 r.

w Kozielsku ks. Zdzisław Peszkowski, uczestniczyły Rodziny Katyńskie z całej Polski.

Muzeum otwarto wystawą zatytułowaną „Pamięć nie dała się zgładzić”. Tytuł wystawy jest cytatem z wiersza Feliksa Konarskiego. Projekt wystawy i oprawę plastyczną przygotowała artysta plastyk Maria Irzyk.

Podstawę ekspozycji stanowiły głównie przedmioty – pamiątki wydobyte z dołów śmierci w czasie ekshumacji w Charkowie i Miednoje latem 1991 roku. Uzupełniły ją nowe ujawnione w latach 1990 – 1992 dokumenty, mapy a także zgromadzone fotografie i książki. Przejmujący nastrój wystawy podkreślały czarne porpore na brzożowych drzewkach z cytatami poezji wielkich polskich poetów o tematyce katyńskiej. Wystawa dokumentowała przejrzyste decyzję o zbrodni, jej przebieg, a także losy jeńców z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, oraz z więzień sowieckich, zamordowanych w nieznanych miejscach kaźni na terenie Związku Sowieckiego.

O wystawie „Pamięć nie dała się zgładzić” ukazały się w prasie obszerne relacje podkreślające jej wstrząsający charakter, a także doniosłość i znaczenie otwarcia Muzeum Katyńskiego.

„W pierwszej sali przedstawiono genezę zbrodni i losy oficerów w drodze do zagłady. Znajduje się tu fotokopia tajnego protokołu paktu Ribbentrop–Mołotow i mapa Polski z granicą wytyczoną Układem o przyjaźni i granicach z 28 IX 1939 r. Na zdjęciach widać kolumny polskich żołnierzy, pędzonych przez Rosjan do niewoli. Jest też rozkaz Stalina o likwidacji polskich oficerów. Przechodząc do drugiej sali mijamy imitację wnętrza wagonu, którym wieziono oficerów. Naprzeciwko odtworzono wnętrze baraku obozowego z piętrowymi pryczami. Między eksponatami umieszczone są fragmenty utworów literackich inspirowanych zagładą ... „Ściśnięci jedni przy drugich, że jeden koc mógł wystarczyć na trzech” – wspominał starobielskie noce Józef Czapski.

Druga sala poświęcona jest odkryciu zbrodni przez hitlerowców w 1943 roku. Pokazano tu liczne zdjęcia z niemieckiej ekshumacji i kartki pocztowe wysyłane z obozów zimą 1939/40. Jest też okupacyjny „Nowy Kurier Warszawski” z wydrukowaną listą po-

mordowanych ... Największe wrażenie robi jednak stylizowany grób. Na płycie leży półtora tysiąca zdjęć pomordowanych w Katyniu oficerów. Nad grobem wznosi się strzaskane drzewo.

W trzeciej, największej sali znajdują się pamiątki z Charkowa i Miednoje. Jest fragment munduru i buty, są kartki pocztowe i listy, których zamordowani nie zdążyli wysłać, guziki z orzełkami, blachy policyjne, grzebienie, okulary, pędzle do golenia, ołówki i temperówka. Jest garść kul pistoletowych, wyjętych z czaszek pomordowanych. Nad gablotami na brzożowych drzewkach, wiszą czarne sztandary z fragmentami poezji Hemara, Herberta, Miłosa, Wierzyńskiego i innych”.²¹

Umieszczone na planszach informacje wskazują na ogrom strat nie tylko przerażających swą masowością, ale także świadczące o znaczeniu i wielkości strat potencjału intelektualnego dla Polski.

Rozkazem z 5 marca 1940 roku zamordowano kilkunastotysięczną kadrę dowódczą Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Policji Państwowej i Śląskiej, Straży Granicznej, Korpusu Ochrony Pogranicza, pracowników więziennictwa itp. Wśród ofiar było wielu przedstawicieli elity polskiego narodu – liczna grupa pracowników nauki, pisarzy, prawników, nauczycieli, dziennikarzy, artystów, poetów, lekarzy, weterynarzy, farmaceutów, działaczy harcerskich i społecznych, duchownych, posłów i senatorów Sejmu II RP, starostów i urzędników samorządowych. Wśród tych ofiar byli prawdopodobni przywódcy przyszłego wolnego państwa polskiego.

Odnalezione dokumenty a także zeznania i wywiady ze świadkami zbrodni świadczą, że właśnie to ich przyszłe przywództwo i nieugięta postawa były główną przyczyną zamordowania.

Ponad 50 lat milczenia i fałszowania sprawy zbrodni katyńskiej, losów polskich jeńców wojennych na terenie Związku Sowieckiego miało według zamierzeń sprawców zbrodni uniemożliwić kiedykolwiek ujawnienie pełnej prawdy. Ziemia przechowała jednak ślady zbrodni.

²¹ Andrzej Olejniczak, Pamięć niezgładzona, „Gazeta Wyborcza” z 30 czerwca 1993 r.

Zgromadzone w Muzeum Katyńskim przedmioty ich masowość charakterystyka i wymowa świadczą – kim były ofiary, jaki charakter miała zbrodnia, oraz kim byli sprawcy.

Wydobyte z dołów śmierci i zaprezentowane na wystawie fragmenty polskich mundurów oficerskich i policyjnych, kawałki czapek, naramienników, licznych orzełków, orderów w tym Virtuti Militarii, odznaczeń, guzików od mundurów, a nawet całkiem dobrze (mimo 50 lat zalegania w ziemi) zachowane dokumenty świadczą, że należały one do polskich oficerów i policjantów.

Zgromadzone i zaprezentowane dokumenty z Archiwów NKWD pochodzące z lat 1939–1940 (udostępnione Polsce w latach 1990–1992), doskonale uzupełniły wiedzę o kolejnych etapach zbrodni.

Po wieloletnich staraniach otwarto w końcu pierwsze w świecie Muzeum Katyńskie. Zaprezentowano pierwszą – nareszcie jawną w Polsce – możliwą dopiero w III RP wystawę poświęconą ujawnieniu prawdy o zbrodni i jej ofiarach.

Rodziny Katyńskie z wielkim uznaniem i satysfakcją przyjęły fakt powołania Muzeum Katyńskiego. Był to efekt m.in. ich wieloletniej walki starań i zabiegów o miejsce pamięci po ich bliskich.

Władze Federacji Rodzin Katyńskich złożyły podziękowanie ministrowi Obrony Narodowej Januszowi Onyszkiewiczowi za wielki wysiłek i wkład wojska w to ważne przedsięwzięcie stworzenia trwałego miejsca pamięci katyńskiej ofiary i martyrologii. Przewodnicząca Federacji w liście do ministra napisała: „Federacja Rodzin Katyńskich składa Panu Ministrowi gorące podziękowania w związku z otwarciem w dniu 29 czerwca w Warszawie Muzeum Katyńskiego, będącego Filią Muzeum WP. Muzeum Katyńskie, w którym zgromadzone zostały pamiątki po naszych najbliższych, oficerach WP i policjantach jest jedyną tego rodzaju jednostką muzealną, świadczącą w jakże wymowny sposób o bezprzykładowym mordzie dokonanym w 1940 r. przez NKWD na bezbronnej polskiej jeńcach.

Zgromadzone w Muzeum unikalne eksponaty stanowią niepodważalne dowody zbrodni. Składamy także na ręce Pana Mini-

stra wyrazy naszej wdzięczności pracownikom Muzeum WP za zaangażowanie w bolesną sprawę katyńską, za podjętą przez nich inicjatywę i wielki wysiłek, który doprowadził, że w tak krótkim czasie powstał niezwykle cenny dla całego polskiego społeczeństwa pomnikowy obiekt muzealny, jakim jest – MUZEUM KATYŃSKIE.

Panie Ministrze Federacja Rodzin Katyńskich jest tego pewna, że wspólne działania podejmowane z Wojskiem Polskim, tak jak zawsze było dotychczas, nadal będą zmierzały do godnego utrwalania pamięci o ofiarach zbrodni, zwłaszcza do budowy polskich cmentarzy wojskowych w Katyniu, Charkowie i w Miednoje”.²²

W pierwszym okresie funkcjonowania – Muzeum Katyńskie prowadziło głównie działalność edukacyjną – czytamy w Notatce Informacyjnej o działaniu Muzeum Katyńskiego; obsada 1 pracownik merytoryczny i 1 opiekun zbioru.²³ Pierwszym opiekunem eksponatów muzealnych została z dniem 1 sierpnia 1993 r. p. Irena Dzik. Dokumentalistą pełniącym obowiązki kustosa został z dniem 1 października płk w st. spocz. Zdzisław Sawicki. W późniejszym okresie do zespołu dołączyli p. Halina Mika, Wanda Horoś i dr Zbigniew Puchalski.

Poza działalnością edukacyjną czytamy we wspomnianej Notatce rozpoczęto także prace nad „Kartoteką osób pomordowanych, kartoteką PCK, dotyczącą jeńców obozu kozielskiego, dokumentami z archiwów rosyjskich, zbierano relacje i opracowania oraz pamiątki rodzinne.”²⁴

W 54 rocznicę katyńskiej zbrodni zorganizowano w Muzeum (13.04.–5.06.1994 r.) wystawę *Pamiętamy* – złożoną z fotografii Aleksandra Załęskiego i Pawła Kopczyńskiego – zrobionych w czasie ekshumacji w 1991 r. w Charkowie i Miednoje – które w sposób wstrząsający pokazały okrucieństwo zbrodni, jej maso-

²² List Przewodniczącej PFK Bożeny Łojek do Ministra ON Janusza Onyszkiewicza z dnia 12 lipca 1993 r.,teczka FRK w zbiorach NKHBZK

²³ Notatka informacyjna o działaniu Muzeum Katyńskiego – Oddziału Muzeum Wojska Polskiego z dnia 29 września 1997.

²⁴ Tamże.

wość, otwarte doły śmierci w których polscy oficerowie i policjanci ukryci i zapomniani przeleżeli kilkadziesiąt lat bez godnego pochówku.²⁵

1996 r. urządzono i oddano do użytku Salę Pamięci. Umieszczono w niej setki zdjęć ofiar jeńców obozów w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkowie oraz więźniów polskich przetrzymywanych na Ukrainie i Białorusi i pomordowanych wiosną 1940 r.

Po kolejnych pracach ekshumacyjnych prowadzonych w latach 90-tych (1994–1995–1996 r.) w Katyniu, Charkowie i Miednoje, wzrastała ogromnie ilość wydobytych z dołów śmierci i przywiezionych do Polski przedmiotów – nowych dowodów zbrodni i pamiątek po ofiarach – obiektów które po przeprowadzonych konserwacjach wzbogaciły zbiory Katyńskiego Muzeum. Niestety możliwości finansowe i przestrzenne by we właściwy sposób wyeksponować te przedmioty były zbyt małe. Powierzchnię muzeum powiększono wprawdzie o dwie kazamaty, ale nadal była to ilość miejsca niewystarczająca. Do 1997 r. powierzchnia wystawnicza (bez zaplecza) powiększyła się do ok. 500 m².²⁶

Instytucje wspomagające finansowo działalność muzeum (wg dokumentu z września 1997 r.), Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (4000 zł) Polska Fundacja Katyńska (13000 zł), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (12000 zł), środki społeczne ze skatufy postawionej w Muzeum Katyńskim (13000 zł), nie licząc środków własnych Muzeum WP a także darowizn różnych sponsorów – wszystkie te środki pomagały wprawdzie w rozwoju bazy Muzeum, ale cały czas nie zaspakajały w pełni wszystkich jego potrzeb.²⁷

Przez 5 lat funkcjonowania Katyńskiego Muzeum zarejestrowano w księgach inwentarzowych ogółem 7283 pamiątek wydobytych z ziemi, w tym 5207 obiektów z Miednoje, ok. 1150 obiektów z Charkowa, 926 pamiątek z Katynia. Zgromadzono 1412 archiwaliów (w tym 477 wydobytych z ziemi), 24635 arkuszy ksero-

²⁵ Muzeum Katyńskie. Notatka służbowa z 13.06.1994.

²⁶ Notatka informacyjna z 29 września 1997 op.cit.

²⁷ Tamże.

kopii dokumentów archiwalnych. W bibliotece zgromadzono także 256 książek i 34 filmy dot. zbrodni katyńskiej.²⁸

Do wiosny 2000 r. zbiory Muzeum cały czas się powiększały, przybywały przedmioty z ekshumacji zwracanych sukcesywnie po przeprowadzeniu prac konserwacyjnych. Aktualnie zarejestrowanych jest 12205 obiektów, w tym pochodzących z Katynia – 2037, z Charkowa – 4702 i z Miedonoje – 5466.²⁹

Powiększała się też systematycznie ilość kserokopii dokumentów do ponad 150 tomów (kilkudziesięciu tysięcy stron), relacji (7804 arkuszy), fotografii (14995), książek (290) i filmów (46).³⁰ W ciągu lat powiększała się też stopniowo powierzchnia Muzeum Katyńskiego. Z 22 zachowanych w Forcie „Sadyba” kazamat, wyremontowano 4 z przeznaczeniem dla Muzeum, dysponującym aktualnie powierzchnią około 800 m². Funkcjonuje obecnie 5 sal ekspozycyjnych, sala konferencyjno-telewizyjna, 1 sala wolna przygotowana do planowanej wystawy, a także zaplecze archiwalne i magazynowe.³¹

Ogółem w ciągu 7 lat działalności Muzeum Katyńskiego – od otwarcia w czerwcu 1993 r. do wiosny 2000 r. – odwiedziło Muzeum około 65 tys. osób w tym 14800 młodzieży ze szkół i jednostek wojskowych; odbyły się 492 lekcje historii³² (co daje około 70 lekcji w każdym roku).

Zbiory zgromadzone w Muzeum Katyńskim są wyjątkowe w swej tragicznej wymowie a także imponujące ilościowo. Jednakże na pytanie czy założone na początku organizacji Muzeum Katyńskiego wszystkie cele udało w okresie 7 lat zrealizować odpowiedź jest trudna.

²⁸ Pismo – Muzeum Katyńskie Oddział Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, bez daty. W treści pisma mowa o 5 latach działalności prawdopodobnie więc 1998 r. Dokumenty Muzeum WP.

²⁹ Zdzisław Sawicki Zasób zbiorów Muzeum Katyńskiego w Warszawie.

³⁰ Tamże.

³¹ Jerzy Murgrabia, Oddział Muzeum Wojska Polskiego w Forcie nr IX im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego w; Muzealnictwo Wojskowe, Muzeum WP, 1995, s. 241, 242, oraz Zdzisław Sawicki, Zasób Zbiorów Muzeum Katyńskiego, op. cit.

³² Zdzisław Sawicki, Zasób Zbiorów Muzeum Katyńskiego, op. cit.

Oczekiwania Rodzin Katyńskich były wielkie i jednoznaczne. Muzeum Katyńskie miało być w ich przekonaniu Pomnikiem Pamięi miejscem unikalnym, placówką martyrologiczno-muzealno-badawczą dokumentująca zbrodnię katyńską. Początkowo założone przez Muzeum cele zgadzały się dokładnie z pragnieniami rodzin a także społecznym zapotrzebowaniem. Sformułowano je następująco:

– „przypominanie społeczeństwu o męczeńskiej śmierci z rąk Sowieckich kilkunastotysięcznej kadry dowódczej Wojska Polskiego i Policji – oficerów i podoficerów zawodowych oraz rezerwy.

– oddanie hołdu jeńcom podstępnie wymordowanym wbrew prawom międzynarodowym i zwyczajom wojennym przedstawicieli elity inteligenckiej narodu – warstw które decydują o istnieniu państwa i kulturalnej odrębności,

– prowadzenie działalności edukacyjnej,

– gromadzenie pamiątek pozyskanych po przeprowadzonych pracach ekshumacyjnych, od Rodzin i z innych źródeł i ich opracowanie”.³³

Z pełną realizacją tych celów było trochę gorzej.

Należy przyznać, że w Muzeum zgromadzono wielką ilość obiektów dokumentujących zbrodnię i jej ofiary, udało się również zrealizować w pewnym zakresie cele edukacyjne szczególnie wśród młodzieży. Jednakże jak dotychczas Muzeum z różnych względów nie stało się placówką naukowo-badawczą. Mimo upływu prawie 7 lat nie wyszła ani jedna książka opracowana pod patronatem Muzeum lub w oparciu o jego zbiory. Brak także katalogów i przewodników po Muzeum. Na wydawnictwa takie oczekują nie tylko Rodziny ofiar ale wszyscy zainteresowani tematem, ogromny ich brak odczuwają zwiedzający Muzeum Katyńskie. Pierwszą i jedyną pracą jest wydana w maju br. przez MON – w 60. rocznicę zbrodni katyńskiej monografia pt. Muzeum Katyńskie w Warszawie która powstała przy współpracy Muzeum Katyńskiego. Brak też niestety systematycznej, wystarczającej

i przyciągającej widza informacji o funkcjonowaniu Muzeum Katyńskiego.

Fort „Sadyba” jest oddalony od centrum miasta co niestety utrudnia dostęp do Muzeum. Tylko szeroka promocja jego zbiorów, tematyczne wystawy a także wydawnictwa i informacje w internecie, mogłyby przyciągnąć widzów.

Przypadająca w 2000 roku 60 rocznica zbrodni katyńskiej ogólnopolskie uroczystości organizowane pod patronatem Premiera Jerzego Buzka winny dać nowy impuls do uaktywnienia działań w tej sprawie. Powinny też w finansach państwa znaleźć się wystarczające środki na tę wyjątkową placówkę, by Muzeum Katyńskie stało się czołową placówką martyrologiczną – tak jak przez dziesiątki lat wymarzyły to sobie rodziny i wszystkie organizacje katyńskie, placówką muzealno-naukowo-badawczą, znaną ze swych osiągnięć i prac nie tylko w Polsce ale i w świecie. Należy dążyć aby stało się Miejscem Pamięci Narodowej o pomordowanych przez Sowieców na Wschodzie po 17 września 1939, o ludobójstwie zapomnianym i zakłamanym przez ponad pół wieku, przez rządy polski, rosyjski i również rządy alianckie miejscem dokumentującym tragiczną prawdę ukrywaną tak długo przed opinią społeczną świata.

³³ Muzeum Katyńskie Oddział Muzeum WP, op. cit.

RODZINY KATYŃSKIE W POLSCE

Istnienie i działalność Rodzin Katyńskich w Polsce stała się faktem dokonanym – mija właśnie 10 lat pracy na rzecz ujawnienia, upamiętnienia i uświadomienia społeczeństwu, środowisku młodzieży i władzom istotę zbrodni katyńskiej.

Osiągnięcia Rodzin Katyńskich w dziele upamiętnienia są tak bogate i ważne dla sprawy katyńskiej, że chwilami, na codzien już sami nie doceniamy wartości tego dokonania. W każdym mieście, gdzie działa Rodzina Katyńska jest dziś miejsce pamięci w postaci sanktuarium, tablicy, krzyża katyńskiego, pomnika, przy którym odbywają się uroczystości z szerokim udziałem społecznym, nie tylko członków Rodzin Katyńskich.

Wiele Rodzin Katyńskich może się pochwalić własnym sztandarem, własnym wydawnictwem, medalionem czy okolicznościowym afiszem, znacznikiem, drukiem...

Początki powstania Rodzin Katyńskich, ich działalność statutową, obszar i rejon wpływu, ludzie, sylwetki prezesów – pionierów ruchu katyńskiego, przedstawiła obszernie p. Bożena Łojek w nr 1 „Zeszytów katyńskich” pt.: „KATYŃ – Problemy i zagadki” w pracy zatytułowanej – „Komitety, Stowarzyszenia i Organizacje społeczne działające na rzecz ujawnienia i upowszechnienia prawdy o zbrodni katyńskiej” – str. 127–134. (1990 r.)

Wielu z wymienionych tam ludzi odeszło z pracy społecznej, niektórzy tkwią nadal na stanowiskach, kilka osób już zmarło.

W swojej publikacji przedstawiam stan dzisiejszy Rodzin Katyńskich, a więc dokładnie 10 lat od wspomnianego opracowania i analizy zaledwie 18 środowisk katyńskich, bo dokładnie tyle wówczas ujawniło swoją publiczną działalność. Niektóre z wymienionych sprzed 10-ciu laty już w ogóle nie istnieją jak np. RK w Gnieźnie czy Wałbrzychu. Zmarła też „śmiercią naturalną” RK w Nowym Sączu, pozostała po niej natomiast cenna praca, która zapoczątkowała cykl wydawniczy w RK – opracowanie biogramów swego terenu, wśród własnych członków. (Jerzy Giza – nowosądecka lista KATYŃSKA – 1991 r.) Dziś działa niezależnie, lecz pod „ochronnym parasolem” Federacji Rodzin Katyńskich, 27 Rodzin Katyńskich z 8 Kołami Terenowymi. Do Federacji należy Rodzina Katyńska z Chicago, samodzielnie pracują RK w Kanadzie, Anglii, Czechach, Australii i w Izraelu. Kontakt z wymienionymi jest sporadyczny i rzadki. Jedyne wyjazd na uroczystości oddania i poświęcenia cmentarzy wojennych w Katyniu i Charkowie uaktywnił ponad miarę zagraniczne środowiska katyńskie, które przez całe lata nie uczyniły nic dla pomocy w powstaniu tych nekropoli wojskowych na Wschodzie. Jest to niestety smutny fakt i naga rzeczywistość aktywności tych Rodzin Katyńskich, które nie podjęły współpracy z Federacją mimo składanych deklaracji z naszej strony.

Wszystkie natomiast Rodziny Katyńskie działające w Polsce przystąpiły do FRK, ostatnia jeszcze w tym roku – Gorzowska Rodzina Katyńska.

Przedstawiając kolejno każdą RK w porządku alfabetycznym podaję rok rejestracji w sądzie, danej Rodziny, co wymaga wyjaśnienia, że jej działalność nie zaczęła się od otrzymania „Pozostanowienia sądowego” lecz znacznie wcześniej. Między pierwszym spotkaniem założycielskim, działalnością bez rejestracji a faktem urzędowego przypieczętowania czas był odległy, niejednokrotnie przekraczający rok istnienia. Niektóre Rodziny Katyńskie celowo opóźniały moment złożenie dokumentów w sądach i nie całkiem chciały do końca „ujawnić” swoją pełną działalność.

1. Rodzina Katyńska w Białymstoku:

rej. Sąd Woj. Białystok I Wydz. Cyw. Dz. A. St. rubr. 3 nr 74 – 3.09.1990 r. w FRK od 1993 r. Prezes Zarządu p. Ewa Roslan. W kościele św. Wojciecha znajduje się Kaplica Katyńska, w której jest zawieszona mosiężna Tablica Pamięci z wypisanym mottem: „Jak śmierć potężna jest miłość”. Z lewej strony Tablicy jest orzeł wojskowy – z prawej wizerunek Matki Boskiej Katyńskiej. Nad Tablicą napis: „KATYŃ”. Wystrój wnętrza kaplicy jest utrzymany w tonacji czerni. Na kracie metalowej jest napis: Bóg – Honor – Ojczyzna.

W sarkofagu znajduje się ziemia z miejsc śmierci.

Rada Miejska na wniosek RK nadała nazwę Placu Katyńskiego na dawnym rondzie ulic Podleśnej i M. C. Skłodowskiej.

RK posiada własny sztandar i wydała monografię zamordowanych pt. „Ostatnia droga”...

RK liczy ponad 170 członków i ma swoją stałą siedzibę w Muzeum Historycznym przy ul. Warszawskiej 37.

2. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Bielsku-Białej:

rej. Sąd Woj. Bielsko-Biała Wydz. Cyw. akt rej. St. 31/90, Rej. A poz. 1 – 6.07.1990 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Roman Łopadczak.

Na Cmentarzu Wojskowym został zbudowany granitowy Pomnik Katyński z wizerunkiem Matki Boskiej Katyńskiej i napisem: Katyń – Charków – Miednoje. Na 2 granitowych tablicach są umieszczone nazwiska pomordowanych rodzin mieszkańców Podbeskidzia. Jest również umieszczona urna z ziemią pobraną z budujących się cmentarzy wojennych na Wschodzie.

Na murze kościoła pw. Opatrzności Bożej wmurowane są tablice pamiątkowe poświęcone zbrodni katyńskiej wraz z urną z ziemią.

RK posiada własny znaczek – tylko dla członków z Bielska-Białej.

Stan członków wynosi blisko 100 osób siedzibą środowiska jest Dom Kultury przy ul. 1 Maja 12.

3. Rodzina Katyńska Bydgoszcz

rej. Sąd Woj. Bydgoszcz Wydz. I Cyw. nr akt I Ns Rej. St. 98/92 – 14.10.1992 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Danuta Rumfeld

Przy kościele Polskich Świętych Braci Męczenników przy ul. ks. J. Popiełuszki znajduje się symboliczny cmentarzyk katyński. Na Starym Rynku jest umieszczona tablica na Pomniku Męczeństwa. W tym miejscu odbywają się coroczne uroczystości okolicznościowe, narodowe, niepodległościowe i inne. Na budynku Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego wmurowano tablicę pamięci o zbrodni katyńskiej.

Na terenie działania RK z Bydgoszczy są trwałe znaki katyńskie – pomniki na cmentarzach w Strzelnie i Mogilnie, „Dolina Katyńska” w gminie Książki. Rodzina ma spore sukcesy wydawnicze, ukazały się biogramy zamordowanych w książce „Katyń – 1940 Rodzina Katyńska Bydgoszcz” (wraz z Suplementem), dwa wydania broszury „Pamięci Ojców Naszych”, w przygotowaniu jest monografia RK z okazji jubileuszu 10-cio lecia działania. Bydgoszcz ma od dawna własny sztandar i znaczek Stowarzyszenia. Rodzina liczy 95 członków i ma stałą siedzibę w Klubie Pomorskiego Okręgu Wojskowego przy ul. Sułkowskiego 52.

4. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Częstochowie

rej. Sąd Woj. Częstochowa akt. Dz. A Nr 67 – 29.01.1991 r. w FRK od 1993 r. Prezes Zarządu p. Zygmunt Drews.

W Częstochowie znajduje się sanktuarium katyńskie, pomnik. Rodzina posiada własny sztandar. Zarząd nie przekazał do Federacji bliższych danych na temat swojej działalności w mieście. Rodzina liczy ponad 90 członków i ma swoją stałą siedzibę w pomieszczeniach Biblioteki przy Al. Najświętszej Marii Panny 22.

5. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Gdańsku

rej. Sąd Woj. Gdańsk Wydz. I Cyw. sygn. akt I Ns. St. 268/92 – 7.05.1992 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Emilia Maćkowiak.

W kościele św. Brygidy w Gdańsku jest Epitafium Katyńskie (od 1984 r.) z krzyżami, na których umieszczone są nieśmiertelniki z nazwiskami zamordowanych członków Rodzin Katyńskich Gdańska i Gdyni. W kościele tym niezależnie jest umieszczona tablica poświęcona pamięci policjantów. W Gdyni-Redłowo jest wzniesiony Pomnik Katyński, uroczystości na tym cmentarzu wojskowym odbywają się wspólnie z RK z Gdyni. W Gdańsku na cmentarzu Łostowskim jest pomnik – Pieta, poświęcona pamięci ofiarom Wschodu. W kościele św. Michała w Sopocie znajduje się ołtarz poświęcony „Ofiarom Katynia”. W Nowym Porcie w kościele św. Jadwigi znajduje się tablica poświęcona pamięci zamordowanym żołnierzom Straży Granicznej i Wojsk Ochrony Pogranicza. RK w Gdańsku przygotowuje monografię gdańską członków rodzin związanych z mordem katyńskim. Znacznikiem własnym RK jest napis KATYŃ na herbie Gdańska z napisem: Gdańska Rodzina Katyńska. Rodzina liczy ponad 200 członków i posiada siedzibę w Wojskowym Klubie Garnizonowym przy ul. Słowackiego 3.

6. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Gdyni

rej. Sąd Woj. Gdańsk Wydz. I Cyw. sygn. akt I Ns. St. 306/92 – 11.06.1992 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Andrzej Spanily.

RK z Gdyni posiada sukcesy edytorskie, wydaje stały miesięcznik pt. Rodowód, który jest jedynym pismem katyńskim obsługującym wszystkie RK w Polsce. Wyszła udana monografia pt. „Katyńska Rodzina w Gdyni – Monografia Nekrologiczna” Największą sławę przyniosła jednak Gdyni praca o Wdowach Katyńskich – „Pisane miłością”, tu musi paść nazwisko redaktora, inicjatora całego przedsięwzięcia prezesa zarządu aktualnie wybranego – Andrzeja Spanilego.

Wspólnie z Gdańskiem wydano w 1995 r. materiały Ogólnopolskiej Sesji Naukowej pt. KATYŃ – historia, rzeczywistość, prawda.

W kościele pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski

w Gdyni przy ul. Świętojańskiej jest Sanktuarium Katyńskie, gdzie umieszczona została płaskorzeźba Madonny Katyńskiej z Gdyni wykonana z ceramiki. Gdyńska Rodzina Katyńska prowadzi od lat udane spotkania z młodzieżą szkolną, organizuje konkursy o szeroko pojętej tematyce nt. zbrodni katyńskiej. RK Gdyni liczy 100 członków swoją siedzibę ma w Klubie Marynarki Wojennej przy ul. Zawiszy Czarnego 1 w Gdyni.

7. Gorzowska Rodzina Katyńska w Gorzowie Wlkp.

rej. Sąd Okręg. Wydz. I Cyw. Gorzów Wlkp. sygn. akt I Ns St. 121/98 – 7.01 – w FRK od 2000 r. – Przewodniczący Zarządu p. Stanisław Ochmański. 1999 r.

Rodzina istniała początkowo jako Koło Terenowe Dolnośląskiej RK we Wrocławiu, po roku 1999 postanowili się usamodzielnąć. Na swoim terenie posiadają Pomnik pomordowanym na Wschodzie, z ziemią z Katynia, na Cmentarzu Komunalnym w Gorzowie Wlkp.

W kościele katedralnym jest zamieszczona tablica katyńska również z ziemią z lasu katyńskiego. W czerwcu br. Rodzina Katyńska z Gorzowa będzie święcić własny sztandar. Środowisko Gorzowa związane ze zbrodnią katyńską liczy 41 członków i mają swoją siedzibę w Klubie Inteligencji Katolickiej przy parafii katedralnej.

Przy RK powstała „Grupa Młodych” włączeni do tematyki katyńskiej wnukowie zamordowanych.

8. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Kaliszu

rej. Sąd Woj. Kalisz Wydz. I Cyw. Sekc. d/s Rej. sygn. akt Ms. Rej. Stow. 44/89 w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Leszek Zych – 18.01.1990 r.

W Kaliszu przy kościele OO Jezuitów znajduje się Pomnik – Mauzoleum katyńskie, gdzie na ławach znajdują się nazwiska pomordowanych na granitowych tabliczkach.

W niszach na ścianie głównej są wmurowane tablice poświęcone kapelanom WP, lekarzom, policjantom, Straży Więziennej, Straży Granicznej zamordowanym w zbrodni katyńskiej.

RK w Kaliszu wydała w formie cegiełki na budowę cmentarzy wojennych na Wschodzie broszurę pt.: „KAPELANOM WOJSKA POLSKIEGO POMORDOWANYM NA NIELUDZKIEJ ZIEMI” 1999

RK w Kaliszu liczy 91 członków, swoją siedzibę ma obok Mauzoleum w kościele OO Jezuitów w centrum miasta.

9. Stowarzyszenie „Katyń” w Katowicach – 23.01.1990 r.
rej. Sąd Woj. Katowice nr rej. St. 127/89 – nastąpiła zmiana nazwy na: Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Katowicach

rej. Sąd Woj. Katowice Wydz. I Cyw. Sekcja Rej. Nr I Ns. Rej. St. 127/89 w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Bogna Szklarczyk 20.10.1993 r.

RK w Katowicach jest bogata w posiadanie tablic katyńskich w kilku kościołach i tak: w Bazylice Franciszkanów jest tablica poświęcona ofiarom Zbrodni Katyńskiej (13.IV.1991 r.) – tablica w kościele Garnizonowym pw. św. Kazimierza.

Na ścianie świątyni jest już ponad 320 tabliczek epitafijnych ufundowanych przez członków rodzin. W kościele Garnizonowym obok tablic i epitafii jest Kaplica MB Katyńskiej i zamieszczone są urny z ziemią z trzech cmentarzy.

W Lublińcu-Stebłowie poświęcono tablicę o zbrodni katyńskiej i pomordowanych policjantów tego okręgu. (1.IX.1994 r.)

W Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach jest tablica ku czci pomordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. (1995 r.)

Na pl. Andrzeja wmurowano kamień węgielny pod pomnik Ofiar Katynia – (1996 r.)

RK w Katowicach wydała pierwszą z trzech zaplanowanych Ksiąg Katyńskich Cz. I Ostaszków pt. „Gdziekolwiek są Wasze prochy...” – Stowarzyszenie posiada własny sztandar, znaczek, który jest jednocześnie logo druku „firmowego” – posiada również własny film TVP emitowany w telewizji lokalnej.

Rodzina Katyńska liczy obecnie ok. 400 członków i ma swoją siedzibę w domu parafialnym kościoła Garnizonowego przy ul. M. Curie – Skłodowskiej 20.

10. Stowarzyszenie Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej w Krakowie

rej. Sąd Woj. Kraków Wydz. IC nr rej. Ns Rej. St. 21/89 – 5.07.1989 r. w FRK od 1991 r. Prezes Zarządu p. Zofia Peszko.

Kraków jest specyficznym środowiskiem w ruchu katyńskim, jako jedyny w Polsce prowadzi swoją działalność w 4 województwach: Małopolskim, Śląskim, Podkarpackim i Świętokrzyskim. Rodzina prowadzi swoją działalność na tak rozległym terenie przez 5 Kół działających w Rzeszowie, Przemyślu, Tarnowie, Kielcach i Starachowicach.

W Krakowie jest kilka wyjątkowych miejsc, gdzie upamiętniona jest zbrodnia katyńska. W kościele OO Karmelitów Bosych na Piasku – tablica (1989), w Krużgankach Collegium Novum UJ. – tablica (1990) w Krypcie Wawelskiej Tablica Pamięci z urną ziemi z Katynia (1990), Krzyż pod kościółkiem św. Idziego na stokach Wawelu (1990), sanktuarium katyńskie w kościele Garnizonowym pw. św. Agnieszki. Tablice katyńskie są również usytuowane w innych miejscowościach województwa: w gminie Zielonki, w Kalwarii Zebrzydowskiej, w Nowym Sączu, w Woli Duchackiej. Kraków jako pierwszy ma sztandar katyński.

W Krakowie wydano 6 różnych medali katyńskich, wykonano afisz Krzyża stojącego na Cmentarzu Rakowickim, ukazały się znane w całej Polsce afisze z wystawy katyńskiej, wydano książki – „Pokój Wam 1940” i „Pamięci Naszych Ojców”. Pierwsza zawiera biogramy pomordowanych, druga jest monografią środowiska katyńskiego Krakowa.

Łączna ilość członków wraz z Kołami liczy ponad 1340. Rodzina ma stałą siedzibę przy ul. Rzeźniczej 2.

10a, b, c, d, e – Rzeszów, Przemyśl, Tarnów, Kielce, Starachowice to Koła Terenowe podlegające Zarządowi Rodziny Katyńskiej Polski Południowej w Krakowie. Na czele Kół stoją prezesi, którzy na swoim terenie prowadzą działalność ustaloną wspólnym statutem. Od lat przewodniczącą Koła w Rzeszowie jest

p. Stanisława Sojowa, w Przemyślu p. Zofia Rutkowska, w Tarnowie p. Aleksandra Wróblewska, w Kielcach prezesem jest p. Bronisław Mazurski, a w Starachowicach p. Cecylia Kunze.

We wszystkich z wymienionych miast są własne sanktuaria, krzyże, tablice katyńskie, przy których odbywają się lokalne uroczystości Rodzin Katyńskich z udziałem władz samorządowych, Kościoła, wojska i policji, młodzieży i harcerstwa, organizacji kombatanckich i Sybiraków. Koło w Tarnowie posiada własny sztandar.

Na terenie działalności Koła kieleckiego od roku (13.04.) 1999 jest zbudowane nowe, największe w Polsce Sanktuarium Katyńskie – Trzy Krzyże pod Świętym Krzyżem w Górach Świętokrzyskich. Na powstanie tego Sanktuarium złożyło się wiele osób i instytucji a głównym inicjatorem i pomysłodawcą wzniesienia tego monumentu był ks. prał. Zdzisław Peszkowski. Pomagali Mu w tym ludzie z Opolszczyzny oraz leśnicy obu regionów – kieleckiego i opolskiego. Obecnie Sanktuarium jest pod opieką Koła RK w Kielcach zaś administracyjnie należy do Kielc.

11. **KATYŃ** Stowarzyszenie Rodzin i Krewnych Jeńców Polskich Internowanych w Obozach: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, Zamordowanych w Katyniu i na terenie ZSRR w Koninie rej. Wydz. Społ.-Adm. Urzędu Woj. Konin nr rej. SA 6010/89 – 14.03.1989 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Edward Grudziński.

Stowarzyszenie **KATYŃ** w Koninie zmieniło nieco najdłuższą ze wszystkich RK swoją oficjalną nazwę i obecnie brzmi: „Stowarzyszenie Zrzeszające Rodziny Jeńców Polskich Internowanych w Obozach: **KOZIELSK, STAROBIELSK, OSTASZKÓW** Zamordowanych w **KATYNIU, CHARKOWIE, KALININIE** i na całym terenie ZSRR”.

W kościele pw. św. Maksymiliana Kolbe jest Stacja Katyńska **POLSKIEJ DROGI KRZYŻOWEJ**. Z okazji obchodu 10-cio lecia istnienia Stowarzyszenia wydano okolicznościową

KARTE POCZTOWĄ, cegiełkę z Matką Bożą Katyńską, stempel X-cio lecia. Zbiorowymi członkami RK w Koninie jest pięć szkół podstawowych, dwie szkoły średnie i Lokalny Oddział ZNP. Członkiem wspierającym jest Rada Gminy w Olszówce.

Rodzina liczy 57 członków i mieści się w Ośrodku Kultury Chrześcijańskiej.

12. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Koszalinie rej. Sąd Woj. Koszalin Wydz. I Cyw. sygn. akt rej. St. 137/93 – 17.01.1994 r. w FRK od 1994 r. Prezes Zarządu p. Bronisław Strzok.

Na terenie Koszalina są dwa miejsca pamięci ofiar Katynia: na cmentarzu komunalnym stoi pomnik Martyrologii Narodu Polskiego, gdzie jest część poświęcona zbrodni katyńskiej wraz z wmurowaną ziemią z cmentarzy katyńskich oraz Martyrologium Katyńskie na frontowej ścianie kościoła pw. Ducha św. przy ul. Jana Pawła II.

Są tam umieszczone nazwy obozów, miejsca kaźni oraz epitafia z nazwiskami pomordowanych. Przed Martyrologium przy Krzyżu modlił się Ojciec św. w czasie pobytu w Koszalinie. RK wydała książkę z biogramami pomordowanych pt. „Rodzina Katyńska w Koszalinie” oraz ukazuje się wewnętrzny „Nasz Biuletyn”, w którym podaje się komunikaty i informacje dla członków Stowarzyszenia, ukazało się już 13 numerów.

Na cmentarzach w Połczynie Zdroju i Jastrowiu są ustawione Krzyże Katyńskie w kościele NMP Królowej Polski jest ołtarz z rzeźbą krzyża Golgoty Wschodu.

RK w Koszalinie liczy blisko 70 członków i nie posiada stałej siedziby Stowarzyszenia.

13. Rodzina Katyńska w Lublinie rej. Sąd Woj. Lublin Wydz. I Cyw. sygn. akt Ns. Rej. St. 591/92 – 30.04.1992 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Danuta Malon.
- Na cmentarzu Wojskowym w Lublinie znajduje się symbolicz-

na Mogiła Katyńska z 18 tablicami epitafijnymi, na których są umieszczone nazwiska pomordowanych oficerów i policjantów w liczbie 250, a dalsze kolejne są w przygotowaniu. Na Mogile jest widoczny cytat A. Mickiewicza: „Jeśli zapomnę o nich, Ty Boże na niebie zapomnij o mnie”. W bocznej nawie kościoła przy ul. Narutowicza 6 jest zawieszona tablica z prochami ziemi w urnie z miejsc zamordowanych w roku 1940 oficerów i policjantów. W Nałęczowie na cmentarzu parafialnym jest symboliczna mogiła ofiar II wojny, na której jest zaznaczony mord katyński. Podobnie jest w Puławach również na cmentarzu parafialnym 3 kamienne tablice ilustrują obozy i nazwiska zamordowanych. Tablice są także zawieszane w kościele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, na budynku Akademii Medycznej, w kościele św. Pawła i w Żółkiewce w kościele parafialnym. Rodzina Katyńska – Lublin posiada sztandar w wyszytym cytatem Norwida – „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”. W Lublinie wyszła również udana książka obejmująca 260 biogramów ofiar mordu katyńskiego z regionu Lubelszczyzny pt. „Lubelska Lista Katyńska”. Lokalnie zostały wydane cegiełki i karty pocztowe. Dochód ze sprzedaży pozwolił wybudować m.in. Mogiłę Katyńską oraz uruchomić wydanie wspomnianej „Listy”... z biogramami oficerów, policjantów, żołnierzy KOP-u, Straży Więziennej i innych służb specjalnych. Rodzina w Lublinie liczy 260 członków i swoją siedzibę ma w lokalu wynajętym od Społecznego Komitetu Odbudowy Miasta Lublina przy ul. Jezuickiej 4.

14. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Łodzi
rej. Sąd Woj. Łódź Rejestr. Wydz. I Cyw. sygn. akt I Ns. Rej. St. 35/89 w FRK od 1993 r. Prezes Zarządu p. Janusz Lange – 15.12.1989 r.

Łódź jest pierwszym miastem w Polsce, gdzie na otwartej przestrzeni miejskiej został wzniesiony pomnik katyński (1990 r.). Usytuowany jest bardzo szczęśliwie w pobliżu kościoła pw. Matki Boskiej Zwycięskiej. Do pomnika w kolejne rocznice katyńskie dobudowywano tablice epitafijne z nazwi-

skami osób zamordowanych. Jest dokonany podział na 3 grupy zgodnie z miejscami mordu i pochówku polskich jeńców na Kozielsk–Katyń; Starobielsk–Charków; Ostaszków–Miednoje. W cokole pomnika znajdują się urny z ziemią z dołów śmierci wymienionych wyżej miejscowości.

W 1997 r. ukazała się książka – słownik biograficzny – ponad 360 osób zamieszkujących w Łodzi i okolicach. Książka ta nosi tytuł „Rozstrzelany życia los” jest uwieńczeniem dwuletniej pracy zespołu, który zbierał materiały źródłowe i fotografie zamordowanych. Środowisko łódzkie ma własny znaczek organizacyjny przedstawiający MB Katyńską trzymającą w rękach przestrzeloną czaszkę i napis w otoku: Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Łodzi. RK wydała szereg własnych druków okolicznościowych, 2 emisje cegiełek, dla całej Polski zaś wykonano w Łodzi jednorazowe identyfikatory na pielgrzymkę RK do Rzymu na spotkanie z Ojcem św. (1996 r.) na uroczystość wmurowania kamienia węgielnego w Katyniu (1995 r.) podobny do Charkowa 3 lata później Stowarzyszenie w Łodzi jest inicjatorem wyjazdów pielgrzymkowych na Wschód do Katynia–Kozielska, Charkowa–Starobielska czy Miednoje–Tweru–Ostaszkowa. W porozumieniu z Biurem Turystyki Zagranicznej „Wilejka” w roku bieżącym organizuje specjalne wyjazdy na oddanie i poświęcenia 3 cmentarzy wojennych. W swoim bogatym dorobku ma zorganizowane udanie 4 wystawy 8 sesji naukowych. Należy zaznaczyć, że wśród naukowców łódzkich biorących udział w pracach ekshumacyjnych byli członkowie RK. śp. prof. Andrzej Nadolski, prof. Maria Blomberg i mgr Mieczysław Góra. Rodzina zrzesza ponad 400 członków i posiada swoją siedzibę w Muzeum Tradycji Niepodległościowych.

15. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Olsztynie
rej. Sąd Woj. Olsztyn Wydz. I Cyw. Dz. A nr 96/91 – 6.05.1991 r. sygn. akt INS rej. St. 12/91., w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Mirosława Aleksandrowicz.
W kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Koperni-

ka w Olsztynie jest umieszczona czarna, marmurowa tablica z napisem: „KATYŃ Oficerom polskim z obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk pomordowanym przez NKWD w 1940 r. – Rodzina Katyńska Olsztyn 1990”. Na cmentarzu komunalnym jest kwatery przydzielona RK w pobliżu alei zasłużonych i tam został najpierw ustawiony dębowy Krzyż Katyński (1992), a później na krzyżu rodziny umieściły mosiężne tabliczki z nazwiskami pomordowanymi. W 1995 r. obok krzyża dębowego wzniesiono pomnik, na którym wyryty jest napis: „1940 KATYŃ, MIEDNOJE, CHARKÓW” oraz jest wykuty krzyż *Virtuti Militari*. Zaś na tablicy niżej napisano: „Pamięci ponad 21 tysięcy oficerów WP, policjantów, żandarmów, żołnierzy KOP, pracowników więziennictwa, i innych zamordowanych przez stalinowskich oprawców. Pomnik ten wzniesiono w 55-tą rocznicę mordu dzięki staraniom Rodziny Katyńskiej w Olsztynie ze składek organizacji, instytucji i społeczeństwa Warmii i Mazur”. Po obu stronach przed pomnikiem na placu znajdują się tablice, na których wyryto w granicie 89 nazwisk zamordowanych członków RK z Olsztyna. Cmentarz mieści się przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

RK z Olsztyna wydała księgę biografów zamordowanych w zbrodni katyńskiej pt. „Pamięci bliskich” – 1998 r.

RK w Olsztynie liczy 105 członków i posiada swoją siedzibę przy parafii na ul. Mickiewicza 10.

16. Pilska Rodzina Katyńska w Pile

rej. Sąd Woj. Poznań Wydz. I. Cyw. Sygn. akt INS Rej. St. 480/98 – 12.11. w FRK od 1999 r. Prezes Zarządu p. Stanisław Materewicz – 1998 r.

Na cmentarzu komunalnym w Pile jest „Kącik Katyński”, w którym znajduje się duży krzyż, ołtarz polowy i 3 obeliski z marmuru z nazwiskami pomordowanych tych rodzin, którzy obecnie zamieszkują w Pile i okolicach miasta.

W Chodzieży na cmentarzu komunalnym też jest sektor poświęcony zbrodni katyńskiej oraz ofiarom polskim, którzy zginęli na terenie całej Europy w latach 1939–56. Na pl. Staszica

w Pile jest wspólny pomnik Pomordowanym na Wschodzie z zaznaczeniem zbrodni katyńskiej.

Planuje się na 60-tą rocznicę zbrodni katyńskiej odsłonięcie dwóch tablic z nazwiskami pomordowanych w kościołach Piły pw. św. Rodziny i Garnizonowym.

RK w Pile liczy 57 członków i ma swoją siedzibę w Klubie Kadeta przy ul. Podchorążych 1.

17. Rodzina Katyńska Ziemi Piotrkowskiej w Piotrkowie Trybunalskim

rej. Sąd Piotrków Tryb. I Wydz. Cyw. sygn. akt Ns Rej. St. 6/90 – 2.05.1990 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Włodzimierz Pawełczyk.

Pomnik Katyński i epitafia z nazwiskami zamordowanych członków RK Ziemi Piotrkowskiej znajduje się na placu przed klasztorem OO Bernardynów przy ul. Słowackiego 2. W Muzeum Czynu Niepodległościowego w Polichnie (filia Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim) jest stała ekspozycja katyńska.

Z inspiracji RK zostały przeprowadzone pierwsze na terenie miasta, powiatu, województwa i kraju konkursy dla młodzieży szkolnej nt. Zbrodni Katyńskiej.

Były to lata 1994/95, 1995/96.

Grupa baletowa „Scat” działająca w Miejskim Ośrodku Kultury wystawiła w 1995 r. widowisko taneczno-muzyczne – „Polonaise 1939–45”. Głównym motywem spektaklu była zbrodnia katyńska.

W Opocznie i Tomaszowie Maz. są ustawione Krzyże Katyńskie. W Radomsku działa Koło Terenowe. Liczba członków RK z Piotrkowa Tryb. jest niewielka – wynosi ponad 60 członków. Swoją stałą siedzibę posiada w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Słowackiego 13.

17a – Radomsko

Prezesem Koła w Radomsku jest p. Elżbieta Mikołajczuk.

Na Starym Cmentarzu w Radomsku powstało Sanktuarium Katyńskie na którego trzech granitowych tablicach uwiecznio-

no 83 nazwiska zamordowanych na Wschodzie w zbrodni katyńskiej mieszkańców Radomska i okolic.

U podnóża tablic znajduje się mauzoleum z urnami z ziemią z „Dołów Śmierci” Katyń – Twer/Miednoje – Charków. Członkiem honorowym Koła jest uratowany jeńiec z Kozielska kpt. Leonard Liszewski, który mimo skończonych 88 lat uczestniczy w uroczystościach katyńskich.

Koło posiada swoją siedzibę w Publicznej Szkole Podstawowej Nr 4 przy ul. Szkolnej 4.

18. Stowarzyszenie KATYŃ w Poznaniu

rej. Sąd Woj. Poznań Wydz. I Cyw. sygn. akt INS Rej. St. 218/96 – 27.05.196 rejstr. Dz. A poz. nr RST 233, w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Zofia Żak

Na cmentarzu Junikowskim w Poznaniu stoi drewniany Krzyż Katyński, który jest wierną kopią krzyża prymasowskiego ustawionego w Katyniu. (1989 r.) Staraniem Solidarności i grup kombatanckich przy Krzyżu powstał stały, granitowy Ołtarz Ofiarny, gdzie odbywają się uroczystości patriotyczne i religijne, nabożeństwa ekumeniczne. RK w Poznaniu posiada własny sztandar. Najważniejszym wydarzeniem i sukcesem środowiska jest uwieńczone wspaniałe wiekopomne dzieło jakim jest Pomnik Ofiar Katynia i Sybiru ustawiony w środku miasta u zbiegu ulic Fredry i Al. Niepodległości. Starania, zbieranie pieniędzy, uzyskanie zgody i budowa trwała równo 10 lat. Obecnie jest to największy pomnik katyński stojący w mieście o takim charakterze architektonicznym. W przygotowaniu jest duża monografia zamordowanych pt. „Wielkopolska w obozach specjalnych NKWD w latach 1939–1940”.

Książkę przygotowuje uczestnik prac ekshumacyjnych p. Wojciech Śmigieński, który już jest autorem szeregu monografii mniejszych ośrodków z Wielkopolski Ewa Najwer czł. RK w Poznaniu córka funkcjonariusza PP wydała tomik wierszy pt. „Ziemia ukradziona Bogu” – sama wraz z matką wywieziona do Kazachstanu.

W bieżącym roku planuje się też wykonanie Sanktuarium Ka-

tyńskiego w krążgankach kościoła OO Dominikanów przy Al. Niepodległości blisko pomnika. Na bocznych ścianach mają być tabliczki epitafijne w środku drewniany obraz Matki Bożej Katyńskiej. Głównym elementem ma być krzyż. RK w Poznaniu ma własny znaczek metalowy z wizerunkiem MB Katyńskiej i napisem: Rodzina Katyńska Poznań”.

Rodzina liczy ponad 230 członków i ma swoją stałą siedzibę w pomieszczeniach Klubu Inteligencji Katolickiej. Z okazji jubileuszu 10-cio lecia wydano okolicznościową broszurę z historii RK w Poznaniu.

19. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Radomiu

rej. Sąd Woj. Radom I Wydz. Cyw. sygn. akt I Ns. Rej. St. 2/93 – 19.03.1993 r. w FRK od 1993 r. Prezes Zarządu p. Teresa Duszyńska.

W Radomiu przy ul. Limanowskiego na cmentarzu rzymsk.-kat. znajduje się Pomnik Katyński – są to 3 krzyże z napisami: Kozielsk, Ostaszów, Starobielsk. Na granitowej płycie jest następujący napis: „Pamięci oficerów Wojska Polskiego i Policji Państwowej z obozów Kozielska, Ostaszkowa, Starobielska, oraz więzień zachodniej Białorusi i Ukrainy zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 roku, spoczywających w Katyniu, Miednoje, Charkowie i innych miejscach kaźni”.

W kaplicy katyńskiej w Sanktuarium Matki Bolesnej Królowej Polski Ziemi Świętokrzyskiej w Kalkowie są wmurowane tablice epitafijne członków Rodziny Katyńskiej z Radomia. Uroczyste poświęcenie tych tablic ma nastąpić w roku bieżącym w 60-tą rocznicę zbrodni katyńskiej.

W kościele Garnizonowym przy Pl. Konstytucji w Radomiu umieszczona jest tablica (1991 r.) z napisem: „Pamięci polskich oficerów i żołnierzy pomordowanych na terenie Rosji Sowieckiej przez wojska NKWD 1931–41.” Wymienione są tam również miejsca mordu jeńców polskich.

Rodzina Katyńska liczy 51 członków i ma swoją siedzibę w budynku Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. 25 Czerwca 68.

20. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Sieradzu
rej. Sąd Woj. Sieradz sygn. akt Ns Rej. St. 10/90 – 28.06.1990 r.
w FRK od 1993 r. Prezes Zarządu p. Jan Pietrzak.

Rodzina Katyńska z Sieradza nie dzieli się z nikim swoimi osiągnięciami, nie przekazano do Federacji żadnej informacji o własnym środowisku.

To dziwne bo wg. wykazu podanego przy rejestracji w sądzie Rodzina Katyńska liczy ponad 400 członków, którzy nic nie wiedzą o wspólnej działalności na rzecz budowy cmentarzy i ogólnego programu działania.

21. Stowarzyszenie KATYŃ w Szczecinie

rej. Sąd Woj. Szczecin Wydz. I Cyw. sygn. akt Ns Rej. St. 2/89 – 5.06.1989 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Ewa Gruner-Żarnoch.

Na cmentarzu centralnym jest ustawiony Pomnik – Krzyż Katyński wykonany z nierdzewnej stali na 7,5 m. wysokości. W centralnej jego części jest wykonany z brązu wizerunek orła wojskowego z przestrzeloną tarczą. Na ramionach Krzyża widnieje napis: „KATYŃ 1940”, pod krzyżem 3 głowy symbolizują obozy – Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk oraz oddzielny ślad poświęcony zaginionym. U stóp Krzyża wmurowane są urny z ziemią z Dołów Śmierci i jest wizerunek krzyża Virtuti Militari. Za pomnikiem są tabliczki z nazwiskami pomordowanych członków rodzin ze Szczecina.

Szczecin słynie w całej Polsce z liczby wydanych medali na przeróżne uroczystości i jubileusze. Wydano ich ponad 8 w trzech kolorach (złoty, srebrny, brązowy) z inicjatywy środowiska ukazały się także pamiątkowe monety o nominale 2 zł i 20 zł. Nie tylko w ilości (i jakości) medali Szczecin przoduje w kraju, również dużo wydaje publikacji. Ukazały się „Katyń w albumach rodzinnych” z Suplementem, są to biogramy jeńców zamordowanych na Wschodzie. Ukazała się książka pt. „Słowa tęsknoty” składająca się z podanych do druku listów pisanych do siebie. Wyszła też praca z sesji naukowej „KATYŃ – 55 rocznica” w której zawarto 17 referatów wygło-

szonych podczas obrad. W Szczecinie odbyły się 4 wystawy o tematyce katyńskiej na przestrzeni lat 1989–1996. Polskie Radio wyemitowało słuchowisko dokumentalne Ryszarda Wołagiewicza pt. „Za drutami był las”, tekstu słuchowiska był tłumaczony na 3 języki obce. RK w Szczecinie posiada sztandar, który bywa często na centralnych uroczystościach i w sąsiednich województwach. W kościołach Szczecina umieszczone są tablice katyńskie i medaliony wraz z urnami z ziemią z miejsc kaźni: w kościele pw. Królowej Korony Polskiej, w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, w bazylice archikatedralnej św. Jakuba, w kościele Garnizonowym św. Wojciecha, planuje się w roku bieżącym głąz z tablicą przy kościele OO Dominikanów. Podczas prac ekshumacyjnych w Charkowie w ekipie prof. Andrzeja Koli uczestniczyła prezes zarządu szczecińskiego dr Ewa Gruner-Żarnoch przez dwa sezony 1995–1996. RK wydała własne karty pocztowe, znaczki oraz stemple okolicznościowe.

Liczna RK w Szczecinie ma ok. 370 członków i korzysta z lokalu w Klubie Garnizonowym.

22. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Tarnowskich Górach

rej. Sąd Woj. Katowice Wydz. Cyw. I rej. sygn. akt I Ns Rej. St. 334/92 w FRK od 1993 r. Prezes Zarządu p. Krystyna Zatoń 19.10.1992 r.

Od roku 1992 na murach kościoła parafialnego pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła jest tablica „KATYŃ 1940”, przy której organizowane są uroczystości, religijne i państwowe.

Od 3 Maja 1995 r. Tarnowskie Góry mają własny sztandar. Zamiast książki z biogramami zamordowanych Zarząd RK – p. Krystyna Zatoń, wykonała wraz z plastykiem „TABLO” wszystkich pomordowanych i ma swoją stałą ekspozycję w witrynie Zakładu Fotograficznego oraz w Muzeum Okręgowym w Tarnowskich Górach.

Rodzina Katyńska liczy 55 członków i swoją siedzibę ma przy ul. Jurczyka 2.

23. Rodzina Katyńska w Toruniu

rej. Sąd Woj. Toruń Wydz. I Cyw. Sekc. Rej. sygn. I rej. St. 2/93 – 15.02.1993 r. w FRK od 1993 r. Prezes Zarządu p. Bogdan Taczak.

W Toruniu znajduje się epitafium katyńskie w kształcie krzyża wykonany z granitu, na którym są umieszczone nazwiska pomordowanych. Ich liczba wynosi 80 i znajduje się na wewnętrznej ścianie kościoła pw. św. Ducha OO Jezuitów przy Rynku Staromiejskim. Tam odbywają się dwa razy w roku uroczystości katyńskie. W roku bieżącym planuje się wykonać i poświęcić następną tablicę katyńska w krużganku kościoła pw. Najświętszej Marii Panny przy tej samej z nazwy ulicy.

RK w Toruniu wydała własną biograficzną książkę pt. „Nasi najbliżsi” w opracowaniu Wandy Peczak. (1995 r.)

Rodzina liczy 43 osoby i ma swoją siedzibę w Klubie Inteligencji Katolickiej przy ul. Mostowej 10 w centrum miasta.

24. Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Warszawie – działa od jesieni 1988 r.

rej. Sąd Warszawa VII Wydz. Cyw. Woj. i Rejestr. nr rej. RST 1165/91 w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Tadeusz Luto-borski.

W Warszawie jest obecnie kilkanaście trwałych znaków katyńskich, nie wszystkie powstały z inicjatywy RK i nie wszystkie są objęte opieką środowiska.

Najważniejszym Sanktuarium Katyńskim jest zewnętrzna ściana kościoła Karola Boromeusza na Cywilnych Powązkach, gdzie w „Tabernakulum” umieszczona jest czaszka oficera WP wydobyta z grobu zbiorowego w Katyniu w roku 1943. Czerep czaszki ma widoczny otwór po wlocie śmiertelnym pocisku wystrzelonym ręką mordercy z NKWD. Członkowie RK z Warszawy oddają cześć spoczywającemu obok Sanktuarium ks. prał. St. Niedzielakowi nazywanej powszechnie „ostatnią ofiarą Katynia”... RK wydała okolicznościowy folder pt. „Sanktuarium poległym na Wschodzie” jak również przyczyniła się do powstania filmu profesjonalnego, TVP red. Marka Hauszylda

pt. „Relikwiarz katyński”. Film ten był rozprowadzany do wszystkich RK w Polsce.

RK wydała kilka okolicznościowych medali (wyk. Katarzyna Piskorska) ostatni z wizerunkiem klęczącego papieża przed Pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie.

Rodzina Warszawska posiada sztandar, który w ciągu roku na uroczystościach państwowych jak 3 Maja, 15 Sierpnia, 11 Listopada reprezentuje przed Grobem Nieznanego Żołnierza wszystkie Rodziny Katyńskie w Polsce. Podobnie członkowie RK z Warszawy bywają częściej i reprezentują całe środowisko katyńskie na uroczystościach oficjalnych, spotkaniach, sesjach, dyskusjach plenarnych z władzami państwa.

W ramach Warszawskiej RK działa Sekcja Poszukiwań, która wobec innych podobnych powołanych „ciał” reprezentuje zwarty, dobry zespół ludzi pochłoniętych wspólną pasją archiwalno-edytorską. W ramach własnej grupy Sekcja Poszukiwań wydała metodą skryptu akademickiego zbiorową pracę pt.: „Ślady wydobyte z dołów śmierci: Charków–Katyń–Miednoje: lista jeńców, których nazwiska odczytano z dokumentów, zipsków i przedmiotów wydobytych podczas ekshumacji w latach 1991–1996”.

Rodzina Warszawska skupia najwięcej członków ze wszystkich pozostałych w Polsce bez Koła terenowego w Sandomierzu liczy ponad 1767 ludzi, posiada największą ilość Wdów Katyńskich – ogólna liczba w Polsce wynosi ponad 540 pań.

Siedziba RK mieści się w parafii kościoła Karola Boromeusza ul. Powązkowska 14.

24a – Sandomierz

Prezesem Koła jest p. Teodor Wołoszczuk. Koło posiada własny pomnik katyński umiejscowiony przed murem cmentarnym od strony ulicy oraz wydrukowane biogramy pomordowanych z Sandomierzczyny wydane w lokalnych Zeszytach biograficznych z serii: „Cmentarz Katedralny w Sandomierzu”.

25. Dolnośląska Rodzina Katyńska we Wrocławiu

rej. Sąd Woj. Wrocław nr rej. 134/91 – 17.12.1991 r. w FRK od 1992 r. Prezes Zarządu p. Alina Głowacka-Szłapowa.

We Wrocławiu jest kilka tablic zamieszczonych w kościołach poświęconych pamięci zbrodni katyńskiej, nie wszystkie powstały z inicjatywy RK. W Katedrze jest płaskorzeźba „Katyń” umieszczona w czasie trwania stanu wojennego (1981 r.), podobnie u św. Marcina jest tablica katyńska, u św. Wawrzyńca krzyż, orzeł w koronie cierniowej i ziemia z Katynia.

Kaplica Katyńska – krzyż, urna z Ziemią z Dołów Śmierci, dwa obrazy wykonane w metaloplastyce Matka Boska Kozielska i Katyńska, 6 tablic z nazwiskami pomordowanych po słynnej powodzi we Wrocławiu (1997) została w całości przeniesiona z ul. Bujwida gdzie mieściło się Duszpasterstwo Akademickie „Wawrzyn” do klasztoru OO Redemptorystów przy ul. Wittiga. Na cmentarzach „Grabiszyn” i „Osobowice” znajdują się obeliski granitowe i indywidualne epitafia wokół krzyży.

W Parku Juliusza Słowackiego obok Panoramy Racławickiej buduje się Pomnik Ofiar Katynia, który ma zostać odsłonięty we wrześniu br. w 60-tą rocznicę zbrodni katyńskiej. W miastach Dolnego Śląska są również znaki pamięci katyńskiej: w Jelczu-Miłoszycach pomnik pomordowanych w latach 1939–56 (jest akcent katyński), w Zarowie pomnik, w Dzierżonowie na cmentarzu krzyż i obelisk, w Brzegu w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św. – tablica.

RK we Wrocławiu posiada własny sztandar, własny znaczek oraz niedawno wydaną znakomicie opracowaną książkę – „Biogramy jeńców” przy współpracy Wyd. Uniwersyteckiego. RK wydała również własne karty pocztowe z okolicznościowym nadrukiem przynależności do Dolnego Śląska.

Do RK we Wrocławiu należy 420 członków. Siedzibą jest lokal (pokój) udostępniony bezpłatnie przez Okręgową Dyрекcję Poczty Polskiej przy ul. Powstańców Śląskich 134.

Do Wrocławia należy Koło terenowe DRK w Opolu.

25a – Opole

Prezesem Koła w Opolu jest p. Teresa Kaczmarek.

Opole stało się znane w całej Polsce z tego, że środowisko to wykonało 3 kamienie węgielne z białego marmuru na cmentarzu w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Kamienie te, jak wiemy, zawiózł do Rzymu ks. prał. Zdzisław Peszkowski a Ojciec Święty je pobłogosławił.

W Opolu powstały również tablice pamiątkowe, które zostały zawieszane na frontowej ścianie b. budynku NKWD w Twe-rze, oraz w Ostaszku, jak żeliwne osłaniające włożone do studzienek akty erekcyjne i kamienie węgielne. Są to tablice tymczasowe, które zostaną wymienione, a wykonane już poza Opołem.

Na cmentarzu komunalnym Opole-Półwieś stoi pomnik „Golgota Wschodu” z płytą na której czytamy napis: „Polakom, którzy ofiarą krwi na Nieludzkiej Ziemi dali świadectwo wi-erze Ojców i umiłowania Ojczyzny – składa hołd Społeczeń-stwo Ziemi Śląskiej”.

W katedrze opolskiej umieszczona została gablota z trzema urnami z ziemią z „Dołów Śmierci” poświęcona przez arcybi-skupa A. Nossola w br. 5 marca.

W Opolu ukazały się 2 książki Harrego Dudy pt. Szlakiem zbrodni – 1994 r. i Szlakiem Zbrodni II w 1998 r.

26. Stowarzyszenie Zamojska Rodzina Katyńska w Zamościu

rej. Sąd Woj. Zamość Wydz. Cyw. sygn. akt Ns Rej. St. restr. Dz A 38/94 w FRK od 1994 r. Prezes Zarządu p. Franciszek Antoniewicz – 10.10.1994 r.

Rodzina Katyńska w Zamościu posiada własny sztandar. Śro-dowisko to nie przejawia chęci wyjścia z własnego terenu, nie biorą czynnego udziału w życiu zbiorowym Federacji.

Rodzina liczy 57 członków i posiada lokal przy ul. Bazylińskiej 3 w Zamościu.

27. Lubuska Rodzina Katyńska w Zielonej Górze

rej. Sąd Woj. Zielona Góra Wydz. I Cyw. sygn. akt Ns Rej. St.

14/95 Dz. A Rej. 505 – w FRK od 1997 r. Prezesem Zarządu p. Włodzimierz Bogucki 27.03.1995 r.

W Zielonej Górze przy ul. Westerplatte jest obelisk symboliczny poświęcony pamięci zbrodni katyńskiej z napisem – „KATYŃ”. Na cmentarzu miejskim przy ul. Wrocławskiej znajduje się nekropolia katyńska z metalowym krzyżem wysokości 15 metrów. W kościele pw. Najświętszego Zbawiciela przy Al. Niepodległości jest Sanktuarium Katyńskie z łuską z ziemią z dołów śmierci. Jest duży odlew Matki Boskiej i epitafium zamordowanych.

W Wolsztynie znajduje się obelisk pamiątkowy – katyński, zaś w Obrze nekropolia. Rodzina ma własny sztandar.

Zrzeszonych 87 członków posiada lokal w Klubie AWS posta na Sejm RP Edwarda Daszkiewicza przy ul. Ptasiej 2a w Zielonej Górze.

ANDRZEJ KOSTRZEWSKI

KATYŃ – TERMINOLOGIA I POJĘCIA PRAWNE

1 września 1939 roku wojska niemieckie przekroczyły granice Polski – 17 września – uczyniła to samo Armia Czerwona.

Między Niemcami i Polską, potem między Związkiem Sowieckim a Polską zaistniał stan wojny.

Wbrew pozorom definicja wojny w prawie międzynarodowym nie jest jednoznaczna, to znaczy pojęcie wojny jest bardzo trudne do zdefiniowania. Między innymi wynika to z faktu, że wojny w ogóle można podzielić na napastnicze, gdzie mamy do czynienia z agresją, która ani prawnie ani moralnie nie może być usprawiedliwiona, i obronne, prawnie i moralnie usprawiedliwione. Taką tezę wysunął już na Soborze w Konstancji w roku 1415 rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Paweł z Bruszewa w oparciu o sformułowania swego poprzednika Stanisława ze Skarbimierza – również rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego – który taki podział wojen wprowadził, m.in. w oparciu o naukę św. Tomasza z Akwinu. (Chodziło wówczas o wojny z Zakonem Krzyżackim.)

Przez blisko 600 lat ten podział wojen i taka ich ocena nie uległa zmianie.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego z dnia 1 września 1939 r. stwierdza:

„Nocą dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i Historii...”

W użytym tu pojęciu „działań zaczepnych” mieści się pojęcie

agresji. Wezwanie na świadka „Boga i Historii” wynikało ze sformułowania Konstytucji z roku 1935., które czyniło Prezydenta odpowiedzialnym „wobec Boga i Historii” za jego działania podejmowane w imię polskiej racji stanu.

Dnia 17 września 1939 Prezydent Ignacy Mościcki zmuszony był wydać następne orędzie – z zaciętkością pokrywane milczeniem i przez komunistów (co może być zrozumiałe) ale i przez zwolenników innych opcji politycznych z rozmaitych względów. Gdy nie da się orędzia tego przemilczeć, wysuwany jest argument, że nie mogło ono mieć mocy prawnej, ponieważ ogłoszone zostało poza granicami Polski na terytorium Rumunii, co naruszało podstawy gościnności udzielonej tam Prezydentowi i rządowi polskiemu. Prawdą jest, że treść tego orędzia została tylko z terytorium Rumunii przesłana przez ambasadę polską w Bukareszcie polskiemu przedstawicielstwu za granicą, ale wydane było w Kosowie. Co głosiło to orędzie? Cytuję:

„Obywatele! Gdy nasza armia z bezprzykładnym męstwem zмага się z przemocą wroga od pierwszego dnia wojny aż po dzień dzisiejszy, wytrzymując napór przewagi całości bez mała niemieckich sił zbrojnych, nasz sąsiad wschodni najechał nasze ziemie, gwałcąc obowiązujące umowy i odwieczne zasady moralności. Stanęliśmy tedy nie po raz pierwszy w naszych dziejach w obliczu nawałnicy, zalewającej nasz kraj z zachodu i wschodu...”.

(Z wymienionych orędzi cytuję oczywiście tylko pierwsze zdania.)

Co wynika z drugiego orędzia? Wyraz „najechał” znaczy tyle co „najazd” i jest również synonimem agresji: „...nasz sąsiad wschodni najechał nasze ziemie...”. Mądrzejsi o 60 lat od tych wydarzeń, wiemy dzisiaj, że za „działaniami zaczepnymi” Niemiec i „najechaniem” Związku Sowieckiego krył się po prostu czwarty rozbiór Polski zadeklarowany znanym paktem Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku.

Dlaczego to wszystko trzeba przypomnieć?

Pojawiają się bowiem twierdzenia, że o ile stan wojny między Niemcami i Polską we wrześniu 1939 roku nie ulega żadnej wąt-

pliwości, o tyle chyba go nie było między Związkiem Sowieckim a Polską. Przywołuje się tu fakt wydania przez marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza rozkazu „z armią sowiecką nie walczyć” oraz sporadyczność starć zbrojnych oddziałów polskich z Armią Czerwoną. Tymczasem rozkaz Marszałka był obwarowany zastrzeżeniem, aby nie walczyć o ile wojska sowieckie nie będą chciały rozbrajać oddziałów polskich lub walka nie zostanie podjęta z ich strony, po drugie – starcia z Armią Czerwoną były powszechne na ziemiach wschodnich, choć oczywiście na nieporównanie mniejszą skalę niż z Niemcami. Armia polska była w odwrocie, jej celem było przegrupowanie na ziemiach wschodnich celem dalszej obrony przed Niemcami, dalsza mobilizacja, granica wschodnia była ogołocona z wojsk przerzuconych na front zachodni, szereg oddziałów było odtwarzanych i tak dalej. W każdym razie nie było żadnych zgrupowań zdolnych do przeciwstawienia się sowieckiej agresji. Rozkaz Marszałka „nie walczyć” miał na celu zaoszczędzenie krwi żołnierza polskiego w sytuacji militarnie beznadziejnej, natomiast w żadnym razie nie oznaczał braku stanu wojny, bo o tym Marszałek nie mógł decydować, nie mając po prostu takich kompetencji. Miał je tylko Prezydent.

I teraz przechodzę do sprawy najważniejszej. Istnienie stanu wojny między Związkiem Sowieckim a Polską uznał także Związek Sowiecki, chociaż, zgodnie z komunistycznym zakłamaniem, wymyślił nową formułę czy definicję wojny „wyzwoleńczej”, to jest mającej na celu „wyzwolenie” Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy spod ucisku „polskich panów”. Przy tym toczył wojnę z Polską, ale... nie w Polsce, tylko na tychże zachodnich ziemiach Białorusi i Ukrainy(!). Natomiast – i tu jest sedno sprawy – żołnierze polscy byli brani „do niewoli”, to znaczy byli jeńcami wojennymi w rozumieniu oświadczeń zarówno rządu sowieckiego, jak i podjętych przez władze sowieckie działań. Utworzyły one bowiem Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych przy Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych – NKWD – pod kierownictwem Soprunienki. Tenże Zarząd zorganizował z kolei trzy obozy dla oficerów wojska polskiego – w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku – nazwane obozami „jeńców wojennych” – „wojennoplen-

nych”. Nie ma tu znaczenia, naruszenie konwencji międzynarodowych ustalające, że jeńcy wojenni mają znajdować się pod nadzorem władz wojskowych a nie policyjnych.¹

I tu powstawały wątpliwości: czy Związek Sowiecki był w ogóle wiązany konwencjami międzynarodowymi o ochronie jeńców wojennych, skoro konwencji tych nie podpisał i były one ratyfikowane przez Radę Najwyższą? Sprawa ta została ostatecznie wyjaśniona, gdy sam Beria wydał oświadczenie z dnia 27 kwietnia 1942 r., w którym stwierdza, że Związek Sowiecki „wierny zasadom humanitaryzmu i przestrzegając swoich zobowiązań międzynarodowych” traktuje jeńców wojennych zgodnie z postanowieniami konwencji haskiej z roku 1907.² Należy zaznaczyć, że konwencje haskie z roku 1905 i 1907 sformułowane zostały z inicjatywy ówczesnej Rosji carskiej a biorąc pod uwagę uznaną w prawie międzynarodowym ciągłość państwową i prawną bez względu na ustrój danego państwa, trzeba przyjąć, że dlatego właśnie Związek Sowiecki był tymi konwencjami wiązany.

Płk. Pokrowski, główny oskarżyciel sowiecki w procesie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze w roku 1946 nazwał zbrodnię katyńską „największą zbrodnią drugiej wojny światowej” właśnie z uwagi na rażące naruszenie tych konwencji. A żeby nie być gołosłownym przytoczył szereg artykułów tych konwencji, przypisując zresztą ich naruszenie Niemcom.

¹ Należy tu zwrócić uwagę, że „lista katyńska” obejmująca blisko 15 tysięcy nazwisk oficerów z obozów w Kozielsku, Ostaszkwie i Starobielsku nie ma i nie może mieć żadnego „dalszego ciągu”. Te ponad 7 tysięcy osób skazanych na Ukrainie i na Białorusi przez tę samą „centralną trójkę” NKWD, która skazała oficerów z wymienionych obozów na śmierć, to nie byli jeńcy wojenni tylko więźniowie, chociaż byli między nimi wojskowi a nawet generałowie. Jako więźniowie nie podlegają oni konwencjom międzynarodowym o ochronie jeńców wojennych. To nieodpowiedzialne przekłamanie o „dalszym ciągu listy katyńskiej” ma bardzo tragiczne i dalekosiężne konsekwencje. Władze rosyjskie bowiem bardzo chętnie przyznają się do tych 7 tysięcy skazańców – razem 21 tysięcy ofiar i... koniec. Tymczasem, gdzie są te dziesiątki tysięcy więźniów zabitych wyrokami nie „centralnej trójki” NKWD ale „trójkę” terenowych organów NKWD? Autorka „dalszego ciągu listy katyńskiej” wymazała ich z pamięci i z władz sowieckich zdjęła przy okazji odpowiedzialność za ich śmierć.

² Biuletyn Katyński nr 36 z 1992 r. s. 14.

Przez pół wieku funkcjonowało to zakłamanie o niemieckich sprawcach zbrodni katyńskiej wobec całego świata. Aż do 13 kwietnia 1990 roku. Wówczas Związek Sowiecki potwierdził swą winę moralną i polityczną za popełnioną zbrodnię, uchylając się od potwierdzenia odpowiedzialności prawnej. Ma to do dziś poważne konsekwencje – nie pozwoliło wszcząć procesów w stosunku do jeszcze żyjących wykonawców zbrodni w oparciu o sowieckie prawo karne (bo tylko temu prawu podlegali zbrodniarze), umożliwia władzom rosyjskim uchylanie się od rozmów na temat odszkodowań dla rodzin ofiar zbrodni a także w sposób zasadniczy utrudnia wszelkie rozmowy z rosyjską prokuraturą. U podłoża tego stanu rzeczy leży z jednej strony sowiecki czy rosyjski imperializm nie pozwalający na jakiegokolwiek nadwężenie mocarstwowego prestiżu Rosji w stosunku do wasalnie traktowanej od 200 lat Polski, określanej jako Priwisłanski Kraj, a z drugiej strony – nigdy nie ukarane żadne zbrodnie komunistyczne nie tylko w Rosji ale i... w Polsce. Daje to Rosji doskonały argument: dlaczego żądacie ukarania naszych zbrodniarzy, którzy zabili polskich oficerów, a nie karzecie własnych, którzy to samo robili w Polsce w latach 1944-1956? Nie chodzi tu o skalę zjawiska, ale o sam fakt.

Na marginesie całej sprawy zbrodni katyńskiej leży ogromna odpowiedzialność moralna sprawców tego ludobójstwa, także za zakłamywanie prawdy o nim przez dziesiątki lat, gdy wszelkie na ten temat wypowiedzi czy działania, jak np. budowa pomników, określano mianem prowokacji. Tak określała Moskwa i Warszawa Komisję Maddena Kongresu Stanów Zjednoczonych, która badała sprawę masakry katyńskiej.

Poplecznikami zbrodni katyńskiej przez cały czas istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były jej władze wszystkich szczebli. Najdobitniej zmaterializowało się to w zapisach cenzury. Dlatego na zakończenie wypada przytoczyć zapis 21 – rozdział 9 „Książki zapisów i zaleceń” Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – Instrukcja z 14 stycznia 1975 roku, która stała się jedną z przyczyn powstania Instytutu Katyńskiego w roku 1978. A oto treść tej instrukcji:

„Przy ocenie materiałów na temat śmierci polskich oficerów w Katyniu, należy kierować się następującymi kryteriami:

1) nie wolno dopuszczać jakichkolwiek prób obarczania Związku Radzieckiego za śmierć polskich oficerów w Lasach Katyńskich,

2) w opracowaniach naukowych, pamiątkarskich, biograficznych można zwalniać sformułowania w rodzaju: „rozstrzelany przez hitlerowców w Katyniu”, „zginął w Katyniu”, gdy w tym przypadku podana jest data śmierci. Dopuszczalne jest jej określenie wyłącznie po lipcu 1941 r.,

3) należy eliminować określenie „jeńcy wojenni” w odniesieniu do żołnierzy i oficerów polskich internowanych przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. Właściwym określeniem jest termin „internowani”. Mogą być zwalniane nazwy obozów: Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków, w których byli internowani polscy oficerowie rozstrzelani później przez hitlerowców w lasach katyńskich,

4) nekrologi, klepsydry, ogłoszenia o nabożeństwach zgłoszonych w intencji ofiar Katynia oraz informacje o innych formach uczczenia ich pamięci, mogą być zwalniane wyłącznie za zgodą kierownictwa GUKPPIW. Sprawy wątpliwe bądź nieujęte w niniejszym zapisie, należy konsultować z kierownictwem Urzędu.

Niniejszy zapis przeznaczony jest wyłącznie do wiadomości cenzorów. Przy ewentualnych wkraczaniach nie wolno się na niego powoływać ani ujawniać jego istnienia.”

Powyższy tekst zapisu cenzury został opublikowany w podziemnym Biuletynie Katyńskim nr 3 z czerwca 1979 roku.

Andrzej Kostrzewski

MAREK TARCZYŃSKI

GLOSSA DO KSIĘGI CMENTARNEJ POLSKIEGO CMENTARZA WOJENNEGO W KATYNIU

Wieloletnie badania zespołu autorskiego Księgi Cmentarnej nie doprowadziły do ustalenia konkretnej liczby jeńców polskich z Kozielska zamordowanych przez smoleńskie UNKWD.

Według rozliczenia komendanta obozu w Kozielsku Korolowa na rozstrzelanie do UNKWD w Smoleńsku, w okresie od 3 kwietnia do 20 maja 1940 roku wysłano 4404 jeńców. Ich nazwiska znalazły się w Księdze Cmentarnej, zapisane na podstawie list wywózkowych (LW).

Z całą pewnością wiemy, że nie są to wszyscy, których zamordowano w Smoleńsku i w Lesie Katyńskim i których prochy tam spoczywają.

Tylko o losie nielicznych spośród 41 jeńców zabranych z obozu w grudniu 1939 roku możemy powiedzieć kilka słów. W ogóle nie wiemy, co stało się z osobami wywiezionymi z Kozielska w styczniu 1940 roku. Ze 115 wysłanych do UNKWD w Smoleńsku na początku marca 1940 roku nie znamy żadnego nazwiska, możemy tylko dedukować w konfrontacji z ustaleniami komisji ekshumacyjnej z 1943 roku. Niestety spisy imienne zamieszczone w Amtliches Material (AM) jak i w Wykazie Ofiar (WO) sporządzone w czasie tej ekshumacji są daleko niekompletne, a identyfikacja nazwisk często wątpliwa. Spośród ok. 2800 zwłok zidentyfikowanych w 1943 roku ponad 230 to nazwiska jeńców, których nie ma w listach wywózkowych z obozu w Kozielsku. Spośród ok.

1600 zwłok niezidentyfikowanych można przez analogię przyjąć, że ok. 150 stanowią zwłoki jeńców, których nie ma na listach wywózkowych. W sumie więc znajduje się w Lesie Katyńskim blisko 400 zwłok jeńców których nie było na listach wywózkowych. Rodzi się oczywiście pytanie w jakich okolicznościach trafili oni do Lasu Katyńskiego?

W miarę ujawniania nowych materiałów, a być może odszukania teczek osobowych jeńców i list, na których obwodowe zarządy NKWD potwierdzały wymordowanie całych grup – uda się wyjaśnić i wypełnić białe kary Księgi Cmentarnej. Dziś możemy tylko przytoczyć owe 231 nazwiska jako podstawę do weryfikacji i dalszych poszukiwań.

Lp.	Nazwisko i imię	AM	WO
1.	ADAM Franciszek	1459	
2.	ALEKSEWICZ Zygmunt	376	
3.	BOJOŃSKI Jan	2568	
4.	BANACH Eugeniusz	839	
5.	BARANOWSKI Wacław	1879	
6.	BARCZYŃSKI Wacław	241	
7.	BAROWSKI	733	
8.	BELICKI Wacław	2553	
9.	BELIŃSKI Zygmunt	1896	
10.	BERODZIŃSKI Zygmunt	214	
11.	BEÜTH Jan	783	
12.	BICZ Aleksander	2053	
13.	BIELIŃSKI Bogusław	1208	
14.	BIELOCK A.	3144	
15.	BIERNACKI Franciszek	WO	str.3
16.	BINDER Eugeniusz	363	
17.	BOCIAŃSKI Maurycy	41	
18.	BODZIEW Jerzy	4107	
19.	BOKONIEWSKI Stanisław	3235	
20.	BOLBAT Antoni	1254	

21.	BOROWICKI Wacław	843
22.	BRONDZIŃSKI Jerzy	3908
23.	BRONOWSKI Marian	680
24.	BUCEVCHI	3219
25.	BUDMER Władysław	2876
26.	BUGAJEWSKI Tadeusz	1930
27.	BYNKOWSKI Kazimierz	1367
28.	CAKOLIŃSKI Karol	1439
29.	CEBO Kazimierz (Antoni)	2411
30.	CHACIŃSKI Jan	3940
31.	CHADT Andrzej	3354
32.	CHOŁOWSKI Tadeusz	2500
33.	CHUTLEWSKI Antoni	2844
34.	CWYKIELSKI Maurycy	854
35.	DARZECKI Ryszard	2253
36.	DRUGAN Włodzimierz	501
37.	DUBOWSKI Jan	1532
38.	DUCZAK Tadeusz	3926
39.	DYMCZYSZYN Erwin	3556
40.	FABIANOWSKI Stefan	3296
41.	FIJEWSKI Antoni	3730
42.	FIREK Karol	567
43.	FRAZEWICZ Antoni	3185
44.	FUCHLIN Leonard	2632
45.	GABIŃSKI Józef	3428
46.	GAJOWSKI Jan	892
47.	GATKOWSKI Kazimierz	841
48.	GANUSIEWICZ Marian	2251
49.	GAŚSIOROWSKI Lesław Konrad	4042
50.	GAŚOWSKI K.	2627
51.	GIERSZANOWSKI Alfons	1523
52.	GIŻYCKI Aleksander	2329
53.	GLEGIER Tadeusz	550
54.	GOLABUZ Tadeusz	124
55.	GOŁĘBIESKI Marian	398
56.	GORYCKI mjr.	1485

57. GOSŁAWSKI Jan	107
58. GRAMIL Jan	3949
59. GRODNY Władysław	401
60. GROSZYŃSKI Stanisław	2928
61. GRUPOW Eugeniusz	4064
62. GRUSZCZYŃSKI Łukasz	3582
63. GUSZYŃSKI	3706
64. HENER Zdzisław Alfred	1234
65. HERZOG Stefan	254
66. HOTOWSKI	2366
67. JAKOWICZ	2857
68. JAKUBIEC Stanisław	WO str. 3
69. JANCZAR Józef	1850
70. JANISZEWSKI Mieczysław	818
71. JANKIEWICZ	2954
72. JANOWICZ Józef	1021
73. JANOWICZ Władysław	943
74. JAROS Henryk	3196
75. KACZOROWSKI Stanisław	1738
76. KACZYŃSKI Antoni	2495
77. KARBUS Władysław	3251
78. KARDAS Marian	728
79. KASPRZAK Franciszek	2887
80. KAWASIEWICZ Czesław	3789
81. KĄCIKOWSKI Wiktor	2286
82. KIECIŃSKI Tadeusz	805
83. KLARNER Witold	1112
84. KOCZUJ Adam	WO 864 str.12
85. KODYMOWSKI Stanisław Wojciech	1248
86. KODZAŁKOWSKI Stanisław	3429
87. KOSTRZEWICZ Bolesław K.	781
88. KOWALEWSKI Witold	2170
89. KOWALKOWSKI Adam Mieczysław	134
90. KOWALKOWSKI Bronisław	2235
91. KOWALSKI Karol	WO 930 str. 13
92. KOZIOŁEK Leopold	447

93. KOWALSKI Karol	WO 930 str. 13
94. KOZIOŁEK Leopold	447
95. KOZOWICZ Tadeusz	3153
96. KOŹDZIERSKI Bolesław	3281
97. KOŹDZIERSKI Bolesław	3284
98. KRIJK Józef	3436
99. KROBOWSKI Konstanty	1418
100. KRZESIŃSKI	439
101. KRZYSZKOWSKI Tadeusz	389
102. KUCEL Stefan	4095
103. KUCZAL Wilhelm	1836
104. KULCZYŃSKI Kazimierz	858
105. KUNCEWICZ Eugeniusz	1128
106. KUCZYŃSKI	38
107. KWIATNOWICZ	3433
108. LAKOTA Roman	3173
109. LAUFER Adolf	2475
110. LAWICKI Jerzy	4024
111. LEINWEBER	3986
112. LEOKIEWICZ Kazimierz	208
113. LEWKOWICZ Czesław	1759
114. LIPKOWSKI Józef	3600
115. LULKA Stanisław	3059
116. ŁAPIŃSKI Stanisław	741
117. ŁOBOCKI Józef	4044
118. ŁUKASZEWICZ Władysław	76
119. MAJER Władysław	3960
120. MAKOWSKI Janusz	WO – str. 3
121. MALISZ Franc. Ksawery	1222
122. MATUSZCZYK Roman	3202
123. MICHALSKI Jan	1536
124. MORAWIŃSKI Tadeusz	545
125. MORAWSKI Tadeusz	523
126. MOROŃSKI Witold	364
127. MOŚCICKI Wincenty	1168
128. ODOBERSKI Józef	1465

129. OSNEK Kazimierz	1108
130. PAJCZEWSKI Stefan	3581
131. PAWŁOWSKI	1123
132. PENSZA Jan	1165
133. PEREK Marian	1646
134. PIETROWSKI Bronisław	4021
135. PIETRYKOWSKI Stanisław	2833
139. PIETRZYKOWSKI Jan	887
136. PIOTROWSKI Marcin	3573
137. PIOTROWSKI Stanisław	1174
138. PIWNICA Adam	904
139. PODLASKI Bazyle Zenobiusz	3334
140. PROBLEWSKI Kazimierz	3560
141. PROKOPOWICZ Edward	1488
142. PROMOWICZ Jan	1048
143. PRUS Paweł	765
144. PRYB Aleksander	1989
145. PRZEPOLIŃSKI Eugeniusz	3207
146. PUCHAŁSKI Romuald	2451
147. PUCKI Antoni	1667
148. RABASZ Józef	2179
149. RACZYŃSKI Kazimierz	3568
150. RADAŃSKI Andrzej	3593
151. RADZIENIECKI Witalis	3994
152. RAWOCZEWSKI Rafał	3615
153. REINHARZ Adolf	2762
154. REK Jan	2935
155. ROCZYSKI Janusz	802
156. ROTKIEWICZ Józef	3900
157. RODZENOWSKI Bronisław	WO – str. 9
158. RUDKOWSKI	WO – str. 3
159. RUMICH Jan	2926
160. RUTKOWSKI Tadeusz	1177
161. RUTYŃSKI Bolesław Kazimierz	1796
162. SABATKOWSKI Piotr	1752
163. SANEK Mariusz	2460

164. SCHMIDT Lucjan	3149
165. SZWABE Kazimierz	898
166. SCHWARZ Klemens	2434
167. SIEMIKOWSKI Józef	2512
168. SIENIECKI Albin	1223
169. SIKORSKI	WO – str. 7
170. SITARSKI Marian Jerzy	1111
171. SMULSKI	380
172. SMAŁOWSKI Jan	2436
173. SOBOCKI Józef	4044
174. SOLEWSKI Marian	1412
175. SOLEWSKI Wincenty	223
176. SPAK Leszek	4020
177. STANKIEWICZ Wojciech	3932
178. STANOWSKI Wacław	1127
179. STEMPEN Włodzimierz	3348
180. STESLEWSKI Włodzimierz	2397
181. STRYCH Franciszek	3605
182. SZOLKOWSKI Franc. Ksawery	3061
183. SZCZEPANIK	WO – 117
184. SZCZEPANIK -HUSSAKOWSKI Zygmunt	3191
185. SZEROWSKI Stanisław	1449
186. SZKUTA Stanisław	1398
187. SZMALEWICZ Boruch	687
188. SZULMANN Józef	987
189. SZUSZKIEWICZ Rafał	4025
190. SZYSZKOWSKI Tadeusz	2160
191. ŚWINARSKI Czesław	3778
192. ŚWIRSKI Franciszek	2695
193. TITOWICZ s. Antoniego	1789
194. ULRYK Marek	WO – str. 3
195. UŁASIEWICZ Włodzimierz	2383
196. URBAN Antoni	723
197. URBAN B. A.	1104
198. URBAŃCZYK Eugeniusz	672
199. USINOWSKI Klemens	3092

200. WACUL Stefan	179
201. WAGNER MIECZ Stanisław	WO – str. 3
202. WAPOLEWSKI Stanisław	1311
203. WERNZICHER Jakub	613
204. WETZER Zygmunt Aleks.	152
205. WACŁAW Władysław	1511
206. WIDERSZAL Marcei	4123
207. WIELIŃSKI Stanisław	3485
208. WIENIECKI Adam	WO 884 – str.19
209. WIENKOWSKI Jan	1390
210. WODZIŃSKI Mateusz	3238
211. WOJNOWSKI	1948
212. WOŁODKIEWICZ Piotr	259
213. WOŁYNCOWICZ Jerzy	2189
214. WOŹNIAKIEWICZ Stanisław	1433
215. WOJTOWICZ Wacław	1784
216. WOJTOWICZ Zygmunt	2052
217. WRABIECKI Stefan	203
218. WRÓBEL M.	161
219. WYSZKOWSKI Wiktor	2249
220. ZACHERT-OLSZYC Konstanty	3742
221. ZANIEWSKI Wacław	3917
222. ZWOROWSKI Władysław	2986
223. ZBOROWSKI Zdzisław-Stefan	1552
224. ZDZITOWICZ Bolesław	1117
225. ZENSIELEWICZ S.	2735
226. ZERWIAK Jan	3564
227. ZIELENKIEWICZ Bolesław	1339
228. ZIELIŃSKI Rudolf	1749
229. ZUCH Władysław	949
230. ZYMCHA Roch	3738
231. ŻOŁĘDZIOWSKI Bolesław	3910

MARIA HARZ

BIBLIOGRAFIE I PRZEGLĄDY PUBLIKACJI

BERGANDER Hanna: Zbrodnia katyńska: bibliografia (wybór). Wrocław: Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego 1990 43 s. pl. rys. Ser. Materiały Informacyjno-Bibliograficzne.

GŁOWIŃSKI Tomasz: Sprawa katyńska w oficjalnej polskojęzycznej prasie codziennej w Generalnym Gubernatorstwie: kwiecień – lipiec 1943 r. „Niepodległość” 1996 t. 28 s.135-167.

HARZ Maria: Bibliografia selektywna. W: Zbrodnia katyńska – droga do prawdy. Warszawa 1992 s.411-429.

HARZ Maria: Bibliografia selektywna. W: Obozy jenieckie NKWD: IX 1939 – VIII 1941. Warszawa 1995 s. 260-264.

HARZ Maria: Bibliografia zawartości „Zeszytów Katyńskich” za lata 1990-1996. W: Ku cmentarzom polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie. Warszawa 1997 s. 142-152.

HARZ Maria: Bibliografia zbrodni katyńskiej: materiały z lat 1943-1993. Przedm. Janusz K. Zawodny. Warszawa: Wojskowy Instytut Historyczny; Centralna Biblioteka Wojskowa 1993 XXVI, 174 s. ind.

HARZ Maria: Bibliografia zbrodni katyńskiej: materiały z lat 1993-1997. W: Zbrodnia katyńska: upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie. Warszawa 1998 s. 118-144.

HARZ Maria: Materiały do bibliografii zbrodni katyńskiej: [za okres kwiecień 1943 – grudzień 1994]. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989 R.34 nr 4 s. 234-263; 1991 R.36 nr 2 s. 282-320; 1992 R.37 nr 2 s. 238-276; 1995 R.40 nr 1/2 s. 337-359.

HARZ Maria: „Zbrodnia Katyńska”: wybór ważniejszych publikacji. W: Golgota Wschodu: materiały pomocnicze dla nauczycieli w 60. rocznicę zbrodni w Katyniu. Warszawa 1999 s. 86-88.

JACZYŃSKI Stanisław: Stan badań nad problematyką katyńską. W: Zbrodnia katyńska: upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie. Warszawa 1998 s. 84-97.

Przegląd publikacji.

JAGODZIŃSKI Zdzisław: Bibliografia Katynia: (książki i broszury). London: The Polish Library 1976 16 s.

JAGODZIŃSKI Zdzisław: Bibliografia katyńska: (książki i broszury). 2 wyd. popr. i rozsz. London: The Polish Library 1982 48 s. Biblioteka Polska. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów.

JASTRZĘBSKI Marek: Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury, 13 XII 1981 – 31 XII 1988. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1994 488 s. ind.

KAMIŃSKA Józefa: Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce, 13 XII 1981 – VI 1986. Paryż: Ed. Spotkania 1988 555 s. tab. wykr. fotok. ind.

KATYŃ: (zestaw bibliograficzny). Łódź: Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego 1990 13 s. Dział Informacji i Bibliografii.

KRÓL Eugeniusz C., ŁYSAKOWSKI Piotr: Katyń w historiografii i propagandzie PRL. „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 1992 t. 15 s. 103-116.

ŁABĘDŹ Krzysztof: Wydawnictwa historyczne drugiego obiegu w Polsce: materiały do bibliografii adnotowanej za lata 1980-1987. Wstęp Michał Śliwa. Warszawa: Centralny Ośrodek Meto-

dyczny Studiów Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego 1989 399 s. ind.

ŁYSAKOWSKI Piotr: Prasa niemiecka o Katyniu: jak niemiecka propaganda przedstawiała w 1943 r. sprawę mordu popełnionego na polskich oficerach. W: Katyń: problemy i zagadki. Warszawa 1990 s. 88-114, przyp. bibliogr.

MARGULES Józef: Katyń w publikacjach sowieckich i rosyjskich. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1995 R.40 nr 1/2 s. 439-443.

MATERSKI Wojciech: Stan publikacji dokumentów dotyczących sprawy katyńskiej uzyskanych dotychczas z archiwów rosyjskich. „Pamięć i Sprawiedliwość” 1995 t. 38 s. 288-298, bibliogr.

OLECH Urszula, PAWIŃSKA Elżbieta: Bibliografia zbrodni katyńskiej: materiały z lat 1993-1999. Warszawa: Centralna Biblioteka Wojskowa 2000 103 s. ind.

RAKOWSKA Magdalena: Zbrodnia katyńska w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej: (bibliografia – wybór). Leszno: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1995 45 s. mapy.

SŁOWIOK Anna: „Na nieludzkiej ziemi”: zsyłki, łagry, deportacje: zestawienie bibliograficzne. Kielce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna 1992 39 s. mapa. Dział Informacyjno-Bibliograficzny.

TARCZYŃSKI Marek: Uwagi o stanie badań nad zbrodnią katyńską. W: Katyń: problemy i zagadki. Warszawa 1990 s. 45-69, przyp. bibliogr.

Przegląd publikacji.

TARCZYŃSKI Marek: Zbrodnia katyńska a los jeńców rosyjskich z 1920 r. w publicystyce rosyjskiej. W: II półwiecze zbrodni: Katyń – Twer – Charków. Warszawa 1995 s. 82-97, przyp. bibliogr.

TRZNADEL Jacek: Katyń a źródła sowieckie. W: Katyń: problemy i zagadki. Warszawa 1990 s. 115-126, przyp. bibliogr.

ZIELIŃSKA Joanna: Zbrodnia katyńska w powojennej prasie podlaskiej. W: Podlasiacy w Katyniu. Wyd. 2. Siedlce 1996 s. 55-60.

CZĘŚĆ IV

Materiały
i dokumenty

UCHWAŁA

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 kwietnia 2000 roku upamiętniająca 60 rocznicę zbrodni katyńskiej

„ 60 lat temu, w kwietniu 1940 roku, z polecenia najwyższych władz Związku Sowieckiego, organy NKWD rozpoczęły mordowanie jeńców polskich, przede wszystkim oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Policji Państwowej, administracji i sądownictwa, przetrzymywanych w obozach jenieckich Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. W okrutny sposób wymordowano wówczas w Lesie Katyńskim, w Twerze i Charkowie oraz w innych miejscach 22 tysiące przedstawicieli polskich elit – ludzi do końca oddanych sprawie wolności i niepodległości Polski.

Rozpacz, ból i smutek rodzin pomordowanych oraz całego narodu były tym większe, że przez pół wieku zbrodni tej towarzyszyła zmowa milczenia.

W 60-tą rocznicę zbrodni katyńskiej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa głęboki hołd pamięci zamordowanych obywateli Rzeczypospolitej.

Tych wszystkich, którzy niezłomnie dotrzymali wierności swojej ojczyźnie, płacąc życiem za swą nieugiętą postawę, Sejm czi jako najlepszych synów Narodu.

W 60-tą rocznicę zbrodni katyńskiej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu Narodu Polskiego, ciężko doświadczonego zbrodniami nazistowskimi i komunistycznego ludobójstwa, potępia wszelkie akty eksterminacji, masowe mordy, deportacje i naruszanie praw człowieka.

Jednocześnie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do ujawnienia prawdy o zbrodni katyńskiej a zwłaszcza:

– rodzinom pomordowanych, które z wielkim poświęceniem domagały się prawdy o losach najbliższych,

– tym Polakom w kraju i na emigracji, którzy w czasach zakłamania naszej historii mieli odwagę odkrywać i głosić prawdę o Katyniu,

– uczestnikom Pielgrzymki Rodzin Katyńskich za heroiczny akt przebaczenia i za wezwanie do pojednania,

– Kongresowi Stanów Zjednoczonych, który we wrześniu 1951 roku powołał Komisję Izby Reprezentantów do zbadania okoliczności zbrodni katyńskiej,

– Tym Rosjanom, którzy kierując się poczuciem moralności, honoru i godności usiłowali przerwać złą milczenie, ujawnić fakty i dokumenty ukazujące sprawców tej zbrodni.

Sejm podkreśla, że sprawcy zbrodni katyńskiej nie zostali ukarani, a problem odpowiedzialności prawnej nie został jeszcze rozstrzygnięty.

Sejm wyraża przekonanie, że godne upamiętnienie ofiar mordu katyńskiego, ujawnienie pełnej prawdy o zbrodni, będzie służyć zbliznieniu dawnych ran i kształtowaniu przyjaznych stosunków między Rzeczpospolitą Polską i Federacją Rosyjską.

UCHWAŁA

Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 60. Rocznice zbrodni katyńskiej z 12 kwietnia 2000 roku

Przed 60 laty na polecenie najwyższych władz Związku Sowieckiego dokonana została Zbrodnia Katyńska. W Katyniu, Twerze, Charkowie, Kijowie, Mińsku i innych miejscowościach NKWD zamordowała około 22 tysięcy polskich jeńców – oficerów służby stałej i rezerwy Wojska Polskiego, oficerów i podoficerów Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej i Straży Więziennej, pracowników wywiadu i wymiaru sprawiedliwości. Zginął kwiat inteligencji polskiej.

Zbrodnia Katyńska była największą zbrodnią popełnioną na polskich jeńcach wojennych w czasie II Wojny Światowej. Jako zbrodnia wojenna i zbrodnia przeciwko ludzkości nie podlega przedawnieniu. Dlatego Senat Rzeczypospolitej Polskiej domaga się pełnego ustalenia wszystkich sprawców tej zbrodni oraz – jeżeli żyją – ich osądzenia.

To samo należy uczynić w stosunku do sprawców wszystkich aktów zbrodniczych, wymierzonych przeciwko obywatelom polskim na terenach Rzeczypospolitej zajętych w czasie II Wojny Światowej przez Związek Sowiecki. Uwięziono setki tysięcy obywateli polskich, wśród nich tysiące żołnierzy Armii Krajowej. Półtora miliona osób deportowano w głąb Związku Sowieckiego.

Przez pół wieku prawda o Zbrodni Katyńskiej była nie tylko tchórzliwie przemilczana, ale haniebnie fałszowana przez władze komunistyczne w Polsce i Związku Sowieckim, a także przez niektóre wpływowe koła polityczne na Zachodzie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża podziękowanie wszystkim tym, którzy w kraju i zagranicą niezłomnie walczyli

o ujawnienie prawdy o Zbrodni Katyńskiej i często byli z tego powodu represjonowani.

Zbrodnia Katyńska, tak jak wszystkie inne zbrodnie popełnione w czasie II Wojny Światowej przez reżymy nazistowski i komunistyczny, jest przestrogą i nie może się powtórzyć. Stosunki między państwami i narodami muszą opierać się na pokoju i współpracy, ale także na prawdzie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej ma świadomość ogromu postępu, który nastąpił od 1990 roku w stosunkach polsko-rosyjskich dotyczących kwestii Zbrodni Katyńskiej, ale uważa, że dokonanie ostatecznego rozrachunku tej zbrodni dobrze przyczyni się do pojednania i rozwoju przyjaznych stosunków polsko-rosyjskich.

**Wystąpienie Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego
13 kwietnia 2000 roku
przed Grobem Nieznanego Żołnierza**

Szanowni Państwo! Narody, tracąc pamięć, tracą życie. Przeszłość, nawet ta najbardziej tragiczna, jest źródłem narodowej tożsamości. Nas, Polaków, historia doświadczyła szczególnie ciężko. Polska pamięć jest – jakże często – bolesna. Ale jest zarazem pamięcią żywą – taką, która nie zasklepia się tylko w cierpieniu; która drogę prawdy pojmuje jako drogę pojednania; **która potrzebę zadośćuczynienia łączy z potrzebą przebaczenia.**

W sześćdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej oddajemy hołd jej ofiarom. Katyń utrwalił się w pamięci Polaków jako wielki symbol. Takim pozostanie na zawsze. Zbrodnia popełniona przez radzieckie NKWD na dwudziestu jeden tysięcy ośmiuset pięćdziesięciu siedmiu polskich oficerach i więźniach – jeśli wierzyć, że są to dane pełne – poraża swą bezwzględnością, wyrachowaniem, nieludzkim cynizmem. Bezbronnych jeńców niewypowiedzianej wojny stracono bez sądu i bez wyroku, łamiąc wszelkie konwencje międzynarodowe i prawa moralne. Z rozkazu Stalina i jego współtowarzyszy rozstrzelano elitę Rzeczypospolitej. Ludzi różnych wyznań, przekonań i tożsamości – katolików, prawosławnych, Żydów, protestantów, wierzących i niewierzących – których łączyła służba niepodległej Polsce, wspólnej Ojczyźnie wielu narodów i kultur.

Nasze państwo, nasz naród, nasza tradycja miały być przekreślone na zawsze. **Wtedy w Katyniu rozstrzelowano Polskę.** Ciała spoczęły w bezimiennych dołach. Oni nie tylko zostali zamordowani; mieli być wykreśleni z ludzkiej pamięci.

Totalitarne systemy ukrywają swoje zbrodnie. Tak miało być i teraz, gdy wobec decyzji mocarstw Polska z przedwojennego wroga jednego z nich stała się wojennym i powojennym sojuszni-

kiem. Prawda o Katyniu miała być na zawsze ukryta. Przez blisko pół wieku żyliśmy w atmosferze katyńskiego kłamstwa i przemilczenia. Przed pięciu laty Jan Paweł II mówił: „Wiek XX był okresem szczególnych gwałtów zadawanych ludzkim sumieniom. W imię totalitarnych ideologii miliony ludzi zmuszano do działań niezgodnych z ich najgłębszymi przekonaniem. [...] Zadawaliśmy sobie w tamtych latach pytanie: czy może historia płynąć przeciw prądowi sumień? Za jaką cenę może? Właśnie – za jaką cenę?... Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zablizniły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć”. Idąc za myślą naszego wielkiego rodaka – zapytamy: co zrobić? jak leczyć?

Pochylam głowę jak najniżej przed ofiarami tamtej zbrodni i wszystkich zbrodni komunizmu. Przed tymi, którzy zapłacili najwyższą cenę życia, i przed tymi, którzy przez lata, oplakując bliskich, cierpieć musieli kłamstwa i upokorzenia.

Przepraszam za tych, którzy wplątani w tryby totalitarnej propagandy – z rozmysłem czy nieświadomie, czasem z lęku, innym razem dla korzyści – przemilczali i fałszowali historię Katynia.

Dziękuję i wyrażam najwyższy szacunek dla bohaterskich obrońców prawdy o Katyniu, o zbrodni, represjach, ofiarach.

Kościół katolicki, rodziny katyńskie, duchowni, środowiska emigracyjne, demokratyczna opozycja w Polsce, ludzie kultury, literatury, sztuki – jak najwyższej próby świadkowie i kronikarze tej tragedii – Józef Czapski, Gustaw Herling-Grudziński, nie bacząc na trudności, groźby, przywrócili nam nie tylko prawdę, ale i godność.

Niepodległa, demokratyczna Rzeczpospolita wymaga od nas słów prawdy, abyśmy mogli pokonać podłość, odnaleźć drogę do pojednania. Katyń jest i pozostanie cierniem w naszej pamięci. Będzie bolesną kartą naszej wspólnej polsko-rosyjskiej historii. **Dając świadectwo prawdzie, czyniąc zadość złu, nie rozliczajmy przeszłości przeciwko sobie.**

Z takim przesłaniem i nadzieją zwracamy się dziś ku Rosji i Rosjanom. To była zbrodnia nieludzkiego systemu, za którą nie

możemy i nie chcemy obwiniać całego narodu. Ofiarami tego systemu stały się również miliony Rosjan i innych narodów zamieszkujących obszary Związku Radzieckiego. W przerażającym archipelagu Gułag Polaków z naszymi wschodnimi sąsiadami łączyło braterstwo cierpienia.

Mamy najwyższy szacunek dla tych, którzy – jak Aleksander Sołżenicyn, jak Andrej Sacharow – odważnie głosili prawdę o zbrodniach, odkłamywali przeszłość, upominali się o godność człowieka i jego prawa. Z wdzięcznością pamiętamy o pomocy, jakiej w badaniu prawdy udzielili nam ludzie rosyjskiego „Memoriału”. Nie zapomnimy także, że najbardziej sekretne dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej ujawnił nam i światu nie kto inny jak prezydent Federacji Rosyjskiej Borys Jelcyn.

Na rosyjskiej i ukraińskiej ziemi powstają cmentarze ofiar katyńskich. Budujemy cmentarze i wznosimy pomniki nie po to, żeby przeszłość dzieliła nasze narody, ale po to, by oddać hołd pomordowanym i aby pamięć o ich cierpieniu była nie milkącym ostrzeżeniem. Aby była dramatyczną przestrożą dla nas wszystkich, dla Europy i świata – aby nigdy już więcej taka tragedia nie powtórzyła się, nigdy i nigdzie. Prawda i pamięć – muszą być naszymi przewodnikami. To jest właśnie droga spotkania, droga pojednania – na której wspólne dobro staje się udziałem ludzi i narodów.

**Przemówienie Marszałek Senatu Alicji Grześkowiak
wygłoszone na posiedzeniu Senatu
12 kwietnia 2000 roku**

Wysoka Izbo! Panie Marszałku Sejmu! Panie Premierze! Szanowni Zebrani!

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na dzisiejszym posiedzeniu pragnie w uroczysty sposób oddać cześć ofiarom Zbrodni Katyńskiej. Ofiarami tej zbrodni, dokonanej przed sześćdziesięciu laty przez Związek Sowiecki, stali się polscy jeńcy, którzy dostali się do niewoli sowieckiej podczas agresji na Polskę 17 września 1939 r., oraz osoby aresztowane na Kresach Wschodnich. Zbrodnia Katyńska była największą zbrodnią popełnioną na jeńcach podczas drugiej wojny światowej.

To uroczyste posiedzenie odbywamy z udziałem dostojnych gości.

Witam pana marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, pana Macieja Płażyńskiego (*oklaski*).

Witam pana prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej i przewodniczącego Komitetu Honorowego Obchodów 60. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej, pana profesora Jerzego Buzka (*oklaski*).

Witam ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej na Obczyźnie, pana Ryszarda Kaczorowskiego (*oklaski*).

Witam panią minister i panów ministrów: edukacji narodowej, kultury i dziedzictwa narodowego, obrony narodowej, sprawiedliwości.

Witam prezesa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób represjonowanych.

Witam panów generałów - szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz komendantów głównych Policji i Straży Granicznej.

W sposób szczególny witam Tych, którzy tak wytrwale i przez wiele lat walczyli i walczą o ujawnienie całej prawdy o Zbrodni Katyńskiej oraz zachowanie jej w pamięci pokoleń: księdza prałata Zdzisława Peszkowskiego, byłego więźnia obozu w Kozielsku (*oklaski*), panią Bożenę Łojek (*oklaski*).

Z wielkim szacunkiem witam przedstawicieli rodzin ofiar Zbrodni Katyńskiej. Są wśród nas wdowy po pomordowanych, panie: Antonina Lipska (*oklaski*), Maria Slaska (*oklaski*) i Stefania Westerska (*oklaski*). Są córki i synowie pomordowanych, panie i panowie: Iwona Dąbrowska, Katarzyna Piskorska, Ryszarda Śliwowska, Włodzimierz Dusiewicz, Grzegorz Hofman, Tadeusz Lutoborski i Andrzej Slaski (*oklaski*).

Wysoki Senacie! Szanowni Państwo! Pani Maria Slaska jest wdową po senatorze Janie Slaskim, zamordowanym w Katyniu, pani Iwona Dąbrowska i pan Andrzej Slaski – dziećmi.

Wiem dobrze, jak Zbrodnia Katyńska dotknęła tragicznie rodziny pomordowanych. W Katyniu został rozstrzelany także mój bliski krewny kapitan Kazimierz Wilk. Wśród senatorów obecnej kadencji jest pan senator Jerzy Smorawiński, również krewny rozstrzelanego w Katyniu generała Mieczysława Smorawińskiego.

Dziękuję naszym dostojnym gościom za przyjęcie zaproszenia na to uroczyste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Sprawcy Zbrodni Katyńskiej od początku robili wszystko, aby zataić ją przed światem, a gdy to się nie udało, starali się prawdę o niej zakryć kłamstwem i milczeniem. Cynizm takiej polityki możemy dopiero teraz w pełni ocenić, posiadając od kilku lat pełniejszą wiedzę o sprawcach i rozmiarach tej zbrodni.

Zbrodnia Katyńska była nie tylko dziełem sowieckiego resortu bezpieczeństwa – NKWD, ale i najwyższych władz Związku Sowieckiego. Wniósł o dokonanie zbrodni komisarz spraw wewnętrznych Beria. Decyzję o wykonaniu zbrodni podjęło 5 marca 1940 r. biuro polityczne partii bolszewickiej w składzie: Stalin – sekretarz generalny partii bolszewickiej, faktycznie dyktator Związku Sowieckiego, oraz członkowie politbiura: Kalinin – przewodniczący Najwyższego Sowietu, czyli prezydent; Mołotow –

przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i komisarz spraw zagranicznych, czyli premier i minister spraw zagranicznych; Kaganowicz i Mikojan – wicepremierzy oraz Woroszyłow – komisarz obrony.

Stalin i Kalinin umarli w glorii sprawowanych urzędów; Mołotow, Kaganowicz, Mikojan, Woroszyłow zeszli z tego świata po zbawieni funkcji partyjnych i państwowych; tylko Beria został rozstrzelany. Ale jego los, tak jak odsuniętych od władzy, był tylko wynikiem rozgrywek o władzę na Kremlu po śmierci Stalina.

W 1941 r. po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej i podpisaniu układu polsko-sowieckiego Związek Sowiecki wyraził zgodę na zwolnienie z więzień i obozów wszystkich Polaków i utworzenie Armii Polskiej. Gdy okazało się, że brakuje wśród zwolnionych kilkunastu tysięcy polskich oficerów z obozów jenieckich w Kozielsku, Ostaszkowie oraz Starobielsku, władze sowieckie uruchomiły maszynę kłamstwa. Na zapytania strony polskiej o los tych jeńców Mołotow i Stalin twierdzili, że wszyscy zostali zwolnieni. Podczas kolejnej interpelacji Stalin, w obecności ambasadora Polski w Moskwie, odegrał nawet scenę telefonowania do NKWD i pytania o los oficerów! Później, w rozmowach z polskim premierem i naczelnym wodzem generałem Sikorskim i dowódcą tworzącej się Armii Polskiej w ZSRR generałem Andersem, twierdził, że polscy oficerowie uciekli do Mandżurii, by po kilku miesiącach powiedzieć generałowi Andersowi znów coś innego: że może poszukiwani oficerowie znaleźli się na terenach zajętych przez Niemców i „rozbiegli się”!

Kilka lat później, w 1945 r. władze sowieckie zastosowały podobną taktykę po podstępym aresztowaniu szesnastu przywódców Polski Podziemnej. Przez dłuższy czas twierdziły, że nic o aresztowaniach nie wiedzą.

Jutro minie pięćdziesiąta siódma rocznica odkrycia grobów pomordowanych polskich oficerów w Katyniu. Dnia 13 kwietnia 1943 r. Radio Berlin ogłosiło wiadomość ze Smoleńska, że tamtejsza ludność wskazała władzom niemieckim miejsce tajnych egzekucji masowych wykonywanych przez bolszewików, gdzie wymordowano dziesięć tysięcy polskich oficerów.

Dwa dni później, 15 kwietnia 1943 r. Radio Moskwa nadało następujący komunikat: „W ciągu ubiegłych dwóch, trzech dni oszczercy Goebbelsa rozpowszechniali podłe wymysły, utrzymując, iż władze sowieckie dokonały masowego rozstrzelania polskich oficerów wiosną 1940 r. w okolicach Smoleńska. Wynajdując tę potworność, szubrawcy niemiecko-faszystowskie nie wahają się przed najbardziej bezwstydnymi i niktzemnymi kłamstwami, starając się pokryć zbrodnie, które – jak to obecnie stało się oczywiste – dokonane były przez nich samych”.

To nie Niemcy hitlerowskie, ale Związek Sowiecki postanowił „pokryć” Zbrodnię Katyńską najbardziej bezwstydnym i niktzemnym kłamstwem! Krył ją takim kłamstwem aż do 1989 r.!

Pamiętamy, jakie były konsekwencje tego kłamstwa. Pamiętamy, jakie były skutki spisku milczenia na temat Zbrodni Katyńskiej. Wystarczy wspomnieć losy pomnika ofiar Katynia postawionego potajemnie w 1981 r. na Cmentarzu Powązkowskim.

Od momentu odkrycia grobów w Katyniu mało kto łudził się, aby los jeńców z Ostaszkowa i Starobielska był inny niż jeńców z Kozielska. Niewiedziano jednak, gdzie są kolejne „Katynie”. Odkryto je dopiero po pół wieku w Miednoje koło Tweru oraz w Charkowie.

Także dopiero jesienią 1992 r. z dokumentów przekazanych przez prezydenta Rosji prezydentowi Polski dowiedzieliśmy się, że skala Zbrodni Katyńskiej jest jeszcze większa, niż sądzono. Politbiuro partii bolszewickiej rozkazało wymordować nie tylko około piętnastu tysięcy polskich jeńców z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, ale także jedenastu tysięcy obywateli polskich, aresztowanych i przetrzymywanych w sowieckich więzieniach na Kresach Wschodnich. Według terminologii władz sowieckich byli to: „członkowie organizacji kontrrewolucyjnych – szpiegowskich i dywersyjnych, byli obszarnicy, fabrykanci, oficerowie, urzędnicy i zbiedzy”. Decyzję o rozstrzelaniu uzasadniono w ten sposób, że wszyscy – tak jeńcy, jak aresztowani – są „zawziętymi, niepoprawnymi wrogami władzy sowieckiej”.

Ten kolejny rozdział Zbrodni Katyńskiej nie jest w pełni znany. Dnia 20 marca 1940 r. Beria nakazał przetransportować część

więzionych na kresach do Kijowa, Charkowa, Chersonia oraz Mińska. Z aresztowanych miano rozstrzelać ponad siedem tysięcy osób. Jaki był los pozostałych czterech tysięcy – nie wiadomo. Nie znamy miejsc egzekucji. Prawdopodobnie większość rozstrzelano w Kijowie i w Mińsku. Nie wiadomo, gdzie są groby pomordowanych.

Wielokrotnie już podkreślano, że wśród jeńców polskich zamordowanych w Katyniu, Twerze i Charkowie bardzo wielu należało zarówno do elity Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza, Policji Państwowej, jak i do elity intelektualnej narodu.

W słynnej książce „Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów”, opatrzonej przedmową generała Andersa, napisano, że wśród wymordowanych jeńców byli: „Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego będący najwyższym wytworem jego kultury we wszystkich dziedzinach życia” oraz stwierdzono, że strata tego rodzaju była tragicznym ciosem w dorobek cywilizacyjny narodu.

W 1976 r. na łamach londyńskiego „Orła Białego” napisano wprost: „W Rosji pomordowano kwiat inteligencji polskiej, najwartościowszą substancję biologiczną narodu”! Podobnie należy ocenić listę rozstrzelanych osób z więzień na Kresach Wschodnich.

Tu, w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, trzeba podkreślić, że wśród tysięcy pomordowanych przed sześćdziesięciu laty było kilku senatorów Rzeczypospolitej Polskiej.

W Katyniu rozstrzelany został Jan Ślaski – senator z województwa pomorskiego w latach 1938-1939, ziemianin, major rezerwy Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari.

W Charkowie zamordowany został Tadeusz Petrażycki – senator z nominacji prezydenta Rzeczypospolitej w latach 1935-1938, były sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego, pułkownik Wojska Polskiego w stanie spoczynku, kawaler Orderu Virtuti Militari.

Wśród osób aresztowanych na Kresach Wschodnich i skazanych na śmierć na podstawie decyzji politbiura partii bolszewickiej z 5 marca 1940 r. i rozstrzelanych wiosną 1940 r. na Ukrainie, podobno w Kijowie, byli:

– Maciej Bundzylak, senator z województwa lwowskiego w latach 1938-1939, ziemianin;

– Apolinary Garlicki, senator z województwa lwowskiego w latach 1930-1935, profesor gimnazjalny;

– Innocenty Głowacki, senator z województwa wołyńskiego w latach 1930-1945, ziemianin i przemysłowiec;

– Emil Hordyński, senator z województwa stanisławowskiego w latach 1938-1939, sędzia;

– Hrabia Tadeusz Moszyński, senator z województwa poleskiego w 1935 r., notariusz.

Na liście proskrypcyjnej było także dwóch innych byłych senatorów z Wołynia: Helena Lewczanowska, senator w latach 1922-1927, właścicielka majątku, oraz Mikołaj Masłow, senator w latach 1930-1938, adwokat.

Nie mamy jednak pewności, czy zostali oni rozstrzelani na Ukrainie, bo niektóre źródła twierdzą, że zmarli na wysiedleniu w Kazachstanie.

Senatorowie: Głowacki, Hordyński, Lewczanowska i Masłow byli narodowości ukraińskiej.

Dodam, że w czasie drugiej wojny światowej, a także w okresie powojennym, straciło życie z rąk sowieckich w sumie czterdziestu trzech byłych senatorów, w tym piętnastu w egzekucjach, dwudziestu trzech w więzieniach i łagrach, pięciu w nieznanych okolicznościach. Wśród ofiar był Aleksander Prystor – marszałek Senatu w latach 1935-1938, były premier, pułkownik Wojska Polskiego w stanie spoczynku, kawaler Orderu Virtuti Militari.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Kazimiera Iłłakowiczówna pod wrażeniem odkrycia grobów w Katyniu w 1943 r. napisała, na obczyźnie, wiersz o pomordowanych, w którym pytała: „O czym myślał, kiedy umierał / Za szeregiem walący się szereg?”

Poetka zapewne nie wiedziała, że w Katyniu znaleziono przy jednym z zamordowanych oficerów kartkę z takim oto wyznaniem: „Modłę się za naród co żyje w udęcie / Za niegasnące otuchy zarzewia / W piersiach, co wierzą w Ojczyzny powstanie”.

Wierzmy, że taka była ostatnia myśl i modlitwa zamordowa-

nych w Katyniu, Twerze, Charkowie i innych miejscowościach. Proszę wszystkich państwa o powstanie i uczczenie chwilą ciszy pomordowanych przed sześćdziesięciu laty w Katyniu, Twerze, Charkowie i innych miejscach.

(Wszyscy obecni wstają z miejsc, chwila ciszy).

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.)

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

(Zgromadzeni odpowiadają: Amen.)

Dziękuję.

Proszę teraz o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego Komitetu Honorowego Obchodów 60. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej pana profesora Jerzego Buzka.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

**Przemówienie
Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej
Przewodniczącego Komitetu Honorowego Obchodów
60. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej
Jerzego Buzka**

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Panie i Panowie Senatorowie! Wielce Czcigodni Przedstawiciele Rodzin Katyńskich! Szanowni Państwo!

Sześćdziesiąta rocznica Zbrodni Katyńskiej. Obchodzimy ją w wolnej Polsce. Po raz pierwszy obchodzimy ją, mając pełną świadomość, jak rozległa była ta tragedia i jak bardzo dotknęła nas wszystkich – Polaków. Zbrodnia Katyńska wstrząsnęła głęboko naszym społeczeństwem zaraz po jej ujawnieniu, choć w roku 1943 nikt nie zdawał sobie jeszcze sprawy z ogromu tragedii. Nikt nie mógł przypuszczać, że w katyńskich mogiłach pochowano nie tylko polskich oficerów, elitę polskiego społeczeństwa, ale że pochowano w nich również na długie lata polską suwerenność. Nikt nie wiedział też, że ponad głowami Polaków alianci znaleźli Polsce nowe miejsce w Europie. Prawda o Zbrodni Katyńskiej była tak niewygodna, że na długo zapadła nad nią zmowa milczenia. To milczenie przerwaliśmy sami, w znacznej mierze dzięki determinacji Rodzin Katyńskich i wielu osób obecnych na tej sali, których zasług nie sposób przecenić.

Po blisko pół wieku przyszedł czas, by sprawami katyńskimi zajął się parlament i rząd, by spłacić dług wobec tych obywateli, którzy służąc wiernie polskiemu państwu, znaleźli śmierć z ręki swoich wrogów. Tęgo długu nigdy nie spłacimy do końca, ale możemy pamiętać i przekazywać pamięć kolejnym pokoleniom Polaków.

Rząd nie zawahał się przed przeznaczeniem niezbędnych środków na budowę polskich cmentarzy wojennych. Ich istnienie,

istnienie nekropolii na Wschodzie, zakończy długą drogę przez milczenie i kłamstwa do prawdy o Zbrodni Katyńskiej, drogę od bezimiennej zbiorowej mogiły do prawdziwego, żołnierskiego grobu.

Nie ma już białej plamy w zbiorowej świadomości Polaków i nie ma takiej plamy w zbiorowej świadomości Europy. Wiemy więcej o tamtych strasznych dniach niż kiedykolwiek dotąd. Na pewno nie wiemy wszystkiego, ale możemy śmiało powiedzieć, że polscy oficerowie odzyskali na nowo swoją tożsamość i mają miejsce spoczynku wśród nas, w naszych sercach.

Przed dziesięcioma dniami uczestniczyłem w uroczystej promocji „Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu”. To ważne dzieło, które pozwala spojrzeć w sposób indywidualny, niemal prywatny na losy wielu Polaków i wielu polskich domów. Jestem przekonany, że w ten sposób ziszcilo się pragnienie, przede wszystkim Rodzin Katyńskich, by hołd oddawany bohaterom był świadectwem o konkretnych ludziach i ich osobistej godnej podziwu postawie.

Zyjemy dziś w wolnej Polsce tak, jakbyśmy żyli w niej od zawsze. Wolność, do której mamy naturalne prawo, powszednie. Pozostawiliśmy za sobą złe sny o przeszłości. To dobrze. Ale w rocznicę tak wielkich narodowych wydarzeń, wielkich narodowych tragedii, warto uświadomić sobie, czym naprawdę jest wolność i niepodległość. Mamy niewiarygodne szczęście: doczekaliśmy niepodległej Polski, Szkoda, że nasi bracia, najlepsi synowie naszego narodu, nie mogą być dzisiaj z nami. Zrobimy wszystko, by budując bezpieczeństwo i dobrobyt Polski, okazać się godnymi ich pamięci.

Dlatego przyjęliśmy Państwowy Program Uroczystości Katyńskich, które odbywają się nie tylko w wielu polskich miastach, ale i zagranicą, wśród środowisk polonijnych. Chcemy być w tych ważnych chwilach razem, wszyscy Polacy. Udział pani marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w uroczystościach poza granicami kraju z pewnością podkreśli więź, jaka łączy polską wspólnotę rozsianą po całym świecie.

Szanowni Państwo! Zgromadzeni na uroczystym posiedzeniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, pragniemy powiedzieć wszystkim, że pamiętamy o naszych rodakach pomordowanych na Wschodzie. Już niedługo odsłonimy i poświęcimy polskie cmentarze w Katyniu, Charkowie i Miednoje oraz odprawimy symboliczny pogrzeb naszych bohaterów. Zaczniemy nowe życie umocnieni ich wiarą i heroizmem. Z nadzieją, która wypływa z naszej chrześcijańskiej tradycji, będziemy patrzeć w przyszłość Polski, w przyszłość Europy. (Oklaski).

**Przemówienie
przedstawiciela Rodzin Katyńskich
Bożeny Łojek**

Panie Premierze,
Pani Marszałek,
Szanowni Państwo,
Drogie Rodziny Katyńskie,

57 lat temu, 13 kwietnia 1943 roku Niemcy ogłosili komunikat radiowy o odnalezieniu w Lesie Katyńskim masowych grobów oficerów polskich, wziętych do niewoli sowieckiej po 17 września 1939 r.

Dużo dziś wiemy, o skutkach jakie wywołał w polityce międzynarodowej ów komunikat, ujawniający bestialski masowy mord w Katyniu. Znamy straty, jakie poniosła Polska, w różnych dziedzinach życia, w związku ze śmiercią w Katyniu, Twerze i Charkowie tysiący znakomitych specjalistów, uczonych, pisarzy, ludzi kultury.

Mała jest natomiast nasza wiedza o skutkach, jakie wywołał mord katyński w rodzinach ofiar, które znajdowały się na terenach Polski okupowanych przez Niemców i Rosjan, lub były deportowane w głąb Rosji.

To dziwne, że po 60 latach, od popełnienia zbrodni znamy jej skutki w wymiarze państwowym, narodowym i ogólnospołecznym. Potrafimy określić straty jakie poniosła polska racja stanu, a nie potrafimy stworzyć syntezy cierpienia i dramatu pojedynczej rodziny, cierpienia i poniżenia, które trzeba było znosić przez lata, gdy sprawcy zbrodni i ich spadkobiercy sprawowali władzę w tej części Europy.

Jestem przekonana, że dziś właśnie w 60. rocznicę zbrodni katyńskiej, oddając hołd jeńcom i więźniom, którzy za swą wier-

ność Ojczyźnie zapłacili życiem – wspomnieć też trzeba o dramacie wdów, które pozbawione męzowskiej opieki godnie przeszły przez najokropniejsze meandry okupacyjnego i zesłańczego piekła. Potrafiły mimo wdowiej biedy, wychować osierocone dzieci na wartościowych i mądrych ludzi.

Trzeba wspomnieć o córkach i synach, które pozbawione ojcowskiej miłości i autorytetu nie zapomniały nigdy o synowskim obowiązku i w czasach najgłębszego zakłamania z determinacją walczyły o pamięć i prawo do godności swoich Ojców.

Oddajmy im należną cześć.

Dziękuję.

**Słowo duszpasterskie Biskupa Polowego Wojska Polskiego
Ks. gen. Sławoja L. GŁÓDZIA
wygłoszone w 60 lecie Zbrodni Katyńskiej**

*„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało,
lecz duszy zabić nie mogą,
(Mt 10.28)*

1. Bóg zna ich imiona

Od Pomnika Poległych na Wschodzie, przychodzimy do Katedry Polowej – domu Boga Żywego.

Od tamtego lasu krzyży wypełniających deportacyjny wagon – symbol polskiej Golgoty Wschodu, od świątyni Pańskiej, w której – co dnia – Jezus Chrystus, Światłość ze Światłości, ofiaruje nam swoje Ciało i swoją Krew – abyśmy życie mieli.

Jest z nami Ksiądz Prymas, przedstawiciele Najwyższych władz Rzeczypospolitej, także Ci, którzy wtedy bliskich stracili – Rodziny Katyńskie.

60 lat temu, wiosną 1940 roku miała miejsce zbrodnia w Katyniu, Charkowie, Miednoje.

Wyrok – wiemy to dziś – wydano nieco wcześniej, 5 marca 1940 roku.

Kilkusobowe grono sowieckich przywódców państwowo-partyjnych zdecydowało, że 21 837 jeńców – Polaków poniesie śmierć: oficerowie służby czynnej i rezerwy, policjanci, funkcjonariusze służby więziennej, urzędnicy państwowi, adwokaci i wojevodowie, duchowni i właściciele ziemscy.

Należeli do elity polskiego Narodu, stanowili o sile ducha – byli duszą narodu. Wydano, więc wyrok na uśmiercenie ciała a nade wszystko DUCHA!

To była przyczyna, aby skazać na śmierć.

Sprzeniewierzono się, który to już raz – Bożemu przykazaniu: „Nie zabijaj”! Jeszcze raz popełniono kainową zbrodnię.

Z obozów jenieckich w Kozielsku, Starobielsku, Ostaszkwowie rozpoczęli wtedy, w kwietniu 1940 roku, swoją ostatnią podróż.

Jeden z nich, rotmistrz Solski, który w podręcznym kalendarzyku prowadził zapiski, kiedy zobaczył cel ostateczny podróży, katyński las, zanotował jedno tylko słowo: „Straszne” – słowo-syn-tezę tamtego dramatu, tamtej tragedii.

Kto z nich – zamordowanych przed 60 laty – przypomniał sobie w chwili ostatecznej ten fragment Mateuszowej Ewangelii, dziś czytanej: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt 10.28). Tak nie mogą! Bo dusza jest nieśmiertelna! Dusza żyje! Pamięć żyje!

Kto z nich, stojąc na krawędzi dołu śmierci, oddawał swe istnienie w ręce tej Największej Nadziei, która zawieść nie może: „Kto we mnie wierzy, choćby i umarł żyć będzie” (J 11.25).

Bóg zna ich imiona.

Pozostały po nich, w dolach śmierci, wydobyte podczas ekshumacji, znaki tej chrześcijańskiej nadziei, zawierzenia i ufności.

Krzyżyki, medaliki, szkaplerze, orzełki, książeczki do nabożeństwa, święte obrazki. Znaki wiary, i znaki Polski. Patrzyliśmy na nie po ekshumacji. Znaki duszy żywej!

Przynieśliśmy im, po latach, nad grobowe mogiły, Chrystusa Eucharystycznego. Przynieśliśmy i przynosić będziemy nasze ufne modlitwy, a także polskie melodie i wojskowy ceremoniał, i pamięć, której nie przysypie popiół zapomnienia.

„Do każdego więc, który przyzna się do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” – mówi Chrystus. (Mt 10.32). Oni się przyznali do Chrystusa i duszy Narodu.

Wiemy o tych naszych Braciach z Katynia, Miednoje i Charkowa, że zginęli dlatego – i tylko dlatego – że byli tymi, którzy się PRZYZNAWALI!: Do Boga, do wiary, do ojczyzny, do wspólnoty polskiego narodu, – do tego co Polskę stanowi!

2. Rozlega się nad Polską katyńskie dzwonięcie

Umiłowani!

Nieco ponad miesiąc temu, 9 marca, przed Katedrą Polową Wojska Polskiego miał miejsce liturgiczny obrzęd poświęcenia dzwonów przeznaczonych do Katynia, Miednoje, Charkowa. Uczestniczył w tej uroczystości Nuncjusz Apostolski, Prymas Polski, a także hierarchowie chrześcijańskich Kościołów: prawosławnego, ewangelickiego i gminy żydowskiej.

W modlitwie poświęcenia, prosiliśmy Boga, aby głos dzwonów – ilekroć się odezwą – przypominał o świadectwie męki i śmierci tych synów naszego narodu – ludzi w mundurach, ludzi spod znaku orła w królewskiej koronie.

Na polskich cmentarzach wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje dzwony te zostaną umieszczone w podziemnych niszach.

De profundis – z głębokości będzie dobiegał ich dźwięk – przypominając kainową zbrodnię, której nie da się zapomnieć i przysypać ziemią, przykryć osadem mijających dni.

Kainie, Kainie, gdzie jest brat twój Abel!

Rozbrzmiewać będzie ich dźwięk, niby donośny głos trąb, o którym mówi czytana dziś Księga Liczb – „*przy waszych ofiarach będziecie dąć w trąby; one będą przypomnieniem o was przed Panem. Jam jest Pan, Bóg wasz.*” (por. Lb 10.10)

One będą przypomnieniem o was przed Panem!

Także przed światem!

„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (MT 10.28)

Umiłowani w Panu!

Od początku kwietnia rozlega się nad Polską katyńskie dzwonięcie, budzi pamięć o tamtej zbrodni, przypomina o obowiązku modlitwy za pomordowanych.

Wiemy dobrze, że od 57 lat, od czasu ujawnienia katyńskiej zbrodni, trwa wielka batalia o to, aby prawda o tamtej tragedii w całej pełni wyszła na światło dnia. Tak nie jest. Wciąż jest tyle

pytań i tajemnic. Doświadczamy ich choćby w związku z ostatnim telefonem Prezydenta Rosji.

Dziś modlić się będziemy za ofiary tamtej zbrodni, powierzając ich śmierć męczeńską Bożemu Miłosierdziu. Będziemy się modlić także za tych – wielu ich! – ludzi naszego narodu – co poprzez lata, ofiarnie i wytrwale starali się dociekać prawdy o Katyniu i dzielić się nią.

Iluz z nich w minionej epoce doznało represji, prześladowań.

Swoje wysiłki podejmowali wtedy, kiedy wolny świat wstydlawie milczał, lub starał się zasięg tej prawdy o strasznej zbrodni ograniczyć i przytłumić.

Czy uwierzy młoda generacja, że jeszcze kilkanaście lat temu, słowo: Katyń, i data zbrodni: 1940 – to były słowa karalne.

Warto może sporządzić takie zestawienie represji doznanych przez Polaków za Katyń: spraw sądowych, kolegiów, rewizji, konfiskat wydawnictw.

Co by było, gdyby pamięć o Katyniu udało się usunąć ze świadomości współczesnych Polaków? Usunąć z duszy Narodu!

Co by się stało?!

Przecież wiedza o tej strasznej zbrodni – tak przez lata w oficjalnym życiu fałszowana i przemilczana – budziła nieufność do komunistycznego systemu, dowodziła jego fałszu i obłudy. Ale zarazem uświadamiała cenę polskości i wartość polskości.

O tym trzeba pamiętać!

Również dziś!

Wielką cenę zapłaciło Wojsko Polskie. Uśmiercono tysiące oficerów. Jakby było tego mało. Po wojnie Wojsko Polskie płaciło nową cenę. Wyrywano Boga z żołnierskich dusz. I dalej trzeba było się bać tych „co zabijają ducha”.

3. Opasaliśmy Polskę znakami pamięci

W dziele rozpoznawania prawdy o Katyniu, i o innych miejscach kaźni w ZSRR, jeńców – oficerów polskich mają dziś udział agendy rządowe, także stowarzyszenia, pośród nich oddane bez reszty służbie narodowej pamięci Rodziny Katyńskiej, także fun-

dacje, m.in. Fundacja Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, której dziełem jest ten pomnik-wagon przy ulicy Muranowskiej.

11 czerwca ubiegłego roku modlił się przy nim Ojciec Święty Jan Paweł II takimi słowami: „Wszchemogący wieczny Boże, Ojczyźnie ludów i narodów, błagamy Cię, przyjmij dar świadectwa wiary, męki i śmierci synów naszego narodu umęczonych i zamordowanych na Wschodzie”.

Przez te 10 lat naszej wolności, opasaliśmy całą Polskę znakami pamięci o Katyniu, Charkowie, Miednoje, Gołgocie Wschodu, pomnikami i tablicami. Ukazało się także wiele cennych książek źródłowych i opracowań, które przybliżyły wyraz tamtej zbrodni, utrwaliły jej okoliczności, biografier ofiar.

To praca wciąż niezakończona, niekiedy zaczęta zaledwie.

Apeluje o jej kontynuowanie Kościół – który wydobywa i utrwała świadectwa męczeństwa.

„Nasz wiek – mówił Ojciec Święty w ubiegłym roku w Bydgoszczy – nasze stulecie, ma swe szczególnie martyrologium jeszcze w pełni nie spisane”. Trzeba je zbadać, trzeba je spisać, trzeba wyjawiać, wszystkie świadectwa męczenników naszego wieku, którzy ponieśli śmierć jako ofiary komunizmu i nazizmu, „płacąc krwią za przynależność do Chrystusa, do Kościoła”.

Częścią tego martyrologium współczesnego chrześcijaństwa jest śmierć w katyńskim lesie, w Miednoje, w Charkowie i tylu innych miejscach znanych i nieznanach!

„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt 10.28)

4. Przed grobami śmierci wyciągamy dłoń pojednania

Umiłowani!

Nasza tegoroczna uroczystość Zbrodni Katyńskiej, przypada na czas Wielkiego Jubileuszu Odkupienia. Każdy Rok Jubileuszowy jest jakby zaproszeniem na ucztę weselną. Dwutysiąclecie wielkiej tajemnicy wiary: narodzin z Maryi Dziewicy Syna Bożego, ma stać się czasem pojednania i znakiem nadziei dla wszystkich, którzy przez swoje życie idą drogami Chrystusa i Jego Kościoła.

Ofiarujcie nam Kościół dary Wielkiego Jubileuszu Odkupienia, a wśród nich łaskę przebaczenia grzechów, owoc wewnętrznej przemiany.

Idziemy drogami Roku Świętego, który ma być dla „każdego człowieka i całego Kościoła źródłem nowej nadziei i radości w Duchu Świętym”.

Idziemy za Ojcem Świętym, który z takim oddaniem stara się – choćby w czasie swej ostatniej pielgrzymki do Ziemi Świętej – pomagać ludziom w zaprowadzeniu ładu w sobie i wokół siebie.

W Środę Popielcową Kościół wobec świata dokonał historycznego rachunku sumienia wobec Boga. Rozpoznał i wyznał formy antyświadectwa i zgorszenia, jakie miały miejsce w Jego historii. Zrobił to w celu własnej odnowy wewnętrznej i wzrostu w łasce i świętości – z całą otwartością i odpowiedzialnością.

Zrobił to, aby dać przykład ludziom i strukturom, że można, że trzeba – wyznać to, co było grzechem – by wejść z czystym sercem w Trzecie Tysiąclecie.

Bracia i Siostry!

W kwietniowe dni – czas Wielkiego Postu – dokonujemy rachunku sumienia i zachęcamy innych, aby tego rachunku również dokonali.

Podczas swojej biskupiej posługi dla diecezji wojskowej kilkakrotnie przybywałem do miejsc tamtej zbrodni.

Na krawędzi dołów śmierci, wobec wydobytych polskich, żołnierskich kości, wobec materialnych śladów II Rzeczypospolitej, głosiłem Chrystusa Umęczonego, Pohańbionego, Zmartwychwstałego.

Patrzyłem także w oczy tych, co tam ze mną przyjechali – często po raz pierwszy – żon, synów, córek, rodzin pomordowanych.

I słyszałem na tamtych skrawkach rosyjskiej i ukraińskiej ziemi, splamionej kainową zbrodnią, słowa, co nie były tylko częścią codziennej modlitwy. Wobec tamtych materialnych śladów zbrodni, były to słowa – najgłębszego wyznania wiary, manifestacji prawdziwie chrześcijańskiej postawy: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Spotka-

tem i Rosjan co mówili: Izwienitie! Izwienitie! Przebaczcie! Przebaczcie!

Te słowa są nadzieją dla Polski, dla Rosji, dla Ukrainy, dla Europy, dla świata, dla Trzeciego Tysiąclecia!

Ale przecież przebaczenie, które jest spełnieniem Bożego nakazu, nie odsuwa pamięci, nie daje pierwszeństwa zapomnieniu.

Przebaczenie, jeżeli ma być autentyczne, musi znać pełną prawdę o uczynionej zbrodni, a także mieć pewność, że ten, któremu się przebacza, ma świadomość popełnionego zła.

To nakazuje również nasza odpowiedzialność wobec Chrystusa, który zostawił nam zdanie miłości wzajemnej, która tylko jest możliwa w prawdzie. Na ten temat już powiedziano wiele wczoraj i dziś!

Wiemy, jak długo – u naszych sąsiadów prawda o Katyniu torowała sobie drogę na światło dnia. Okazała się jednak silniejsza niż skorupa kłamstwa.

Radujemy się każdym krokiem, co służy poznaniu prawdy o tamtej zbrodni. Ale pytamy też często z niepokojem: co i kto hamuje, te szczerze zabiegi, które mają dopomóc przewycięzeniu złej przeszłości?

Umiłowani!

W duchu Chrystusowego pokoju i miłości przed grobami śmierci wyciągamy dłoń do przebaczenia, do współczesnych pokoleń miszkańców Tamtej ziemi. Innej możliwości nie ma! Czynimy to z nadzieją, że gest ten nie zawiśnie w próżni. Budujemy wspólne – my słowianie – cywilizację miłości, cywilizację kultury, cywilizację życia! Cywilizację ducha!

A patrząc na polskie sprawy, które się z Katyniem wiążą możemy powiedzieć, że nie dla upokorzenia żyjących, ale dla przewycięzenia złej przeszłości, trzeba się zdobyć na budowanie sąsiedztwa w prawdzie i miłości. Taki jest cel naszej modlitwy.

Wracaliśmy w tym roku do wspomnień Zjazdu Gnieźnieńskiego, dzięki któremu Polska stała się wtedy przed tysiącem lat, samodzielnym podmiotem chrześcijańskiej Europy.

Wydobywamy te polskie moce, dzięki którym Polska trwa, również z katyńskiego lasu, z Charkowa, z Miednoje.

W gmachu Zamku Królewskiego w Warszawie, 60 lat później, Premier Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wręczał monumentalną „Księgę Cmentarną” Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu przedstawicielom rodzin pomordowanych – także ich wnukom i prawnukom, młodemu chłopcu i młodej dziewczynie.

Niech niosą w swoje życie prawdę o tym tragicznym doświadczeniu historii swojego narodu i swoich przodków. Niech ją niosą w XXI wiek i o niej pamiętają!

Rozlegnie się głos cmentarnego dzwonu na polskich cmentarzach wojennych w Katyniu, Miednoje, Charkowie.

Latem nastąpi uroczystość poświęcenia cmentarza w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

Z kart albumu, co przynosi biogramy zamordowanych w Katyniu, patrzą na nas tamci nasi Bracia z katyńskiego lasu, także z Charkowa i Miednoje.

Obyśmy ich spojrzeń nie zasmucili! Nie zasmucili! Oby nie nadeszła taka chwila, że – zda się – usłyszymy od nich pełne goryczy pytanie: Czy było warto?

Oby nie nadeszła!

Trzeba dopowiedzieć też nam Polakom tę prawdę, że świadomość o tej zbrodni jest pomniejszana, nie pełna, jakby zapomniana. A jest to nasz narodowy Holokaust!

A zarazem trzeba Boga prosić o łaskę miłości ku ojczyźnie, ku narodowi, ku braciom polskiego języka i kultury. Także o łaskę przebaczenia wśród pobratymczych narodów i łaskę pamiętania i opamiętania! Dzwoni już nad Polską Katyński dzwon.

Dzwoni tobie, Dzwoni mnie, Dzwoni synom i córkom naszej Ojczyzny. Głosi i głosić będzie!

„Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt 10.28)

Pamiętajmy!

Amen.

ZATWIERDZAM

.....
JERZY BUZEK
Prezes Rady Ministrów

PROGRAM
obchodów 60 rocznicy Zbrodni Katyńskiej
pod patronatem Prezesa Rady Ministrów
Pana Jerzego Buzka

marzec – wrzesień 2000 r.

Lp.	Data	Nazwa przedsięwzięcia	Organizator	Uwagi
1.	3 marca (piątek) 10.30 – 14.30	Konferencja naukowa pt.: „ <i>Dokumentacja zbrodni NKWD na obywatelach II RP w czasie drugiej wojny światowej</i> ”.	Naczelną Dyrekcja Archiwów Państwowych, Centralne Archiwum Wojskowe, IH PAN, ROPWiM, NKHBZK, GA Policji, CA Służb Więziennych, CA Straży Granicznej	Sala lustrzana Archiwum Głównego Akt Dawnych

2.	3 kwietnia (poniedziałek) 11.00 – 13.00	Uroczysta promocja <i>Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu</i> . Wręczenie pierwszych egzemplarzy dzieła Prezesowi Rady Ministrów, Marszałkom Sejmu i Senatowi RP, Prymasowi.	ROPWiM, Dyrekcja Zamku Królewskiego, NKHBZK, Oficyna Wydawnicza „Rytm”	Sala Koncertowa Zamku Królewskiego
3.	6 kwietnia (czwartek) 12.00 – 13.00	Wmurowanie tablicy upamiętniającej pracowników KG Policji Państwowej zamordowanych przez NKWD.	Komenda Główna Policji	ul. Puławska
4.	11 kwietnia (wtorek)	Uroczystości przy <i>Grobie Nieznanego Policjanta w Katowicach</i> , organizowane przez młodzież.	Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939”, Prezydent Katowic, Komenda Wojewódzka Policji, Wojewoda Katowicki	
5.	12 kwietnia (środa) godziny wieczorne (20.00)	Okolicznościowe wystąpienie telewizyjne Prezesa Rady Ministrów jako przewodniczącego Komitetu Honorowego i patrona obchodów 60 rocznicy Zbrodni Katyńskiej.	Rzecznik Prasowy Rządu, CIR	TV pr. I, po „Wiadomościach”

6.	13 kwietnia (czwartek) godz. 9.00	Posiedzenie Sejmu RP w celu przyjęcia uchwały z okazji 60. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej.	Marszałek Sejmu, Komisje Sejmowe: Obrony Narodowej i Spraw Zagranicznych	Gmach Sejmu RP
	godz. 10.00	Spotkanie Marszałka Sejmu RP, Marszałka Senatu RP i Prezesa Rady Ministrów z wdowami po zamordowanych jeńcach. Wręczenie tekstu okolicznościowego przesłania na specjalnych blankietach.	Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Kancelaria Sejmu RP, Federacja Rodzin Katyńskich, Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939”	Gmach Sejmu RP
	godz. 12.00	Złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza z udziałem wszystkich służb mundurowych.	MON wg specjalnego scenariusza, Federacja Rodzin Katyńskich, MSWiA, Straż Graniczna, Policja, Żandarmeria Polowa, Służba Więzienna	
	godz. 13.00	Złożenie wieńców na placu Zamkowym pod kamieniem upamiętniającym ofiary Zbrodni Katyńskiej.	MON, Komitet Katyński S. Melaka	Stare Miasto Plac Zamkowy
	godz. 14.30	Złożenie wieńców w Dolince Katyńskiej na Powązkach Wojskowych.	MON, Warszawska Rodzina Katyńska	

	godz. 15.30	Złożenie wieńców w Sanktuarium Poległych i Pomordowanych na Wschodzie przy kościele Karola Boromeusza i na grobie ks. Stefana Niedziela.	MON, Warszawska Rodzina Katyńska.	Stare Powązki (cywilne)
	godz. 17.00	Uroczystości państwowe przy <i>Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie</i> . Wystąpienie Prezesa Rady Ministrów Apel Poległych, złożenie wieńców.	MON, Federacja Rodzin Katyńskich, Związki kombatanckie, władze Warszawy	Warszawa ul. Muranowska Udział najwyższych władz państwowych i wszystkich służb mundurowych
	godz. 18.30	Uroczysta Msza św. w Katedrze Polowej WP.	Biskup Polowy WP, MON	Katedra Polowa WP
7.	13 kwietnia (czwartek)	Złożenie kwiatów w imieniu Prezesa Rady Ministrów przez przedstawicieli polskich placówek dyplomatycznych na terenie Federacji Rosyjskiej i Ukrainy. Złożenie kwiatów pod pomnikami katyńskimi na całym świecie.	Ambasada RP w Moskwie, Ambasada RP w Kijowie, Konsulat Generalny RP w Charkowie, Attachat Wojskowy w Moskwie i Kijowie Placówki dyplomatyczne RP	Katyń, Miednoje, Charków, Starobielsk, Ostaszków, Kozielsk, Bykownia

8.	13 kwietnia (czwartek)	Uroczystości pod pomnikami katyńskimi na terenie całego kraju.	Wojewodowie, Samorządy, Federacja Rodzin Katyńskich	
9.	14 kwietnia (piątek) godz. 17.00	Uroczyste nabożeństwo przy symbolicznych grobach ofiar Zbrodni Katyńskiej na Cmentarzu Prawosławnym na Woli.	MON, Ordynariat Prawosławny WP, Warszawska Rodzina Katyńska	
10.	30 kwietnia (niedziela)	Uroczystości katyńskie na Cmentarzu w Gannersbury w Londynie pod pomnikiem upamiętniającym ofiary Zbrodni Katyńskiej.	Stowarzyszenie Polских Kombatantów, Rodziny Katyńskie w Londynie	Uroczystości pod wszystkimi pomnikami katyńskimi na całym świecie
11.	12 maja (piątek)	Uroczysta laudacja dzieła zbiorowego: <i>Muzeum Katyńskie w Warszawie – Przewodnik</i> . Ekspozycja muzealna zbiorów katyńskich.	MON, NKHBZK	Muzeum Katyńskie ul. Powsińska
12.	20 maja (sobota)	Międzynarodowa Sesja Naukowa pt.: <i>„Zbrodnia Katyńska po 60 latach. Polityka, nauka, moralność”</i> . Referaty opublikowane wcześniej w „Zeszyty Katyńskim” nr 12.	Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, NKHBZK, Dyrekcja Zamku Królewskiego	Zamek Królewski Sala Koncertowa

13.	29 maja (poniedziałek)	Posiedzenie Kapituły Orderu Virtuti Militari w celu wydania aktu przeniesienia Orderu na Cmentarze w Katyniu, Miednoje i Charkowie	Kancelaria Prezydenta RP, Kancelarz Orderu gen. bryg. Stanisław Natęcz-Komornicki	Kancelaria Prezydenta RP, Siedziba Kapituły, ul. Wiejska
14.	10 czerwca (sobota)	Uroczystość otwarcia i poświęcenia polskiego cmentarza wojennego w Miednoje.*	Kancelaria Premiera MSWiA, Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939”, Federacja Rodzin Katyńskich, Duszpasterstwo Policji	Cmentarz w Miednoje (oddzielny program) Udział bpa M. Dusia oraz kapelanów SG i służby więziennej
15.	15 czerwca (czwartek)	Ogłoszenie wyników Konkursu „Katyń – Gólgota Wschodu”.	Ministerstwo Edukacji Narodowej	Cmentarz w Charkowie (oddzielny program) Udział Biskupa Polowego WP Sławoja L. Głódzia z Ordynaria- tu Polowego WP
16.	17 czerwca (sobota)	Uroczystość otwarcia i poświęcenia cmentarza ofiar totalitaryzmu w Charkowie.*	Kancelaria Premiera, MON, Ordynariat Polowy WP, Federacja Rodzin Katyńskich	
17.	1 lipca (sobota)	Uroczystość otwarcia i poświęcenia polskiego cmentarza wojennego w Katyniu.*	Kancelaria Premiera, MON, Ordynariat Polowy WP, Federacja Rodzin Katyńskich	Cmentarz w Katyniu (oddzielny program) Udział Prymasa Polski i Biskupa Polowego WP Sławoja L. Głódzia z Ordynariatu Polowego WP

18.	17 września (niedziela) godz. 11.00	Uroczystość przy <i>Grobie Nieznanego Policjanta</i> w Katowicach. Uroczystość zamykająca obchody pod <i>Pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie</i> .	Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939”, Komenda Główna Policji MON (Komenda Garnizonu), Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych	Teren Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach Pomnik, ul. Muranowska
-----	-------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------

* Wszystkie trzy wymienione wyżej uroczystości otwarcia i poświęcenia cmentarzy powinny być – zgodnie z postulatem środowisk katyńskich – w całości transmitowane przez TV publiczną.

Uwaga:

W ramach obchodów przewidywane jest wykonanie utworu muzycznego skomponowanego przez Zbigniewa Preisnera dla uczczenia 60 rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Utwór zostanie wykonany w czasie otwarcia i poświęcenia cmentarzy.